Botan

Bolski Seb. autor.

EXEMPLARZ
ZYCIA DUCHOWNEGO
Y DOSKONAŁOSCI
Albo
CWICZENIA SIĘ
Temu życiu zwykłe
Dla Młodzi poczynaiącey Karmelitańskie życie, y inszych pobożnie y Duchownie chcących żyć w Chrystusie
SPISANE,
Niegdy ná dwie Częśći podzielone Od W. O. SEBASTYANA od Wszystkich SS. Karmelity Bosego.
A teraz
W krotszym Zbiorze, z Łacińskiego, ná Oyczysty Ięzyk
WYŁOZONE
Przez W. O. N. CHERUBINA od Wniebowzięcia N. P. MARYI, Karmelitow Bosych Prowincyi Polskiey Generalnego Wizytatora, y teyże aktualnego Prowincyała y do druku
PODANE.
Roku Pańskiego 1769.

W BERDYCZOWIE
w Drukarni Fortecy N. P. MARYI zá Przywileiem J. Krolewskiey MCi.


INRI
TR

DEDYKACYA

Z obroceniem Przemowy do Czytelnika.

EXemplarz życia Duchownego y doſkonałości, Tobie, iako doſkonałey życia Duchownego Miſtrzyni, Dedykuię, Wielkiego doſkonałości Nauczyciela CHRYSTUSA, mądra Oblubienico, Seraficzna Panno Reformowanego Karmelu Matryarchini TERESO Swięta. Prawda: nie wielkie dzieło, bo w Polſkim wykładzie nieco ukrocone odemnie, atoli

że Duchowne, iuż tym ſamym, Wielka Nauczycielko naſzego Ducha pod Twoim Jmieniem y Honorem, ná świat dla iego Duchownych wzgardzicielow wychodzić z pod Praſy powinno. Exemplarza Duchownego życia y tegoż doſkonałości, wzięła Tytuł ta Kſiążeczka od ſwoiego Pierwſzego Autora: bo acz w ſobie ieſt ſczupła, obſzerną iednak o rzeczach temu życiu potrzebnych, wſzyſtkim pobożnie y Duchownie w Chryſtuſie żyć chcącym, podaie materyą. Nie ieſt y od drugiego odſądzona Tytułu, właſnych temuż życiu Praktyk, czyli praktykowanego z dawna w Zakonie naſzym Cwiczenia ſię, bo chce mieć wſzyſtkich, pod Twoiemi mianowicie Swięta Reformatorko uſtawami żyiących w tey Zakonney pobożności ſkole wyćwiczonych Uczniow, y Uczennice. W krotſzym niż kiedyś, rzeczy do Ducha należących zbiorze podaie ci ſię Czytelniku, abyć w częſtym iey używaniu, długiego nie czyniła uprzykrzenia. Y owſzem rozumiałbym, że upragnione to dzieło od każdego pobożnie żyć chcącego bydź by powinno, mianowicie od ſwoich Karmelitow y Karmelitanek, ktorych

rych

rych pragnieniu że dogadzam, mnie przychylność ku nim Duchowna do tego obliguie W Polskim tym Exemplarzu moim trochę chociaż uszczuplonym, kto iednak zechce ku swemu zbudowaniu, nauce, y Ducha pobożnemu zagrzaniu, znaydzie nie tylko iuż tę ktorą y w łacińskim gorętszych affektow obszerność, nie tylko istną całego w tey Książce Duchowieństwa zupełność ale y formę zachowaną danych ná ten koniec przykładow krotszych y dłuższych do czynienia modlitw wnętrznych albo umysłowych: Aktow, Cnot rożnych: y innych tym podobnych rzeczy, do swego udoskonalenia się, y życia Duchownego wielce potrzebnych. A z resztą odsyłam do dzielney y Cudowney Ducha Przenayświętszego Dyrekcyi, y do napełnioney tymże Duchem Swiętym, y Jego Darami Mistrzyni Jch Duchowney, TERESY Swiętey. Jakoż y dedykacyi Tobie Swięta Matko tey Książki, czyli duchownego mego Exemplarza, to nayprzednieyszym do twego serca, było mi celem y metą zapędzonym do twego Seraficznego affektu intentom moim, ktore Ty iako zraniona Seraficznym Grotem, pożądańszego

Lauru

Lauru Męczenniczko, przy dokończeniu tego Dzieła ukoronuy w Duchownych Corkach y w nas niegodnych Twoich Synach, po między ktorych iako się y Ja mieśczę tak y z tym moim dziełem śczegulniey przyznaię się do Ciebie, iako Jeden z nich nayniegodnieyśy.

X. CHERUBIN od Wniebowzięcia N. P. MARYI Karmelitow Boſſych Polſkiey Prowincyi Wizytator Gener. y teyże Prowincyał.

CWICZENIE PIERWSZE
Zycia Duchownego ieſt
M O D L I T W A
O tey będzie niżey.
A tu náſamprzod daie ſię,
N A U K A
O Poznaniu życia Duchownego y doſkonałości Jego.

I. KTorzy żyć Duchownie pragną, trzeba aby wiedzieli, ná czym życie duchowne zawiſło; zawiſło bowiem nayprzod ná Łaſce Boſkiey poświęcaiącey, ktora ieſt darem oſobliwſzym Boſkim, duſzy naſzey nadanym, czyniącym ią BOGU miłą, y ożywiaiącym ią ná żywot wieczny; przez tę łaſkę Człowiek ſtaie ſię Synem Boſkim, y Dziedzicem Kroleſtwa Niebieſkiego; bez tey łaſki duſza naſza lubo naturalnie żyie, w obliczu iednak Boſkim ieſt martwą, ieſt nieprzyiaciołką Boſką, ieſt nako-

nakoniec ogołoconą z Prawa do Krolestwa Niebieskiego. Zyć zaś na ten czas poczyna, iak tę Łaskę od BOGA odbierze: odbiera zaś ią przez Sakrament Krztu, albo przez Sakrament Pokuty, albo przez Miłość Boską, albo na koniec przez skruchę serdeczną. Łaskę tę Boską poświęcaiącą przez każdy grzech śmiertelny utracamy: zachowuiemy zaś ią y utrzymuiemy w nas przez chronienie się grzechow, y przez szczegulny dar Boski wytrwania w dobrym aż do końca, ktory to dar Człowiek otrzymać może od BOGA przez Modlitwę, osobność, y umartwienie; Pomnażamy zaś w nas Łaskę poświęcaiącą przez ćwiczenie się w cnotach, á osobliwie w Cnocie miłości Pana BOGA, y bliźniego; przez dobre y nabożne używanie Sakramentow Swiętych, osobliwie Sakramentu Ciała y Krwi Pańskiey.

II. Toż życie duchowne zawisło ieszcze y ná ustawicznym ćwiczeniu się w Cnotach, w dobrych uczynkach, w umartwieniu, w Modlitwie, y w wykorzenieniu wszelkich defektow, y złych nałogow: Co wszystko pochodzić powinno z miłości, y dla miłości BOGA, y bliźniego. Cel y ostateczny koniec do ktorego zmierza życie duchowne, iest życie wieczne, to iest iasne widzenie BOGA; ktorego pragnąć po-

winniśmy

winniśmy iedynie y ſzczegulnie dla miłości BOGA, Jego chwały, y upodobania: to ieſt, nie dla tego, ażeby nam dobrze było w Niebie, ale żeby Pan BOG miał ſwoią Chwałę, ſwoie ukontentowanie z tych, ktorych ná podobieńſtwo ſwoie ſtworzył, odkupił, y roznemi Darami przyozdobił: możemy iednak żądać życia wiecznego, ſzczęśliwości, y dla naſzego dobra, to ieſt ażebyśmy ſię z Bogiem cieſzyli ná wieki. Koniec zaś iſtotny, to ieſt nieoſtateczny życia duchownego, ieſt doſkonałość Chrześciańſka, ktora funduie ſię ná miłości BOGA y bliźniego; przez ktorą łączemy ſię z Bogiem, iako z końcem naſzym oſtatnim. A ponieważ ſtan Zakonny ieſt nieiaka ſzkołą, y ćwiczeniem ſię dążenia do doſkonałości, iako naucza *Tomaſz S.* Doktor Anielſki; toć Zakonnik każdy, y Zakonnica, ſą obowiązani dążyć zawſze do doſtąpienia doſkonałości miłości, ktora ieſt końcem ſtanu Zakonnego.

III. Ta zaś doſkonałość miłości, iſtotnie zawiſła, *nayprzod* ná zachowaniu Przykazań miłości Boſkiey y Bliźniego: potym ná zachowaniu innych Przykazań; ktore to zachowanie tychże przykazań oddala, y ruynuie to wſzyſtko, co ieſt przeciwnego miłości, y z czym ſię miłość razem oſtać nie może, iako to, ſą grzechy śmiertelne. *Po-*

wtore

ktore doſkonałość miłości zawiſła ná Radach; ktore znoſzą wſzelkie przeſzkody do czynienia Aktow miłości, lubo ſamey miłości, nie ſprzeciwiaią ſię, ani iey znoſzą. Zkąd iaśnie poznać, że dwoiaka ieſt miłość, ktorą nam BOG przykazał, y ta nie dopuſzcza tego, co ieſt przeciwnego miłości, to ieſt grzechu śmiertelnego; Y ten Stopień miłości nayniżſzy, ufundowany ná zachowaniu Przykazań Boſkich, ktore w ſzyſtkim koniecznie ieſt potrzebne do Zbawienia.

Druga miłość ieſt, ktorey nam Pan Bog nieprzykazał, ale przez Radę podał, y zálecił; ktora nie tylko oddala od nas to wſzyſtko, co ſię ſprzeciwia miłości, ale też to ſkutecznie w nas ſprawuie, żęby affekta, y myśli naſze, zupełnie zmierzały do BOGA. To ieſt, żeby zmyſły, affekta, y zabawy naſze, nie lgneły do rzeczy doczeſnych, y przemiiaiących; od ktorych przez Ewangeliczne Rady, to ieſt Poſłuſzeńſtwo, Czyſtość, y Uboſtwo, odrywamy ſię: Nad to poſkramnia w nas nieporządne chuci, y namiętności. Y ná tey to dwoiakiey miłości ieſt ufundowana doſkonałość Zakonna, ktora tego wyciąga po nas, abyśmy wſzyſtkie, Prawa Boſkie, Rady Ewangeliczne, y PrawaZakonne doſkonale zachowali, namiętności w ſobie martwili, o nabycie Cnot Ss. ſtarali

ſtarali ſie, do czego wizyſtkiego wiele pomaga Modlitwa.

IV. Troiaki zaś ieſt ſtopień miłości. *Pierwſzy.* Początek miłości; gdy Człowiek nawrocony do BOGA, y od niego przez łaſkę wlaną uſprawiedliwiony, poczyna kochać BOGA, y dla miłości Jego żałuie zá grzechy, onych ſię ſtrzeże, nimi ſię brzydzi, złe nałogi wykorzenia, martwi zmyſły, y Namiętności; z ktorych niepoſkromionych rodzą ſię wyſtępki.

Drugi Stopień, ieſt pomnożenie miłości; gdy Człowiek pomnaża w ſobie miłość, y dla niey wyſtrzega ſię naymnieyſzey obrazy Boſkiey, poſtępek czyni w umartwieniu namiętności, w zaprzeniu ſię, y pogardzie ſiebie ſamego, y w nabyciu Cnot Swiętych.

Trzeci Stopień, ieſt zachowanie miłości, gdy Człowiek ſtatecznie iednoczy ſię z Bogiem przez miłość.

V. Według tych *troiakich* Stopni miłości; *troiaki* ieſt Stan Ludzi, do doſkonałości dążących. *Pierwſzy* ieſt *zaczynaiących*; w ktorym Ludzie ſtaraią ſię, ciężkich grzechow wyſtrzegać ſię, y namiętnościom popędliwym, y wyſtępkom ná przeciwko miłości walczącym odpor dać. W ktorym to ſtanie poty trwaią zaczynaiący, poki tak w ſobie nie poſkromią namiętności, y do nich ſkłonności, y złych nałogow, żeby łatwo

od

od ciężkich grzechow wolni bydź mogli. *Drugi* Stan iest *Postępuiących*; ktorzy o to naybardziey usiłuią, aby w miłości, y innych Cnotach postępek czynili, gdy od grzechow, y pożądliwości, albo namiętności, nie tak mocno bywaią napastowani. W tym stanie dotąd zostaie Człowiek, poki swych namiętności tak sobie nie podbiie, ażeby łatwo ieżeliby się poruszyły, mogł ie zwyciężyć, y grzechow nie tylko śmiertelnych, ale y powszechnych uniknąć. Co gdy bez ćwiczenia się w Cnotach bydź nie może, dla tego postępuiących naywiększe staranie iest, aby tych, codziennym ćwiczeniem nabyli.

Trzeci Stan iest *Doskonałych*, ktorzy o to naybardziey staraią się, ażeby się z Bogiem złączyli y w nim zostawali. W tym stanie Człowiek przez wykorzenienie złych nałogow, y pożądliwości poskromienie Cnot, y doskonałości nabycie, od rzeczy doczesnych iest oderwany, y wysokiego stopnia pokoiu, y miłości Pana BOGA dostępuie, przez ktorą ściśle łączy się z Bogiem, y w nim się zatapia, ktorą to miłością goreiąc, całego siebie dla szukania Chwały Boskiey, cożkolwiek czyniąc, albo cierpiąc, według zdarzonych okazyi podaie, y niczego nie pragnie, tylko cierpieć dla BOGA, y bydź wzgardzonym.

VI

VI. Według tego *Troiakiego* ſtanu, znayduie ſię *Troiaka* droga doſkonałości. *Czyſzcząca, Oświecaiąca, Łącząca.*

Droga *Czyſzcząca* ieſt *Poczynaiących*, ktorych naywiękſze ſtaranie powinno bydź, ażeby duſzę ſwoią od grzechowych makuł oczyścili; co bydź może przez Sakrament Pokuty, przez prawdziwą ſkruchę, przez powierzchowne Akty Pokuty, to ieſt Poſty, niedoſpania, Włoſiennice, Łańcuſzki, Dyſcypliny, także przez umartwienie zmyſłow powierzchownych, y wewnętrznych poſkromienie w ſobie paſſyi, wykorzenienie z ſiebie wſzelkich pożądliwości, chuci, y złych nałogow. Do czego wiele pomoże pamięć ná cztery oſtatnie Rzeczy, y zachowanie wiernie tego, do czego obligacya pociąga. Te tedy ſą właſne Drogi *czyſzczącey* ćwiczenia; ktorey fundament naywiękſzy bydź powinien boiazń Boża, ktora ſię w nas rodzi, y pomnaża z pamięci ná śmierć, z uważania Sądu ſtraſznego, y mąk piekielnych. Droga *Oświecaiąca*, ieſt *Poſtępuiących*, ktorych wſzelkie ſtaranie zaſadza ſię ná ćwiczeniu ſię w doſkonałych cnotach, duſzy światłach (światła zaś ſą te Cnoty, ktore z więkſzym poznaniem BOGA ſą złączone) ktorym ſłużą ćwiczenia do oświecenia ſpoſobne; iakie ſą rozmyślania o Zyciu, y Męce Chryſtuſa Pana Od-

kupiciela

kupiciela Naſzego, aby z tąd przez naśladowanie Jego ſpoſobniey do nabycia Cnot zachęcaliśmy ſię. Droga *Łącząca*, ieſt *doſkonałych*, ktorzy z BOGIEM przeſtawać, y z nim ſię ściśle złączyć zawſze pragną; ktorych ćwiczenia właſne ſą, rozmyślać o Naywyżſzym BOGA majeſtacie, o Doſkonałościach Jego; iako to Wſzechmocności, Miłoſierdzia, Dobroci &c. Serdeczna ku BOGU miłość, y ſtrzeliſte Akty; to duſzę ná tey drodze zoſtaiącą ściśle z Bogiem łączy. Pociągaią także duſzę Zakonną do nabycia doſkonałości życia Duchownego, częſte używanie Obecności Boſkiey, pilne ćwiczenie ſię w Modlitwie, czynienie Aktow Strzeliſtych, częſte weſtchnienia do BOGA, czytanie Kſiążek duchownych, podnieſienie Serca do BOGA, zachowanie milczenia, y oſobności, y inſze tym podobne.

VII. Aże Zakon naſz naybardziey funduie ſię ná kontemplacyi, to ieſt Modlitwie; o tey więc krotko namienię. Modlitwa ieſt *dwoiaka*. Umyſłowa, y Słowna. *Umyſłowa* Modlitwa ieſt, ktora ſię wnętrznym Aktem umyſłu odprawuie, albo ktora przez ſam umyſł bywa czyniona. *Słowna* ktora przez powierzchowne *Słowa* modlitw mowi ſię. Jſtota obudwu zawiſła ná prozbie do BOGA

O MO-

O MODLITWIE UMYSŁOWEY
Y o Jstocie iey
Nauka z danemi Przykładami.

W Modlitwie Umysłowey ćwiczenie się, własne iest Ludzi Duchownych, y ná Usługę Boską poślubionych, y do doskonałości dążących. Jest albowiem to ćwiczenie, naydoskonalszym śrzodkiem, y Jnstrumentem do wykorzenienia niecnot, uchronienia się grzechow, y Passyi, czyli namiętności umartwienia, do nabycia Cnot, y do stąpienia ściśłego z Bogiem złączenia się. Ná ktorych ćwiczeniach życie Duchowne zawisło, y przez ktore doskonałości łatwo nabydź możemy. *Modlitwa Umysłowa*: iest Umysłu do Boga podniesienie; bo przez tę Modlitwę, umysł nasz do poznania Naywyższego BOGA, y kochania Jego podniesiony bywa. Lubo bowiem o inszych rzeczach, oprocz BOGA ná Modlitwie Umysłowey czasem myśleć możemy, iako to o grzechach, o czterech ostatnich rzeczach, o cnotach, y o niektorych rzeczach stworzonych, przecież o tym wszystkim myśleć powinniśmy, przez respekt, albo wzgląd ná BOGA. Y tak, kiedy myślemy o grzechach, powinniśmy o nich myśleć, ażebyśmy się dla BOGA, nimi brzydzili, ponieważ ciężką są obrazą Boską: O ostatnich

rzeczach

rzeczach; ażebyśmy ſię obawiali BOGA, y w Synowſkiey boiaźni, żyli: o Cnotach, ażebyśmy ſię w nich ćwicząc, BOGU podobali, y Chryſtuſowi Panu przyſpoſobili ſię: o innych ſtworzonych rzeczach; ażebyśmy nimi dla BOGA gardzili, albo zá nie Panu BOGU dzięki czynili. Przeto o tym wſzyſtkim myśląc; ieſt umyſłu naſzego do BOGA podnieſienie. Bywa zaś to podnieſienie umyſłu, przez rozum, y wolą, ktoremi iako dwiema ſkrzydłami, umyſł naſz od rzeczy doczeſnych, do Niebieſkich y do BOGA wynoſi ſię, y wylatuie: Przez rozum, gdy BOGA, y Niebieſkie rzeczy, albo inſze, przez reſpekt do BOGA, uważa: Przez wolą, gdy przez rozumowe uważanie, wola pobudzona, y zapalona, BOGA kocha, grzechami dla miłości Jego brzydzi ſię, niecnoty wykorzenić w Cnotach ćwiczyć ſię, y świątobliwie żyć uſiłuie.

Ale te dwie mocy, Rozum y Wola, ażeby ſię dobrze ſprawowały ná Modlitwie Umyſłowey, potrzebuią do tego nadprzyrodzoney pomocy Boſkiey, ażeby do wyſokich, y nadprzyrodzonych aktow, y ſpraw, ná modlitwie wykonanych, podwyżſzone były. A nayprzod rozum, potrzebuie dwoiakiego światła: to ieſt, światła Wiary, y światła Darow Ducha Swiętego, Mądrości, Roſtropności, Umieiętności, y Porady. Wola

także

także potrzebuie pomocy Łaſki Boſkiey, y Darow Ducha Swiętego, Męſtwa do zwyciężenia wſzelkich trudności, y przeſzkod do czynienia tego, co Bogu poſtanowiła: Daru Boiaźni, do wyſtrzegania ſię, y brzydzenia naymnieyſzemi niedoſkonałościami: Daru Pobożnosci, do wzbudzenia w ſobie ogniſtey żarliwości honoru Boſkiego, y zbawienia duſz. Dla tego dobrze ieſt mowić przed Modlitwą: *Veni Creator Spiritus* &c. Ale y my powinniśmy wſpołrobić, y przykładać ſię do przerzeczoney łaſki, y pomocy Boſkiey, do czego potrzeba, ażeby rozum miał doſkonałą wiadomość modlenia ſię przez umyſł, według wſzyſtkich Części Modlitwy Umyſłowey: Niech ma także doſkonałe zamyſły, y pobudki, ktoremi by ſię wola do dobrych Aktow mogła pobudzić: Nad to, niech ma wiadomość cnot, y grzechow, co do ich iſtoty, właſności, y złości.

Należy także, ażeby wola miała gorące pragnienie, pobożne affekty ná Modlitwie w ſobie wzbudzać, y poſtanowienia ſtateczne czynić, y zachować.

Są zaś (według poſpolitego używania Zakonu Naſzego) Części Modlitwy umyſłowey *Sześć.* Przygotowanie, Czytanie, Rozmyślanie, Dziękczynienie, Ofiarowanie,

 y Prożba.

y Prożba. A że ta Modlitwa, dzieli się ná Modlitwę umysłową, y affektową, dla tego w Rozmyślaniu, iest Modlitwa umysłowa, w inszych zaś częściach iest affektowa. *Pierwsza Część Modlitwy umysłowey*, iest przygotowanie; A to iest *dwoiakie*: dalekie, y bliskie. *Dalekie* zawisło tak ná oddaleniu dystrakcyi, obłąkania się, y odrzuceniu wszelkich inszych myśli, y przeszkod; iako też ná częstym używaniu Obecności Boskiey, ná niewinności życia, y serca, y żalu serdecznym, nie tylko zá ciężkie, ale y nayminieysze defekta. *Bliskie*, zawisło ná uważaniu dobroci, y miłosierdzia Boskiego, wielkości Majestatu Jego, swoiey nikczemności, y niewdzięczności, ná Aktach upokorzenia się, skruchy, y proźby pomocy Boskiey, y Darow Ducha Swiętego. Tu każdy do siebie może mowić wewnętrznie. *O! Człowiecze uważ kto, y iaki iest ten Pan, z ktorym teraz sprawę masz?* Zważ także swoię podłość, nikczemność, y niegodność dla wielkich, y niezliczonych grzechow twoich.

Odday pokłon Panu twemu, y upokorz się przed nim: o odpuszczenie grzechow, y o pomoc do poprawy proś. *Druga Część Modlitwy Umysłowey*; iest Lekcya, ktorey się używa do wynalezienia ná Modlitwę materyi; tá powinna bydź z wielką uwagą,

ażeby

ażeby dobrze poiąć, co czytaią. Wolna, ażeby ſię lepiey w pamięć wbiła, ná ktorey powinien ſię ten punkt obrać, ktory bardziey wolą naſzę wzbudza do dobrych, y potrzebnych affektow, iako to do miłości Pana BOGA, wzgardy, y obrzydliwości grzechow, chęci, cnot. Ci ktorzy ſą ná drodze oczyſzczaiącey, to ieſt *Poczynaiący* powinni czytać Kſięgi traktuiące o Teologij Miſtyczney; o doſtoynościach; y dobrodzieyſtwach Boſkich: o Aktach anagogicznych: y o ſpoſobie dążenia do doſkonałości Zakonney.

Oprocz tych Kſiąg przed naſtępuiącą wkrotce Modlitwą, wſzyſcy powinni czytać Kſięgi Duchowne pobudzaiące ſerce y umyſł do złączenia ſię ná Modlitwie z Bogiem. *Trzecia Część Modlitwy umyſłowey*, ieſt Rozmyślanie; ktore nic inſzego nie ieſt, tylko dyſkurs rozumu, wolą naſzę do dobrego pobudzaiącego, albo odradzaiącego, y odwodzącego od złego. Dla tego bowiem tego dyſkurſu, czyli uważania materyi obraney ſobie do rozmyślania użyć powinniśmy, ażebyśmy wolą naſzę pobudzali do kochania BOGA, czynienia dobrze, y oderwali ią od złego. Poczynaiący tedy maią ſię pobudzać do wzgardy, y uchronienia ſię grzechu, do pokuty, y prawdziwego żalu zá grzechy, do wyko-

rzenienia niecnot, y złych nałogow, do umartwienia w sobie zmysłow, y niepożądnych affektow, z ktorych rodzą się niecnoty. *Postępuiący* maią się pobudzać do ćwiczenia się w cnotach, y czynienia Aktow ich. *Doskonali* do miłości Pana BOGA. Tak tedy podczas rozmyślania w woli naszey wzbudzić się powinny te affekty: to iest, wzgarda złego, y chęć do dobrego.

Ktore to affekty ná każdey Modlitwie powinniśmy czynić: wprzod wzgardy, y obrzydzenia iakiey niecnoty, potym miłości, y chęci cnoty, przeciwney niecnocie. Dlaczego poczynaiący, do ktorych należy oczyścić duszę podczas rozmyślania: powinni w sobie wzbudzić nienawiść, y wzgardę grzechow, y żal zá nie: potym chęć poprawy, strzeżenia się grzechow, y czynienia pokuty: naostatek, podziękować Bogu, że ich dotąd cierpi, y stateczne uczynić postanowienie, nigdy go nie obrażać, Postępuiący toż samo czynić powinni: ktorzy uważaiąc Pokorę, Posłuszeństwo, y insze Cnoty Chrystusa Pana, w sobie zaś wyniosłość, nieposłuszeństwo poznawaiąc &c. powinni się wzbudzić do obrzydzenia, y nienawiści tych niecnot: potym miłość, y chęć tych cnot, ktore w Chrystusie P, uważali. Nakoniec

niec podziękować Zbawicielowi naſzemu, zá Jego Pokorę, Posłuſzeńſtwo, y inſze cnoty, ktorych nam przykład zoſtawił, y zá inne wſzyſtkie dobrodzieyſtwa. Podobnie y doſkonali poſtrzegłſzy w ſobie iakie niedoſkonałości, będą mieć ſprawiedliwą przyczynę do nienawidzenia, y obrzydzenia ich, y chęć wyſtrzegania ſię ich, że ſię BOGU nie podobaią. Ażeby zaś ſkutecznieyſza nienawiść niecnoty iakiey była, przed ſamym Aktem nienawiści powinny poprzedzić, inſze Akty, to ieſt oſkarżenia ſiebie, podziwienia, zawſtydzenia, ſtrofowania, żałowania, obrzydzenia, ktore to obrzydzenie ſamą ieſt nienawiścią; po ktorym naſtępuie żal, nadzieia, y ſtateczne poſtanowienie ſtrzeżenia ſię tey niecnoty. Potym ćwiczenie ſię w Aktach miłości, y chęć cnoty, przeciwney niecnocie; o ktorą to cnotę powinniśmy ſię ſtarać, ponieważ ieſt dobra, uczciwa, potrzebna, pożyteczna, miła, y BOGU ſię podobaiąca, *Czwarta Część Modlitwy Umyſłowey*, ieſt dziękczynienie; ktore zawiſło ná affektach wdzięczności, miłości, y chwały Pana BOGA, Powinniśmy zaś dzięki czynić, naypierwey zá to dobrodzieyſtwo, ktore ná rozmyślaniu przypomniemy ſobie: Potym zá inſze dobrodzieyſtwa Boſkie.

Piąta

Piąta Część Modlitwy Umysłowey, ieſt ofiarowanie: przez ktore Człowiek powinien ſię o to ſtarać, ażeby podziękował Panu BOGU zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa Jego. Y naypierwey ofiarować Oſobę Chryſtuſa Pana naſzego, Nayświętſzey MARYI Panny, y wſzyſtkich Swiętych, y Jch zaſługi, y wſzyſtkie ſerca, ktore ſię BOGU podobały, podobaią, y będą podobać: Potym ſiebie ze wſzyſtkiemi myślami, ſłowami, y uczynkami ſwoiemi ofiarować. Nad to poſtanowić paſſyą, ktora naybardziey w nas ſię poruſza, martwić; albo w cnocie iakiey potrzebnieyſzey, tak przez wewnętrzne, iako przez powierzchowne Akty ćwiczyć ſię. Czyniąc zaś te poſtanowienia, mogą ſię zaraz Akty wewnętrzne cnot poſtanowionych czynić. To zaś nie tylko uſtnie, ale y z ſerca bydź powinno.

Szoſta Część Modlitwy Umysłowey, ieſt proźba: ná ktorey powinniśmy proſić Pana BOGA, o pomoc Jego do otrzymania cnoty poſtanowioney, y w niey aż do końca dotrwania, y do zwyciężenia w ſobie paſſyi, czyli namiętności. Niewiadomym tego ćwiczenia ſię duchownego, albo czynienia Modlitwy umysłowey, nie doſyć ieſt dać naukę, według ktorey powinni czynić tę Modlitwę, lecz potrzeba ieſt prze-

przełożyć przed oczy Przykłady teyże Modlitwy, ażeby do iakiego czaſu używaiąc iey, łatwiey potym ſami z pożytkiem znacznym duſzy ſwoiey, ná podobieńſtwo ſobie dane, ſwoię Modlitwę umyſłową czynić mogli, Dla tego będą tu dane Przykłady dla poczynaiących, ktorzy ſą ná drodze oczyſzczaiącey, do ktorych należy oczyścić duſzę; wſpomoże ich do tego poznanie ſiebie, nienawiść grzechu, poſtanowienie dobrego, ćwiczenie ſię w duchownym życiu, wzgarda ſiebie, niewinność ſerca, wykorzenienie niecnot.

Zkąd dla nich Przykłady, Modlitwy umyſłowey, przez dni całego Tygodnia rozporządzone kładą ſię. Naypierwey ná czas wieczorny: o wzgardzie, y nienawiści grzechu: o poſtanowieniu dobrego, y duchownego życia, y inſzych wzwyż mowionych. Ná czas zaś poranny: o wykorzenieniu ſiedmiu grzechow głownych; oraz o cnotach tym grzechom przeciwnych. Napominaią ſię tu Poczynaiący, ażeby z początku, tak rano, iako y w wieczor, czynili Modlitwę o wzgardzie, y nienawiści grzechu, przynaymniey przez ieden Mieſiąc, potym czynić będą przez kilka Mieſięcy porządkiem opiſanym, poki będą udyſponowani do drogi oczyſzczaiącey, ná ktorey powinny iuż bydź umar-

twione

twione zmysły, y namiętności, y niecnoty wykorzenione, tak ażeby się nie tylko ciężkich grzechow, ale y powszechnych wystrzegali.

Przykładow wieczorney Modlitwy, nie tylko postępuiący, ale y doskonali używać mogą. Ná każdey bowiem drodze powinniśmy mieć wzgardę siebie samych, y nienawiść grzechu, w cnotach się ćwiczenie, w boiaźni Boskiey życia utrzymanie, żebyśmy BOGA nigdy nie obrażali, y od niego nie oddalali się, w umartwieniu y pokucie nigdy nieustawali, y usilnie starali się żeby czyste serce mieć zawsze. Kto chce prędko postąpić w tym ćwiczeniu Modlitwy, osobliwie wszyscy poczynaiący, niech się wprzod nauczą Przykładu, przygotowania się, ktoren się tu kładzie w sposob nastepuiący.

O! Nayświętszy, y naywyższy Panie y Boże moy, ktorego świątobliwości, y Majestatu ogarnąć nie można, iá naylichsze stworzenie, y naywiększy grzesznik, z tobą mowić mam. Wiele to dla mnie iest Panie; by naymniey iednak nie wątpię, że ty z nieskończoney dobroci, y miłosierdzia twego, dopuścisz y dasz, abym ia odrzucony robaczek, y wiecznego od ciebie godzień oddalenia, z Boskim twoim mowił Majestatem, y bliski do niego miał

przystęp

przyſtęp y ſprawę. Adoruię ia Cię naypotężnieyſzy Krolow Krolu, y przed nieograniczoną twoią porzucam ſię Wſzechmocnością, tobie ſerce moię konſekruię, aby we wſzyſtkim poſłuſzne Ci było, y tobie ſłużyło.

Zá wſzyſtkie moie grzechy dla miłości twoiey żałuię, y z całego ſerca przepraſzam, bądź miłościw, y niepamiętay ich, y zawſze mi przybyway ná pomoc, oſobliwie iednak podczas teraznieyſzey Modlitwy ażebym ią z pożytkiem odprawił. Panie zmiłuy ſię nademną iako możeſz, wieſz, y czyń ze mną według woli twoiey Nayświętſzey.

Kto zaś chce, ażeby mu była pożyteczna Modlitwa, oprocz tego przygotowania, powinien także prygotować Rozmyślania Materyą przed Modlitwą. Nad to, powinien ſobie przypomnieć paſſye popędliwſze, y pokuſy, od ktorych naybardziey bywa nagabany, y winy, w ktore nayczęściey wpada, y cnoty, ktorych potrzebuie; żeby wiedział co obiecać, y o co ma proſić. Także powinien w ſobie wzbudzić chęć modlenia ſię, do czego te ſą cztery notacye potrzebne; *Pierwſza*: poznanie potrzeby iakiey rzeczy doświadczoney. *Duuga*: chęć otrzymania rzeczy takowey. *Trzecia*: Poznanie Boſkiey Wſzechmo-

chmocności, ktora w naszych potrzebach może dać pomoc. *Czwarta*: Samego siebie przed Bogiem upokorzenie, y proszenie ażeby w tym, co nam iest potrzebnego dopomogł, y dał.

PRZYKŁAD DZIĘKCZYNIENIA.

Nieskończone tobie dzięki czynię *Naprzykład* zá okrutne Ubiczowanie, *albo* Cierniem Koronowanie, *albo* Ukrzyżowanie, y zá wszystkie boleści Twoie, ktoreś dla nas poniosł, y zá twoią pokorę, ktorąś ná ten czas pokazał: Także nieskończone tobie dzięki czynię y zá insze Dobrodzieystwa mnie dane, osobliwie zá dobrodzieystwo stworzenia, zachowania, Odkupienia, powołania do Wiary, y Zakonu Swiętego. Więc zá wszystkie te Dobrodzieystwa, Łaski, y Dary, nieskończone Tobie dzieki czynię, o! wieczne Dobro moie, o! żebym nieskończone serca miał, abym temi wszystkiemi, Miłosierdzie Twoie, miłość, y Dobroć wyspiewywał, wynosił, y wychwalał.

PRZYKŁAD OFIAROWANIA.

Ale żebym Twoiey nieskończoney Miłości y Dobrodzieystwom, wzaiemną wdzięcznością odsłużył, gdy nic niemam godnieyszego cobym tobie ofiarował oprocz Ciebie samego, więc iako mogę, chcę, y pragnę, ofiaruię Tobie nieskończone

czone Twoie Bostwo, doskonałości, y wszystko to, co się w Tobie znayduie, y to wszystko, czym iesteś: Ofiaruię Twoie Nayświętsze Człowieczeństwo, y Twoią Naydroższą Mękę, y wszystkie zasługi Twoie: ofiaruię Naybłogosławieńszą Pannę MARYĄ wszystkie Anielskie Hierarchie, y Błogosławionych wszystkich, y sprawiedliwych duszę: Ofiaruię wszystkie serca, ktore się Tobie kiedyżkolwiek podobały, podobaią, y będą podobać: Naostatek ofiaruię siebie samego, Ciało y duszę z wszystkiemi zmysłami, siłami, ofiaruię rozum, y wolą, y to wszystko czym iestem, całe życie, y wieczność moię, wszystkie także myśli moie, wszystkie sprawy, y naymnieysze ruszania się, chciałbym, ile razy oddycham, tyle naygorętszych miłości twoiey Aktow wyzionąć, ażebym tak wielkiey miłości Twoiey, mogł iakożkolwiek wdzięcznością wzaiemną przypodobać się, nád to, statecznie obiecuię wiernie tobie służyć, y dla Ciebie nad wszystko naymilszego, Nayukochańszego, Passyą *NN.* do złego naybardziey mnie pobudzaiącą martwić, y w cnocie przeciwney Passyi ćwiczyć się.

Przykład Proźby. Prawda, że bez Ciebie nic z goła uczynić nie mogę, dla tego Panie proszę Cię przez Twoią nieskończoną

czoną Dobroć, y Miłosierdzie, przez Twoie Nayświętſze Rany &c. Dopomoż mi, y day łaſkę, ażebym te poſtanowienia moie iako naydoſkonaley wypełnił.

PO MODLIWIE TO ZACHOWAC.

Pierwſza: Odnowić poſtanowienia. *Druga*: Notować Punkta, ktoremi kto był pobudzony do dobrych affektow. *Trzecia*: Też Punkta częſto czytać y w pamięci mieć, ażeby każdy do wypełnienia poſtanowienia bardziey był pobudzony. *Czwarta*: Ażeby affekty wzbudzone ná Modlitwie, długo zachowane były, ſtrzedz ſię nieſkromności w oczach, y ſłow niepotrzebnych y niepożytecznych.

P R Z Y K Ł A D.

Modlitwy Umyſłowey.

Ná Dzień Poniedziałkowy w Wieczor.

O! Nayſłodſzy Panie JEZU Chryſte, Sędzio naywyżſzy, y nad wſzyſtko ſtraſzliwy, ktoremu ia tyle razy naywiękſzą uczyniłem krzywdę, ile razy przed Tobą, y przeciwko Tobie grzeſzyłem; gdy Ciebie Stworcę, Odkupiciela, y Dobrodzieia moiego nad wſzyſtko naymilſzego, nayłaſkawſzego, y nayukochańſzego obraziłem; kiedy naywyżſzy Twoy Majeſtat znieważyłem, nieograniczoną Wſzechmocność Twoię lekce ważyłem, niepoiętą mądrość Twoię zelżyłem, Twoię

ię nieſkończoną Dobroć zá nic miałem.

Podziwienie nad Dobrocią P. BOGA O! iak wielka Dobroć Twoia Panie Boże moy ku mnie grzeſznikowi dotąd była! żeś mnie w oczach Twoich grzeſzącego cierpliwie znoſił, aniś zá krzywdę Twoię nieſkończoną ſprawiedliwie karał.

Oſkarżenie ſiebie ſamego. Ach mnie nędznemu! ktory od pierwſzego powzięcia rozumu aż do tego czaſu, nic dobrego, ale wiele złego y niecnotliwego, przeciwko tobie Boże moy uczyniłem: Bo ktoreż ieſt Przykazanie, ktoregobym ia nie złamał, ktory grzech, ktoregobym ia nie popełnił? ktora niecnota, ktoreybym do ſiebie nie przypuścił? nie kochałem Ciebie z całego ſerca, z całey myśli, ze wſzyſtkich ſił moich; niekochałem Bliźnich moich iak ſiebie ſamego. y owſzem nie ktorych nienawidziłem y źle im życzyłem, á podczas uczyniłem. Przykazania Twoie tak wiele razy przeſtąpiłem. Dobrodzieyſtw Twoich, Łaſk tak przyrodzonych, iak nadprzyrodzonych ná obrazę Twoię częſtokroć zażywałem O! iak wiele razy przez zmyſły moie powierzchowne y wewnętrzne, przez rozum, wolą, y miłość właſną, przez nieuśmierzone Paſſye y nieporządne affekty, ſprośnie zgrzeſzyłem. O! iak wiele razy przez mysli ſzpetne,

tne, wynioſłe ſzalone, przez pożądania bezbożne, nieuchamowane, przewrotne przez mowy moie kłamliwe, ſzkodliwe, uſzczypliwe, przez rożne uczynki rozpuſtne, niecnotliwe, nieſprawiedliwe, Ciebie BOGA moiego odſtąpiłem. O! ile kroć przez ſiedm grzechow śmiertelnych, y dziewięć innych, przez przeſtępſtwo Szlubow moich, Reguły Zakonu Naſzego, Konſtytucyi, y inſzych uſtaw, iako też przez niepoliczone inſze grzechy, ktorych wielość przenoſi włoſy głowy moiey, y liczbę piaſku Morſkiego Twoy Majeſtat Nayświętſzy do gniewu (grzeſząc) pobudziłem.

Podziwienie nad złością naſzą. O! iako moia wielka, y nieznośna złość była, kiedy ná tak cięzkie, y niezliczone grzechy przeciwko Tobie Panu moiemu nieſkończoney dobroci ośmieliłem ſię, y onychem ſię dopuścił. O! ktoż ſię niezadumi nad tak wielką y niezliczoną liczbą nieprawości moich.

Zatrwożenie ſię; albo zawſtydzenie ſię. Zaiſte od wſtydu płonę, dla takowey nie przyſtoyności; że ia podłe y naynikczemnieyſze Stworzenie, przeciwko Tobie Stworcy moiemu, ſługa y niewolnik przeciwko naywyżſzemu Panu, niewdziecznik przeciwko Dobrodzieiowi nayoſobliwſzemu (grzeſząc) powſtałem. Wſtydzę ſię

Panie

Panie tey bezbożności, że twoią nieſkończoną Dobroć znieważyłem, y Ciebie Nayukochańſzego Oyca obraziłem. Goreię od wſtydu że dla mizernego ſtworzenia, Tobą nieſkończonego Majeſtatu Bogiem moim wielekroć wzgardziłem. Zalmi tego bardzo, że niepamiętaiąc ná boiaźn Twoię w przytomności Twoiey, w oczach Twoich, zgrzeſzyłem y źle uczyniłem.

Strofowanie ſiebie ſamego. Przeto ſłuſznie y ſprawiedliwie powinienem ſię ſtrofować w oczach Twoich moy Boże! ſłuſznie winować ſię, łaiać, karać, iako człowieka złośliwego, bezbożnego, y niecnotliwego, że nie obawiałem ſię, rzecz tak ſzpetną y obrzydliwą iako ieſt każdy grzech, y co nie przyſtoi człowiekowi rozumnemu, y rozſądnemu popełnić. Słuſznie oſtrzeyſzego ſtrofowania, nagany, owſzem ſurowey kary ſądzę ſię bydź godnym. Wyznaię, że mnie nic czekać niepowinno, tylko utrapienia, zelżywości, y wſzyſtkie całego świata y Piekła męki, y katownie. Prawdziwię nie ieſtem godzien po ziemi chodzić, na piękność Nieba oczyma patrzeć, y między Ludzmi ſpołeczne życie prowadzić.

Oſkarżenie ſię. O! mnie nieſzczęśliwego! co za korzyść mam z moich złości, niecnot, wyſtępkow, y grzechow? ktoremi nietylko

ko tobie Panu moiemu, nieſkończoną krzywdę uczyniłem, ale też ſamemu ſobie bardzo ſzkodziłem. Pozbawiłem ſię towarzyſtwa z Bogiem, Łaſkę Jego y Przyiaźń utraciłem, drzwi do Nieba zamknąłem, y zataraſowałem, wrota do Piekła otworzyłem, y niewolnikiem ſtałem ſię Czartowſkim. O! głupſtwo moie, Swiata całego pośmiewiſka godne.

Wyrzekanie ſię. Nayłaſkawſzy Panie wyrzekam ſię wſzyſtkich grzechow moich nie dla tego, żem ſobie ſzkodził, ale żem Tobie Panu moiemu krzywdę uczynił. wyrzekam ſię ich, żem przez nie Majeſtat Twoy Boſki znieważył, niech będą nawieki przeklęte.

Obrzydzenie, Nie podobaią mi ſię bardzo brzydze ſię niemi, wyrzekam, y w wielkiey mam ie nienawiści, więcey niż wſzyſtkie kary, tak doczeſne, iako y wieczne, bo ſą obrazą, y zniewagą Twoią. O! gdybym Cię nigdy nie obraził, gdybym pierwey umarł, niż kiedy dobrowolnie ná grzech zezwolił.

Zal zá grzechy. Załuię dla miłości Twoiey żem kiedy Ciebie nieſkończone Dobro, naywiękſzey miłości godne obraził. Załuię z całego ſerca, nie dla tego, żem ná wieczne zaſłużył męki, y karania, n ktore ieżeli ſię Tobie podoba mnie dać

ochot-

ſzey Matki Twoiey Nayświętſzey Panny ochotnie, y weſoło, dla miłości, honoru, y woli Twoiey przyimę. Nie dla tego, żem godzien wielkiey zelżywości y nie-ſławy, ktorey ieżeli chceſz; poddaię ſię ale żem Ciebię BOGA Nayſwiętſzego Oyca Nayłaſkawſzego Odkupiciela nayſzczodrobliwſzego obraził; że Ciebie, ktorego teraz iedynie nadwſzyſtko ſzacuię, y kocham, wzgardziłem; że gniew Twoy ná ſiebie wzbudziłem.

Nadzieia Odpuſzczenia. Y lubo mnie tak wielkie grzechy moie trwożą, y karaniem wiecznym grożą, przecież wierzę, y mam ufność w nieprzebranym Miłoſierdziu Twoim, że mi ie odpuściſz, y pamiętać nie będzieſz. Y owſzem, gdybym wſzyſtkich grzechow, ktore od początku świata, aż do tego czaſu, od rożnych popełnione były, ſtał ſie winowaycą, ty nayłaſkawſzy Panie chętnie byś ie odpuścił. Więc ia wſzyſtkie w ſzczegulności grzechy moie, iako też y przeſtępſtwa, ſkładam w naymiłościwſze Rany Twoie, wrzucam w nieogarniony, w niezmierzony miłości Twoiey ogień, zatapiam w bezdennym Krwi Twoiey Morzu, y ukrywam w przepaści nieſkończonego miłoſierdzia, y Miłości Twoiey, ażeby tam przez zaſługi, y prożby Naybłogoſławień-

 ſzey

MARYI, Błogosławionych Aniołow, wszystkich Swiętych, y wybranych Twoich, wysuszone. y zniszczone były.

Pragnienie Pokuty, y grzechow wystrzegania się. Pragnę prawdziwą Pokutę czynić, y zá występki moie, iako też obrazę Twoią Nayłaskawszy Panie, obfite łzy wylewać. O! ktoż poda głowie moiey wody, y oczom moim źrzodło łez żebym we dnie y w nocy, moię przeciwko; Tobie wdzięczność opłakiwał? kto mi da wewnętrzne ięczenia y wzdychania serca, kto nauczy wydać lamenta gorzkie y płacz? O! gdyby mi były łzy moie chlebem we dnie, y w nocy; gdyby oczy moie ciekące wody bez przestanku wyprowadzały z siebie, że nie żachowały Prawa Twego! gdybym całe Morze we łzy obrocone przez oczy moie mogł prowadzić, żebym choć iakożkolwiek moie od Ciebie odwrocenie, y niewierność nadgrodził. Zaiste S. Piotra Apostoła, S. Maryi Magdaleny, y innych wszystkich prawdziwie pokutuiących skruchę y żal zawsze mieć żądam. Pragnę dla miłości Twoiey wystrzegać się wszystkich grzechow. O! ktoby mi to dał, żebym Cię iuż więcey nie obraził? żebym żadnego grzechu nie popełnił, ktory nie tylko iest sprośsny, y obrzydliwy, ale też wieczną zgubę przynoszący

noſzący; ktory nie tylko ſzkaradnie ſzpeci duſzę moie. ale też męczy, y w przepaść wieczną wtrąca. O! gdybym iuż więcey Przykazań Twoich nie przeſtępował, iakom do tych czas czynił, żebym Twego Majeſtatu Boſkiego nie znieważał.

Dziękowanie. A ponieważ do tąd przepuſzczałeś mi, y tak długo Ciebie obrażaiącego y do gniewu, pobudzaiącego znosiłeś, ani ná wieczne męki, na ktore po milion razy zaſłużyłem, ſkazałeś, owſzem rożnemi ſpoſobami do ſiebie náwracałeś: Ponieważ łaſki, ſpoſobności, y czaſu do pokuty użyczałeś; y teraz zà grzechy moie żal, y ſtateczne poſtanowienie wyſtrzegać ſię ich dałeś, lecz y ufność nie tylko o ich odpuſzczenie, ale też o łaſkę y Chwałę uproſzenia Ciebie wlałeś. Dla czego nieſkończone Tobie o Nayſłodſzy Panie JEZU dzięki oddaię, y Ciebie ná wieki chwalić chcę.

Nad to dzięki Tobie nieſkończone czynię, y zá inſze niepoliczone, y nieſkończone dobrodzieyſtwa Twoie, ktore od pierwſzego momentu poczęcia mego, aż do tey godziny z łaſkawości y miłoſierdzia Twego odbieram: zá nieſkończone inne także, ktore aż do końca życia moiego, y przez całę wieczność mam odbierać, ſzczegulnie iednak dzięki Tobie czynię zá nie wyſławione dobrodzieyſtwo

C2 prze-

przeznaczenia do ſzczęśliwey wieczności; żeś mnie bez żadnych moich poprzedzaiących zasług, od wiekow ukochał, wybrał; y przeyźrzał powołać do ſiebie uſprawiedliwić, y uwielbić, iako ſobie nadzieię czynię w Dobroci y zasługach Twoich.

Y zá dobrodzieyſtwo ſtworzenia, żeś mnie z niczego ſtworzył ſtworzenie rozumne, ná wyobrażenie, y podobieńſtwo Twoie do wiecznego Błogosławieńſtwa ſpoſobne.

Y zá dobrodzieyſtwo zachowania: żeś mnie do tąd ochronił, żebym ſię w nic nieobrocił, iakom zniczego ieſt ſtworzony, także od nieprzeliczonych niebeſpieczeńſtw, przez Anielſki dozor y usługi bronił, y często cudownie uwalniał: żeś te rzeczy, ktore w życiu doczeſnym dla pożywienia potrzebne ſą, y inſze z łaſki ſwoiey dać raczył.

Y zá dobrodzieyſtwo Odkupienia, żeś Ty ſam, nie przez iakie inſze ſtworzenie, ale przez ſiebie mnie Odkupił y z ſzatańſkiey niewoli wyprowadził, do Łaſki Twoiey y Chwały wieczney uſpoſobił, y Zbawienne Sakramenta, między ktoremi nayoſobliwſzym ieſt Ciała y Krwie Twoiey Nayświętſzy Sakrament (Ktorego mnie często uczeſtnikiem czyniſz y mnie w Ciebie przemieniaſz) uſtanowić raczyłeś.

Y

Y zá dobrodzieystwo powołania do Wiáry S. Katolickiey: żeś mi z Rodzicow Katolickich narodzić się pozwolił, y przez Chrzest S. od pierworodnego grzechu uwolnił, zá Syna swego przysposobił, y do poznania Imienia Twego Nayświętszego, iako też Wiary S. Katolickiey od Dziecinstwa przywieść raczył, y żebym się w Zbawiennych naukach ćwiczył, pozwolił.

Y zá dobrodzieystwo Usprawiedliwienia: Bo żebym Łaskę y sprawiedliwość ná Chrzcie S. wziętą, á potym przez grzech często utraconą odzyskał, niezliczonemiś mnie sposobami pobudził, powołał pociągnął, oświecił, skruszył, y powracaiącego do Ciebie łaskawie przyiął, uzdrowił, usprawiedliwił, odpuszczenie y Łaskę dał; y żeś mnie codziennie grzeszącego, y Ciebie wielorako obrażaiącego cierpiał, od potępienia, y mąk wiecznych zachował.

Y zá dobrodzieystwo dotrwania: przez ktoreś mnie trzymał w Łasce Twoiey Nayświętszey, ktorey abym nieutracił, od cięszkicheś mnie y niepoliczonych grzechow strzegł, często od pokus uwalniał, y onę, iako też y inne natarczywości szatańskie zwyciężyć dał, y do wielu Uczynkow dobrych, Twoiemiś mnie Swiętemi instynktami pobudził, y dopomogł.

Y zá dobro-

dobrodzieystwo powołania do Zakonu S. żes mnie z tego świata prożności, y z wielu iego niebespieczeństw wyrwał, y do Zakonu Swiętego Nayświętszey Panny MARYI z Gory Karmelu, powołał miłosiernie przyiął, y do tych czas w nim konserwuiesz, leniwego y niedbałego w życiu Duchownym, w cwiczeniu się w Cnotach Swiętych cierpliwie znosisz, y abym tak wielkiego Twego dobrodzieystwa ná złe nie zażywał, do doskonałości Zakonney pobudzasz, y zachęcasz.

Ná ostatek: Zá dobrodzieystwo uwielbienia; ktorego lubo ieszcze nieotrzymałem, iednak z nieskończoney Twoiey Dobroci, y miłosierdzia wielkiego, oczekuię, pragnę, gorąco proszę, y spodziewam się odebrać, nie dla mego iakiego pożytku, y dobra, ale dla Twoiey wieczney Chwały. Nad to: Tobie nad wszystko Nayłaskawszy JEZU dzięki nieskończone oddaię, zá wszystkie Talenta y dary, tak przyrodzone, iako nadprzyrodzone, y zá wszystkie, y szczegulne Łaski y Dobrodzieystwa Twoie, mnie nayniegodnieyszemu słudze Twemu użyczone. Y zá wszystkie choyności y pełności faworow y Dobroczynności Twoich, iako też Bostwu Twemu Nayświętszemu Człowieczeństwu udzielenie, y z nim się złączenie.

Y

Y zá wszystkie Dobrodzieystwa y Dary Nayświętszey Bogarodzicy, Pannie MARYI konferowane; ześ ią od wiekow zá Matkę Swoię obrał: od wszelkiey zmazy grzechowey zachował: obficie wszystkiemi Łaskami napełnił; uszczęśliwioną y ubłogosławioną ná ciele y Duszy do Nieba wziął: Nieba y Ziemi Panią y Krolową uczynił y postanowił; zá Matkę y Orędowniczkę nam dał.

Y zá wszystkie Łaski y Dary, ktoremiś S. JOZEFA S. M. N. TERESE y S. O. N. JANA od Krzyża, y innych Ss. Patronow moich, iako też wszystkich Błogosławionych, y sprawiedliwych; także wszystko stworzenie, nawet potępionych utalentował.

Y żá wszystkie inne nieskończone, nie policzone Dobrodzieystwa Twoie, zá ktore Ty nayłaskawszy Panie, wyciągasz po nas abyś był chwalony.

Akt dziękczynienia: Przeto, zá wszystkie te iuż wspomnione Dobrodzieystwa, dary y Łaski, nieskończone Tobie dzięki oddaię, O! wieczne Dobro moie! gdybym miał nieskończone, y niepoliczone serca, abym wszystkiemi naywiększe Miłosierdzie Twoie, miłość, y Dobroć mogł wychwalić, y wysławić.

Akt Wychwalenia. Panie Boże moy chwa-

lę

le Cię z całego ſerca mego, y z wielkim okrzykiem wynoſzę, wielbię, błogoſławię, czczę, y ſzanuię, y gdybym to bez przeſtanku mogł czynić, zawſze, y ná każdym mieyſcu, iako Cię wynoſzą, wielbią, czczą czcili, y czcic będą: Owszem pragnę oddać Tobie wſzyſtkę te Chwałę, ktorą oddawać mogło, może, y będzie mogło, Twoie Nayświętſze Człowieczeńſtwo, Naybłogosławienſza MARYA Matka Twoia, wſzyſcy Aniołowie, wſzyſcy Swięci Boſcy, y Sprawiedliwi, y iaką ci mogą przynieść niepoliczone światy, y nieſkonczone ſtworzenia, tak widome, iako y niewidome, ktore Wſzechmocność Twoia ſtworzyć może.

Y takie uwielbienia, takie czczenia, ſzanowania, pragnę Tobie oddać, iakie wieſz y iakicheś godzien.

Akt Miłości: Nayſłodſzy JEZU, Ciebie ſamego we wſzyſtkim, y wſzyſtko w Tobie ſamym, y dla Ciebie ſamego, y Ciebie nadwſzyſtko kocham, y ſzanuię, zawſze, kochać chcę y zá pomocą Twoią obiecuię.

Kocham y kochać Cię pragnę, y co tylko Ty kochaſz w ſobie, y dla ſiebie, to wſzyſtko iak nayuſilniey, nayſtateczniey, wſzyſtkim, ktory bydź może kochania ſpoſobem, teraz, y zawſze ná wieki y więcey kocham, y kochać pragnę.

Tobie

Tobie, y dla Ciebie, we wſzyſtkim podobać ſię chcę.

Przyięmną Tobie miłości wyſługę, zawſze, y ná każdym mieyſcu czynić pragnę. Wolą Twoią upodobaną znać, y dla miłości Twoiey onęż wykonać chcę, y przez Cię obiecuię, Twoie we mnie, y dla mnie upodobanie we wſzyſtkim, ná każdym mieyſcu, wykonać, y wypełnić, w czáſie, y wieczności, w nieſzczęsciu, y ſzczęściu, chcę y pragnę. Ciebie nad wſzyſtko ſzacuię, obieram ſobie, żądam, y ſzukam, gotow ieſtem wſzyſtkie rzeczy dla Ciebie poſtradać, y wyrzec ſię ich, ilekroć, y kiedy ty zechceſz. Tobie bardziey wſzyſtkiego dobrego, á niżeli mnie życzę y chcę; ze wſzyſtkiego Twego dobrego, Panowania zupełnego, iako też z ſzczęścia, z honoru Twego, z wypełnienia woli twoiey cieſzę ſię, y Tobie winſzuię, y zawſze bardziey á bardziey cieſzyć ſię chcę, y przez Ciebie obiecuię, niżeli z iakiegokolwiek mnie ſprzyiaiącego ſzczęścia, dobra.

Zaiſte Panie moy nayukochańſzy, gdybym przez niepodobieńſtwo miał to, czegoby Tobie niedoſtawało, tedybym Tobie tego wſzyſtkiego uſtąpił, y dałbym: Y owſzem, żebym mogł bydź Bogiem, niechciałbym ſzczegulnie tylko dlatego áżebyś Ty ſam był, y rownego ſobie nie miał.

Chcę

Chcę tedy, pragnę, y zwielkiego miłoſierdzia Twego ſpodziewam ſię widzieć Boſki Twoy Majeſtat, w ſzczęśliwey wieczności, zażywać nieuſtanney Chwały Twoiey, doſkonałą goreć miłością, z beſpiecznego cieſzyć ſię dziedzictwa, y nierozłączoney z Tobą iedności, á to nie dla mego dobra, y pożytku, lecz ſzczegulnie dla Ciebie, abym naywdzięcznieyſzą Tobie, y naydoſkonalſzą przyſługę uczynił, radość Twoia niech wemnie będzię, y iako chceſz, niech wemnie obſituie, y ſpełni ſię.

Wiedzieć potrzeba: iż możemy bardzo dobrze, y chwalebnie dzięki czynić, ktore Duch Przen: natchnie; także z Piſma S. mowiąc, y chwalebnie uważaiąc Pſalm: *Chwalcie Pana z Nieba &c. Albo Pienie trzech Pacholąt: Błogoſławcie wſzyſtkie dzieła Pana Panu &c. Albo* Pſalm: *Błogoſław duſzo moia Panu, y wſzyſtko co we mnie ieſt Jmieniowi Swiętemu Jego: Albo? Ciebie BOGA Chwalemy &c. Albo proſząc wſzyſtkich Aniołow y Swiętych, ażeby z nami chwalili Wſzechmogącego BOGA, mowiąc.*

Niech Cię błogoſławią Panie wſzyſcy Aniołowie Twoi, Archaniołowie, y Xiążęta: Niech Cię chwalą, y wielbią ná wieki.

Niech Cię błogoſławią Mocarſtwa, Cnoty, Panowania; niech Cię chwalą y wielbią ná wieki.

Błogoſławcie Patryarchowie, y Prorocy

Pana:

Pana: chwalcie, y uwielbiaycie go ná wieki.

Błogosławcie Apostołowie, y Ewangelistowie Pana: Chwalcie, y uwielbiaycie go ná wieki.

Błosławcie Męczennicy y Wyznáwcy Pana: Chwalcie, y uwielbiaycie go ná wieki.

Błogosławcie Panny, y wszyscy Swięci Pana: Chwalcie, y nad wszystko wynoście go ná wieki.

OFIAROWANIE

AZebym zaś Twoiey nieskończoney miłości, y Dobrodzieystwom, iakokolwiek mogł záwdzięczyć O! naysłodszy IEZU, gdy niemam cobym Ci godnieyszego ofiarował nad Ciebie samego; więc iak tylko mogę, ofiaruię tobie nieskończone twoie Bostwo, niepoięte Doskonałosci, y wszystko dobre; ktore masz, y to wszystko, czym iesteś. Ofiaruię Twoie Nayświętsze Człowieczeństwo, Twoią Przenaydroższą mękę, y wszystkie zasługi Twoie.

Ofiaruię Naybłogosławieńszą MARYĄ Pannę wszystkie Anielskie Chierarchie, y wszystkich Błogosławionych, także sprawiedliwych Dusze, y ich zasługi.

Ofiaruię wszystkie Serca, ktore ci kiedyżkolwiek podobały się, podobaią, y podobać będą, osobliwie serce Twoie nayprzyiemnieysze, y Nayświętszey Matki Twoiey MARYI Panny. Ofia-

Ofiaruię tobie wſzyſtkie myśli, słowa, y uczynki dobre; ktore czynili, czynią, y czynić będą wſzyſcy Ludzie, ktorzy byli, ſą, y będą kiedyżkolwiek ná tym świecie; owſzem: ktoreby mogli mięć nieſkończeni Ludzie, ktorych Twoia wſzechmocność ſtworzyć może, także gdybym mogł z miłości Twoiey też czynić, czyniłbym z táką doſkonałością ktorą Ty wieſz bydź nayswiekſzą, y tym ſpoſobem, ktory Majeſtatowi Twoiemu Boſkiemu ieſt naywdzięcznieyſzy, y nayprzyiemnieyſzy.

Naoſtatek: Ofiaruię mnie ſamego, to ieſt Ciało y Duſzę moie ze wſzyſtkiemi zmysłami, y ſiłami, całą iſtność moię, y całe życie moie, wſzyſtkie myśli, y uczynki; nawet naymnieyſze ſerca, ciała mego poruſzenia, wczaſie, y wieczności. To wſzyſtko Tobie pragnę, y chcę Nayſłodſzy moy Panie ofiarować, tym ſerca affektem, ktory ty wieſz Tobie nayprzyiemnieyſzy; y tyle razy, ile razy żyiąc ná ziemi będę oddychał.

Poſtanowienia. Dla tego ſtatecznie poſtanawiam, wiernie Tobie Panu moiemu ſłużyć, y wſzyſtkich grzechow ſtrzedz ſię zawſze, gotow raczey umrzeć, á niżeli dobrowolnie Ciebie obrazić. Obiecuię nigdy nieprzeſtąpić Nayświętſzych Przykazań Twoich.

Obie-

Obiecuię z całego ferca za pomocą Twoią wfzyftkie Prawa Twoie zachować, y pełnić, y żebym to wykonał wiernie, gwałt fobie czynić, ftarania przykładać, y wfzyftkie przeciwności zwyciężać będę fię ftarał.

Wolę raczey Panie moy wfzyftko dobro utracić, y wfzyftko złe nawet męki nayżelżywfze, y nayokrutnieyfze cierpieć, á niżeli od Ciebie Nayświętfze y iedyne dobro bydź oddalonym; niżeli Twoiey naydofkonalfzey woli fprzeciwić fię, niżeli od Twoiey Łafki, y przyiaźni ktorey fobie nad wfzyftko życzę, y nad wfzyftkie ftworzenia przenofzę, bydź odrzuconym.

Przeto dla miłości twoiey, y przez gorliwość Sprawiedliwości, obiecuię, godney pokuty pożytki czynić, á za obrażenie Ciebie, mścić fię fam nad fobą, y karać fiebie, przykrości wfzyftkie dla Ciebie ochotnie przyimować, y wefoło znofić, wygody wfzyftkie niepotrzebne, y duchownemu pożytkowi fzkodzące oddalać, y ich fię wyftrzegać.

Naoftatek, całego mnie tobie poruczam, ofiaruię, y zupełnie rezygnuię na wolą twoią nayświętfzą; wfzyftkie tak fzczęśliwości, iako y przeciwności, dla Ciebie chcę ponofić, y profzę twoiey Dobroci, abyś mi ie dał, ktore z rąk twoich Oycowfkich ochotnym

tnym ſercem zawſze przyimować, y w iedności mąk twoich, z chwałą twoią, miłością, y radością, znoſić chcę, y pragnę.

PROZBA
wſzczegulności
tey Modlitwie ſłużąca.

PRawda, że bez Ciebie nic nie mogę czynić Panie, dla tego proſzę Cię przez twoię nieſkonczoną Dobroć, y Miłoſierdzie, przez Twoie Nayświętſze Rany, y Krew Twoią Naydrożſzą, przez gorzką Mękę, przez Jmie Twoie Nayświętſze przez Twoie załługi, y Twoiey Nayſłodſzey Matki, Panny MARYI, S. JOZEFA S. Matki Naſzey TERESY, S. Oyca Naſzego JANA od Krzyża, Swiętych Patronow moich, y Patronek, wſzyſtkich wybranych Twoich, wſpomoż mnie, y Łaſki doday, ażebym te poſtanowienia moie iako naydoſkonaley wypełnił, y żebym Cię iuż więcey nie obrażał, więcey Tobie niepodobaiącym ſię nie był, więcey Łaſki, y przyiaźni Twoiey nieutracał; więcey iako pies do womitu, do moich grzechow przeſzłych nie wracał ſię. Zá ktore grzechy moie, iako możeſz, wieſz, y chceſz tyle razy, ile razy, y iak wiele do Zbawienia mego potrzeba będzie wleway w ſerce moie, pomnażay, zachowuy, y udoſkonalay, prawdziwy, gorzki, y naywiekſzy żal, także gorliwość go-

rąco

rąco zemścić ſię y wſtrzymywać od nich.
O! Panie Boże moy, day mi zawſze taki żal zà grzechy moie, iaki naypotrzebnieyſzy będzieſz widział; y raczey tu mnie w tym życiu karz y chłoſtay, niżelibyś miał ná ſąd przyſzły ſtraſzny zachować złości moie, y mnie z nich potępić. Ale y teraz zmiłuy ſię nádemną BOŻE, odpuść nayniegodnieyſzemu ſtworzeniu, y Twoiemu naywiękſzemu grzeſznikowi. Zmiłuy ſię nádemną według wielkiego miłoſierdzia Twego, y według wielkości litości Twoich, zgładź wſzyſtkie nieprawości moie; nie wchodź w ſąd z ſługą Twoim, albowiem nie będzie uſprawiedliwiony w konſpekcie Twoim żaden żyiący Człowiek; Odpuść nieznośne piekła kary, ná ktore zaſłużyłem. Uczyń mnie ſługą Twoim we wſzyſtkim podobaiącym ſię Tobie.

PROZBA w POSPOLITOSCI.

Do każdey Modlitwy ſłużąca.

PRzeto day mi Panie, y ſpraw, ażebym ſłużył Tobie Panu moiemu według powołania moiego; á żeś mnie powołał do Zakonu Swiętego, z obligacyą dążenia zawſze do doſkonałey miłości, abym przez nię złączył ſię z Tobą, do ktorey dążyć powinienem, z inſtytutu Zakonu naſzego, przez ćwiczenie ſię w bogomyślności, czyli przez ćwiczenie ſię w Modlitwie, y Obecności

becności Twoiey; przez umartwienie, y ustawiczne cnot nabycia, dla tego pokornie proszę, day mi, abym czas Modlitwie wyznaczony, zawsze z pożytkiem odprawił: abym ná Modlitwie poznał Ciebie, poznał siebie, y czego mi się potrzeba wystrzegać w czym się ćwiczyć, y ktore bardziey niecnoty wykorzeniać, o ktorą cnotę bardziey się starać, y w niey ćwiczyć się. Ażebym zawsze Ciebie Obecnego miał w duszy, ażebym nigdy nie zapominał o tobie, ażebym serce moie częściey do Ciebie podnosił, ażebym z pilnością o Tobie y o rzeczach duchownych mowił, czytał, słuchał ażebym wszystkie akcye moie ná Chwałę, y honor Twoy ordynował, y we wszystkim tobie samemu podobał się, twoię wolą pełnił, y przyiemną tobie usługę czynił. Day mi Panie Boże moy prawdziwe zaprzenie się samégo siebie, y doskonałe umartwienie; á naypierwey zmysłow moich powierzchownych, abym w widzeniu, słyszeniu, smakowaniu, powonieniu dotykaniu, nie mego ukontentowania, owszem nie tak mego pożytku, iako twoiey Nayświętszey woli, y honoru szukał: potym y niepokoy zmysłow wewnętrznych uspokoy we mnie Panie, aby mnie nie pomieszał.

Utrzymuy we mnie prędkość passyi, czyli

czyli nierządnych affektow; rządź niemi, ażeby czyniły dobrze, y wystrzegały się złego; Oderwiy ię od nieprzystoynych rzeczy, á w przystoynych, day abym się nie kiedy dla miłości twoiey od nich martwił.

Uczyń Panie Część niższą bydlęcą, posłuszną wyższey Części rozumney; y rozum moy zawsze oświecay, y zmacniay, do utrzymania. y rządzenia Części niższey, y sprzeciwiania się pokusom: proszę Cię, nie dopuszczay ná mnie pokus, ale mnie zbaw od nich, y od wszystkiego złego.

Day prawdziwe wyrzeczenie się rozsądku własnego, abym własne zdanie porzuciwszy, to czynił, co Ty, y Przełożeni każą. Day y woli moiey doskonałe wyrzeczenie się, aby zawsze zgadzała się z twoią, y Namiestnikow twoich wolą. Day poskromienie, y wzgardzenie miłości własney, abym chroniąc się wszystkich wygod, dobrego o sobie rozumienia: siebie poważania, y uciekaiąc od tego; w tym sobie podobał, y to kochał dla miłości Twoiey, co iest Ciału przykrego y nieprzyiemnego.

Powołałeś mnie ieszcze Panie, do ćwiczenia się w Cnotach, bez ktorych nikt Ci się podobać nie może. Cnot zaś poty nie można nabyć, poki się niecnoty nie wykorzenią, do tych więc wykorzenia, Ciebie pokornie proszę, abyś mi do pomogł.

 Dayże

Dayże mi tedy Panie prawdziwą wzgardę y nieustanną przeciwko wszystkim niecnotom nienawiść, iako przeciwko moim głownym nieprzyiaciołom. Day mocną siłę do dania odporu, y zwyciężenia wszelkich naiazdow, y niecnot przeciwko mnie powstaiących, y walczących, abym nigdy do niecnot przeszłych nie wracał się. Day ábym przeciwnemi Aktami Cnot, niecnoty wykorzeniał: To iest, Pychę Pokorą, Łakomstwo Ubostwem, cielesność czystością serca, nienawiść miłością, obżarstwo wstrzemięzliwością, gniew Cierpliwością, oschłość gorącością Ducha, y insze niecnoty, przeciwnemi Cnotami. Y spraw, abym wykorzeniwszy niecnoty, o nabycie Cnot usilnie starał się. O co że się sprawiedliwie obawiam, aby to staranie moie nie było daremne, przeto sercem skruszonym, y upokorzonym proszę Cię, Panie Boże Cnot, źrzodło y dawco Święty, iako możesz, wiesz y chcesz ná Twoię chwałę, y moie Zbawienie, abyś Ty sam duszę moią Cnotami przyozdobić raczył. A naprzod przyozdob duszę moie Cnotami Teologicznemi, ktore od Ciebie samego nam wlane bywaią, wley tedy we mnie Wiarę prawdziwą, żywą, y stateczną, przez ktorąbym wierzył w Ciebie BOGA w Troycy Swięty Jedynego, ktory iesteś

dawcą

dawcą dobrego zá dobre, złego zá złe: Wierzył tobie, iako nieomylney Prawdzie; wierzył w Ciebie, kochaiąc Ciebie; y abym życiem y uczynkami ztwierdził te Wiarę moię, czyniąc to, co Wiara naucza czynić, á wystrzegaiąc się tego, czego każe się wystrzegąć, y spodziewaiąc się niewątpliwie, co dać obiecuie.

Wley we mnie Nadzieię pokorną, prawdziwą, y gorącą, abym się spodziewał otrzymać od Ciebie grzechow odpuszczenie, łaski dania, y Zbawiennych prożb wysłuchania, potym y szczęśliwą wieczność. Wley we mnie miłość ku Tobie ktorąbym Ciebie samego dla Ciebie, Ciebie iako Nieskończone Dobro kochał nad wszystko, całym sercem, chęcią, affektem, y wolą, całą myślą, rozumieniem, y Intencyą: Z całey duszę, iako też wszystkiemi siłami, y zmysłami ciała, y duszy.

Wley także we mnie miłość ku Bliźniemu, ktorąbym wszystkich Twego Błogosławieństwa godnych, kochał, dla Ciebie; to iest, że ty chcesz, y tobie się podoba; kochał ich w Tobie: iako maią w sobie cokolwiek Twego, bo ná wyobrażenie y Podobieństwo Twoie stworzeni, Twoi są Synowie, y od Ciebie ukochani; kochał ich przez Ciebie: to iest, przez wlaną od Ciebie do serc ich miłość ordynuiącą, y

do Ciebie referuiącą wſzyſtkę inſzą miłość przyrodzoną, nadprzyrodzoną, Synowſką y naiemniczą.

Day mi także obyczaiowe, czyli Moralne Cnoty, potrzebne do utrzymania duſzy moiey potencyi, to ieſt Rozumu y Woli; abym mogł dobrze czynić, y z Bliźnim przeſtawać, abym namiętności moie dobrze rządził, y poruſzone uſpokaiał. A nayprzod day mi Panie moy nayłaſkawſzy rozſądek do utrzymania, y rządzenia rozumu mego, abym we wſzyſtkim śrzodek trzymał, ażeby dla exceſſu, albo defektu, Akty Cnot nie były złe. Day, ażebym we wſzyſtkim, koniec dobry, y uczciwy ſobie poſtanowił; to ieſt, Twoiey chwały, czci, y upodobania Twego, iako też naſzego Zbawienia, y Błogosławieńſtwa; y w każdey ſzczegulney akcyi, przyzwoity Cnoty koniec; y do tych końcow, abym przez radę dobrą, śrzodkow przyzwoitych ſzukał, y znalazł; potym przez rozſądek, doſkonale potrzebnieyſze poznał, y ich zażywał: Naoſtatek do wykonania ſtarania y pilności przyłożył.

Day mi Panie y ſprawiedliwość, do wypełnienia woli Twoiey, abym przez nią oddawał każdemu, co ieſt iego. A naypierwey Tobie Naywyżſzemu Panu naſzemu, naywiękſzą Cześć y chwałe, To-
bie

bie należącą dla Twoiey Godności nie-
ſtworzoney przez Cnoty pobożnego ży-
cia; y za grzechy moie ſatysfakcyą, albo za-
doſyć uczynienie, przez pokutę powinną.
Nayświętſzey MARYI Pannie Część oſo-
bliwſzą, dla Jey wyſokiey Swiątobliwości
y godności nad wſzyſtkich Swiętych, y
Anielſkie Chory. Wſzyſtkim Swiętym
Pańſkim, honor powinny, dla ich godno-
ści, albo zacności ſtworzoney, ſtanu nad-
przyrodzonego; to ieſt świątobliwości,
łaſki &c. pokrewnym uſzanowanie. Wſzy-
ſtkim godnością, cnotą mądrością, do-
ſkonałością życia pobożnego iaśnieiącym,
obſerwancyą, Przełożonym moim poſłu-
ſzeńſtwo. Dobrodzieyſtwom wdzięczność.
Zaś dla wſzyſtkich inſzych, abym zacho-
wał w mowach prawdę, w obietnicach
wierność, w ſpołeczności y konwerſacyi
przyiaźń y przychylność. Potym day mi
moc do utrzymania ſkłonności, y pręd-
kości gniewu, abym mogł rządzić, y u-
trzymać, paſſyą iego w rzeczach trudnych
y niebeſpiecznych; y abym zwyciężył
wſzyſtkie przykrości w nabyciu Cnot
wſzelkiego rodzaiu. Day Męſtwo; abym
wielkie, y heroiczne akcye dla Ciebie mę-
żnie czynił, y w nich poſtępował. Day
wſpaniałość; ażebym w zaczętych dzie-
łach Twoich, uczynił poſtępek. Day Cier-
pliwych

pliwość; aby mnie w znoszeniu przeciwnych rzeczy, smutek nie przemogł, y niepotłumił. Stateczność; abym dla trudności, y rożnych przeszkod, w dobrym nie ustał. Trwałość; abym w zaczętym do konca trwał. Nieskwapliwość; abym w umartwieniu, y odwłoce dobra pożądanego, był cierpliwy.

Nad to: day mi Panie wstrzemiezliwość, do utrzymania apetytu pożądliwego, y do pohamowania chuci iego popędliwych, około zmysłow upodobanie maiącego, osobliwie smaku, y Dotykania. Day wstydliwość; abym się zawsze wystrzegał wszelkiey szpetności, nieczystości, á kochał się w czystości, aby Ciało moie, ktore iest Kosciołem Twoim, zawsze było czyste, y nieskażytelne. Day Cichość, y Łaskawość; abym przez nie gniew, y nienawiść uchamował. Powściągliwość; aby przez nię utrzymana była wola moia, żebym się impetem passyi nie uwodził. Day y skromność; do utrzymania affektow moich, y akcyi wszystkich, y poruszenia tak wewnętrżnego, iako y powierzchownego, ażeby rządziła y miarkowała we mnie żądze wyniosłości, y zacności przez pokorę, żądze umieiętności przez pilność nauki; żądze bogactwo przez ubostwo, żądze mowienia przez milczenie, czyli

przez

przez cichość. Ná ostatek, aby powściągała we mnie y miarkowała wszystkie poruszenia, y sprawy powierzchowne, Ciała zdobienie, widzenie, chodzenie, odziewanie, iako też wszystkie wygody przez skromność obyczaiow, y ozdoby. O! Nayłaskawszy JEZU, racz mnie też napełnić Darami DUCHA Przenayświętszego, abym ochotnie szedł zá poruszeniem y náthnieniem Jego, do ćwiczenia się w Cnotach, y czynienia Aktow heroicznych, y wieczne Błogosławieństwo otrzymał. To iest, Darem Rozumu, abym Taiemnice Wiary w istocie swoiey mogł poiąć, y przeniknąć. Umieiętności, czyli nauki, abym mogł sądzić o rzeczach stworzonych y ziemskich, y dobrze ich zażywać ná Chwałę Twoię, y Zbawienie moie. Mądrości, abym poznáł Ciebie, y Twoie doskonałości, y nad wszystko szacował, y przenosił. Rady, abym czynił to, co iest potrzebnego do Zbawienia. Męstwa, ábym trwał w każdey dobrey akcyi zaczętey, aż do ostatniego momentu życia y uszedł wszelkiego niebespieczeństwa w Zbawieniu duszy. Pobożności, abym oddał część powinną, miłość, y wdzięczność Tobie BOGU naszemu, iako Oycu Nayukochańszemu, y inszym Swiętym. Boiaźni naostatek Synowskiey Twoiey, abym

się

ſię Ciebie obawiał, y ſiebie poddał Tobie; y abym Cię nigdy nie obrażał, y nie oddalał ſię od Ciebie.

Day mi Owoce Ducha *S*więtego Twego; á nayprzod owe nayſzacownieyſze, naydoſkonalſze, ktore ſie nazywaią Błogosławieńſtwa; Uboſtwo Ducha, Łaſkawość, pobożny płacz, albo Lament, łaknienie, y pragnienie ſprawiedliwości, Miłoſierdzie, Czyſtość ſerca, Pokoy, y cierpieć dla ſprawiedliwości. Day y inſze owoce iego, ktore ſą Miłość, y Radość, Pokoy y Cierpliwość, Nieſkwapliwość, y Cichość, Dobroć y Łaſkawość, Wiarę y ſkromność, wſtrzemiezliwośc y czyſtość. O! Naydobrotliwſzy JEZU, ktoryś mnie od świata prożności nawroconego, do wyſokiey doſkonałości, przez drogę ćwiczenia Zakonnego pobudził, day mi, abym do przyſzłych ślubow, Tobie ſamemu do ich poprzyſiężenia przed ſiewziętych pilnie y nabożnie przygotował ſię (*Profeſſ, niech mowi*) Day mi śluby Tobie ſamemu poprzyſiężone, y oddane, iako też y powołania mego ćwiczenia wiernie wypełnić, y do oſtatniego zgonu życia mego dotrzymać. Uczyn mnie więc y naucz; Przełożonym moim bydź poſłuſznym, prędko, ochotnie, poproſtu, weſoło, mężnie, pokornie, y ſtatecznie. w Uboſtwie

Zakon-

Zakonnym abym ſię tak kochał, żebym ſwego nic nie miał, ani rzecz iaką ſobie przywłaſzczał, albo bez Licencyi kiedy brał, dał, lub przy ſobie trzymał; nic także zbytniego, drogiego, y ciekawego nie miał; z potrzebnych o podleyſze proſił: á ieżeliby y tych nie było, ażebym ſię z tego cieſzył. Czyſtość także doſkonale zachował, abym nic myślą, mową, ani uczynkiem iakim przeciwnego tey Anielſkiey Cnocie nie popełnił. Nadto: day mi przez Twoią nieſkonczoną dobroć, wſzyſtkie Cnoty, y Łaſkę, abym co każeſz, albo radziſz, wiernie wypełnił, cokolwiek zaś odradzaſz, albo zakazuieſz, abym ſię tego ſtrzegł, y oddalał od ſiebie. Oſobliwie day dar dotrwania w dobrym, aby ſię nigdy przez grzech iaki, od Ciebie nie oddalił, y owſzem aż do śmierci, y ná wieki w Łaſce Twoiey trwał. Day mi dobrą śmierć, abym w Tobie umierał śmiercią Sprawiedliwych: Oddal o demnie zbyteczną miłość tego życia, zbyteczną y troſkliwą śmierci boiaźn. Day, ażebym tak żył, abym mogł mowić z Apoſtołem Twoim Pawłem: żądam iak náyprędzey rozbrat uczynić z ciałem, á złączyć ſię z Chryſtuſem. Day prawdziwe oddanie ſię ná wolą Twoią y z nią ſię zgadzanie, áżebym kiedy y iak będzieſz rozporządzał

bez

bez odwłoki tam ſzedł. Przyimi y duſzę moię, łaſką Twoią, y miłością ozdobioną, ażebym od Ciebie ná wieki przyſtał, y z Tobą ſię złączył. Oddal naoſtatek odemnie, cokolwiek mnie w doſtąpieniu doſkonałości przeſzkadza y zatrzymuie, á day mi ſkuteczną pomoc, do świątobliwego życia, y ſzczęśliwey śmierci.

O! Krolu ſtraſzliwy, co ſame,
Zbawiaſz darmo twe wybrane,
Zbaw mnie dobro nieprzebrane.
Wſpomniy JEZU z Łaſki ſwoiey,
Zem przyczyną drogi Twoie,
Nie trać mnie dla złości moiey.
Mnieś ſzukał, gdyś ſpracowany,
Siadł, dla mnieś Ukrzyżowany,
Niech nie ginę ná ſąd zdany.

Te ſą Boże moy, proźby moie, te ſą pożądania moie, ktore wykonać chcę, y proſzę przez miłoſierdzie Twoie, o ich wykonanie, nie tylko we mnie, ale y we wſzyſtkich bliźnich moich, abyśmy ſię tobie podobali, y nie tylko w tym życiu, ale y w przyſzłym, iaſnym Ciebie BOGA cieſzyliśmy ſię oglądaniem.

P R O Z B A
Zá inſzych potrzeby.

BĄdź także pamiętny Panie, ná Kościoł Oblubienice Twoię; y w nim Wiarę Nadzieię, Miłość pomnażay: Nieprzyiacioł

iego

iego ſkruſz pychę, wykorzeń wſzyſtkie błędy, y odſzczepieńſtwa: Ludziom od Wiary Swiętey Katolickiey oddalonym, prawdy Twoiey światło wley, y onych do Owczarni Twoiey przywiedź, ażeby tak wiele Duſz, ná Wyobrażenie Twoie ſtworzonych, y krwią Twoią naydroższą odkupionych, ná potępienie nie poſzło. Opatrz Kościołowi Twoiemu Przełożonych, y Paſterzow wiernych, ktorzyby pieczołowitość mieli, y pilnie czuli około powierzoney ſobie Trzody. Day wſzyſtkim ktorych do duchownego, albo Zakonnego życia ſtanu powołać raczyłeś, obyczaiow dobrych, y życia świątobliwość; wznieć w nich gorliwość, ażeby o honor Twoy, y Bliźnich Zbawienie ſtarali ſię, áżeby wierni znaydowali ſię ſługzy Twoi w ſzafowaniu Taiemnic Twoich Boſkich. Zmiłuy ſię Panie, nad wſzyſtkiemi Zakonami Swiętemi, á oſobliwie nad naſzym; day wſzyſtkim Zakonnikom, ażeby według ſwego powołania żyli, y aby Przełożeni ſłowem, y pieczołowitym ſtaraniem rządzili poddani zaś aby świeckim dawali dobry przykład, y iako naydoſkonaley Uboſtwa, Czyſtości, y Poſłuſzeńſtwa ſtrzegli. Zachoway Panie w tym Zakonie naſzym y Prowincyi, obſerwancyą Zakonną, y Ducha Swiętey Matki Naſzey

Teresy, y Swiętego Pierwſzego Oyca Naſzego Jana od Krzyża: Day pomnożenie naſzych; Pomoż nam do dążenia ochotnie do doſkonałości Zakonney y do nabycia iey.

Proſzę Cię też także o! Krolu Krolow, zá Krolmi, Xiążętami, y Urzędami Chrześciańſkiemi abyś im dał pokoy y zgodę, gorliwość, y miłość ſprawiedliwości, wierne około poddanych ſtaranie. w bronieniu y zachowaniu Wiary Swiętey y Kościoła Bożego ſtałość, iſtność, y iedność. Weyźrzyi miłościwie, ná wſzyſtkie zgromadzenia Tobie powierzone; y wſzyſtkie Członki Kościoła, łaſkawie zaſtaniay y od wſzyſtkiego złego broń, aby każdy według ſwego powołania, godnie Tobie, y chwalebnie ſłużył. Day ſprawiedliwym ſtateczność, poſtępuiącym gorącość, oſobliwie. iednak grzeſznikom pokutę. Pociągniy ſerca do Ciebie miłości Twoiey ogniem; inaczey bowiem nie przyidą do ciebie.

Wyſłuchay Panie wſzyſtkich pożądania, y pragnienia, zá ktorych modlić ſię powinienem. iako to Braci moich, Rodzicow, krewnych, przyiacioł, y Dobrodzieiow naſzych, ktorym tu ſtokrotnie nadgrodź, y day żywot wieczny: Proſtuy wſzyſtkich proſzę, ná drogę Zbawienia

wieczne-

wiecznego ażeby zá darem Twoim, to co ſię Tobie podoba z całego ſerca czynili.

Obroć oczy Twoie ná wſzyſtkich w pokuſach, uciſkach duſzy, chorobie, y niebeſpieczenſtwach zoſtaiących. Bądź łaſkawym Pocieſzycielem, y Oycem ubogich: Bądź Obrońcą y Opiekunem, wſzyſtkim wiernym Chrześcianom. Nieprzyiaciołom także naſzym odpuść Panie, day im, áżeby Cię kochali nad wſzyſtko, á Bliźnich dla Ciebie, niech z niemi zawſze będzie twoie Miłoſierdzie y day im życie wieczne.

Miey także wzgląd moy Panie, na Duſzę w Mękach Czyſcowych zatrzymane Rodzicow, Braci, Przyiacioł, y Dobrodzieiow naſzych; y innych wſzyſtkich, y o ktorych Ludzie nie pamiętaią. Wieczny odpoczynek rácz im dać Panie, á światłość wiekuiſta niech im świeci ná wieki, niech z tobą Bogiem odpoczywaią w pokoiu Swiętym Amen.

PRZESTROGA.

Niech nikogo nie trwoży ten przydłużſzy ſpoſob Modlitwy, ten bowiem umyślnie uczyniony ieſt, áżeby poczynaiacy widzieli, y zważali, iakim ſpoſobem affekty ſwoie czynić y rozſzerzać maią: A że łatwiey dla nich będzie z tego przydłużſzego przykładu, krotſzy uczynić (iako ſię

zaraz

zaraz pokaże) niżeli z krotkiego przydłużſzy: gdyż ieſzcze nie wiedzą: iak ſobie w tey rzeczy poſtąpić maią, y co czynić. Mogą bowiem po Oſkarżeniu ſiebie, zaraz Obrzydzenie iakiey niecnoty, y żal, y tam daley, uczynić, iako też y Dziękczynienie, Ofiarowanie, y Prozbę, krotſzym ſpoſobem wyrazić. Czaſem po Rozmyślaniu, w początku Rozmowy wewnętrzney, przypomniawſzy ſobie iakie Dobrodzieyſtwo Boſkie Dziękczynienie, Ofiarowanie, y Prożbę uczynić, czyli przydłużſzym, czyli krotſzym ſpoſobem.

SPOSOB
Krotſzey Modlitwy Umyſłowey
o Nienawiści Grzechu.

ROZMOWA z BOGIEM
Ktora w początku Modlitwy bywa

Przypomnienie Krzywdy Bogu uczynioney

O! Nayſłodſzy JEZU, Sędzio Naywyżſzy y nad wſzyſtko ſtraſzny, ktoremu ia tyle razy naywiękſzą krzywdę uczyniłem, ile razy Ciebie Stworcę; Odkupiciela, y Dobrodzieia mego, nad wſzyſtko, chwalenia, czczenia, kochania godnego, obraziłem.

Podziwienie nad Dobrocią Boſką. O! iaka dobroć twoia, ku mnie grzeſznikowi do tąd była, gdyś mnie w oczach twoich grzeſzącego,

cego, cierpliwie ná ziemi znośił, aniś zá krzywdę twoię nieſkończoną, ſprawiedliwey zemſty ná mnie ſzukał.

Oſkarżenie ſiebie. Ach! mnie nędznego, coż ia to uczyniłem, ktory tak liczne, y tak ciężkie grzechy, przeciwko Tobie BOGU moiemu, myślą, mową, y uczynkiem, popełniłem, o co mnie przed Tobą oſkarżam. Prawdziwie wyznaię, że rozmnożone ſą grzechy moie, nad liczbę włoſow moich ná głowie, ktoremi Twoy Majeſtat Nayświętſzy znieważyłem, y do gniewu pobudziłem.

Obrzydzenie, Nie podobaią mi ſię teraz bardzo, brzydzę ſię niemi, wyrzekam ſię ich, y w naywiękſzey mam nienawiści, więcey niż wſzyſtko złe, iakiekolwiek kary, że ſą obrazą Twoią. O! bodayżebym iuż nigdy Ciebie nieobraził, bodaybym pierwey umarł, niż zgrzeſzył.

Zal zá grzechy. Załuię ſerdecznie dla miłości Twoiey, Nayukochańſzy Boże moy żem Cię kiedyżkolwiek obraził nieſkończenie dobrego y naywiękſzey miłości godnego.

Nadzieia Odpuſzczenia. A lubo ſtraſzą mnie grzechy moie, y Mękami wiecznemi grożą, przecież z nieſkończoney Twoiey dobroci ſpodziewam ſię, że mi ie odpuściſz: owſzem, gdybym ia ſam wſzyſtkie-

mi

mi grzechami, ktore od początku świata, aż do tego czaſu, Ludzie popełnili, Ciebie obraził, ty Nayłaſkawſzy Panie, Boże moy wiem żebyś mi ie darował, ani byś ich więcey pamiętał.

Pragnienie wyſtrzegać ſię grzechow. Pragnę iuż tedy dla miłości Twoiey, wyſtrzegać ſię wſzyſtkich grzechow; y zá przeſzłe prawdziwą czynić pokutę. O! gdybym więcey Ciebie nie obraził, gdybym żadnego grzechu nie popełnił. Ktory nie tylko ſzpeci duſzę moię, ale zabiia nawet y náprzepaść wieczną wtrąca.

O! gdybym iuż więcey nieprzeſtępował rozkazow Twoich, ażebym Twemu Boſkiemu Majeſtatowi, nieſkończoney krzywdy nie-czynił, iakom do tąd czynił.

DZIĘKCZYNIENIE

A Ponieważ dotąd mi przepuſzczałeś, aniś mnie ná wieczne Męki, ná ktore zaſłużyłem ſkazał, dla tego nieſkończone Tobie O! Nayſłodſzy JEZU dzięki czynię y Ciebie ná wieki wielbić chce.

Nad to dzięki Tobie czynię, y zá inſze nieſkończone dobrodzieyſtwa, ktore od momentu poczęcia moiego, aż do tey godziny, z Twoiey ſzczodrobliwości odbierałem: y zá te ktore teraz, y w tym punkcie czaſu odbieram: y zá nieſkończone,

ktore

ktore aż do końca życia moiego, y przez całą wieczność mam od Ciebie odbierać. Osobliwie iednak dzięki Tobie czynię, zá dobrodzieystwo Stworzenia, Odkupieniá, Powołania do Wiary Katolickiey, y Nayświętszey Panny MARYI Zakonu; iako też usprawiedliwienia się Tobie, dotrwania w Łasce Twoiey, ktorey áżebym często nie utracił, od niezliczonych grzechow strzegłes mnie; y uwielbienia, ktorego z Twoiey nieskończoney dobroci spodziewam się y oczekuię.

Y żá wszystko napełnienie dobrodzieystwy, y Łaskami Twoiemi, iako też zá złączenie Bostwa Twego z Nayświętszym Człowieczeństwem Twoim.

Y zá wszystkie Dobrodzieystwa y dary Nayświętszey Rodzicielce Twoiey MARYI nadane, Swiętemu JOZEFOWI, Swiętey Matce Naszey TERESIE, Swiętemu Oycu Naszemu JANOWI od Krzyża, y wszystkim Swiętym Patronom moim, wszystkim Błogosławionym y sprawiedliwym, wszystkiemu także stworzeniu, nawet potępionym udzielone.

Y zá wszystkie inne dobrodzieystwa Twoie, zá ktore Ty Panie moy Nayłaskawszy, chcesz o demnie bydź chwalonym.

Akt Dziękczynienia. Więc zá wszystkie te wspomnione Łaski, Dobrodzieystwa, y

dary, nieskończone Tobie dzięki czynię: Y owszem chciałbym mięć nieskończone serca, ażebym niemi naychoynieysze miłosierdzie Twoie, miłość, y dobroć wyspiewywał, y chwalił.

Akt Chwalenia. Chwalę Cię z całego serca moiego Panie Boże moy, y z wielkim okrzykiem błogosławię, wielbię, wynoszę y czczę; y bodaybym to nieustannie, ná każdym mieyscu, mogł zawsze czynić, tak iako Cię wychwalaią, wynoszą, czczą czcili, czcić będą, y czcić mogą razem wszyscy Swięci, y sprawiedliwi, wszyscy Ludzie y wszystkie stworzenia, ktore są, były y bydź mogą.

Akt miłości Boskiey. O! Nayslodszy JEZU kocham Cię, y cokolwiek kochasz, iedynie dla Ciebie, nieskończenie nad wszystko, ná wieki, y więcey. Podobnym affektem Ciebie nad wszystko szacuię, obieram, chcę, y szukam, Tobie wszystkiego dobrego żądam, y winszuię, z wszystkiego dobrego Twego bardzo się cieszę, wolą Nayświętszą Twoię mile przyimuię, y całuię, y one we wszystkim, tak iako się Tobie samemu podoba, pełnić pragnę,

Owszem wszystkie świątobliwe uczucia, affekty, y żądze Ciebie kochania, y chwalenia, od wszystkich wybranych Twoich kiedyżkolwiek uczynione y te ktore

maią

maią bydź dopiero czynione, owszem ktore tylko, y iakim sposobem bydź mogą, życzyłbym ażeby o demnie, y od wszystkiego stworzenia, były odnowione, y przypomnione, szczegulnie dla Ciebie każdego momentu, teraz, y po wszystkie wieki: O! gdybym ia, y wszyscy ze mną iako naydoskonaley Tobie nad wszystko podobaliśmy się teraz y na wieki, czego iako naygoręcey pragnę.

OFIAROWANIE.

AZebym zaś zá Twoię nieskończoną miłość, y Dobrodzieystwa, iakiekolwiek uczynił podziękowanie O! Naysłodszy JEZU, ofiaruię Tobie Ciało, y Duszę moię, Rozúm, Wolą, Zmysły, tak powierzchowne, iako y wewnętrzne, wszystkie moie namiętności, życie moie doczesne y wieczne, także wszystkie myśli, słowa, y uczynki, całego życia moiego, naymnieysze serca, ciała, umysłu poruszenia, y affekty, y wszystkie serca, ktore Ci się kiedy podobały, podobaią, y podobać będą.

Przedsięwzięcia: Nad to: naywierniey Tobie służyć, y wszystkich grzechow, y naymnieyszey obrazy Twoiey, mocno wystrzegać się postanawiam; wolę tysiąc razy umrżeć, á niżeli Ciebie dobrowolnie obrazić. Czynię stateczne przedsię-

wzięcie, nigdy nieprzestąpić Rozkazow Twoich.

Postanawiam z całego serca, zá pomocą Łaski Twoiey, wszystkie Przykazania Twoie, y rozkazy zachować.

Wolę wszystko dobro utracić, y wszystko złe ponosić, niżeli od Twoiey przyiaźni y łaski bydź oddalonym, y ná gniew Twoy zasłużyć.

Zkąd dla miłości Twoiey, y gorliwości o sprawiedliwość, stanowie pokuty godne pożytki czynić, y tak wielkiey obrazy Twoiey mścić się ná sobie, y rożnych sposobow umartwienia y ukarania ciała szukać.

P R O Z B A

PRawda, że bez Ciebie nic niemogę czynić O! Panie Boże, dlatego proszę Cię przez Twoię nieskończoną dobroć, wspomoż mnie nayszczodrobliwszy Krolu, y day Łaskę, abym te Postanowienia moie, iako naydoskonaley wykonał y żebym Ciebie więcey nie obrażał, Łaski Twoiey nie utracał, y żebym przez całe życie moie, prawdziwą zá grzechy czynił pokutę.

Ale y teraz zmiłuy się ná demną Boże według wielkiego miłosierdzia Twego, y day zupełne odpuszczenie grzechow moich nayniegodnieyszemu, y naywiększemu grzesznikowi. *PROZ-*

PROZBA POSPOLITA

NAd to, day Panie, ażebym Ci według powołania mego służył, y zawsze do doskonałości, przez ćwiczenia się w życiu bogomyślnym y pracowitym, dążył. Day abym czas Modlitwie wyznaczony, zawsze z pożytkiem odprawił, abym ná niey przedsięwzięcia uczynione, wiernie zachował: y abym nigdy we dnie y w nocy o Tobie nie zapominał, ale zawsze przytomnego w myśli, y sercu miał. Day mi prawdziwe wyrzeczenie się y umartwięnie miłości własney, woli, y rozsądku, zmysłow także moich, y passyi, osobliwie *NN*. Day mi wszystko do Zbawienia potrzebne. Day Cnoty Teologiczne, to iest: Wiarę prawdziwą, Nadzieie stateczną, Miłość doskonałą. Day y Moralne to iest Cnoty obyczaiowe; á nayprzod rozsądek do wydoskonalenia rozumu mego: abym we wszystkim koniec dobry sobie obierał, śrzodkow do nabycia iego szukał, y ich zażywał. Day sprawiedliwość, do wydoskonalenia y wypełnienia woli moiey, ażebym każdemu, co iego iest oddał, y zawdzięczył, to iest: ażebym Tobie Naywyższemu Panu, cześć z adoracyą, y Chwałę powinną dla Jego niestworzoney Godności, oddał. Nayświętszey Bogarodzicy Pannie cześć z weneracyą Jey po

BOGU

BOGU ſzczegulniey należącą, dla Jey wielkiey świątobliwośći, y godnośći, ktorą ma nad wſzyſtkich Swiętych, y Aniołow. Wſzyſtkim Swiętym abym oddał z ukłonem powinną część dla Jch godnośći ſtworzoney, y świątobliwośći. Day ſerce prawdziwie ſkruſzone, y pokutuiące, zá krzywdy Tobie poczynione: Ku bliźnim y Krewnym łaſkawe: Ku Przełożonym poddane: Ku Dobrodzieiom wdzięczne: Ku Przyiaciołom przychylne w mowie proſte, w uczynkach prawdziwe.

Day mi Męſtwo, do utrzymania appetytu gniewliwego, y do rządzenia iego namiętnościami, y do zwyciężenia wſzelkich trudności, w rzeczach trudnych, y niebeſpiecznych w nabyciu Cnot.

Day y inſze Cnoty, do męſtwa należące to ieſt: Odwagę, Cierpliwość, Stateczność Trwałość Nieſkwapliwość. Nad to, day mi wſtrzemiezliwość do utrzymania appetytu pożądliwego, y do powściągnienia namiętności popędliwych, około zmyſłow zbyt roſkoſzuiących. Day wſtyd, y Uczciwość, Zakonfundowanie, y Czyſtość, Cichość, y Łaſkawość, Skromność, y Pokore, Milczenie y Uboſtwo.

Obdarz mnie także Darami Ducha Swiętego Twego, ażebym ochotnie ſzedł zá Jego nadtchnieniem w heroicznych Aktach

to

to ieſt: Darem Mądrości, Rozumu, Rády, Męſtwa, Umięietnoścj, Pobożności, y Boiaźni Twoiey. Day mi y Owoce Ducha Swiętego, á nayprzod owe nayſzacownieyſze, y naydoſkonalſze, ktore się zowią Błogoſławieńſtwa; to ieſt: Ubo-ſtwo Ducha, Łaſkawość, Płacz pobożny, łaknienie y pragnienie ſprawiedliwość, miłoſierdzie, czyſtość ſerca, pokoy, y cierpieć dla ſprawiedliwości. Day y inſze Owoce Jego, ktore ſą: Miłość y Weſele, Pokoy y cierpliwość, Nieſkwapliwość y Cichość, Dobroć y Łaſkawość, Wiarę y Skromność, Wſtrzemięźliwość y Czyſtość

Oſtatek iako w wyżſzym Przykładzie, ná karcie 49.

PRZYKŁAD
Ná DZIEN WTORKOWY
MODLITWA
O Nienawiści Grzechu,
Ná Czas Wieczorny.

Tego dnia podaią się do uważania mizerye życia Ludzkiego, ktorych przyczyną ieſt grzech, y dlatego w wielkiey nienawiści bydź powinien. O ktorym taka z Bogiem może bydź Rozmowa.

Przypomnienie.

Jako BOG z początku wolnym od wſzyſtkich mizeryi Człowieka ſtworzył.

O!

O! Nayłaſkawſzy JEZU, ktory iak prędko ſtworzyłeś człowieka ná Obraz y Podobieńſtwo Twoie, poſtawiłeś go zaraz w raiu roſkoſzy, ażeby tam wdzięczne, miłe, wygodne, beſpieczne, długie y od wſzyſtkich mizeryi, turbacyi, nieſzczęścia, prowadził życie.

Podziwienie. O! iak wielka Dobroć Twoia ku ſtworzeniu Ludzkiemu tá była! Ale nieſzczęśliwy człowiek, dla przeklętego przeſtępſtwa przykazania Twego; y dla grzechu; nie tylko ná wygnanie z Raiu zaſłużył, ale też y ze wſzyſtkiego onego dobra ſiebie wyzuł, y wielkich mizeryi, nieſzczęścia, chorob, fraſunkow, prac y boleści, troſzczenia ſię y kłopotow, wpadł przepaść.

Oſkarżenie ſiebie, Ach mnie nędznego, ktory widząc, że grzech wſzyſtkich złości tak duchownych, iako y doczeſnych, wſzyſtkich mizeryi, iako y krzywdy Twoiey ieſt przyczyną, iednak grzeſzyć nie przeſtaie, y przedtym tak wielorakie y ciężkie grzechy, przeciwko Tobie Bogu moiemu popełniłem, o co mnie przed Tobą oſkarżam.

Oſtatek obacz wyżey *ná karcie*, 23.

PRZY-

PRZYKŁAD
Ná SRZODE
O Nienawiśći Grzechu.

Tego dnia, zwykło bydź Rozmyślanie o śmierci, ktorey przyczyną ieſt grzech, y dla tego w nienawiśći bydź powinien.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie

Ze nie BOG ieſt przyczyną śmierci, ale człowiek przez grzech.

O! Naybłogosławieńſzy JEZU. O! Nayłaſkawſzy Stworco naſz, ktoryś pierwſzemu człowiekowi, Oycu Naſzemu ADAMOWI, w Raiu zoſtaiącemu, przykazał mowiąc: *Z każdego Drzewa Rayſkiego Owocu pożyway, ale z Drzewa Umieiętności dobrego y złego, nie koſztuy: y nie iedz; albowiem w ktorykolwiek dzień będzieſz iadł, umrzeſz.*

Podziwienie. O! Przedwieczna Dobroci Twoia Panie ku człowiekowi, ktoregoś przeſtrzegł, y napomniał, ażeby uſzedł śmierci: Ale niewdzięczny człowiek, Przykazania Twego nie zachował; owſzem Owoc z Drzewa zerwał, y iadł, dla tego ſprawiedliwą Twoią uſłyſzał ſentencyą śmierci: *Proch ieſteś y w proch ſię obrociſz.*

Oſkarżenie Siebie. Ach! mnie nędznego, ktory lubo wiedziałem, że grzech nie co inſzego rodzi, tylko śmierć wieczną y

obraze

obrazę Twoię nieſkończoną, przecież Ciebie obrażam: Y przed tym tak wielorakie, y ciężkie grzechy, przeciwko Tobie Panu moiemu popełniłem.

Oſtatek obacz wyżey *ná karcie iako wyż.23.*

PRZYKŁAD
Ná CZWARTEK
O Nienawiści Grzechu

Tego dnia, podaie ſię do Uważania Sąd Boſki; ná ktorym ściśle roztrząſane będą, y ſurowo ſądzone grzechy naſze dla czego niemi brzydzić ſię, y ich ſtrzedz ſię powinniśmy.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM
Przypomnienie Sądu Boſkiego.

O! Krolu Straſzliwego Majeſtatu. O! Sędzio Nayſprawiedliwſzy, y nayſurowſzy, ktory każdego z nas ſądzić będzieſz ná końcu życia, ktoremu wſzyſcy rachunek oddawać mamy z wſzyſtkich ſpraw naſzych.

Podziwienie. O! iak ściśle roztrząſane będą wſzyſtkie ſprawy naſze, tak, że ſię nic nieukryie, ani opuści; iak ſurowo będą ſądzone, to ieſt według rygoru ſprawiedliwości; O! iak ſurowie będą karane wſzyſtkie nieprawości naſze, grzechy naſze, owſzem naymnieyſze wyſtępki naſze, owſzem prożne ſłowa naſze.

Oſkar-

Oſkarżenie ſiebie. Ach! mnie nędznego, ktory nie pamiętaiąc ná ſtraſzne Sądy Twoie, tak wielorakie y ciężkie grzechy przeciwko Tobie BOGU moiemu popełniłem, o co mnie teraz przed Tobą oſkarżam.

Oſtatek obacz wyżey *na karcie iako wyż* 23.

P R Z Y K Ł A D

Ná P I Ą T E K

O Nienawiści Grzechu,

Tego dnia, możemy pobudzić w ſobie naywiekſzą grzechu nienawiść, nayokrutnieyſze męki Piekielne.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie mąk Piekielnych.

O! Krolu y Sędzio nayſprawiedliwſzy, ktory aby ſię Twoiey ſprawiedliwości zadoſyć ſtało, zá nieſkończoną krzywdę, Naywyżſzemu Twemu Majeſtatowi, przez grzechy ſtworzenia rozumnego uczynioną, pewne mieyſce mąk, to ieſt piekło w pośrzodku ziemi poſtanowiłeś, gdzie wſzyſtkie grzechy y niecnoty, przez prawdziwą pokutę nie zgładzone, odnoſzą karę.

Podziwienie. O! iak okrutne tam ſą Męki; ktore Duſze potępionych ſprawiedliwie dręczą, y ná wieki dręczyć będą! prawdziwie ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſię w ſercu Ludzkim pomieścić to może, iakie katownie nagotowane ſą obrażaiącym Ciebie.

Oſkar-

Oſkarżenie ſiebie. Ach! mnie nędznego, ktory o tym dobrze wiem, á iednak Ciebie obrażać, y naywiękſzą krzywdę Ci czynić, grzechami moiemi, przez całe życie moie odważam ſię. O co mnie teraz oſkarżam.

Oſtatek obacz wyżey *ná karcie iako wyżey* 23.

PRZYKŁAD

Ná SOBOTE

Tymże ſpoſobem może ſię mieć obrzydzenie grzechu, uważaiąc iako grzech drzwi nam do Niebieſkiey Chwały zamyka,

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM,

Przypomnienie Chwały Niebieſkiey od BOGA nam przygotowaney.

O! Nayſłodſzy JEZU, O! Dawco wſzyſtkiego dobra, y Panie nayſzczodrobliwſzy, ktoryś kochaiącym Ciebie, y wiernie Ci ſłużącym, wielką zapłatę, y Chwałę niewypowiedzianą nagotował.

Podziwienie. O! Przedwieczna Dobroci Twoia, z ktorey to ſię ſtało: albowiem wſzyſtkie prace naſze, fatygi, umartwienia, nie ſą godne tak wielkiey przyſzłey Chwały, ktora ſię w ſługach Twoich pokaże, do ktorey nam przeklęte grzechy wniść przeſzkadzaią.

Oſkar-

Oſkarżenie ſiebie. Ach! mnie nędznego, ktory lubo o tym wſzyſtkim wiem dobrze przecież żadnego końca w obrażaniu Ciebie nie czynię, y przedtym tak wielorakie y ciężkie grzechy, przeciwko Tobie BOGU moiemu popełniłem. O co mnie teraz oſkarżam.

Oſtatek obacz wyżey *ná karcie iako wyżey.*

23.

Ná NIEDZIELĘ

Tego dnia, ná rozmyślanie podaią ſię dobrodzieyſtwa Boſkie, zá ktore (grzeſząc) wielką niewdzięczność pokazuiemy Bogu, y razem nieſkończoną czyniemy krzywdę: dla czego naybardziey w nienawiści powinniśmy mieć grzechy.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie Dobrodzieyſtw Boſkich.

O! Panie Boże moy Naymiłoſiernieyſzy O! Dobrodzieiu nayſzczodrobliwſzy, od ktorego niepoliczone Dobrodzieyſtwa odebrałem, y teraz odbieram, y aż do końca życia mego, y przez całą wieczność odbierać mam. Są zaś te oſobliwſze dobrodzieyſtwa Twoie, Przeznaczenia mnie do Nieba, Stworzenia, Zachowania, Odkupienia, Powołania do Wiary Swiętey Uſprawiedliwienia, Dotrwania w dobrym, Powołania do Zakonu Swiętego,

wie-

Wiecznego błogosławieństwa, insze nieskończone łask Twoich przyrodzonych y nadprzyrodzonych dary.

Podziwienie. O! Ktoż w podziwienie nie upadnie, nad tą nayszczodrobliwszą choynością, y niewypowiedzianą dobrocią Twoią z ktorey mnie niewdzięcznikowi, te dobrodzieystwa dałeś.

Oskarżenie siebie. Ach! mnie nędznego, ktory zapomniawszy, tych wszystkich dobrodzieystw Twoich, ktore od Ciebie odebrałem, tak wielorakie, y ciężkie grzechy, przeciwko Tobie Dobrodzieiowi moiemu Nayłaskawszemu popełniłem, y niewdzięcznikiem stałem się. O co mnie teraz przed Tobą oskarżam.

Ostatek obacz *ná karcie iako wyżey.*

PRZYKŁAD
Modlitwy Poranney.
Ná Wykorzenienie niecnot.

ZAczynaiący duchowne prowadzić życie, y ktorzy są ná drodze oczyszczenia, oto się naybardziey starać powinni, ażeby na oczyszczenie od wszelkiey zmazy grzechowey Duszy, złe nałogi, y zastarzałe niecnoty, wykorzenili; czyli przez strzeżenie się ich, nienawiść, y obrzydzenie, czyli przez akty Cnot przeciwnych. A że siedm iest pryncypalnych niecnot, do kto-

rych

rych wſzyſtkie inſze ściągaią ſię; dlatego o tych podaią ſię tu Przykłady, ná ſiedm dni podzielone, do materyi o nich rozmyślania ktore zwykło bydź w naſzym Zakonie, każdemu z oſobna dniu akkomodowane.

PRZYKŁAD
Modlitwy Poranney.

NÁ DZIEN PONIEDZIAŁKOWY
Ná wykorzenienie niecnoty Pychy, przez obrzydzenie iey, y ćwiczenie ſię w Aktach Pokory Swiętey.

Tego dnia, podaie ſię nam do uważánia, Umywanie Nog Apoſtołom od Chryſtuſa Pana, przez ktore dał nam przykład Pokory Swiętey, á niecnotę Pychy zawſtydził.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM
Przypomnienie Umycia Nog.

O! Krolu Chwały, Panie Cnot, ktory chcąc nas nauczyć Przykładem Twoim Pokory (ktora ieſt wſzyſtkich Cnot, y życia Duchownego fundamentem) y zawſtydzić Pychę naſzą (ktora ieſt niecnot Krolową, y każdego grzechu początkiem) do Nog Uczniow Twoich nachyliłeś ſię, własnemi Rękami onę, umyłeś, y ręcznikiem zmazy ich otarłeś.

Podziwienie. O! Ktoż w podziwienie nie wpadnie, patrząc ná wzgardzone, y

podłe

podłe rąk Twoich dzieło? widząc Ciebie BOGA nieſkończonego Majeſtatu, tak mizerny, y ſłużebniczy odprawuiącego Urząd, ſługom Twoim naypodleyſzym ſłużącego, y do Jch Nog przyklękaiącego.

Oſkarżenie ſiebie O! mnie nędznego, ktory w tym tak wybornym Przykładzie Pokory Twoiey, Ciebie Nayłaſkawſzy JEZU nie naśladuię; ponieważ ia ieſtem naypyſznieyſzy, kiedy wzgardzonych uſług Bliźnim moim czynić niechcę, y od nich wymawiam ſię: kiedy nawet y przed Twoim Boſkim Majeſtatem, głęboko wſtydzę ſię upokorzyć, y nayniżſzą uczynić adoracyą: kiedy inſzym z affektu pokory Swiętey, poddać ſię niechcę, y owſzem rożne y niezliczone Pychy popełniłem grzechy, y do tąd popełniam za ktore mnie teraz oſkarżam.

O! iak częſto nieporządne żądze wynioſłości, godności, wyſokiego o ſobie rozumienia miałem, dla tego łatwo inſzych poſponowałem, y niemi gardziłem, ſiebie zaś lepſzym, potrzebnieyſzym, y godnieyſzym mniemałem; naymnieyſzemu pogardzeniu ſprzeciwiałem ſię; owſzem, abym od nikogo nie był lekce ważony, y pogardzony, oczywiſte moie grzechy ukrywałem, y w bawełne uwiiałem. Niecnot moich, y niedoſkonałości częſto zá-

pierałem

zapierałem ſie, wymawiałem, y zá nich ſtrofowania y kary przyiąć niechciałem, Dobre uczynki moie [lubo ich w ſamey rzeczy nie miałem] przed inſzemi prezentowałem, ogłaſzałem, y prożney chwały ſzukałem. Woli moiey, woli twoiey Boſkiey, Przełożonych, y inſzych poddać niechciałem. Wiedziałem dobrze, y wiem moy Boże, że wola moia, nie złączona z wolą twoią do piekła, nie do Nieba prowadzi, przecież zá nią ſzedłem, á nie zá twoią y iuż iuż ná łeb do piekła leciałem. Zawſze chęć miałem, y wſzelkiego ſtarania przykładałem, abym ſię inſzym podobał, był chwalony, y czczony; y abym nigdy nie był poniżony, zdanie moie nad inſzych przenoſiłem. Te ſą pychy moiey latorośli, ktore od powzięcia rozumu, w duſzy moiey zaſzczepione, w wyſokiey wyrosły Libany, ktore ia przed Boſkim twoim Majeſtatem z wielkim ſerca żalem prezentuię, wyznaię, oſkarżam mnie, one miłości twoiey pożarem palę, w proch, y perzyne obracam.

Podziwienie. O! iaka złość moia była, ktora ſtała ſię przyczyną tey pychy moiey, w podziwienie wpadam nad Dobrocią twoią Boże moy, że mnie mizernego człowieka znoſiſz ná ziemi, ktoryś pyſznego Lucypera niechciał cierpieć w Niebie.

Zawstydzenie. się Wstydzę się, y konfunduię dla tego obmierzłego pychy grzechu; wszystkie iego sprawy o demnie poczynione, iedynie dla upokorzenia się tak wysokiego Majestatu Twego, psuię, y w nic obracam.

Strofowanie. Y dla tego sprawiedliwie mnie strofuię, y winuię przed tobą Panem moim, iako człowieka złośliwego, bezbożnego, y niecnotliwego, że się nieobawiałem nad to, czym iesteś niesłusznie wynosić, ktory nad wszystkich ludzi iestem naypodleyszy, naynikczemnieyszy, y kary naywiekszey, nayzelżywszey godzien.

Uskarżanie. Ach! mnie nędznego, ktorego pycha ślepym uczyniła, y światło rozumu odebrała, abym nie widział, iakie złości y szkody, ta niecnota, duszy moiey przyniosła, to iest: że mnie nieprzyiacołem twoim uczyniła; bo ty iesteś serca pokornego: Ze mi drzwi do otrzymania łaski twoiey Boskiey zamknęła; bo ty pysznych nie nawidzisz, ná pokornych miło poglądasz, y łaski twoie daiesz: że mnie od Ciebie Nayłaskawszego Pana odrzuciła; bo ty rezyduiesz, przebywasz w duszy skruszoney y pokorney: Naostatek że mnie od Krolestwa Niebieskiego. oddaliłeś; bo ty powiedziałeś: Błogosławieni ubodzy w duchu, to iest pokorni; albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie. *Odrzu-*

Odrzekanie. Odrzekam się iuż Panie móy nayłaskawszy, tey przeklętey wszystkich niecnot Matki tobie przeciwney, nienawistney, y Boskiemu twoiemu honorowi nieprzyiazney.

Brżydzę się y wyrzekam iey dla miłości twoiey; że iest ciężką Obrazą twoią; żałuię bardzo, że kiedykolwiek przez pychę, y insze grzechy, Ciebie BOGA nieskończenie dobrego obraziłem. Niechcę Cię iuż więcey obrażić, teraz proszę nayłaskawszy Panie, odpuść mi ie y daruy.

Pragnienie Pokory: Poniewaź iest naypotrzebnieysza, dobra, pożyteczna, Ozdobna, y Bogu się podobaiąca: y dla przykładu N. P. MARYI, inszych Swiętych, á osobliwie Pana y Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa.

Już od tąd z uprzeymego serca affektu, pragnę iako naydoskonaley Cnotę pokory czcić, szanować, abym zá pomocą łaski twoiey, łatwiey mogł wyrugować, y wykorzenić tę naysprośnieyszą niecnotę pychy z umysłu mego.

Sprawiedliwa, y przyzwoita rzecz iest, abym tak uczynił, to iest: abym zá niecnotę pychy, ktorą Ciebie często obraziłem upokorzył, się przed Nayświętszym twoim Majestatem. O! kiedyż to uczynię?

O! gdyby iak nayprędzey o demnie oddalona była ślepota, abym obaczył, y po-

znał te Cnotę naypotrzebnieyſzą do Zbawienia.

O! iakie ieſt niedbalſtwo moie (że żadney pilności nieprzykładam ku ćwiczeniu ſię w tey Cnocie, ktora mi ieſt bardzo potrzebna do wykorzenienia niecnoty wyniosłości, y do otrzymania doſkonałości.

O! kiedyż ſtarać ſię będę o te Cnotę iako należy człowiekowi rozum maiącemu y kochać w niey zacznę, iako w rzeczy naygodnieyſzey, naychwalebnieyſzey, naywybornieyſzey, y wſzelkiey pochwały y miłości godney?

O! Coż ia to czynię? czemu nie ſzukam takiey ſpokoyności, cichości, przyiemności, miłości, y prawdziwego ukontentowania, ktore ćwiczenie ſię w tey Cnocie przynoſi.

Czemu tak mało ſzacuie Perłę te koſztowną, y naypięknieyſzą, Bogu wdzięczną przyiemną, ktora ieſt oſobliwſzą ozdobą duſzy naſzey?

O! kiedyż tobie Panu moiemu, przez tę Cnotę podobać ſię będę, iako ſię podobała Boſkiemu twoiemu Maieſtatowi Nayświętſza MARYA Panna, y wiele inſzych Swietych, ktorey ty przykład nam dałeś zá co nieſkończenie bądź błogosławiony.

DZIĘKCZYNIENIE

BĄdź nieſkończenie błogosławiony, ktory

ry wiedząc bydź y Aniołow w Niebie, y Ludzi w Raiu, przez wyniosłość upadkowi podległych, y zginionych, zstąpiłeś z Nieba iako Nauczyciel, y Doktor Pokory Swiętey, abyś nas twoim Przykładem y nauką tey Cnoty nauczył, ktorąś często mowiąc: *Nauczcie się odemnie, żem iest cichy, y pokorny sercem:* Y powtore. *Każdy kto się wynosi, poniżon będzie, á kto się uniża, wywyższon będzie.* Y znowu: *Jeżeli się nie staniecie iako Dzieci małe, niewniydziecie do Krolestwa Niebieskiego.*

Przykłady także przedziwne pokory nam dałeś, kiedy w mizerney, y bydlęcey staience narodzić się, w twardym żłobeczku położyć, ná podłym sianku leżeć między bydlętami chciałeś: kiedy ty BOG naywyższy, Nayświętszey MARYI Pannie Matce twoiey, y Swiętemu JOZEFOWI poddanym byłeś: Kiedy Ty Krol, y Pan naypotężnieyszy, Uczniom twoim służyć: kiedy ty Stworca wszechmocny, stworzeniu twemu nogi umywać raczyłeś: Kiedy z grzesznikami przestawać, od szatana kuszonym, od bezbożnych Ludzi wiązanym zeplwanym, pięściami bitym y policzkowanym, biczowanym, cierniem Koronowanym, y nieskończonemi zelżywościami zniewagami, y krzywdami otoczonym bydź żądałeś, naostatek Ukrzyżowanym

w po-

w pośrzodku Łotrow postawionym, z bezbożnemi policzonym bydź nie wymawiałeś się: przez co wszystko, naszą pychę uskromić, wykorzenić y pokory Swiętey nas nauczyć, y w nas wszczepić chciałeś. Bądź tedy zá wszystkie dzieła pokory twoiey nieskończenie błogosławiony, nieskończenie od nas wychwalony, nieskończenie wywyższony na wieki.

Nad to bądź błogosławiony, y zá insze niepoliczone, y nieskończone dobrodzieystwa, ktore ia od pierwszego momentu poczęcia mego, aż do tey godziny, z twoiey łaskawości odbieram.

Ostatek iest wyżey *ná karcie* 58.

OFIAROWANIE

To iest ná karcie *iako wyżey* 61.

P*Rzedsięwzięcia.* Nad to, dla miłości twoiey o dobry JEZU, stateczne czynię przedsiewzięcie, pychy niecnotę wykorzenić strzedz się, brzydzić, y onę iako truciznę duszy moiey mieć w nienawiści; Cnotę zaś pokory kochać, czynić, szanować, y w niey się ćwiczyć.

Szukać zawsze będę okazyi czynienia usług choćby też naypodleyszych wszystkim bliźnim moim, nawet y nieprzyiaciołom moim, y niegodnym.

Chcę nie tylko wyższym, albo rownym lub niższym, ale też naypodleyszym, y

naynie-

nayniecnotliwszym byź poddanym dla Ciebie, y honoru twoiego.

Strzedz się zawsze będę nieporządney chęci wyniosłości; y nikim niegardzic, nad inszych nie wynosić się, y owszem wszystkich, nad siebie, zá lepszych, godnieyszych, potrzebnieyszych mieć chcę.

Usilnie pragnę od inszych bydź wzgardzonym, y wszystkie nienawiści, kontempty, cierpliwie znosić, y z tego się cieszyć, iakoż y ia mnie samego podłym czynię, y w pogardzeniu mam.

Chętnie ułomność moię przed inszemi wyiawiać będę, ażeby mną insi łatwiey gardzili; zaś Cnot akty ukrywać, y taić ażeby o mnie źle sądzili wszyscy, ganili y źle rozumieli.

Oświadczam się przed całym światem, że iestem nad wszystkich naypodleyszym naynikczemnieyszym; bo niczym iestem, to zaś co iestem, z łaski twoiey iestem; nic nie umiem, nic nie mam oprocz niezliczoney wielkości liczby niecnot, y grzechow moich.

Wiem co iestem o Panie moy Nayświętszy, co przed tobą z serca wyznaię: iestem stek nieprawości, morze niecnot, przepaść grzechow, od świętokradcow, rozboynikow, publikanow, odszczepieńcow, potępieńcow, y od samych szatanow gorszy iestem,

Oczy-

Oczywiście mowię, że od wszystkich, trędowatych, kalekow, y wrzody maiących iestem szpetnieyszy, owszem iestem barłog gnoiowisko, y wszystkich szpetności, fetorow, y plugastwa naczynie, iestem wrzod y wrzodzienica nayszpetnieysza z ktorey takie plugastwo grzechow y taka zaraza sprosności, y niecnot wyciekła.

Nie dopuszczay tego Boże ná mnie, á żebym ochotniey wolą moię, niż inszych czynił, albo się kiedy woli twoiey Boskiey sprzeciwił, ktorey mnie całego we wszystkim o Panie moy poddaię, y co każesz czynić chętnie wypełnić chcę.

P R O Z B A

Ta iest wyżey *ná karcie* 62. do ktorey to przydać.

DOpomoż mi Krolu nayłaskawszy, y day łaskę, abym te przedsięwzięcia moie iak naydoskonaley wypełnił. Wley y day proszę o Miłośniku y Nauczycielu pokory, sercu moiemu naygłębszą y tobie nayprzyiemnieyszą te Cnotę: Day abym naygorętszym pragnieniem żądał, y z radością przyiął wszystko poniżenie, wzgardzenie, y siebie samego lekce ważył. Zgaś y wygub we mnie O! Nayukochańszy JEZU, wszystkę chęć wyniosłości, abym z serca mego pragnął nienawiści, urągania, łaiania, lekce ważenia, y z tego się cieszył.

Uczyń

Uczyń, abym właſną podłość, mizeryą, nieſtateczność, złość prawdziwie poznał, y z ſerca ſamym ſobą brzydził ſię y od inſzych był w pogardzeniu, y obrzydzeniu.

O! Naymiłoſiernieyſzy JEZU, proſzę Cię przez pokorę ſerca twego, abyś nie dopuścił zarazliwemu y ſtraſzliwemu powietrzu pychy, albo prożney chwały, we mnie panować, y iakimkolwiek ſpoſobem w ſiudze twoim bydź: Uwolniy y ſtrzeż mnie zawſzę od tego złego, ażeby nim duſza moia nie była nigdy zarażona, oſzpecona. *Tu przydać Prożbę powſzechną, ktora ieſt wyżey* ná karcie. 63.

P R Z Y K Ł A D

Modlitwy Poranney.

Ná DZIEN WTORKOWY.

Ná wykorzenienie niecnoty łakomſtwa, przez obrzydzenie iego, y ćwiczenie ſię w Aktach Uboſtwa Swiętego.

Tego dnia, podaie ſię do Rozmyślania: Modlitwa Chryſtuſa Pana w Ogrodzie ná Gorze Oliwney; Jego boiaźń, y krwawy pot wydanie Judaſza, ktory żydom Chryſtuſa dał w ręce, y zaprzedał; y poimanie Jego; To wſzyſtko Judaſz z niecnoty łakomſtwa uczynił,

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie przedania, y wydania Chryſtuſa Pana naſzego.

O!

O! Nayświętszy JEZU, ktorego bezbożny Judasz, zá trzydzieści y trzy śrebrnikow nieprzyiaciołom twoim, krwi twoiey pragnącym przedał; Ciebie ná zábicie szukaiącym wydał; ná złapanie y poimanie dał sposob, nauczył, y przywiodł ich.

Podziwienie. O! podziwienia godne y niewypowiedziane Judasza łakomstwo ktorym záślepiony y uwiedziony, tak strászny kryminał popełnił, kiedy niewierny sługa, Pana swego niezmierney wielkości; nayniegodnieysze stworzenie, Stworce swego nieskończoney wszechmocności; człowiek naynikczemnieyszy Boga swego nieograniczonego Maiestatu naynikczemnieyszy niewolnik, Krola swego nieskończoney chwały; niewdzięcznik Dobrodzieia swego nayłaskawszego, nieszczęśliwy Syn, Oyca swego nayukochańszego, świętokradzko przedać, y wydać ważył się.

Oskarżenie siębie. O! iak często y ia nayslodszy JEZU, Dobroć twoię nieskończoną przez łakomstwo obraziłem kiedy przedtym niepomiarkowaną nabycia dobr doczesnych chciwość miałem; bogactwa y maiętności, złota, y śrebra, y inszych ziemskich rzeczy zbytnie pragnąłem, y kiedy w tym szczęściu inszych widziałem, albo słyszałem, zazdrościłem; ná nic nie-

po-

potrzebnych, albo mniey potrzebnych, ſobie życzyłem; zaś w potrzebnych, tak ciekawy byłem żę wſzyſtkiego ſtarania przykładałęm, ażebym ie otrzymał, zbytnich y niępożytecznych pragnąłem, á w pożytecznych przywiązany byłem; w lepſzych y bogatſzych kochałem ſię, y ich ſzukałem; podleyſzemi, y temi ktore ſą ubogim właſne, gardziłem, y nienawidziłem; owſzem uſilnie ſtarałem ſię, áżebym we wſzyſtkim doczeſne, dobro obfitował y aby mi ná niczym nie ſchodziło.

Podziwienie. O! ktoż ſię nie zawidzi nad nieporządnym moim affektem ku rzeczom ſtworzonym, prożnym, y prędko przemiiaiącym, oſobliwie teraz, kiedy iuż ten mizerny świat, y to co ieſt światowego, z twoiey Boſkiey Łaſki porzuciłem.

Zawſtydzenie. Oſkarżam ſię y wſtydzę Boże moy, że ia radę Ewangelicznego Uboſtwa przyiąwſzy, według Praw iego nie żyię. Wſtydzę ſię, że ia do dziedzictwa Niebieſkiego ſtworzony, marność światową, y wſzyſtkie rzeczy iego kocham, do dobra ſtworzonego, y przemiiaiącego myślą, y ſercem przywiązany ieſtem, á od dobra nieſtworzonego y wiecznego oddalam ſię.

Strofowanie ſiebie. Y dlatego mnie ciężko w obecności twoiey teraz ſtrofuię, iako

czło-

człowieka złego, y bez rozumnego ciężkiey kary godnego.

Uſkarżanie. O! Duſzo moia co czyniſz? rozumieſz małe bydź wſzyſtkie te twoie, o ktore oſkarżyłaś ſię, y ktore wyraziłaś łakomſtwa winy, y mniemaſz, że małą tobie przynieść mogą ſzkodę? bardzo ſię zawodziſz. Wiedz, że te winy, ſą wielkie, y mocne kaydány, ktoremi ty: łakomco, okowany, y ſkrępowany ieſteś, ażebyś do duchownego y prawdziwego dobra, do doſkonałości Zakonney dążyć nie mogł: ſą prawdziwi rozboynicy, ktorzy cię z niebieſkich ſkarbow obnażaią, łupią: ſą ſproſne y ſzpetne zmazy, dla ktorych czyſtość ſerca utracaſz.

Odrżekanie, Obrzydliwość, Zal y Nadzieia odpuſzczenia. Odrzekam ſię Nayłaſkawſzy JEZU, tey tak ſzpetney łakomſtwa niecnoty nie tak dla ſzkod, ktorey Duſza moia z przyczyny iey ponoſi; ale ztąd naybardziey, że tobie ieſt nie miła, y Uboſtwu twemu przeciwna. Odrzekam ſię iey, iako rzeczy przeklętey: Odrzekam Mężom Duchownym obmierzłey, ſprofanowaney: nie nawidzę iey bardzo, że ſię y tobie Boże moy nie podoba, y w nienawiści ieſt wielkiey, y że ieſt nieſkończoną twoią obrazą brzydzę ſię nią. O! gdybym iuż nigdy Ciebie nieobrażał,

gdybym

gdybym nigdy zbytnią miłością rzeczy ziemſkich, przeciwko tobie niewyſtąpił! Obiecuię przy pomocy twoiey poprawić ſię, y odpuſzczenia od Ciebie ſpodziewam ſię.

Pragnienie Uboſtwa. Już o Dobry JEZU, miłością Ubostwa Ewangelicznego zniewolony ieſtem. Pragnę gorąco według praw iego żyć; życzę ſobie, y chcę z duſzy wſzyſtkę potrzebę, y niedoſtatek rzeczy ochotnym ſercem znoſić. O! gdybym iuż tak uczynił, ażebym łatwiey wierzchołku doſkonałości doſtąpił. O! gdybym prawdziwie był ubogi w duchu! takim bowiem obiecałeś Kroleſtwo Niebieſkie.

O! gdybym miłością rzeczy ziemſkich, duſzy moiey więcey nie zarażał, y tobie ſię niepodobaiącym nie był.

O! gdybym ciekawych y zbytnich rzeczy, z pomieſzaniem, y niepokoiem ſumnienia mego, nigdy nie ſzukał; y o nię nie ſtarał ſię.

Gdybym odtąd z potrzebnych rzeczy podleyſze obierał ſobie; ażebym tym ſpoſobem ſzedł zá przykładem Uboſtwa twego, y w nim Cię naśladował: Ty bowiem przyſzedłſzy ná ten świat, nic nie miałeś ziemſkiego. Ty gdziebyś ſkłonił głowę, twoie Nayświętſzą, mieyſca nie znalazłeś.

Ty

Ty wſzyſtkie niedoſtatki, mizerye ná ziemi obrałeś ſobie, y w nich ſię kochałeś, Ty w tym życiu z podleyſzych, y niewygodnych rzeczy kontent byłeś, y w nayświększym Uboſtwie żyłeś. Niechayże y ia naśladuię Ciebie w uboſtwie niech nie chcę, tylko to, co ieſt naypodleyſze nayniewygodnieyſze; niech niczego nie ſzukam, ani idę zá kim, tylko zá tobą ubogim.

DZIĘKCZYNIENIE

TObie także nieſkończone dzięki czynię zá przykład tey Cnoty, y zá wſzyſtko, co czyniłeś, y ponoſił ná ziemi dla Zbawienia naſzego.

Reſzta iako wyżey *ná karcie.* 58.

OFIAROWANIE

To ieſt *ná karcie.* 61.

P*Rzedſiewzięcia.* Nad to, O! Nayſłodſzy Odkupicielu, poſtanawiam od wſzyſtkiego przeciwnego Ewangelicznemu Uboſtwu uciekać, y ſtrzedz ſię dla miłości twoiey cały ſerca mego affekt od rzeczy ziemſkich przemiiaiących odwrocić, á do Niebieſkich przywrocić chcę.

Złoto y Srebro, bogactwa, y inſze rzeczy światowe, y co świat eſtymuie, kocha, y ſzacuie, mniemam y ſądzę bydź zá nayſproſnieyſze, nąypodleyſze, nayobrzydliwſze, y tym wſzyſtkim gardzę dla Cie-

bie

bie Chryſtuſa Pana moiego ubogiego. Nie dopuſzczay tego ná mnie moy JEZU, żebym czego mniey potrzebnego naturze albo ſtanowi memu pragnął, y to ſię ſtarał

Wſzyſtkiego zbytniego, bogatego, iako powietrza iakiego ſtrzedz ſię będę.

Wſzyſtkie niewygody, ktore uboſtwu ſprzyiaią, chętnym y weſołym ſercem znieść chcę.

Niechcę nigdy bydź fraſobliwym w tym, czego mi niedoſtawać będzie; iako to w iedzeniu, piciu odzieniu, pomieſzkaniu, y w inſzych rzeczach.

Ochotnie znośić będę wſzyſtkie potrzeby, niedoſtatki, y z nich cieſzyć ſię.

Zawſze ſię ſtrzedz będę, żebym nie ſtarał ſię o rzeczy zbytnie, albo koſztowne, wyborne, lub ciekawe.

Niedopuſzczay ná mnie Panie, żebym w rzeczach potrzebnych, do używania mnie danych, nieporządny miał affekt, y przywiązanie, także gdyby mi ich nie ſtało, albo mi wzięte były, żebym ſię o nie fraſował, y w ſobie wielki niepokoy miał.

Z rzeczy potrzebnych, podleyſze zawſze ſobie obierać będę, y dla tego poſtanawiam, chętnie Przełożonych moich prośić, o ſuknie ſtare, y dobrze przetarte, o Cele niewygodną, łożko twarde, Potrawy

wy podleyſze, y inſze podobne, ktore ubogim ſą przyzwoite.

P R O Z B A

PRawda, że bez twoiey pomocy nic dobrego uczynić nie mogę, przetoż proſzę Cię przez twoię nieſkończoną dobroć, przez twoię Nayświętſzą Mękę, przez ubostwo y nagość twoię, ktorą (będąc Panem Nieba y świata) dla mnie przyiąłeś y ubogim, y nędznym ſtałeś ſię, oddal odemnie, świata y wſzyſtkiego ſtworzenia nieporządną, y zbytnią miłość, żebym niczego procz Ciebie nie pragnął, y do żadney rzeczy ſtworzoney nie miał przywiązania tylko do Ciebie ſamego.

Panie JEZU Chryſte dla miłości twoiey day mi we wſzyſtkich potrzebach ciała w niedoſtatku, ſzczupłości, podłości, ogołoceniu, niemieniu, z całego ſerca moiego zawſze przeſtawać, y bydź weſołym: Niech wſzyſtko Boże moy poſtradám, ty tylko przy mnie, ze mną bądź o! życie moie, pokarmie moy, pociecho moia, y wieczne Błogoſławieńſtwo moie.

Przyday proźbę poſpolitą *iako wyżey na karcie* - - - - 63.

PRZY-

PRZYKŁAD
Modlitwy Poranney
Ná SRZODE
Ná wykorzenienie niecnoty cielesności przez obrzydzenie iey, y ćwiczenie się w Cnocie, y Aktach Czystości.

Tego dnia, pospolite bywa Rozmyślanie o Chrystusa Pana naszego Ubiczowaniu, przez ktore Ciało Jego naydelikatnieysze, y nayroskosznieysze okrutnie ścięte, zranione, poszarpane było zá násze grzechy, osobliwie zá niecnotę Ciała.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM
Przypomnienie okrutnego Biczowania Chrystusá Pana Naszego.

O! Nayczystszy JEZU, ktoryś twoie Ciało Nayświętsze, nayroskosznieysze, naydelikatnieysze, Rozgami, Biczami, Dyscyplinami, Łańcuszkami, Cierniem, Bykowcami siec, ranić, szarpać, podczas okrutney męki twoiey dopuścił. Co zaiste uczyniłeś zá grzechy nasze, á osobliwie zá grzech ciała, żebyśmy się nim iako nayszpetnieyszym, nayplugawszym brzydzili, y onego się strzegli.

Podziwienie. O! podziwienia godna dobroci twoia, z ktorey takie boleści, y męki, ná ciele twoim Nayświętszym ponieść chciałeś; ażebyśmy ciał naszych obawiali się szpecić, G *Oskar-*

Oskarżenie siebie. Ach! mnie nędznego, ktory ciało moie łaskawie, pieśćliwie traktuię, y żeby go co nie zmartwiło, staram się, y zabiegam; bardzo dobremi potrawami karmię, albo przynaymniey ich żądam, á ieżeli ich nie dostaie, smucę się y chętnie nie przyimuię, miekkiemi, y delikatnemi sukniami odziać go pragnę, y gdy tę odziesz mam cieszę się: Czego zachcę, podoba mu się, y lubi, pozwałam; á co zaś iest nie wygodnego, przykrego, to od niego oddalam, y żeby tego nieużywało przeszkadzam. Zkąd często swawoli tak pieszczonego ciała, y sprosnośći iego doświadczam, y cielesności zapały cierpię, dla ktorych o! iak wiele razy, y iak cieżko Ciebie nayłaskawszego Pana obraziłem, ty wiesz lepiey, niżeli ia wymowić mogę. O co mnie przed twoim Boskim Maiestatem oskarżam.

Podziwienie. O! głupstwo moie zadumienia godne, ztąd, że ciału moiemu, ktore iest źrzodłem wszystkich sprosności, szpetności, niecnot, lubieżności, y pobudką do złego pobłażam, nie strofuię, nie martwię,

Zawstydzenie. Wstydzę się, y rumieńcem zapalam O! dobry JEZU, gdy widzę ciało twoie niewinne zá mnie do kolumny tak okrutnie przywiązane, ubiczowane, zdrapane; ia zaś ciału moiemu [ktore mi-

lion

lion ſto tyſięcy milionow razy, ná wſzyſtkie tortury, katownie, umartwienia, y piekielne męki, dla nayobrzydliwſzych grzechow, y obrazy twoiey zaſłużyło] przepuſzczam.

Strofowanie. Y dla tego z ſamey ſprawiedliwości, mnie ſamego karać y słowami przykremi ſtrofować powinienem, iako człowieka nayniezbożnieyſzego, á ia ciału moiemu niecnot wynalazcy ſprzyiam, y pobłażam.

Uſkarżanie. O! coż ia to czynię nierozumny człowiek? wyznaię, że żadna niecnota większey ſzkody, y złego, duſzy moiey przynieść nie może, iako grzech ciała. Ten bowiem ieſt, ktory nas wſzyſtką siłą od Boga oddala. Ten ieſt, przez ktory ſzatan nad nami tryumfuie, y w niewoli trzyma. Ten ieſt, ktory tak zaślepia rozum, że człowiek cale nieſpoſobnym się ſtaie, ażeby widział przepaść, zgubę, piekło, czego wſzyſtkiego złego, przyczyną ieſt niekarne, niemartwione, y niezwyciężone ciało,

Odrzekanie. Odrzekam się całym ſercem y myślą, nayczyſtſzy JEZU, tego ſzkaradnego, bezecnego grzechu ciała, ponieważ oczom twoim nayczyſtſzym ieſt nie przyięmny, y twoiey świątobliwości przeciwny. Odrzekam iako rzeczy, Ko-

ścioły twoie Swięte gwałcącey. Odrzekam, iako rzeczy, Kościoły twoie Swięte gwałcące. Odrzekám, wyprzyſięgám, wyklinam, y brzydzę ſię nim dla miłości twoiey.

Załuię, żem kiedykolwiek twoią nieſkończoną Dobroć obraził, iakimkolwiek ſpoſobem, y iakimkolwiek rodzaiem, tego grzechu.

O! Gdybym Cię iuż więcey nie obrażał, więcey Kościoła twego, ktorym ieſt Ciało moie, tym grzechem nigdy nieprofanował, nie ſzpecił.

Ale że większa ieſt Dobroć twoia, niżeli złość moia, więcey ſpodziewam ſię, że ty Boże moy. y odpuſzczenie daſz y poprawę, ia zaś niechce Cię więcey obrazić.

Pragnienie. Y pragnę z iedyney Jntencyi podobania ſię twoiemu Boſkiemu Majeſtatowi, wſzyſtkich grzechow Ciała, iako poſtaci węża, ſtrzedz ſię y uciekać, y iako śmiertelnego, duſzy moiey iadu chronić ſię. O! gdybym był dalekim od tey niecnoty, O! gdybym, nie iuż Beſtyi ziemſkich nieczyſte, ale Duchow niebieſkich nayczyſtſze, Człowiekowi rozumnemu przyzwoite prowadził życie, iako ſobie dla Ciebie Panie JEZU życzę.

O! prawdziwie potrzebna do nabycia błogoſławionego życia powściągliwości

Cno-

Cnoto, gdybym cię prędko otrzymał, żebym od wiecznego błogosławieństwa (ktore ná widzeniu. y ścisłym złączeniu się z tobą naysłodszy JEZU zawisło) nie był odrzucony.

O! Droga czystości Perło, y nieoszacowana dusz naszych piękności, chcę dla niey wszystko przedać, y iey nabyć, ażeby przez nię dusza moia do społeczności nayczystszych oblubienic twoich była przypuszczona.

O! gdybym iuż naśladował nayczystszą Pannę Matkę twoię, Krolową Panien, y insze Panny Swięte, ktore wolały ciała swoie rożnym katowniom, y śmierci oddać, niż Cnotę niewinności utracić, y od Ciebię ná wieki oddalić się.

Gotow iestem Panie JEZU przykładem twoim, ciało moie ná wszystkie męki, y tortury oddać, ażebym tylko Cnotę niewinności otrzymał, y w niey aż do końca dotrwał, iakoś ty przy męce twoiey, zá nas ciało twoie Nayświętsze, ná większe męki chłosty y katownie ofiarował, y oddał.

DZIĘKCZYNIENIE

DLa tego dzięki tobie czynię nieskończone, zá owe nayokrutnieysze ubiczowanie Nayświętszego ciała twego, y zá niepoliczone plagi, ktoremi ciało twoie

ie błogosławione było katowane, y zá nayokrutnieyſze Rany, ktoreś ná ten czas odebrał, y zá naywiękſze boleści, ktoreś ná ten czas cierpiał.

Nad to, dzięki tobie nieſkończone czynię, y zá inſze niepoliczone Dobrodzieyſtwa więcey ieſt *ná karcie.* - - 58.

OFIAROWANIE

To ieſt wyżey położone *ná karcie* 61.

P*Rzedſięwzięcia.* Nad to, ſtatecznie poſtanawiam ciało moie martwić, karać, y oſtrzey trzymać, ażeby nie ſwawoliło, y mnie do obrazy twoiey nie przywiodło. Będę ſię pilno ſtarał, według tylko potrzeby ſamey w iedzeniu, piciu, y chodzeniu, ciału memu prowidować, co zaś może bydź zbytniego oddalać, ażeby nie miało okazyi przez ſamę nawet niewſtrzemieźliwość do iakiey podnięty.

Będę czuyno ſtrzegł zmyſłow moich; oſobliwie widzenia, ażebym zapatruiąc ſię ná rzeczy ſtworzone, duſzy moiey nie oſzpecił y nie zacmił.

O! Nayczyſtſzy JEZU, ponieważ ciała naſze, ſą Kościołem twoim, w ktorym przemieſzkiwać chętnie pragnieſz, więc żeby ten Kościoł był zawſze czyſty, pilno ſtarać ſię będę.

Ze też także żadna niecnota tak nie zaślepia człowieka y od ciebie naywyżſzego

dobra

dobra tak nie odrzuca, iako niecnota cieleſności, przetoż żadną tak ſię brzydzić nie będę, iako tą cieleſną. Ponieważ ieſzcze ta obrzydliwa niecnota, nic inſzego nie ieſt, tylko kał ſzpetny, błoto ſmrodliwe, tylko fetor ciężki; więc ażeby tą niecnotą tak ſzpetną, nie była zmazana, oſzpecona, duſza moia w konſpekcie twoim Panie Boże moy, ſtatecznie poſtanawiam, raczey milion razy umrzeć, niż ná naymnieyſzą myśl nieczyſtą dobrowolnie zezwolić, y ciebie nią obrazić.

Wolę Panie moy wiecznym gniemo piekielnym bydź męczony, nie ogniem cieleſności goreć: gotow ieſtem ná wieczną otchłań zapaść ſię, niż ná ten nayobrzydliwſzy grzech kiedyżkolwiek zezwolić.

P R O Z B A

ALe O! Dobry JEZU, wyznaię prawdziwie że lubo żadnego grzechu uſtrzedz ſię niemogę bez Boſkiey twoiey pomocy tedy daleko bardziey tego nayſprośnieyſzego grzechu cieleſności bez łaſki twoiey oſobliwſzey. Wiem że inaczey nie mogę bydź wſtrzemięźliwy, tylko użyczoną Łaſką twoią wſparty. To bowiem ieſt Dar twoy. Więc proſzę Cię, przez twoię nieſkończoną Dobroć y miłoſierdzie, przez twoie okrutne Ubiczowanie, y Nayświętſze twoie Rany,

przez

przez przyczynę, y zasługi wszystkich Swiętych, ktorzy tobie przez Panieństwo, czystość, y wstrzemiezliwość podobali się wspomoż mnie Krolu nayszczodrobliwszy, y doday Łaski, żebym te przedsięwzięcia moie wykonał, y żebym tę szkodliwą niecnotę z siebie wyrugował, ażebym nigdy przez nię jakimkolwiek sposobem twego Boskiego Majestatu nie obraził.

Ty wiesz Panie ułomność moię. Wszystka moia nadzieia szczegulnie w wielkim miłosierdziu twoim. O! Miłości Boże moy, ktory zawsze tąż miłością twoią nieskończoną pałasz, y nigdy nie gaśniesz zapal mnie, ażeby ogień miłości twoiey przytłumił, zgasił we mnie ogień ciała. Wstrzemiezliwość przykazuiesz, day co rozkazuiesz, y rozkaż co chcesz.

Przyday Prożbę pospolitą, ktora iest wyżey *ná karcie* - - - - 62.

PRZYKŁAD

Modlitwy Poranney

NÁ CZWARTEK

Ná wykorzenienie niecnoty zazdrości y ćwiczenie się w Cnocie y Aktach Miłości.

Tego dnia, podaie się do Rozmyślania tyrańska y zelżywa Koronacya Pana Naszego JEZUSA Chrystusa, ktorey Koronacyi była przyczyną żydow zazdrość przez ktorą wydali go Piłatowi Sędziemu, y

z

z zazdrości Krolewſkiey Godności, że ſię powiadał bydź Krolem, Koroną go Cierniową ukoronowali.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie tyrańſkiey Koronacyi Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa.

O! Krolu Krolow naywyżſzy, ktorego bezbożni żydzi poymawſzy, Piłatowi Sędziemu przez zazdrość wydali, w wielu Cię nayniewinnieyſzego oſkarżaiąc, y między inſzemi potwarzami mowiąc: że ſię Krolem czyni; dla czego ná pośmiewiſko, kontempt twoy, y konfuzyą, zazdroſzcząc Ci Panie Naſz, Krolewſkiey Godności, Koroną Cierniową ukoronowali.

Podziwienie. O! Nieſłychana złość zazdrości, ktora tey tyrańſkiey, y nayzelżywſzey Koronacyi twoiey przyczyną była.

Oſkarżenie ſiebie. Ale czegoż ſię dziwuię winie zazdrości żydow, od ktorey y ia nie ieſtem oddalony, ktorą y iá częſto Ciebie Pana moiego nayłaſkawſzego obraziłem. Wyznaię, y z żalem ſerdecznym, przed Boſkim Majeſtatem twoim mnie oſkarżam; że częſto gdy iakie dobro, y twoy dar w bliżnim widziałem, ſmutny y zatrwożony ztąd byłem, y z żalu dla cudzego ſzczęścia fraſowałem ſię, z ktorego powinienem

nem ſię był cieſzyć. We wſzyſtkim bydź o-ſobliwym ſobie życzyłem, dla czego, ażeby mnie żaden nie przewyżſzył, chciałem zkąd ieżeli ktorych w rozumieniu, umieiętności, mądrości, Cnocie, y inſzych talentach przewyżſzaiących mnie widziałem, y w uſzanowaniu, eſtymacyi, y miłości u inſzych; ia te ich dary, y talenta wycieńczałem, umnieyſzałem: Sławę znieważyć, pochwałę przytłumić, Cnotę lżyć, godność ukryć. defekta y niecnoty głoſić, dobre uczynki milczeniem taić uſiłowałem. Ztąd częſto w taką złość wpadłem, że bliźniego mego w nienawiści miałem, y lekce ważyłem, z miłości nic niewyświadczyłem, złego życzyłem, dobrego nic dla niego nie uczyniłem, owſzem inſzych nawawiałem, ażeby mu przeciwni byli, y złey woli ku niemu.

Podziwienie. Ktoż ſię nie zadumi nad tą zazdrości moiey wielkością, y ciężkością, ktora taka ieſt, że przewyżſza wſzyſtkie wſzyſtkich niecnot złości. Albowiem w inſzych grzechach nieco albo pożytku, albo roſkoſzy znayduie ſię, zaś w zazdrości nic inſzego tylko żal, ſmutek, tylko ſama złość wydaie ſię.

Zawſtydzenie. Zaiſte wſtydzić ſię, y rumieńcem ſpłonąć powinienem, że gdy ty Panie Boże moy, Przykazania twoie dałeś

nam,

nam, żebyśmy bliźnich kochali, tak iako nas ſamych, ia to przykazanie nie raz przez niecnotę zazdrości przeſtąpiłem.

Strofowanie ſiebie. Dla czego mnie ſamego ſtrofuię, iako człowieka nayzłośliwſzego, y ucznia ſzatana, y naśladowce, ktorego ta właſna ieſt wina zazdrości. Albowiem on przez zazdrość podobny chciał bydź BOGU, y pierwſzym Rodzicom naſzym chwały zazdrościł, do ktorey y nas ſtworzonych od BOGA widział; przez zazdrość świat był zgubił, y co tylko może złego dotąd czyni.

Uſkarżanie. O! człowiek zazdroſny, iakiś ci pożytek ten nayciężſzy zazdrości grzech przynoſi? Zaprawde nie inſzy, tylko naywiękſze duſzy karanie, utratę łaſki Boſkiey, y ſzczęśliwey wieczności, ktorey umyka BOG temu, kto iey zazdrości inſzym; nienawiść nawet BOGA, z tey przyczyny, że ſarkaſz zaraz ná to, gdy dobrodzieyſtwa Jego ná inſzych zlewaiące ſię widziſz.

Odrzekanie. Wyrzekam ſię dobry JEZU, tego tak obrzydliwego zazdrości grzechu, że naybardziey ieſt przeciwny twoiey Boſkiey Dobroci, z ktorey twoie Dary, y Łaſki ludziom daieſz, z czego zazdroſny ſmuci ſię.

Brzydzę ſię nim dla twoiey nieſkończoney

ney krzywdy, ktora tobie Panu moiemu dla niego ſtaie ſię. Nie podoba mi ſię bardzo, dla tego, że ſię tobie nie podoba. O! gdybym nigdy ciebie tym grzechem, y inſzemi nie obraził.

A ponieważ nieſkończenie większa ieſt twoia dobroć, niżeli złość moia, więc ſpodziewam ſię, że mi odpuściſz daruieſz, y pamiętać nie będzieſz; iá zaś nie chcę nigdy przy pomocy łaſki twoiey o ktorą Cię pokornie proſzę, y w ktorey ufam, twoiey Boſkiey Dobroci, tym grzechem, y inſzym iakimkolwiek obrazić.

Pragnienie. Już pragnę wykorzenić z ſiebie niecnotę zazdrości, przez ćwiczenie ſię w prawdziwey miłości. O! gdyby mnie iuż więcey żaden ſmutek nie trwożył z ſzczęścia inſzych, co w człowieku ná umyśle zdrowym bydź nie powinno. Gdybym odtąd tą Miłością kochał bliźniego, ktorą mnie ſamego kocham; co mi do Zbawienia ieſt potrzebno! Gdybym Panie moy, iako naydoſkonaley wypełnił przykazanie twoie, ktoreś ty umieraiąc dał nam mowiąc: *Przykazanie nowe daię wam, abyście ſię wzaiemnie kochali, iako y ia ukochałem was.*

O! gdybym zawſze cieſzył ſię, z wſzyſtkiego bliźniego ſzczęścia, iako z ſwego, y chciał iemu tego dobra, ktorego ſobie

życzę

życzę, y chcę, ażebym ſię tobie Panu podobał!

DZIĘKCZYNIENIE

A Ponieważ o! Nayłaſkawſzy Boże, mnie Ciebie nieſkończone Dobro, tym ciężkim zazdrości grzechem, y inſzemi niezliczonemi obrażaiącego, tak długo cierpliwie znoſiłeś, aniś, iakom zaſłużył ſurowo karał, aniś do piekła ná ogień wieczny zkazał owſzem wiele łaſk twoich mnieś nayniegodnieyſzemu dał, y dotąd dawać nie przeſtaieſz, dla tego nieſkończone tobie dzięki czynię, zá tę twoię ku mnie łaſkawość y dobroczynność, y zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa twoie nieſkończone, ktore od pierwſzego momentu poczęcia moiego, áż do tego czaſu odebrałem, y odbierać będę.

Oſtatek ieſt *ná kartie* - 58.

OFIAROWANIE.

To ieſt wyżey *ná karcie* - 61.

Do ktorego przydać tę Przedſiewzięcia.

NAd to, o! Nayukochańſzy Boże moy ſtatecznie poſtanawiam grzechu zazdrości, dla Miłości twoiey pilnie ſtrzedz ſię.

Chronić ſię będę y uciekać przed tą ſzatańſką niecnotą, ktora pychę rodzi, y ktora inſzych ſzczęścia ieſt przyczyną poturbowania, y pomieſzania, ktora z cudzego nieſzczęścia cieſzy ſię y kontentuie.

Jeżeli

Jeżeli kiedy powſtanie we mnie iaki lub naymnieyſzy przewrotny affekt zaraz go oddalać chcę twoią wſparty moy Boże łaſką. Niechcę więcey żalu iakiego, albo ſmutku z ſzczęścia inſzych mieć, ale raczey cieſzyć ſię zawſze będę, iako z właſnego, y tobie dziękować iako zá moie, y ná utrzymanie onego y pomnożenie, na Chwałę twoię będę ſię modlił.

Zyczę, ile ſpoſobnie zdołam, ſtarać ſię chcę dla bliźnich moich o wſzelakie dobro, tobie ſię podobaiące, y im zbawienne. Niechcę nigdy umnieyſzać im ſławy dobrey, defekta ich, niedoſkonałości, y niecnoty wyiawiać, godność y zacność poniżać, y dobre akcye milczeniem utaiać.

Z ochotą opowiadać y chwalić będę przed inſzemi ſzczeście, dobro, y cnoty ich, y gdy inſi dobro im ztąd Jmie dadzą cieſzyć ſię z tego będę.

Nie day tego Boże, żebym przez zazdrość w nienawiści miał bliznich moich, albo z iakieykolwiek przyczyny źle onich rozumiał y ſądził.

P R O Z B A.

ZE zaś do wypełnienia tego com przyobiecał, ieſtem nie zdolny y nieſpoſobny; dla tego proſzę Cię Panie Boże moy, day mi, ażebym to, co z natchnienia twego poſtanawiam wiernie wykonał.

Utwierdź

Utwierdź to Boże, coś ſprawił we mnie. Pozwol ażebym od ſerca moiego powietrze zazdrości oddalił, y tak wielkie złe do ſzczętu wykorzenił. Day mi prawdziwą ku bliźnim moim miłość, ażebym ich tak kochał iak ſiebie, y wſzyſtkiego dobrego życzył, y cieſzył ſię rownie iak ze ſwego; z umartwienia zaś y nie ſzczęścia ich ſmucił ſię, y miał kompaſſyą nad niemi. Day mi Cnotę pokory, ażebym ſię z umieiętności, dowcipu, Cnoty, nad inſzych nie wynoſił. Nad to day mi gardzić ſobą ſamym, ażebym żadney zacności nie pretendował, ani gdy nią inſzych utalentowanych będę widział, nie ſmucił ſię.

Przyday tu prozbę poſpolitą, ktora ieſt wyżey *ná kárcie* - - 62.

PRZYKŁAD
Ná DZIEN PIĄTKOWY
Ná wykorzenienie niecnoty Obżarſtwa, przez obrzydliwość iey, y ćwiczenie ſię w Cnocie Wſtrzemiezliwości.

Tego dnia, bywa Rozmyślanie o Chryſtuſie Panu Krzyż dźwigaiącym, albo ná Krzyżu wiſzącym ná ktorym żołcią y octem był poiony. Zkąd pobudka może bydź do wyrugowania z ſiebie, y wyrzeczenia ſię niecnoty obżarſtwa.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przy-

Przypomnienie żolci y octu, Chryſtuſa Pana náſzego.

O! Nayprzyiemnieyſzy Panie JEZU Chryſte, ktory wiſząc ná Krzyżu, między inſzemi Mękami twoiemi, ięzyk twoy błogoſławiony trapić przez twoich nayokrutnieyſzych nieprzyiacioł chciałeś, kiedy ocet zgorſzką żołcią zmieſzany piłeś.

Podziwienie. O! godna podziwienia wielkiego Dobroci twoia, z ktorey zá grzech obżarſtwa pierwſzych Rodzicow naſzych (ktorzy zapatrzywſzy ſię w Raiu ná Jabłko zakazane, piękne, y podobaiące ſię oczom, y do iedzenia przyiemne, miłe, przeciwko Boſkiemu przykazaniu, zerwali, iedli y BOGA do gniewu przywiedli) tak ciężkie karania, y nayokrutnieyſze Męki podiąłeś.

Oſkarżenie ſiebie. Wyznaię o! dobry JEZU, że y ia od tey nayſzpetnieyſzey niecnoty nie ieſtem wolny, zá ktorą ty Nayświętſze Uſta twoie, gorzką żołcią ná Krzyżu martwić pozwoliłeś. Ponieważ y ia części przez nieporządny w iedzeniu, y napoiu appetyt, to ieſt przez grzech obżarſtwa, twoię nieſkończoną Dobroć obraziłem.

O! iak częſto grzeſzyłem iedząc y piiąc ſkwapliwie, mniey pomiernie, zbyt chciwie, chętnie, to ieſt, naznaczony czas uprze-

uprzedzaiąc, delikatnych, y kosztownych potraw szukaiąc, albo przynaymniey pragnąć, wymiaru w iedzeniu y napoiu, według potrzeby natury, nie zachowuiąc, zbyt łakomie, nieskromnie, spieszno onych zażywaiąc, nazbyt wytwornie y ciekawie każąc one gotować, o co mnie teraz z wielkim żalem oskarżam.

O! iak często zażywałem potraw, y napoiu nie tak z potrzeby, iako raczey dla ich łagodności, przyiemności, y nabycia z nich roskoszy. O! iak wiele razy od podleyszych, y gustowi moiemu nieprzyiemnych potraw, umysł odwracałem, á do przyiemnieyszych, y smacznieyszych nakłaniałem! O! ile kroć gdy mi podleysza, albo mnieysza potrawa, albo gustowi memu niepodobaiąca się dana była, przykro znosiłem y w sobie szemrałem.

Podziwienie. Ktoż się náto nie zadumie, uważaiąc, że ta dziecinna niecnota, mnie nie raz zwyciężyła? owszem y teraz zwyciężonego trzyma y mnie do ćwiczenia się w Cnotach, y do czynienia wielu pobożnych, y świątobliwych akcyi niesposobnym czyni.

Zawstydzenie. Prawdziwie wstydzić się, y rumieńcem zapalać powinienem, że mnie obżarstwa, y brzucha niewolnikiem uczyniłem, ktorego chęciom posłusznym zawsze byłem.

Strofowanie siebie. Y dla tego teraz mnie ciężko strofuię przed twoim Boskim Majestatem, iako człowieka nieprawości służącego, y sposobem Bydląt nierozumnych żyiącego, ktore dla tego żyią, żeby iadły; lecz człowiek maiący rozum dla tego ieść powinien, żeby tobie żył, żeby tobie Panu swemu służył, żeby biorąc pokarm, wolą twoię wypełnił, y tobie się przez to podobał.

Uskarżanie. O! mnie człowieka miżernego, y prawdziwego światła rozumu niemaiącego, że nie widzę iak iest szkodliwa duszy obżarstwa niecnotą, ktora wielkim y ciężkim grzechem wrota otwiera, y te niezliczone do duszy wprowadza; że iest nayszpetnieyszego grzechu cielesności matką, y początkiem; że iest szatani instrumentem, ktorego używa ná zgubę człowieka, y ná wielkie obrazy Boskie.

Odrzekanie. Odrzekam się Nayłaskawszy JEZU, tey bestyalskiey niecnoty, przeciwney twoiey powściągliwości, y w pokarmie skromności, ktorey ná ziemi używałeś; odrzekam, iako przeklętey, dla ktorey złorzeczyłeś ziemi w Raiu mowiąc: *Przeklęta Ziemia w dziele twoim.* Odrzekam się iako tego, co iest Duszom ná usługi twoie Boskie konsekrowanym; sprofanowanego, y odrzuconego. Brzydzę się nią

od-

odwracam, y żałuię dla Miłości twoiey, że kiedy obraziłem Ciebie BOGA nieskończone Dobro, przez rożne obżarstwa grzechy, y insze niezliczone niecnoty. Już Cię więcey obrazić niechcę, y odpuszczenia od Ciebie spodziewam się.

Pragnienie. Pragnę naysłodszy JEZU dla Ciebie wszystkiego przykładać starania, ażebym się od tey tak nayszpetnieyszey niecnoty oddalił, á o wstrzemięźliwość pilnie się starał, y w niey przestawał.

O! Gdybym odtąd w potrawach, y napoiu zachował wstrzemiezliwość, ktora iest naypotrzebnieysza do nabycia Zbawienia wiecznego.

O! gdyby od dnia dzisieyszego niecnotliwy moy y nieporządny do potraw, y napoiu affekt, mnie więcey do doskonałości, y do Ciebie Pana moiego dążącemu nieprzeszkadzał.

O! gdybym według praw natury, ktora się małym czym kontentuie, iako człowiek żył, y tobie się podobał!

O! gdybym iuż większe staranie miał o Duszy, niż o ciele, ponieważ im bardziey ciało przez wstrzemiezliwość martwi się, y cienczeie, tym bardziey, dusza pięknieyszą, ozdobnieyszą, y oczom twoim Boskim udatnieyszą zostaie.

O! gdybym nie bankietnikow po Pańſku żyiących, lecz świętych twoich poſzczących, á oſobliwie Ciebie Swiętego nad Swiętemi, przez czterdzieści dni Post zachowuiącego, żołcią y octem poionego naśladował, y w Cnocie wſtrzemiezliwości przykładem twoim niesfatygowanie ćwiczył ſię!

DZIĘKCZYNIENIE

DZięki tobie czynię nieſkończone Nauczycielu Cnot, ktoryś ganiąc, y odrzucaiąc naſze obżarſtwo, y wſzyſtko żarłoctwo, żołci goryczą twoy błogosławiony ſinak chciał umartwić; y zachęcaiąc nas do Cnoty wſtrzemiezliwości, częſtoś łaknienie y pragnienie ponoſił; iakoż żebyś w niczym ciału twoiemu Nayświętſzemu nie wygodził, ſkromnie, y ledwie co potraw y napoiu ná ziemi konwerſuiąc, zażywał. Nad to nieſkończone tobie dzięki czynię, y zá wſzyſtkie inne dobrodzieyſtwa

Więcey iako wyżey *ná karcie* - 58

OFIAROWANIE

To bydź może iako wyżey ieſt *ná kar.* 61

P*Rzedſięwzięcia.* Nad to ſtatecznie postanawiam, woynę obżarſtwu wypowiedzieć, z nim walczyć, y woiować, y żeby mnie kiedy nie zwyciężyło, pilnie ſtrzedz ſię. Wyſtrzegać ſię zawſze będę delicyi mnie, y beſtyom poſpolitych, ale

moie

moie delicye będą z Aniołami, przez uważanie iak miły, przyiemny, y słodki ieſteś moy Panie.

O! Naywſtrzemiezliwſzy JEZU, postanawiam tyle á niewięcey pokarmu y napoiu zażywać, ile natura do służenia tobie ſposobnieyſzego, potrzebować będzie.

Nie day tego Panie, żebym hoyno wytwornych, y iakimkolwiek ſposobem przyiemnych ſmakowi potraw ſzukał.

Chciałbym Nayſłodſzy JEZU, ażeby to wſzyſtko, co pożywać mam piołunem zaprawione było, dla miłości twoiey.

Czynię przedſiewzięcie Panie, ciało moie dla miłości twoiey, głodem y pragnieniem martwić.

P R O Z B A

ALe ty wieſz Panie, że bez twoiey pomocy, nic dobrego uczynić nie mogę; dla tego proſzę Cię przez twoie nieſkończone miłoſierdzie, przez twoie Nayświętſzą Mękę, y wſtrzemiezliwość, przez głod, y pragnienie twoie, przez żołć gorſzką, przez święty poſt twoy, uwolniy mnie od grzechu obżarſtwa, y od wſzelkiego żarłoctwa, y day mi Cnotę wſtrzemiezliwości. Day, ażebym mierne ſtaranie o ciele miał; y nie dopuſzczay, ażeby pod płaſzczykiem potrzeby, zbytek iaki, y krotofila, w używaniu potraw, y napoiu

poiu, znaydowała się. Uczyń Panie, iżeby pokarm duszy moiey był, o tobie myślić, w tobie zostawać, o tobie czytać, o tobie mowić, słuchać, y twoię Nayświętszą we wszystkim czynić wolą. Spraw y naucz mnie trzeźwo zawsze sprawiedliwie, y pobożnie żyć, y oczekiwać z miłosierdzia twego przyścia chwały twoiey o! Boże, o! Ukontentowanie, o! nasycenie, o! prawdziwie wszystko Dobro moie!

Przyday tu prożbę pospolitą, ktora iest wyżey *ná karcie* - - 62.

PRZYKŁAD

Modlitwy

NA SOBOTĘ

Ná wykorzenienie niecnoty gniewu, przez obrzydliwość onegoż, y ćwiczenie się w Cnocie cichości.

Tego dnia, podaią się nam do uważania, boleści y umartwienia Nayświętszey Panny MARYI, ktore miała podczaś męki Chrystusa Pana Naszego, Syna swego, y ktore poniosła z wielką cierpliwością, skromnością oddaniem się ná wolą Boską, osobliwie zaś z niewypowiedzianą cichością ku nayokrutnieyszym Tyrannom, y zaboycom nayukochańszego Syna Jey, ná ktorych się nie odgrażała, nie złorzeczyła; ale iako Chrystus Pan Nasz Barankiem cichym stawszy się, przed katownikami

kami milczał, owſzem zá prześladowników, y nieprzyiacioł, modlił ſię; tak Nayświętſza MARYA Panna, w ſwoich krzywdach, umartwieniach, y boleściach z słowkiem ſię iednym nie wymowiła, y owſzem wewnętrznie zá ſwoich nieprzyiacioł, proźby do BOGA czyniła. Tu przykładem cichości Pana Naſzego, y Nayświętſzey Panny MARYI, Matki Jego, do chronienia ſię, y wykorzenienia niecnoty złości, albo gniewu, y my powinnismy ſię pobudzić.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie cichości Chryſtuſa Pana Naſzego, y Nayświętſzey Panny MARYI Matki Jego.

O! Nayciżſzy JEZU ktoryś od niezbożnych nieprzyiacioł twoich, iako złoczyńca nieprzyſtoynie związany, okrutnie biczowany, policzkowany, cierniem koronowany naoſtatek ná Krzyżu rozpięty y przybity, między złoczyńcami poſtawiony, y tak wielą boleściami otoczony y ſtrapiony, uſt twoich Nayświętſzych nie otworzył, y naymnieyſzyieś nie cierpliwości nie pokazał, ale iako cichy Baranek, przed katuiącemi Ciebie zamilknał, owſzemeś zá nich Oyca twego Przedwiecznego proſił. Tymże ſpoſobem y Nayſłodſza MARYA Panna, Matka twoia, przeciwko okrutnym Tyrannom, y zaboy-

com

com, ktorzy Ciebie Nayukochańſzego Syna zabili, poſtąpiła ſobie, ktora nie tylko ná nich ſię nie odgrażała, nie złorzeczyła, ani nie mściła ſię, ale ieſzcze zá niemi, ażeby im tak ciężki kryminał y grzech odpuſzczony był, w ſercu ſwoim modliła ſię. Przez co niecnotę złości naſzey potępiliście, á Cnotę cichości zalecili, y w niey ćwiczyć ſię nazeście nauczyli.

Podziwienie. O! iak wielkiego zadumienia godna była ta cichość waſza Nayukochańſzy JEZU y MARYA ktorzy nie zemſty z Nieba proſiliście, nie Aniołow ná obronę waſzą wzywaliście, nie żeby pioruny z obłokow ná nieprzyiacioł waſzych leciały, wołaliście, nie żeby ziemia otworzyła ſię, y ich w przepaść piekła wtrąciła chcieliście, ale te wſzyſtkie krzywdy, umartwienia, boleści, dotkliwości waſze, cierpliwie bardzo ponoſiliście.

Oſkarżenie ſiebie. O! iakże daleko rożnym ſpoſobem ia częſto ſprawowałem ſię w moich lubo małych mnie od inſzych ſporządzonych umartwieniach, albowiem zá lekkie krzywdy, y urazy, nie pomiarkowaną chęć zemſty częſto miałem, y w niey długo trwałem, owſzem poty nieuſpokoiłem ſię, poki złych zamyſłow do ſkutku nieprzywiodłem, y nie zemściłem ſię. Podczas tak przeciwko bliźniemu rozgniewałem

łem ſię, że mu ſię ani przebłagać dopuściłem, y z nim poiednać nie chciałem. Nie kiedy przykremi, y zelżywemi słowami łaiałem, y źle życzyłem. Czaſem z gniewu do bliźniego mowić, y onemu miłości uczynku wyświadczyć odmowiłem. Nie raz twarz ſmutną y złośliwą pokazałem. Częſto też y naświewałem ſię, poſponowałem, y przed inſzemi ganiłem, zá ktore złości moiey grzechy, z wielkim ſerca żalem, teraz mnie przed tobą Panem moim oſkarżam.

Podziwienie. O! ktoż nie zadziwi ſię nad tą złością moią, przez ktorą w takie, y tak wielkie grzechy wpadłem.

Zawſtydzenie. Wſtydzę ſię o! Boże moy gniewu mego, z ktorego, moiey podłości y niegodności zapomniawſzy, przeciwko inſzym godnieyſzym, y lepſzym, częſto powſtałem!

Strofowanie ſiebie. Dla tego, mnie ſamego teraz w konſpekcie twoim ſurowſzemi słowami ſtrofuię, y karzę, iako człowieka nic dobrego, ktory to co naybardziey nie godzi ſię człowiekowi rozumnemu, wiele razy w przytomności twoiey y Aniołow, czynić ważyłem ſię.

Uſkarżanie. O! mnie człowiekowi mizernemu, ktory gdy nieprzyiaciołom moim mſzcząc ſię krzywd, ſzkodzić chciałem

bardziey

bardziey mnie ſamemu ſzkodziłem, nie pamiętaiąc ná to, że *kto nienawidzi brata ſwego, zaboycą ieſt*, naypierwey bliźniego wolą, y umyſłem, potym ſamego ſiebie rzeczą y ſkutkiem, zabiiaiąc duſze ſwoią. Y znowu: *Kto chce mścić ſię znaydzie zemſtę od Ciebie Pana Naſzego*, od ktorego nie maſz inſzey nadziei otrzymania odpuſzczenia, tylko żeby y on darował tym, ktorzy go urazili y znieważyli.

Odrzekanie. Odrzekam ſię Panie moy nayłaſkawſzy wſzyſtkiey chęci nienawiści, y gniewu, to zaś czynię dla Ciebie że ieſt twoiey dobroci, cichości, cierpliwości przeciwny.

Odrzekam ſię, y brzydzę nim, że ieſt obrazą twoią nieſkończoną, y żałuię, żem tak wiele razy przeciwko tobie tą niecnotą, y inſzemi niezliczonemi zgrzeſzył.

O! Gdybym iuż ſię grzechu niedopuſzczał, gdybym Ciebie Panie Boże moy, moim gniewem, do gniewu nie pobudzał! Y lubo odpuſzczenia nie ieſtem godzien, przecież ufam w nieſkończoney Dobroci twoiey, że mi odpuściſz, y daſz łaſkę poprawy.

Ja zaś przy pomocy twoiey, niechcę więcey przeciwko tobie y przed tobą grzeſzyć.

Pragnienie. Pragnę nie tylko gniewu y

nie

nienawiści, ale y inszych wszystkich grzechow strzedz się.

Chcę, nie ná bliźnim moim, ieżeli kiedy od niego iakimkolwiek sposobem urażony będę, ale nad sobą samym, zá przeszłe gniewu grzechy mścić się y ich nienawidzić.

O! Gdybym iuż więcey do otrzymania odpuszczenia grzechow od Ciebie dobry JEZU, y dostąpienia zbawienia wiecznego, przeszkody nie czynił, zwłaszcza ieźli wszystkich krzywd, y uraz z całego serca nieprzyiaciołom moim odpuszczać nie zechcę.

O! gdybym zawsze urazy moie, ochotnym sercem darował y odpuszczał, ażebyś y ty Nayłaskawszy JEZU mnie odpuścił, ktoryś powiedział: *Odpuszczaycie á będzie wam odpuszczono.*

O! Gdybym nigdy tym sprosnym grzechem, godności natury Ludzkiey nieszpecił.

O! żebym iuż wiernie wypełnił Rozkazy twoie Panie! Ponieważ ty przykazałeś: *Kochaycie nieprzyiacioł waszych, dobrze czyńcie tym, ktorzy was nie nawidzą; y modlić się zá prześladuiących was; żebyście byli Synami Oyca waszego, ktory iest w Niebiesiech; ktory czyni, że słońce iego wschodzi ná dobrych y złych, y spuszcza deszcz ná sprawiedliwych, y niesprawiedliwych.* O!

O! Gdybym ſzedł zá przykładem cichości Nayświętſzey MARYI Panny, Matki twoiey, y inſzych Swiętych, oſobliwie zá twoim, ktoryś dla nieprzyiacioł ſwoich nie o zemſtę, nie o karę, nie o wieczną zgubę, ale o odpuſzczenie Oyca Przedwiecznego proſił, co y nam czynić przykazałeś mowiąc: *Nauczcie ſię odemnie, że cichy ieſtem y pokornego ſerca.*

DZIĘKCZYNIENIE

DZiękiż czynię tobie o! nayciżſzy JEZU, zá przykład Cnoty cichości, y zá nayprzyiemnieyſze rozkazy twoie tey Cnoty, wielce nam do zbawienia potrzebney.

Dzięki tobie czynię, żeś mnie człowieka gniewliwego, y do gniewu Ciebie pobudzaiącego nie karał, aleś tak długo cierpliwie znoſił, y zá tak wielką krzywdę twoię, nie mścił ſię; lubo ia ná bliźnich moich zemſty ſzukałem!

Nad to, dzięki czynię, y zá inſze niepoliczone Dobrodzieyſtwa twoie.

Więcey wyżey *ná karcie.* - 58

OFIAROWANIE

To bydź może, iako wyżey ieſt *ná kar.* 61.

P*Rzedſiewzięcia.* Nad to ſtatecznie poſtanawiam chęć zemſty we mnie zawſze poſkramiać, y wſzyſtkie do gniewu popędliwości utrzymywać.

Nie

Niechcę nigdy dać w ſercu moim mieyſca gniewu, ani ſię mścić kiedy nad bliźnim moim.

Nie day tego Panie, żebym był nieubłagany, zawzięty, zemſty pragnący, y pamiętny krzywd bliźniemu moiemu, abyś y ty nie pamiętał nieprawości moich.

Jle ſił moich, wſzyſtkie urazy, krzywdy moie, ochotnym ſercem znośić będę, y ich nie pamiętać, żeby z pamięci onych, w ſercu moim gniewu iſkierka nie rozzarżyła ſię y nie wznieciła!

Będę pracował, żebym urażony, rozgniewany, albo nic nie mowił, albo ieźli mowić potrzeba wyciągać będzie, żebym mowił ſłowa łagodne, łaſkawe, y przyiemne. Będę ſię ſtarał uſilnie, ażeby ſłońce nie zapadało ná gniew moy, y żebym nieprzyiacioł moich o demnie odwroconych, dobrodzieyſtwy y przychylnością, do zgody, pokoiu, y wzaiemney miłości przyprowadził. Nie obłudnie poſtanawiam, ile razy znieważony, y urażony zoſtanę, tyle razy iako cichy Baranek, przed ſtrzygącym go ſtać będę.

P R O Ż B A

ALe że ia z ſiebie nie zdołam namiętnościom popędliwym ſprzeciwić ſię; przeto proſzę Cię Nayłaſkawſzy moy JEZU, przez twoią nieſkończoną dobroć, mękę

mękę, y cichość; przez prożby, y zasługi, y przez heroiczne tey Cnoty Akty Naysłodszy Matki twoiey, Nayświętszey Panny MARYI, wspomoż mnie, żebym nigdy przez gniew nie obraził Ciebie, żebym niepomiarkowaną chęć zemsty, zawsze w sobie poskromił, żebym obrzydliwą niecnotę gniewu, do szczętu z siebie wykorzenił.

Zaszczep proszę w sercu moim, cichości y cierpliwości Cnoty, żebym mogł cichym sercem, y dobrocią, złość zwyciężyć, y nieprzyiacioł kochać; y tym ktorzy mnie nie nawidzą dobrze czynić, y za prześladuiących mnie modlić się: za ktorych y teraz proszę Cię, daruy, y nie pamiętay im. Day im wszystkich grzechow odpuszczenie, y żeby Cię więcey nie obrażali, Łaski y Dobrodzieystw obfitość, day im dobrą śmierć, życie wieczne, y chwałę nieskończoną.

Przyday prożbę pospolitą ktora iest wyżey *ná karcie.* - - 62.

P R Z Y K Ł A D

Modlitwy

Ná NIEDZIELĘ

Ná wykorzenienie niecnoty Lenistwa, przez obrzydliwość onegoż, y ćwiczenie się w Cnocie Pilności.

Tegoż

Tego dnia, poczynaiący maią rozmyślać o przybyciu ná świat Chrystusa Pana o Jego Nayświętszym Wcieleniu, y Narodzeniu. Co stało się w spełnieniu czasu od Oyca Przedwiecznego przed wieki naznaczonego. Jako y to wszystko, co czynił Chrystus Pan w życiu swoim, dla Zbawienia y Odkupienia Narodu Ludzkiego; w tymże czasu momencie, w ktorym chciał Ociec Przedwieczny, ażeby to uczynił wszystko Chrystus Pan, punktualnie wypełnił z naywiększą usilnością, y pilnością. Zkąd o nim mowi się w *Psal.* 18. *Wyskoczył iako Olbrzym, do bieżenia w drogę*: To iest, wesoło, y prędko poszedł w drogę tego życia, pracuiąc około zbawienia naszego, iako mu rozkazał Ociec Przedwieczny. A tym samym strofuie nasze lenistwo, gnusność, y niedbalstwo w wykonywaniu woli Boskiey, o zachowaniu rozkazow Jego, w ćwiczeniu się w Cnotach Swiętych, y czynieniu dobrze.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM,

Przypomnienie tego, co czynił Chrystus Pan dla Zbawienia Naszego: ktory z wielką pilnością y gorącością to wszystko w czasie naznaczonym wypełnił, co mu Ociec Przedwieczny rozkazał.

O! Naysłodszy JEZU, ktoryś zá nastąpieniem spełnionego czasu tego, ktory

ry od Oyca Przedwiecznego był naznaczony, ná ten świat przyiść, ſtać ſię człowiekięm, y narodzić raczył: y ktory to wſzyſtko, cokolwiek czyniłeś ná ziemi dla Zbawienia, y Odkupienia Narodu Ludzkiego, tego czáſu, ktorego Ociec Niebieſki chciał, żeby było czynione, z wielkim ſtaraniem, ferworem, y pilnością wypełniłeś.

Podziwienie. O! ktoż nie ſtanie w zadumieniu, nad tak wielką uſilnością twoią w wypełnieniu rozkazow, y woli Oyca twego Przedwiecznego? Prawdziwie wyſkoczyłeś iak Olbrzym do bieżenia w drogę życia tego: to ieſt prawdziwie z wielkim weſelem, radością, prędkością ſzedłeś w drogę śmiertelności życia tego, pracuiąc około Zbawienia Naſzego, iako Ci Ociec Przedwieczny przykazał.

Oſkarżenie ſiebie. Ale ia naymizernieyſzy y naynikczemnieyſzy grzeſznik, o! z iaką oziębłością, y oſchłością wſzyſtko czyniłem y czynię, co ty mi każeſz? Z iaką gnuſnością około Zbawienia moiego chodziłem, y dotąd chodzę, iakie leniſtwo myśl moię zatrzymuie, dla ktorego wielką tęſkność y gorzkość w duſzy moiey czuię, w dobrych ſprawach, w ćwiczeniu ſię w Cnotach Swiętych, w umartwieniu paſſyi, w rozmyślaniu, w Swiętych Modlitwach,

dlitwach, w czytaniu Kśiąg duchownych, w pilnowaniu ośobności, w mowie o rzeczach do Zbawienia należących, w napomnieniach potrzebnych, w wſtrzemiezliwości Zabonney, w czynieniu Dyſcyplin, w nocnych wigiliach, w przydłużſzych Modlitwach; y w inſzych ćwiczeniach, ktorych ſtan teraźnieyſzy Zakonny, po mnie wyciąga. O! iak ſię podoba życie prozniackie, niepotrzebne dyſkurſa, y baieczki, długie przechadzki y rekreacye długie ſpoczynki, zmyſłow uciecha, y bez żadnego pożytku akcye, ktorych wſzyſtkich przeklętą Matką ieſt leniſtwo.

Podziwienie. O! ktoż ſię nie zadziwi nad tak nieſzczęśliwym, y nędznym życiem moim, wiecznemi łzami, y wzdychaniem nieopłakanym; bez wſzelkiego pożytku zniſzczonym?

Zawſtydzenie. Zaprawdę konfundować ſię; y wſtydem płonąć powinienem, że ia dni Łaſki twoiey, ktorą mi dałeś do czynienia godnych pożytkow pokuty, do pracowania w dobrym, do wykonania ſpraw do Zbawienia należąych, ná prożnowaniu ſtrawiłem, albo raczey marnie ſtraciłem!

Strofowanie ſiebie. Y dla tego wyznaię, że ieſtem godzien ſtrofowania wielkiego, y nágany, ponieważ niegodziwie czyniłem, gdy bezbożnie żyłem.

Uſkarżanie. O! Człowieku zgubiony, poznay tak wielkiey duſzy twoiey ſzkody, ktore ci obrzydliwa leniſtwa niecnota przynioſła, ktorey właſność ieſt ſmutkiem duſzę trapić, ckliwość w dobrych uczynkach ſprawować, nie nawiść rzeczy niebieſkich, owſzem ſamego BOGA w ſercu wzbudzać, naoſtatek człowieka w godzinę śmierci do deſperacyi przyprowadzać,

Odrzekanie Obrzydzenie y Żal. Odrzekam ſię Nayſłodſzy JEZU, tak ſproſnego leniſtwa grzechu, ponieważ twoiey gorącości, y pilności, z ktorą wſzyſtko żyiąc na ziemi czyniłeś, przeciwny, y nie mały ieſt.

Brzydzę ſię nim, nienawidzę bo y ty go nienawidziſz.

Załuię bardzo dla miłości twoiey, że kiedy obraziłem twoię nieſkończoną Dobroć, leniſtwa, y inſzemi grzechami: iuż ſię ich od tąd dla Ciebie będę ſtrzegł, a teraz proſzę Cię o odpuſzczenie.

Pragnienie. A ponieważ wſzyſtkę opieſzałość, y gnuſność w nienawiści mam, y zawſze iey chcę bydź nieprzyiacielem, dla tego kocham gorącość ducha, y pilność, z ktorą wſzyſtko pragnę czynić.

O! bodayżebym ná honor y chwałę twoię Nayukochańſzy JEZU to czego pragnę wypełnił, żebym zá pomocą pilności

y ferwo-

y ferworu, prędzey do portu Zbawienia, do otrzymania życia wiecznego, do zażywania y cieſzenia ſię z tobą ná wieki, nadążył y przyſzedł.

O! gdybym ſzkody wſzyſtkie, ktore w niedbałym y oſtygłym doſtąpienia doſkonałości uſiłowaniu, y ćwiczeniu ſię w Cnotach, y dobrych uczynkach, przez leniſtwo poniosłem, y mam przez Cnotę pilności, iako nayprędzey nądgrodził.

O! gdyby iuż więcey żadne zakwaſzenie ſię, y nieporządny w ſłużeniu tobie ſmutek Panie moy, we mnie niepowſtał, y myśli moiey nie turbował, ale Zbawienna weſołość ſpoſobiła mnie, żebym to wſzyſtko co ty chceſz z radością wykonał.

O! bodayżebym żadney ſpoſobney okazyi do czynienia dobrze, y tobie Panu moiemu podobania ſię, iako należy Zakonnikowi, nie opuścił!

O! gdybym iuż wſżyſtko według czaſu opiſanego ná honor twoy wykonał, iakoś ty dla Zbawienia naſzego uczynił, zá ktorego przykładem wiernie poyść chcę.

DZIĘKCZYNIENIE

DLa czego nieſkończone dzięki czynię tobie Nayłaſkawſzy JEZU, żeś bez żadney odwłoki z Nieba ná ziemię zſtąpił, ażebyś nas odkupił, y zniewoli czartowſkiey uwolnił.

Oddaię tobie dzięki nieſkończone, żeś iako Olbrzym wyſkoczył w drogę Zbawienia naſzego; to ieſt, z niewypowiedzianą radością, y gorącością wykonał dzieło Zbawienia naſzego, ani poty nie przeſtałeś przykre y ciężkie prace zá nas ponoſić, aż poki nieſkończyłeś tego wſzyſtkiego, co Ci od Oyca Przedwiecznego nakazane było.

Nad to, nieſkończonym dziękczynieniem wynoſzę dobroć twoię, przez ktorąś mnie człowieka gnuśnego, niepożytecznego, leniwego, twoich dobrodzieyſtw ná złe używaiącego, dni Łaſk twoich arcy dobre ná prożnowaniu trawiącego tak długo cierpiał, y poprawy czekał.

Jeſzcze nieſkończone tobie dzięki czynię, y zá inne niepoliczone dobrodzieyſtwa twoie.

Więcey iako wyżey *ná kar.29. y karcie 58.*

OFIAROWANIE

To ieſt wyżey *ná karcie 37. y karcie 61.*

PRzedſiewzięcia. Nad to, ſtatecznym ſercem [ażebym ſię tobie Panu moiemu w tey rzeczy podobał] poſtanawiam, wſzelkiey gnuſności w ſłużeniu tobie ſtrzedz ſię, niedbalſtwo w czynieniu dobrych uczynkow oddalać, y leniſtwo w wykonaniu rozkazow twoich wykorzeniać.

Nie chcę nigdy dać mieyſca ſmutkowi albo

albo iakiey tęſkności w dobrym uczynku, y duchownych Aktach, ktore zwielką ochotą y weſołością czynić, y w nich trwać aż do końca mam wolą.

Będę ſię uſilnie ſtarał o to o! Panie moy, ażebym nie uważaiąc ná żadne ciała przykrości, prace, trudności, to co ieſt ná honor twoy, albo ná moy, y bliźnich moich Duchowny pożytek y Zbawienie, z rozkazu twego w czaſie powinnym wypełnił.

Takiey pilności y ſtarania we wſzyſtkich dobrych uczynkach y ſprawach moich przykładać będę, iakby całe Zbawienie moie ná każdym z nich zawiſło.

Każdą ſprawę dobrą, z taką gorącością ducha y ſtaraniem czynić będę, iakby każda oſtatnia była, y iakbym zaraz miał umrzeć, y rachunek z niey tobie ſprawiedliwemu Sędziemu oddać.

Nayłaſkawſzy Boże, ile ſił mi ſtanie, będę ſię ſtarał, ażebym Ciebie zawſze chwalił, y modlił ſię, ani chcę w tym, á oſobliwie ná wſpolnych z drugiemi Pacierzach, y Modlitwie; dobrowolnego roztargnienia w umyśle moim przypuścić.

Nayukochańſzy Boże, do wſzyſtkich uczynkow podobaiących ſię tobie, do wſzyſtkich poſłuſzeńſtwa rozkazow, y inſzych wſzyſtkich Cnot wykonania, pilny będę, prędki, y ochotny.

PRO-

PROZBA

ALeć ktoż ia ieſtem? ażebym to, co poſtanawiam wykonał, ktory ſię czuię węzłami zadawnioney gnuśności y leniſtwa bydź ſkrępowanym, ktore ty ſam chyba rozwiązać możeſz. O! dobry JEZU, pokornym ſercem proſzę Cię o tę łaſkę, rozwiąż mnie z tych węzłow. Uczyń Panie JEZU, ażebym iako Olbrzym wyſkoczył do dążenia w drogę Przykazań twoich. Spraw, ażebym gdy czas ieſt, co tylko dobrego czynić mogę, chętnie wſzyſtko y uſilnie dla miłości twoiey czynił. Rządź, áżebym podług wokacyi moiey pilnie żył, y tobie Panu moiemu z wielką gorącością ducha ſłużył. A ponieważ powołałeś mnie do życia Zakonnego.

Oſtatek ieſt *ná karcie* 41. - *y karcie* 63.

PRZYKŁADY MODLITWY

Dla Poſtępuiących.

TEn ſpoſob ćwiczenia ſię Duchownego, albo Modlitwy wewnętrzney czynienia, trzymać mogą poſtępuiący, ktory dany ieſt dla poczynaiących. A ponieważ poſtępuiących naybardziey to bydź powinno ſtaranie, ażeby ſię w Cnotach pilnie ćwiczyli, y w nich poſtępowali, w ktorych Chryſtuſa Pana, iako naydoſkonalſzy Przykład Cnot, naśladować powinni, zaczym

czym rozmyślania ich o życiu Nayświętszym Pana Naszego JEZUSA Chrystusa niech będą iako w Zakonie Naszym czasu porannego o Taiemnicach Męki Jego bydź zwykły, w ktorych mamy wyborne wszystkich Cnot przykłady, z ktorych naygoręts ze mieć możemy pobudki do ćwiczenia się w podobnych Cnotach. Przetoż uważaiąc niektore Chrystusa Cnoty, y zaraz poznaiąc, że ich w nas nie masz, wyznaymy to przed nim, żałuymy, pragniymy Go naśladować. Potym uczyniwszy dziękczynienie, postanowmy ćwiczyć się w Cnotach nam potrzebnych: Naostatek do tego pomocy Boskiey prośmy. A gdy iuż samę Modlitwę, albo rozmowę z Bogiem czynić mamy, naypierwey niech będzie wystawione w myśli przypomnienie iakiey Cnoty Chrystusa Pana Naszego, potym podziwienie nad dobrocią Boską, Oskarżenie siebie, Podziwienie nad złością naszą, Zawstydzenie, Stronie nad złością naszą, Zawstydzenie, Strofowanie, Uskarżanie, Wyrzekanie, Obrzydzenie, Zal, nadzieia; potym pragnienie Cnoty, Dziękczynienie, Ofiarowanie, Przedsiewzięcie, naostatek Prożba. Jeżeli zaś kto w czynieniu niektorych wyrażonych affektow będzie miał trudność, niech zbyt nie będzie frasobliwy, niespokoyny, ale niech się zgadza z wolą Boską,
y niech

y niech czyni te ktore może, zachowuiąc y czyniąc pryncypalnieyſze, to ieſt przypomnienie Cnoty Chryſtuſa Paną Naſzego, Oſkarżenie ſiebie, żal, pragnienie, y ſtąranie ſię o Cnoty, Dziękczynienie, Ofiarowanie, Poſtanowienie, y Prozbę. Ani niech niebędzie żaden bardzo tym ſturbowany, że ſpoſobow pragnienia y przedſiewzięcia tyle ile ieſt danych w wſzyſtkich przykładach wyżey położonych, mieć nie może w gotowości, niech będzie kontent z tych. ktore mu przyidą ną myśl. W czym wſzyſtkim z wielką powolnością ducha, y łagodnym ſpoſobem ma poſtępować, ażeby ckliwość y nudność tego ćwiczenia tak zbawiennego, y do otrzymania doſkonałości potrzebnego, w duſzy nie zrodziła ſię. Kto zaś prędzey w tym ćwiczeniu poſtąpić pragnie, y ſiebie od wſzelkiego utęſknienia na Modlitwie wewnętrzney uwolnić chce, koniecznie niech ſię ſtara nauczyć ſię ná pamięć danego wyżey Przykładu Dziękczynienia, Ofiarowania, y Prozby, albo dłuższego ktory ieſt *na karcie* 29. Albo krotſzego ktory ieſt *ná karcie* 58. A tak cała ſprawa iego będzie ná rozmyślaniu poznać, w czym poprawić życia, o ktorą Cnotę uſilniey ſię ſtarać, iey ſzukać, y w niey ſię ćwiczyć. A że iuż wiele danych ieſt Przy-

kładow

kładow Modlitwy wewnętrzney dla poczynaiących, albo ná drodze oczyfzczenia będących, według ktorych postępuiący swoie Modlitwy czynić mogą, dla tego tu ieden tylko przykład kompassyi, albo politowania, y wspoł ubolewania y drugi posłuszeństwa kładzie się. Do ktorych przyłącza się Przykład o Nayświętszey MARYI Pannie, y inszych Swiętych Pańskich.

PRZYKŁAD MODLITWY

O Posłuszeństwie.

W Taiemnicach Męki Chrystusa Pana, y we wszystkich Swiętych iego sprawach, te naybardziey Okoliczności uważać, y roztrząsać potrzeba: *Kto? Co? Dla czego, albo Czemu? y Jak?* naprzykład: iak wiele, iak ciężko cierpi? &c. To iest: uważyć *Osobę, Dzieło, Przyczynę, y Sposob.*

Około Pierwszey Okoliczności: *Kto cierpi y zà ktorych?* to uważać należy: że cierpi sam Bog naydobrotliwszy, y naybłogosławieńszy, zá naygorszych y naynędznieyszych Ludzi. Stworca naymożnieyszy zá nas Stworzenie naypodleysze, Prawdziwy Boga Oyca Syn, przez Wcielenie, Bratem naszym stawszy się pierwonie, Bratem naszym stawszy się pierworodnym, zá nas przysposobionych y niegodnych Braci swoich. JEZUS Zbawiciel nasz, za nas straconych, y zguby wieczney

godnych. Swięty Swiętych, zá nas niecnotliwych y ſproſnych. Ociec naſz nayłaſkawſzy, za nas Synow niewdzięcznych, y bezbożnych. Krol naychwalebnieyſzy, za nas Poddanych upornych? Xiążę y Pan naywyżſzy, za nas ſług niegodnych niewiernych, y złych. Nauczyciel naymędrſzy: za nas Uczniow niepoiętnych. Przyiaciel naſz naywiernieyſży, zá nas nieprzyiacioł niecnotliwych.

Około Drugiey Okoliczności. *Co cierpi?* To uważać. Co cierpi na Ciele, na Duſzy, na Honorze. Na ciele cierpi okrutne męki y dręczenia, niezliczone plagi, y rany, na wſzyſtkich zmyſłach, y po wſzyſtkich Członkach. Cierpi na Ciele delikatnym, ſubtelnym, y bardzo dotkliwey komplexyi: cierpi na Ciele iuż ſłabym, y wycieńczonym przez wſtrzemięźliwość, prace, fatygi, y uſtawiczne modlitwy: Cierpi na Ciele okrucieńſtwo tyrańſtwo niewypowiedziane tak wielu katow: Cierpi ná Ciele takie boleści, że w ſwoiey ſrogości przewyżſzaią wſzyſtkie boleści, ranienia, dręczenia, katowſkie, ktore tylko bydź mogły, były na świecie, y na potym bydź mogą.

Na Duſzy cierpi nayciężſze umartwienia, y ſmutek bez żadnego ſpoſobu pociechy y ochłody. Była zaś przyczyna ſmutku iuż to ciężkość grzechu Judaſza. y

Piotra

Piotra Apoſtała, ba y żydow: iuż przyſzła złość ludzi, ktorzy lekce ważąc ſobie to, co dla nich cierpiał Chryſtus, wielo grzechami mieli go obrażać: Naoſtatek dla małego pożytku, ktory przeyźrzał bydź w Ludziach, z przyczyny niedbalſtwa, y niewdzięczności ich: Nad to dla nieſkończoney wielości potępionych, ktorzy ſię niegodnemi uczęſtnictwa Męki Jego, y odkupienia ſtali.

Ná Honorze zaś cierpi rożne zelżywości, urągania, kontempty, naśmiewiſka, bluźnierſtwa, y potwarzy, przez policzki, bicia, plwania, ciernia, katownie, obnażenie, śmierć okrutną, y z bezbożnemi Łotrami policzenie.

Co do Trzeciey okoliczności: *Dla czego, albo czemu cierpi?* Przyczyny ſię Męki Pana Naſzego upatrywać powinny. *Nayprzod* z iakiey przyczyny cierpi; á ta przyczyna nie ieſt inſza, tylko Dobroć ſzczegulna nigdy nieſkończona, y zbytnia ku nam miłość. *Powtore*. Dla iakiey przyczyny cierpi? y to ieſt Zbawienie Naſze, y Odkupienie, Uſprawiedliwienie, y Uwielbienie.

Co do Czwartey okoliczności: *Jak cierpi?* Tu ſię zapatruymy ná Cnoty Chryſtuſa Pana, z ktoremi co czynił, cierpiał. Albowiem we wſzyſtkich Taiemnicach Męki ſwoiey wyborne dał nam wielu Cnot

Przy-

Przykłady: To ieſt Miłości, Rozſądku, Gorącości, Pilności, naywiękſzego ku BOGU poſzanowania y czci, Nabożeńſtwa, Wyrzeczenia ſie, Poſłuſzeńſtwa, Poddania ſię, Męſtwa, Wſpaniałości, Umyſłu, Cierpliwości, Stateczności, Dotrwania, Pokory, Milczenia, Skromności, Uboſtwa, Wzgardy ſiebie, Gorliwości Honoru Boſkiego, y Zbawienia naſzego, Miłości nieprzyiacioł, y inſzych Cnot. Z ktorych wſzyſtkich uważania, będziem mieć pobudkę do kompaſſyi, albo politowania nad cierpiącym Chryſtuſem y do naśladowania Jego w Cnotach Swiętych. Do politowania zaiſte, z uważania okoliczności: Kto? y co cierpii? Do naśladowania zaś z uważania okoliczności: Czemu, y iak cierpi? Jeżeli zaś będzie Modlitwa o iakiey Cnocie, zaraz z początku niech będzie przypomnienie iey ſobie: Potym zadziwienie nad oſobą, y przyczyną. Jeżeli zaś będzie o Politowaniu, ná ten czas niech będzie przypomnienie tego co cierpiał Chryſtus, á w zadziwieniu oſobę, y przyczynę wyrazić.

A tak uważaiąc, iako Chryſtus wolą ſwoię, poddał pod wolą Oyca ſwęgo Przedwiecznego, oſobliwie ná ow czas, kiedy mowił: *Oycze moy, ieżeli można ieſt, niech mię minie ten Kielich, iednakże nie iako ia chcę ale iako ty*; Tu że nam naydoſkonalſzy Po-

ſłuſzeń-

ſłuſzeńſtwa przykład ieſt dany, poznać to powinniśmy dla prędſzego pobudzenia nas ſamych, ażebyśmy y my także we wſzyſtkim z wolą Jego zgadzali ſię.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie naydoſkonalſzego Poſłuſzeńſtwa

CHRYSTUSA.

O! Miłośniku Pokory, y Poſłuſzeńſtwa Nayſłodſzy JEZU, ktoryś przyſzedł ná ten świat, ażebyś czynił wolą Oyca Przedwiecznego, iakoś ſam oznaymił to mowiąc: *Zſtąpiłem z Nieba, nie żebym czynił wolą moią, ale wolą tego, ktory mnie poſłał.* Y w Ogroycu modląc ſię do Oyca mowiłeś: *Oycże moy, ieżli można ieſt, niech odeydzie o de mnie Kielich ten, iednak nie iak ia chcę, ale iako ty.* Ktoremiś ſłowami pokazał, żeś wolą twoię, woli Oyca Przedwiecznego poddał, bo ta ieſt właſność, ta iſtota prawdziwie poſłuſznych. Przeto ty poſłuſznym byłeś aż do śmierci, á śmierci Krzyżowey, obrawſzy bardziey umrzeć, niżeli Poſłuſzeńſtwa nie wypełnić.

Byłeś zaś poſłuſzny nie tylko BOGU Oycu Twemu Przedwiecznemu, alboli y Nayświętſzey MARYI Pannie Matce twoiey, nie tylko domniemanemu Oycu JOZEFOWI Swiętemu, ale też y Nieprzyiaciołom twoim, Tyrannom okrutnym, kiedyś przy Męce twoiey wolą ich czynił.

Podzi-

Podziwienie. O! ktoż się nie zadziwi nad tak wielkim, y niewypowiedzianym Posłuszeństwem twoim Naykochańszy JEZU? przez ktore ty Panie moy Jednorodzonym BOGA Oyca Synem, rownym Jemu co do Bostwa, mnieyszym co do człowieczeństwa bydź pokazałeśsię, przez ktore ty Stworco wszechmocny, twemu podłemu, mizernemu stworzeniu: Ty Swięty nad Swiętemi, Ludziom złym, y bezbożnym: Ty Krolu naychwalebnieyszy, Panie naywyższy, y rządco naypotężnieyszy, twoim poddanym naynikczemnieyszym y sługom niewiernym poddałeś się. A to dla wielkiey twoiey dobroci; y żebyś uczynił zadosyć Oycu Przedwiecznemu zá nieposłuszeństwo pierwszych Rodzicow naszych; iako też żebyś nam tey Cnoty do otrzymania życia wiecznego bardzo potrzebny, przykład dał.

Oskarżenie siebie. O! iak przeciwnym stałem się tobie Naypostusznieyszy JEZU, przez moie nieposłuszeństwo, kiedy woli moiey, twoiey Boskiey woli poddać nie chciałem, kiedy rozkazom twoim Boskim tyle razy sprzeciwiałem się, ile razy przeciwko nim grzeszyłem; kiedy słodkich słow Ust twoich Nayświętszych, do Uszow moich powierzchownych y wewnętrznych przyiąc niechciałem, owszem nie-

mi

mi gardziłem. Coż powiem o niepośluszeństwie moim przeciwko Przełożonym, Osobę Boską ná sobie noszącym? O! iak często rozkazom Jch nie byłem posłuszny, albo tego co mi było zlecono, *ochotnie prędko* nie wykonałem, anim *poprostemu*, albo ślepym rozumem; ani *wesoło*, bez smutku y zatrwożenia się, anim *odważnie* w rzeczach trudnych; anim *pokornie*, bez żadney prożney chwały; anim *statecznie* wszystko, tak iakom był powinien czynił.

Podziwienie, O! iakie to moie zuchwalstwo, przez ktore słodkie Posłuszeństwa Jarzmo z siebie chcę zrzucić, y rozbić, pod ktore dobrowolnie szyie moię dla miłości twoiey poddałem! O! iaka nieprawość moia, że ia oddawszy mnie tobie zá sługę wiecznego; przez niepusłuszeństwo odwoływam to często, odmieniam, kassuię y od usług twoich odrywam się y odchodzę.

Zawstydzenie. Wstydzę się Panie JEZU, gdy Cię widzę posłusznego nie tylko Oycu twemu Przedwiecznemu, ale też y nayokrutnieyszym katom, ktorych wolą ochotnym sercem pełniłeś; ia zaś ani tobie BOGU, naywyższemu Panu moiemu, ani Ludziom ná mieyscu twoim, będącym chcę bydź posłuszny. Wstydzę się y konfunduię, wiedząc że Niebo y ziemia y

wszystko

wſzyſtko co ná nich ieſt, rozkazow twoich ſtrzegą; y tobie wiernie we wſzyſtkim poſłuſzne ſą, y to co każeſz, czynią; ia zaś nieſzczęśliwy tak żyię, iakobym nie ná Posłuſzeńſtwo, y czynienie woli twoiey, ale ná przeſtępſtwo rozkazow twoich był ſtworzony.

Strofowanie. Y dla tego ſprawiedliwie mnie ſtrofuię przed twoim Boſkim Majeſtatem, iako człowieka złośliwego, iako ſługę twego uporczywego, Tobie rebellizuiącego, y godnego ciężkiego karania. Ale o! Panie moy nayłaſkawſzy, teraz proſzę karz mię, teraz ſiecz, martw; abyś ná wieki przepuścił, y darował.

Oſkarżenie. O! mnieſz nędznego, ktory nie poznaię, ani poznać nie chcę, co zł złe w duſzy moiey nieposłuſzeńſtwo ſprawuie; ktore iako nic inſzego nie ieſt, tylko rozkazow Boſkich przeſtępſtwo, tak ieſt wſzyſtkich niecnot źrzodło, ktore iako było całego świata ruiną, tak y teraz wſzyſtkich nieposłuſznych, y ſprzeciwiaiących ſię rozkazom twoim wſzechmocnym nie uchronną zgubą.

Odrzekanie. Odrzekam ſię odtąd Nayſłodſzy JEZU dla miłości twoiey, wſzelkiego nieposłuſzeńſtwa; bo ieſt twemu naywyżſzemu panowaniu przeciwne. Odrzekam ſię, bo ieſt rządzeniu twemu rebellizuiące, przeklęte. Wy-

Wyrzucam z ſiebie, uciekam od niego, y brzydzę ſię nim, iako rzeczą tobie nię-miłą, obrzydliwą. O! bodayżebym nigdy rozkazow twoich nie przeſtępował, żebym przez przeſtępſtwo onych ſobie ná nieupodobanie ſię tobie nie zaſłużył. O! bodaybym zawſze tobie, y Przełożonym moim, dla Ciebie, poſłuſznym był y żył! Bodaybym nigdy Ciebie przez nieposłuſzeńſtwo, y inſze niecnoty nie obraził; iakom Cię do tąd obrażał! Za co teraz z całego ſerca moiego żałuię dla Ciebie Boże moy, nad wſzyſtko nayukochańſzy. Y lubo nie godnym ieſtem odpuſzczenia, przecież z nieſkończoney dobroci, y miłoſierdzia twego ſpodziewam ſię: Ja zaś chcę ſię poprawić, y przy pomocy twoiey będę ſię o to ſtarać.

Pragnienie Poſłuſzeńſtwa. Już mi ſię bardzo podoba ta Cnota: Kocham ią, y więcey ſzacuię iak złoto, y kamienie drogie, więcey iak wſzyſtko, co cały świat ſzacuie. Pragnę z ſerca rozmiłować ſię w niey. Żądam z całey duſze, ſzanować ią.

O! bodaybym odtąd żadney okazyi ćwiczenia ſię w tey Cnocie nie zaniedbał, y nie opuścił, od ktorey Zbawienie moie zawiſło!

O! żebym już od tąd prawdziwie w Aktach Poſłuſzeńſtwa ćwiczył ſię, y pod nie

zuchwałą wolą, y ſąd moy właſny podbił, ażebym tym ſpoſobem ná drodze doſkonałości znaczny poſtępek czynił.

O! kiedyż tak ſię ſprawowac będę w tey Cnocie, iak ſię należy duſzy Zakonney? Czemuż iuż tak nie czynię? czego czekam? czego ſię bawię? czemu doſkonałości y iey ozdoby; czemu świętności y piękności tey, ktora zwykła miewać duſza naſza z każdey Cnoty, nie ſzukam?

O! iakiey roſkoſzy y ſpokoyności duſzy pozbawię ſię, ieżeli tey Cnoty przyiemney nader, nabydź uſilnie nie będę ſię ſtarał!

Ale o! Dobry JEZU, nie dla żadnego mego pożytku, lecz ſzczegulnie dla honoru, y miłości twoiey, w Poſłuſzeńſtwie naśladować chcę Nayświętſzą MARYĄ Pannę, y inſzych wſzyſtkich Swiętych, ktorzy w tey Cnocie Poſłuſzeńſtwa miłemi ſię tobie pokazali; oſobliwie iednak Ciebie Pana moiego naśladować pragnę, ktory byłeś naydoſkonalſzym Poſłuſzeńſtwa y wſzyſtkich Cnot przykładem: Ktory upokorzyłeś ſię dla nas, y byłeś poſłuſznym aż do śmierci, á śmierci Krzyżowey.

DZIĘKCZYNIENIE

Y Dla tego Ciebie adoruię, chwalę, y wyſławiam tobie nieſkończone dzięki czynię

czynię zá to wszystko, co dla Zbawienia naszego uczyniłeś.

Dzięki tobie czynię nieskończone, żeś mnie bezbożnego praw twoich przestępce, do tych czas sprawiedliwie nie karał: żeś mnie rebelizanta, opatruiąc szczodrobliwie wszystkiemi co do życia potrzebami, dotąd chował konserwował: żeś mnie wzgardziciela rozkazow Przełożonych moich, o ktorych powiedziałeś: *Kto was słucha, mnie słucha; á kto wami gardzi; mną gardzi*; do tego czasu znosił, y cierpiał.

Nad to, nieskończone tobie dzięki czynię, y zá insze niepoliczone dobrodziey-stwa więcey iako wyżey *ná karcie.* 29. *y karcie* - - - - 58.

OFIAROWANIE

To iest wyżey położone *ná karcie.* 37. *y karcie* - - - - 61.

POSTANOWIENIE

NAd to, statecznie postanawiam, zwyciężać się, y gwałt sobie czynić, ażebym nigdy posłuszeństwa nie przestąpił. Zadnemu uczynkowi, ani zabawie, tylko samemu Posłuszeństwu, nad wszystko chcę się konsekrować.

Gotowym ná wszelkie rozkazy, y wypełnienie ich zawsze bydź chcę, y pragnę.

Starać się będę, wszystkich rozkazow twoich z pilnością strzedz, y one wiernie zachować.

Co tylko Przełożeni moi, Osobę twoi reprezentuiący każą mi czynić, *prędko* naprzod, y bez żadney odwłoki, pełnić będę. A potym (co dalszych Posłuszeństwa okoliczności, y kondycyi) *chętnie* zawsze, y bez żadnego uporu, wolą moię, pod wolą Przełożonych poddawać.

Prosto, y ślepym rozumem, rozkazania ich czynić, y zawsze zdanie moie, ná sąd y zdanie Przełożonego zupełnie zdawać.

Wesoło, bez naymnieyszego smutku, pomieszania, utęsknienia, y szemrania.

Mężnie, y wspaniałym sercem w rzeczach trudnych, y ciężkich; acz Przełożonym mało co mi sprzyiaiącym, y nieżyczliwym, posłusznym bydź chcę.

Pokornie, *y Statecznie*, aż do wykonania rozkazu Przełożonego, y aż do końca życia mego.

P R O Z B A

PRawda o JEZU moy, że bez Ciebie nic czynić nie mogę, dla tego proszę Cię, przez twoię nieskończoną Dobroć y miłosierdzie, przez twoie, Nayświętsze Posłuszeństwo, y śmierć twoię, ażebyś mnie Posłusznym uczynił, y co postanowiłem, żebym to z łaski twoiey uczynkiem wykonał.

Day, ażebym w drodze rozkazow twoich, ochotnym szedł umysłem, y co w prá-

wie

wie pzzykazuieſz wiernie wypełnił.

Day, ażebym wolą moię, woli twoiey, y Przełożonych moich doſkonale poddał; także ażebym właſne zdanie, w rzeczach trudnych, y zmyſłowi moiemu przeciwnych, zwyciężył.

Day, ażebym Poſłuſzeńſtwo, y wſzyſtkie Rozkazy Przełożonych, nad wſzyſtko ſobie ſzacował, y pełnił.

Nad to, day Panie moy, y uczyń, ażebym ſłużył tobie według powołania moiego.

Oſtatek iako wyżey *ná karcie* 41 *y kar.* 63

PRZYKŁAD MODLITWY

O Politowaniu nad cierpiącym JEZUSEM

KTorążkolwiek Taiemnicę Męki Pana, y Zbawiciela Naſzego do rozmyślania proponuiemy, y obieramy ſobie, zawſze ſprawiedliwą przyczynę mieć będziemy do wſpoł-ubolewania, y politowania nad tym tak wiele cierpiącym Panem naſzym, z okoliczności Oſoby Jego cierpiącey, y tego wſzyſtkiego, co On cierpi,. Ná przykład iako gdyby kto uważał Smutęk, Boiazń, Lekanie ſię, Konanie, y krwawy pot Zbawiciela Naſzego w Ogrodzie Getcemańſkim. Boiazń albowiem ktora Nayświętſzą Duſzę Jego ná ten czas otoczyła,

tak

tak wielka była, że po boiaźni, y smutku, wiecznie trwaiącym potępionych, żadna nie może się znaleść, ani wymyślić większa; á to dla wielkości, y mnogości, czyli wielości mąk, ktore mu przytomne stanęły, y one widział: Także y lękanie się Chrystusa Pana dla następuiącey śmierci zelżywey, tak nader zbyteczne było, że wszystkie lękania się, ktore były, są y będą, przewyższył. Dopuścił bowiem Naturze, swoiey używać powinności, ażeby się lękała śmierci, iako naywiększego dla siebie złego, ktorego wszystkie stworzenia żyiące, usilnie strzegą się. Nad to, tęskność wielka Duszę Pana Naszego w tenczaś opanowała y strapiła. Tęskność zaś iest nie iakie cieżkie bardzo utrapienie, dla ktorego kto takowe utrapienie cierpiący, z smutku y boiaźni ná siłach ustaie, y prawie martwieie y z teyże tęskności wzdryga się wszystkiego, nawet y życia samego: Co się przytrafia, gdy kto co cierpi bez wszelkiey pociechy, y ochłody: iako Chrystus Pan chciał tym sposobem zá nas cierpieć; á cierpieć tak, że tę tęskność nie tylko w Ogrodzie, ale y przez całą mękę swoię czuł. Ucisk także, albo konanie ucisk niezmiernie wielki, cierpiał Pan nasz w tymże Getsemańskim Ogrodzie. Jest zaś ucisk, albo konanie, nie iaka potyczka

czyli

czyli biedzenie ſię. Dlatego Łukaſz Swięty świadczy o Chryſtuſie, y mowi: Będąc ná Modlitwie, ſtarał ſię iako konaiący, y wielkim był uciſku. Chciał pokazać przez to, że uciſk ako konanie, ieſt naywiękſzą Męką, dręczeniem; ktore Duſza Zbawiciela naſzego poniosła w Ogrodzie z wielkiey poſtyczki, y biedzenia ſię ſtrony niżſzey, z wyżſzą, życia z śmiercią, czci z żelżywością, miłości z Męką. Z ktorego uciſku, albo biedzenia ſię, ſtał ſię pot Jego [iako mowi Łukaſz *Swięty*] niby krople krwie zbiegaiącey ná Ziemie. To ieſt, taka obfitość krwi z Ciała Jego Naybłogosławienſzego wyciekła, że aż ná ziemie ſpadała, y onę bardziey oblała, niż ſkropiła. Z ktorego potu niezwyczaynego dorozumieć ſię ieſt łatwo, iż uciſki, y boleści wewnętrzne Chryſtuſa były nayokrutnieyſze; dla ktorych żyć dłużey nie mogłby, gdyby moc Boſka, cudownie życia Jego nieutrzymywała. Z czego wſzyſtkiego pobożne rozmyślanie do politowania nad Panem naſzym, y z nim do wſpolnego ubolewania, łatwo każdego z nas pobudzi.

ROZMOWA DUSZY z BOGIEM

Przypomnienie tego, co w Ogrodzie cierpiał Pan JEZUS.

O! Mężu boleści, naycierpliwſzy JEZU

JEZU ktoryś przed gorżką męką twoią, przyszedłszy do Ogroda ná Gore Oliwną, naywiększą gorżkość w Duszy twoiey błogosławioney uczuł; y wprzod nim ieszcze twoi mordercy pastwili się nad tobą, ty iuż od poruszonych w sobie affektow przyrodzonych, smutku, lękania się, y tęskności niezmierney, srogość okrutną dobrowolnie znosić chciałeś. Albowiem smutek ktory wtenczas duszę twoię opanował, tak wielki był, że po smutku potępionych, żaden nie może się znaleść, albo większy wymyślić; á to dla wielkości y liczności mąk, ktore ty dla siebie nieuchronnie następuiące, y iuż iuż z gotowane widziałeś: Także y lękanie się zbyteczne w tenczas Cię otoczyło, kiedyś widział przed sobą śmierć nayokrutnieyszą, y nayzelżywszą. Dopuściłeś bowiem w tenczas naturze, swoiey w tym używać powinności, ażeby się lękała śmierci, iako naywiększego dla niey złego, czego wszystkie stworzenia żyiące, y zmysły maiące, całą usilnością lękaią się. Nie mniey y tęskność tak wielka Duszę twoię w tenczas opanowała, y strapiła, że ci sie iuż żyć przykrzyło; dla tego, że żadney pociechy od nikogo, y ochłody nie miałeś; á toś z woli twoiey własney, y miłości uczynił, ażebyś bez żadney pociechy cierpiał.

Potym

Potym wſzyſtkim naſtąpił niewypowiedziany uciſk, albo nieiaka potyczka, y biedzenie ſię części niżſzey z wyżſzą, życia z śmiercią, czci z wzgardą, miłości z męką: z ktorego uciſku, wielkie utrapienie poniozłeś, y taką obfitość potu krwawego [nad zwyczay natury] z całego ciała twego wypuściłeś, że ná ziemię ſpadał, y onę nie ſkąpo ſkropił. Z ktorego niezwyczaynego potu, domyślić ſię y wnieść możemy, iż uciſki, y boleści twoie wewnętrzne były w ten czas nayokrutnieyſze, dla ktorych dłużey nie mogł byś był żyć, gdyby Boſka moc cudownie życia twoiego nie utrzymywała.

Podziwienie. O! ktoż w wielkie podziwienie nie wpadnie. Uważaiąc to wſzyſtko, coś ty dobry JEZU, w Ogrodzie, y całey Męce twoiey ponoſił? O! Dobroci nieſkończona, o! Miłości zbyteczna, ktora tych boleści twoich przyczyną była, y ktora Ciebie w to wprowadziła, żeś ty BOG Naſz dobry, y błogoſławiony, zá nas złych, y nikczemnych; Stworca naymocnieyſzy, zá nas ſtworzenie podłe; JEZUS Zbawiciel naſz zá nas zgubionych, y potępienia wiecznego godnych; Swięty nad Swiętemi, zá nas niecnotliwych; Ociec naſz nayłaſkawſzy, naypobożnieyſzy. zá nas Synow niewdzięcznych, y

bez-

bezbożnych; Krol naychwalebnieyſzy, zá nas poddanych upornych; Xiąże y Pan naywyżſzy, zá nas ſług niepożytecznych, niewiernych. y złych; Przyiaciel naſz nay-wiernieyſzy, zá nas niewiernych nieprzy-iacioł, y grzeſznikow; tak wiele cierpiał, O! prawdziwie kamienne by ſerce było, ktore by nad tobą cierpiącym politowania nie miało, nie wſpoł ubolewało! ktoreby żadnego wewnętrznego żálu nad boleściami twoiemi, nie uczuło! ktoreby prawdziwe-go kompaſſyi affektu, nad tobą krwią pły-nącym w ſobie nie wzbudziło! ktoreby nad tobą wſzyſtkiemi ciáła zapoconego po-rami, iak iakiemi upuſtami krew leiącym, oczow ſwoich łzy utrzymało, żeby nie-płakały? ktoreby z tobą, y dla Ciebie wſzyſtkich przeciwności, dolegliwości, utrapienia, krzyżow, umartwienia włá-ſnego Ciała cierpieć, y czuć niechciało!

Oſkarżenie. Ja ia tak nieczułego, tak mar-twego, poruſzyć ſię żalem niechcącego ſer-ca ieſtem, człowiek naynędznieyſzy, nad wſzyſtkie głazy y opoki twardſzy, nad ſka-ły nieużytſzy, ktory w ſobie nie wzbu-dzam kompaſſyi, politowania nad boleścia-mi, uciſkami, y twoiemi mękami, ktoreś Ty Nayukochańſzy JEZU dla Zbawienia naſzego ponoſił: ktory z tobą boleiącym wſpoł nie ubolewam, nad tobą krew wyle-

waiącym

waiącym nie płaczę; ktory z tobą umieraiącym wſpoł nie umieram, żadney przykrości z tobą y dla Ciebie ponośić chcę; y o wſzem lekkiego umartwienia unikam, ná wſzelkie przeciwności uſkarżam śię, narzekam; Krzyża twoiego ná ciele moim wiernie y niesfatygowanie nośić zbraniam śię. Ale y nie dziw zaiſte, ponieważ o twoiey Nayświętſzey Męce rzadko Kśiąſzki czytam; á ieżeli czytam, to mniey uważnie, niedbale, ozięble, á podczas dla oka ludzkiego, á nie dla pożytku duſzy, y ćwiczenia śię w cnotach, to czynię; dla tego też twoiey w Ogroycu gorącey modlitwie podobnego nabożeńſtwa, y prawdziwego politowania, czyli kompaſſyi nad tobą krwawo śię pocącym y tak wiele cierpiącym, nie mam, ani iey w moim, z tobą boleiącym ubolewaniu doświadczam.

Podziwienie. O! ktoż śię nie zadumieie, nad tą moią niewdzięcznością ku tobie Panu moiemu Nayświętſzemu, dla mnie cierpiącemu, boleiącemu, y takie okrucieńſtwa ponoſzącemu? Kto śię nie poruſzy ſprawiedliwym gniewem przeciwko mnie, widząc mnie nie kochaiącego Ciebie, ktoryś tak mnie ukochał, żeś wſzyſtkę krew y życie dał dla mnie?

Zawſtydzenie. Zaiſte ſprawiedliwie wſtydzić śię powinienem dla tego, że inſze

ſtwo-

ſtworzenia zmyſłow y rozumu nie maiące, nad tobą Stworcą ſwoim maią politowanie, y nie iako z tobą razem boleią, że ziemia trzęſie ſię, opoki padaią ſię, ſłońce ćmi ſię, á to ná świadectwo żalu, y ulitowania ſię nad tobą; Ja zaś bez żadnego zmyſłu żalu moiego, y kompaſſyi nad tobą zoſtaię.

Strofowanie ſiebie. Y przetoż mnie bardzo ſtrofuię przed tobą, iako człowieka bezbożnego, y niewdzięcznego, y mało co ważącego twoię ku nam nieſkończoną Miłość, y Dobroć.

Oſkarżenie. O! coż to czyniſz duſzo moia, co czyniſz! y takież to o zbawieniu twoim maſz ſtaranie? niewieſz? że ktorzy teraz maią kompaſſyą nad Jezuſem, ci też y wſpołz nim będą potym uwielbieni: ktorzy teraz boleią, ſmucą ſię, dolegliwości rożne cierpią z nim, y potym będą ſię z nim cieſzyć: ktorzy teraz bez żadney pociechy żyią, iako y Chryſtus żył ná ziemi, Ci y w wieczne pociechy, z nim w Niębie obfitować będą.

Odrzekanie. Odrzekam ſię Nayſłodſzy JEZU tey oſtygłości, y twardości ſerca moiego w politowaniu nad tobą, twoiey miłości przeciwney. Odrzekam ſię tey moiey bezbożności, y niewdzięczności ku tobie, twoiey dobroci ſprzeciwiaiącey ſię.

Niech u mnie będzie wyklęta; ruguię, wy-

wyrzucam one z ſerca moiego, by iuż więcey nie miała w nim mieyſca.

Załuię teraz dla miłości twoiey, że często ſłuchaiąc albo, czytaiąc. albo podczas myśląc o boleściach twoich, y męce Twoiey, nie litowałem ſię nad tobą, anim w ſobie affektu do kompaſſyi wzbudzał, anim żadney kommizeracyi, y kondolencyi nad tobą utrapionym miał. Załuię z całego ſerca, że tak ciężkie męki iedynie z miłości ku mnie cierpiącego, kochać zaniedbałem. Załuię że za to wſzyſtko co z przyczyny Zbawienia moiego uczyniłeś, y podiąłeś, godney tobie chwały nie oddałem, nie dziękowałem, iakom był powinien, y mogłem. Załuię nad to zá wſzyſtkie grzechy całego życia moiego, dla Ciebie BOGA nad wſzyſtko kochanego. Brzydzę ſię niemi, bo ſą nieſkończoną obrazą y krzywdą twoią. Poprawę życia obiecuię, y od Ciebie odpuſzczenia grzechow moich ſpodziewam ſię: O co Cię przez wielkie miłoſierdzie twoie proſzę.

Pragnienie. Już odtąd o! dobry JEZU, nad tobą zà nas cierpiącym z ſerca litować ſię, y wſpoł ubolewać pragnę. O! bodayżeby ten kompaſſyi affekt nad boleściami twoiemi zawſże zoſtawał w duſzy moiey.

Bodeyżem był nad tobą takie ná ziemi politowanie miał, y tak z tobą boleiącym

bolał

bolał, ażebym potym życiu; w Niebie był wſpoł uwielbiony!

O! żebym nic inſzego w myśli moiey nie miał, tylko Ciebie Pana moiego JEZUSA Chryſtuſa dla mnie cierpiącego; ażeby Twoia Nayświętſza Męka, wieczna była moia pociecha: y żeby pamiątka gorzkiey Męki Twoiey, marrwiła we mnie prożne tego życia weſołości!

Bodayżebym Panie JEZU przybity był zawſze z tobą do Krzyża Męki Twoiey, iako należy Zakonnikowi, y każdemu Katolikowi, bo w Ciebie JEZU cierpiący Zakonnikowi, y Zakonnicy, y wſzyſtkim prawowiernym Katolikom, przyoblec ſię, y uzbroić należy.

Bodayżebym temu podobne ulitowanie miał w duſzy moiey nad tobą boleiącym Panem moim, ktore miała niegdyś Matka Twoia Nayświętſza, y wſzyſcy Aniołowie, wſzyſcy ſłudzy twoi.

Bodayżebym takie zawſze miał boleści ná ſercu, w myśli moiey, iakeś ty cierpiał, y czuł ná ciele twoim Nayświętſzym.

DZIĘKCZYNIENIE

ZA co nieikończone tobie dzięki czynię z całego ſerca moiego.

Dzięki tobie czynię, albowiem tak mnie ukochałeś, że okrutne męki w Ogroycu, bez żadnego kata, Tyrana, od ſiebie ſamego,

mego, dla mnie podeymowałeś.

Dzięki tobie czynię zá wszystek smutek, boiaźń, ucisłki, zá wszystkie utrapienia, y zá wszystkie boleści twoie, ktoreś ná Gorze Oliwney, y przez całą Mękę Twoię ponosił.

Ale osobliwie nieskończone dzięki tobie czynię, zá ow nadzwyczayny Pot Twoy, ktory iak kropl krwi spadaiącey ná ziemię, z Twego Nayświętszego Ciała wypłynął, y ziemię skropił.

Nad to, nieskończone tobie dzięki czynię, zá Twoię Przenayświętszą Wolą, z ktorey dobrowolnie dla Zbawienia naszego cierpieć chciałeś; y zá wszystkie wiązania, plwociny, policzki, kułaki, dyscypliny, ciernia, plagi, rany, sinośći, zelżywości, potwárzy, naśmiewiska, bluznierstwa, łzy, zá wszystkie krople krwi twoiey naydroższey: Ná ostatek zá śmierć okrutną, surową, zelżywą; y zá wszystko, coś tylko z miłości twoiey nieskończoney cierpiał z przyczyny Zbawienia naszego. Nad to, dzięki tobie czynię nieskończone, y zá insze niepoliczone dobrodzieystwa twoie. *Przydać tu resztę położoną ná karcie* 29. *y karcie*. 58.

OFIAROWANIE

To iest wyżey położone, *ná karcie* 37. *y karcie*. 61.

Posta-

POſtanowienia. A do tego ſtateczną wolą poſtanawiam, Taiemnice Męki twoiey zawſze przed oczyma mieć. Y one pracowicie rozmyślać, pilnie roztrząſać, y tym ſpoſobem, pobożny kompaſſyi nad tobą affekt w duſzy moiey wzbudzać, záwſze chować, y odnawiać, y w nim aż do śmierci trwać.

Nie day tego Boże, ażebym bardziey co inſzego chciał umieć, myśleć, ſłuchem poiąc, niż Ciebie, y okrom ſamego Ciebie JEZUSA Pana Naſzego zranionego, y Ukrzyżowanego.

Mocno przykładać ſię będę, ażebym żadnego dnia, o! gdyby można, żadney godziny, y momentu, bez rozpamiętywania Męki twoiey, y ulitowania ſię nad tobą nie opuścił.

O! ktożby mi dał, ażebym nigdy ſuchemi oczyma, y nieulitowanym ſercem, Krucyfixow, y Obrazow, albo Stacyi, Mękę twoię reprezentuiących nie miał, y iey ná Modlitwie bez wylania łez nie rozmyślał!

O! gdyby Męka twoia gorżka, ták przeraziła wnętrzności moie, ażebym od żalu ſechł, y niſzczał!

Bodayżebym umierał dla Ciebie! bodayżebym raniony był dla Ciebie! bodayżebym wſzyſtkę krew wylał dla Ciebie!

Oto

Oto! Nayłaſkawſzy JEZU, ofiaruię mnie dla Ciebie ná wſzyſtkie męki, utrapienia, y śmierć nayokrutnieyſzą, y nayzelżywſzą!

Ofiaruię mnie, y całe życie moie, dla miłości twoiey, ná wſzyſtkie utrapienia, afflikcye, meki.

Stanowie ná uczczenie męki twoiey, ciało moie rożnemi ſpoſobami martwić y onemu choć cożkolwiek przykrości y bolu iakiego przydać, żebym z tobą według możności moiey zawſze co cierpiał.

Będę ſię ſtarał, ażebym z tobą Ukrzyżowany JEZU, przez umartwienie ciała, był przybity do Krzyża, ażeby w życiu moim, podobieńſtwo śmierci twoiey wydało ſię, y wypiętnowało ná mnie.

P R O Z B A

PRawda o! Nayświętſzy JEZU, że lubo duch moy ieſt ſkłonny do tego, co ia z natchnienia twego poſtanowiłem czynić, ciało iednak ſłabe, może mi przeſzkodzić, ieżeli mnie ty ſam łaſką twoią nie weſprzeſz. Nie ieſt przed tobą ukryto, że natura naſza wzdryga ſię cierpieć, y co przykrego dla miłości twoiey ponoſić. Wieſz dobrze, że wiele ieſt, ktorzy z tobą cieſzyć ſię, krolować, y bydź uwielbionemi pragną, ale mało z tobą chcieli płakać, pracować, bydź wzgardzonemi, y

cierpieć; dla tego pokornie Cię proszę przez twoie boleści, uciski, łzy, przez Rany, y krew twoię naydroższą, przez śmierć nayokrutnieyszą, y Mękę twoię Nayświętszą, day ażebym nad tobą cierpiącym prawdziwie miał politowanie, nad tobą boleiącym, serdeczne ubolewanie, żebym z tobą w tym życiu płakał, bolał, z tobą ná Krzyżu umierał, z tobą wszystkie gorzkości, umartwienia mile znosił.

Wyraź we mnie naymiłosiernieyszy Panie Męki twoiey pamiątkę: Zapisz Rany twoie ná sercu moim naydroższą Krwią twoią, ażebym w nich czytał boleść twoię, razem y miłość: Niech zawsze zostaie Ran twoich pamiątka, w pokoiku serca moiego; ażeby się wzbudził y we mnie żal ulitowania się nad tobą, y gorącość kochania twego, ażeby się wznieciła we mnie. Niech czuię w duszy, coś ty dla Odkupienia moiego cierpiał, y tobie miłośnikowi moiemu dla mnie cierpiącemu, przynaymniey przez miłosne politowanie niech zawdzięczam, y miłość zá miłość niech choć iakożkolwiek oddaię. Przeraź o! JEZU serce moie strzałą miłości twoiey: niech przeydzie, y przebiie Longina włocznia wszystkie wnętrzności moie tak głęboko, y potężnie, ażeby z tey Zbawienney Rany, doskonałego ulitowania

nia ſię nad tobą doſtąpiła duſza moia, y inſzego oprocz Ciebie kochanka nie przyięła, inſzey oprocz Ciebie pociechy nie ſzukała.

Komu ſię podoba, niech przyda prozbę poſpolitą, ktora ieſt wyżey *ná karcie* 41. *y karcie* - - - - 63.

PRZYKŁAD
MODLITWY
O Nayświętſzey MARYI Pannie

POnieważ w Naſzym Zakonie Swiętym częściey podaie ſię nam ſpoſobny właśnie czas, y ſłuſzna przyczyna rozmyśłania o Nayświętſzey MARYI Pannie to w Swięta Jey, to w każdy dzień Sobotni, w ktory czytane bywaią Medytacye o Boleściach Panny Nayświętſzey: owſzem dobrzeby było, ażeby Zakonnicy naſi codziennie po Jutrzni przez owe puł-godziny, podczas ktorey Bracia naſi, Modlitwę czynią, czynili też y oni także, krotkie o Naybłogoſławieńſzey Pannie rozmyślania ſwoie: dla tego ażeby poczynaiący w ćwiczeniu ſię tym duchownym nie mieli trudności w takowych rozmyślaniach, daią ſię tu nie ktore przykłady dla nich: to ieſt kompaſſyi, czyli wſpoł-ubolewania winſzowania, y naśladowania. Jeżeli bowiem przytrafi ſię nam kiedy uważać Boleści Nayświętſzey Panny, wtenczas powinniśmy wzbu-

dzić w nas affekt wſpoł-załowania, uboli-
wania. Jeżeli prerogatywy, czyli przy-
wileie Jey, wtenczas affekt winſzowania
Jeżeli zaś Cnoty Jey, wtenczas affekt na-
śladowania.

P R Z Y K Ł A D

Kompaſſyi albo zpolitowaniem wſpoł ubolewania nad Boleściami Nayświętſzey Panny Rozmow

O! MARYA Panno Nayczyſtſza, o! Ma-
tko bolow nayſmętnieyſza, ktora iako
nad wſzyſtkich innych więcey Pana naſze-
go JEZUSA Chryſtuſa Syna twego nay
ſłodſzego ukochała, tak nad wſzyſtkich
bardzieyeś z Jego Męki okrutney, ſtrapio-
na była. O! ktoż z Ludzi, albo Anioło-
wymowić, czyli ſłowy wyrazić, pokazać
albo iakimkolwiek ſpoſobem całemu świa-
tu, y nam oświadczyć potrafi, owe twoi
utrapienia, uciſki, boleści wielkie, lamenta
ktoreś ty ná duſzy twoiey błogoſławioney
podczas Męki ukochanego Syna twego po-
niosła, czuła, y cierpiała? oſobliwie kiedy
go od nieprzyiacioł poymanego, iako zło-
czyńce związanego, od uczniow opuſzczo-
nego, nogami bezbożnych podeptanego,
po ziemi włoczonego, w drodze Kalwary-
ſkiey po tyrańſku traktowanego, rożnem
pośmiewiſkami, urąganiami, y biciem o-
toczonego, w Domu Annaſza naywyżſzego
Kapłana, ciężko w Twarz Nayświętſz
uderzo-

uderzonego, u Kaifaſza plwocinami oſzpeconego, nieſprawiedliwie zá to tylko, że ſię wyznał bydź Bogiem, ná śmierć ſkazanego, wymyślnemi y nieſłychanemi ſpoſobami przez cała noc męczonego, z relacyi Swiętego Jana Ewangeliſty widziała; albo kiedyś go bardzo rano w dzień Piątkowy ſama okrutnie związanego, od Kaifaſza do Piłata Sędziego, z ſpieſzeniem, naśmiewiſkiem, weſołością (iakoby oyczyzny, y poſpolitego wſzyſtkich nieprzyiaciela poymali) prowadzonego oczyma twoiemi widziała?

Albo kiedyś go z ſzat obnażonego, do kolumny przywiązanego, okrutnie ubiczowanego, poſtronkami, rozgami, łańcuſzkami, ſetnemi, milionowemi y milionowemi plagami obciążonego, zranionego, poſzarpanego, potym zelżywą y okrutną cierniową Koroną otoczonego, wyśmianą od wſzyſtkich ſzatą Purpurową przyodzianego, po całym ciele krwią zbroczonego, w konſpekcie Ludzi od Piłata wyſtawionego obaczyła?

Albo kiedyś owe grube, nieludzkie, tyrańſkie żydow wołaiących ſłowa do Piłata: znieś, znieś, ukrzyżuy; z żalem do Uſzu twoich przyięła. Y owe: niechciey wypuścić tego, ale Barrabaſza, ktory był wielki złoczyńca: y kiedyś ſentencyą nayokrutnieyſzey śmierci przeciwko niemu ogłoſzoną ſłyſzała?

Albo

Albo kiedyś ná śmierć idącego ciężarem Drzewa Krzyżowego obciążonego, y pod Krzyżem kilkakroć razy ná ziemię upadaiącego, y ná Gorę przykrą Kalwaryi, iuż z ſił wyniſzczonego, boleściami y męk[ami] osłabionego, wſtępuiącego widziała? Y kiedyś go obnażonego, wpośrzodku między Łotrami okrutnie do Krzyża przybitego y trzy godziny ná Krzyżu wiſzącego, potym żołcią, y Octem poionego, y włocznią przebitego, ná oſtatek przez złożenie do Grobu ze wſzyſtkim od Ciebie oddalonego, oczyma duſzy twoiey zrozumiała? Co wſzyſtko iak cieżko ſerce twoie zraniło? iakiemi żalami napełniło? w iakie uciſki y utrapienia wprowadziło? żaden choćby naymownieyſzy, doſkonale wyrazić, opowiedzieć, y poiąć nie może. Co dobrze głos twoy żałoſny wyraża, do nas Ludzi śmiertelnych, mowiąc: O! wy wſzyſcy, ktorzy przechodzicie przez drogę, rzućcie okiem, y uważcie: Czy ieſt ktora boleść, iaka ieſt boleść moia? Bo niewątpliwie wierzyć trzeba, żeś wſzyſtkie te męki, bicia, rany, ná duſzy ſwoiey ponoſiła, y cierpiała, ktore Syn twoy, Pan Naſz ná ciele ſwoim poniosł, y cierpiał.

Podziwienie. O! ktoż w podziwieniu nie ſtanie, uważaiąc w umyśle ſwoim wielkość boleści, uciſkow, y utrapienia twoiego,

iego, o! Naybłogosławieńsza Panno MARYA: Kto nie wzruszy wnętrzności swoich do kompassyi, do ulitowania się nad tobą o! Panno Nayświętsza? Kto z podziwienia z płaczem y lamentem nie zawoła: O! MARYA BOGA Rodzicielko, wielki iest, niezmierny iako morze żal twoy, ktoż go ukoi?

Oskarżenie siebie. Ach! mnieſz niestety mizernemu o! Pani moia nayſmutnieyſza, ktory do tąd ledwie coś mało, owſzem prawie żadnego nad Boleściami twoiemi ulitowania nie miałem: Ktory rzadko, y to nie ochotnie ani z przyłożeniem umysłu, kſiążki o twoich umartwieniach y boleściach piſane czytałem, albo ieźlim czytał, przeczytane mniey nabożnie rozważałem: Owſzem ktory tyle razy boleści twoich tobie przydałem, ile razy nayukochańſzego Syna twego obraziłem. Bo ktorzy grzeſzą znowu powtornie Syna Boſkiego krzyżuią, iako świadczy Paweł Apostoł.

Dla tego, gdyby podług stanu iuż chwalebnego. w ktorym teraz iesteś w Krolestwie Niebieſkim, ſposobnaś była do uczucia iakiego ſmutku, y boleści, przyznaię że nie rownie więkſzego by Cię teraz grzechy moie y nieprawości nabawiły żalu, boleści, y ſmutku, dla niewdzięczności moiey ku Synowi twoiemu, y Panu

Naſze-

Naſzemu, ktory raz tylko umarł zá grze chy Naſze, ia zaś powtornie grzechami moiemi krzyżuię Go: przeto ia okrutniey. ſzy teraz ná ciele ieſtem, niż bezbożni Żydzi byli, ktorzy ukrzyżowali Syna twego y Boſkiego, ponieważ ich nieprawość wymawiał on ſam, ná krzyżu zá nich ſię modląc: Oycze odpuść im, bo niewiedzą, co czynią; mnie zaś nie może wymowić niewiadomość, ale raczey oſkarża mnie przed Bogiem y Tobą złość moia.

Zawſtydzenie. O! iakże teraz bez zawſtydzenia moiego podnioſę oczy moie do Ciebie o! Krolowa Nieba? Jak ſię odważę otworzyć uſta moie, wzywaiąc Ciebie Panią moię w potrzebach moich? Jak Cię Matką miłoſierdzia nazwę, ktory tak bardzo ieſtem niemiłoſierny, y ſkaliſtego ſerca Syn przeciwko tobie, że ani affektem litości y kompaſſyi, nad tobą boleiącą poruſzam ſię? gdzie ieſt miłość moia? gdzie pobożność? gdzie wdzięczność ku tobie o Matko moia Nayświętſza?

Zal. Ale iuż opłakuię tę twardość ſerca moiego: odwracam oczy od takiey bezbożności przeciwko tobie o Panno Nayświętſza. Brzydzę ſię tą nieprawością moią, że niedbały y gnuśny w ulitowaniu ſię Ciebie byłem. Załuię że nad tobą boleiacą nie ubolewałem, nad tobą płaczącą, ia nie płakałem

kałem, nad tobą od ſmutku uſychaiącą, ia bez żadnego pomieſzania, y ſmutku dotąd żyłem.

OFIAROWANIE.

Czyli Akt Kompaſſyi albo z ubolewaniem ulitowania ſię.

CHcę iednak odtąd tobie Pani moiey wielą boleściami obciążoney, y zranioney z ſerca uprzeymego dopomoc boleści, nigdy bydź bez litości, y ten kompaſſyi affekt zawſze w wnętrznościach ſerca moiego obiecuię chować. y poki żyć będę ſtatecznie poſtanawiam boleści twoie, y umartwienia duſzy twoiey błogoſławioney częściey uważać, y w umyśle roztrząſać, ażebym z tobą ſtrapioną wſpoł bolał, y do litości ſię wzruſzył.

Jakoż y teraz z ſerca ubolewam, y lituię nad tobą: y gdyby w moiey mocy było, ażebym mogł czuć owe ſerca gorzkości, ktore z uważania umartwienia y boleści twoich, ſługy twoi kiedyżkolwiek czuli, gotowbym był wſzyſtkie ponoſić.

Chcę mieć ſerce Nayukochańſzego Syna twego, ktore prawdziwie utrapienia twoie poymowało y czuło; albo twoie ſerce, bym tym ſpoſobem, ktorym y ty mogł ie uczuć.

Wyznaię o MARYA Panno Nayczyſtſza, że doſyć y nad to otoczyły ſerce twoie nayświętſze boleści wielkie y okrutne.

Oto

Oto o! Pani moia, ofiaruię tobie ferce mo-
ie, do przyięcia boleści twoich, y uwol-
nienia od nich ferca twego. O! iak fzczę-
śliwym mniemać się będę ieżeli mnie łaski
bolow twoich, mnie przerażaiących udzie-
ruieśz!

O! Naysłodfza Panno MARYA, chcę
zanurzyć się w niezgruntowanym boleści
twoich morzu, abym we wfzyfkich fpra-
wach dufzy y ciała moiego! bo eści twoie
czuł, y doświadczał.

O! bodayżeby naysmętnieyfzą Panno
MARYA, mieczem twoiey kompaffyi te-
raz y zawfzę ferce moie przebitę było; ia-
ko y twoię dufzę przebił miecz boleści przy
okrutney Męce Nayświętfzego Syna twego.
Chcę zawfze z tobą płakać: Ukrzyżowa-
nemu Synowi twoiemu, y tobię żalu poma-
gać, z uprzeymey moiey nad tobą boleią-
cą kompaffyi.

Niechce żadney dufzą moia pociechy,
iedyna będzie moia pociecha w tym przy-
tomnym życiu zawfze z tobą cierpieć o!
MARYA.

Będę się ftarał, ażeby Syna Twego Mę-
ka, y twoie z nim się żalem dzielęnie, y
nad cierpiącym politowanie, tak utkwiło
wnętrznościach moich, ażeby żadnym za-
pomnieniem z nich nie wypadło, żadną nie-
wdzięcznością nie zgładziło się.

Boday-

Bodayżeby tak zraniona zoſtała duſza moia miłością y uczuciem ulitowania ſię nad tobą, iako Duſza Twoia Nayświętſza przy Męce Ukochanego Syna Twego zraniona była?

DZIĘKCZYNIENIE.

KToremu to Nayſłodſzemu Synowi Twoiemu oddaię dzięki nieſkończone, że On ſobie umieraiącemu, Ciebie bydź przytomną y wſpoł z nim ná ſercu obumieraiącą mieć chciał; y że ku tobie, dla Jego okrutney męki ſtrapioney uprzeymą w ſercu litość zachował; y że Ciebie ukochanemu ſwoiemu Uczniowi Janowi, y nas w Oſobie Jana tobie, iako Matce polecił; nadto że Ciało ſwoie martwe przez Ciebie z Krzyża zdięte, w Grobie złożone, y Krew z Ran Swoich obtartą mieć raczył.

Dzięki Temuż nieſkończone oddaię, że tę mężność y moc w ſercu, tobie dał, iż po oddalonych z boiaźni, Jego Uczniach, ty ſama Jemu od nieprzyiacioł otoczonemu przytomna byłaś, y że tak niezwyciężoną cierpliwością uzbroił Cię, że ochotnym y weſołym ſercem wſzyſtkie przeciwności, y utrapienia znioſłaś, y że taką Cię cichością przyozdobił, żeś naymniey o zemście zá tak wielkie y ciężkie krzywdy od bezbożnych żydow uczynione nie pomyśliła; y że ci takie dał zgadzanie ſię z

wolą

wolą Boſką, żeś ſię dla niego ná wſżyſtkie więkſze, á więkſze przeciwności ofiarowała.

Nad to dzięki czynię Ukochanemu Synowi Twemu nieſkończone, że im więkſze gorżkości, utrapienia ná Ciebie (ażebyś cierpiała ná ziemi) dopuścił, tym więkſzą radość, y nadgrodę wieczną tobie przygotował, y iuż iey uczęſtniczką w Niebie uczynił; gdzie nie znaiąc żadnych boleści, w wſzelkie delicye, rozkoſzy opływaſz, y żyieſz, y żyć będzieſz ná wieki. Ja zaś pamiętaiąc ná boleści, y utrapienia twoie, ktoreś ponoſiła żyiąc ná ziemi, bez umartwienia y kompaſſyi nad tobą żyć niechcę.

P R O Z B A

ZEbym zaś to otrzymał, czego pragnę, Ciebie pokornie proſzę przez gorżką mękę Nayſłodſzego Syna twoiego, y utrapienia twoie, ktoremi Duſza Twoia Nayświętſza przy śmierci Pierworodnego Syna Twego napełniona była, ſpraw ażebym prawdziwą ku Tobie miał litość. z tobą wſpoł bolał, y twoią całą gorżkość w ſercu moim czuł. Uczyń, ażeby ta boleść, ktorąś ty cierpiała, tak teraz w wnętrznościach moich zoſtawała, iako zoſtawała w twoich. Zrań proſzę o Pani moia ſerce moie, y w ſercu moim. twoią, y Syna twego odnow mękę. Złącz

Złącz ſerce twoie zranione z ſercem moim, abym z tobą twoiemi ranami zarowno był zrániony, y gdziekolwiek poydę, zawſze Synowi twoiemu widziałem Cię przytomną, y z nim przybitą.

Day mi o! Matko Syna twego rany, żelżywości, potwarzy, naśmiewiſka, y to wſzyſtko, coś ty ná ſobie ponoſiła, y czuła, ażebym z tobą y Synem twoim przynaymniey w Ranach mogł ſię łączyć, y w nich zawſze bydź. Rozerwiy ſerce moie o! MARYA, abym właſne niecnoty y grzechy opłakiwał, ktore Synowi twoiemu y tobie wſzyſtkiego utrapienia, boleści, y ſmutku przyczyną były: y w tym poniekąd iuż moiemu zádoſyć uczyniſz pragnieniu, ieżeli owych boleści Rany, ktore Macierzyńſkie ſerce twoie napełniły, żalu mi ſerdecznego zá grzechy moie użyczą. Tą mnie proſzę pociechą obdarż Panno Błogoſławiona, y u Syna twego proźbami y zasługami twoiemi wymoż, abym go więcey żadnym grzechem nie obraził, y owſzem Jemu ná zawſze podobał ſię.

PRZYKŁAD
RADOSCI NASZEY
Ze Nayświętſza Panna ieſt MAtką Boſką.
ROZMOWA

Przypomnienie tey niewypowiedzianey Jey godnosci.

O!

O! Nayświętſza Panno Bogarodzico MA-RYA, ktorey BOG wſzechmogący, tę uprzywileiowaną y niewypowiedzianą dał godność, abyś była Matką Syna Boſkiego; dla ktorey ſamey wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, wſzyſtkie oſobliwe łaſki wſzyſtkie prerogatywy tobie dał, y nayzacnieyſzemi przyozdobił Cnotami, naywybornieyſzemi Niebieſkiemi Darami Boſkiemi obdarzył przymiotami, od pierworodnego y wſzelkiego grzechu zachował, y czyſtość więcey niż Aniołow tobie darował, taką obfitość łaſki, y świątobliwości dał, że wſzyſtkie Swiętych razem wziętych, daleko bardziey przewyżſzaſz.

Podziwienie. O! cudowna, y niewydziwiona ta twoia godność nayſłodſza Panno, ktora wſzelką wybranego ſtworzenia wſpaniałość wyſokością twoiey godności przewyżſzaſz: Dla ktorey wſzelkie tobie nakłonione kolano, Niebieſkie, Ziemſkie, y Piekielne; dla ktorey dana ieſt tobie wielka moc ná Niebie y ná Ziemi: ſłużу tobie; Ciebie wſzyſtkie Duchy błogoſławione, wſzyſcy w Niebie zoſtaiący, wſzyſcy śmiertelni prawdziwego BOGA, y twoiey takiey godności wiadomość maiący czczą, opowiadaią, wielbią, wynoſzą, kochaią, ſzacuią.

Oſkarżenie ſiębie. Ja ſam tylko naynikczemnieyſzy

mnieyſzy człowiek do tąd Ciebie, iako ta twoia naywyżſza godność wyciąga nie-czciłem; nie wywyżſzałem tey twoiey nayoſobliwſzey wſpaniałości: z niey nie cieſzyłem ſię, anim iey tobie z ſerdecznego affektu winſzował: Ani dla niey, y inſzych wſzyſtkich prerogatyw tobie od Boga nadanych, dzięk Panu BOGU w innych czyniłem.

Zawſtydzenie. Dla tego konfunduię ſię, y cały wſtydem płonę, że ia ktory ſzczycę ſię częſto bydź twoim ſługą, w Zakonie twoim świętym w poczet Synow twoich policzonym; przecież bardzo mało poruſzam ſię affektem weſela y radości z twego takiego, y tak wielkiego dobra. Tu ſię wydaie, iak malućko we mnie ieſt ku tobie moiey pobożności, y miłości, zá co iuż gorąco żałuię, trapię ſię, y poprawę obiecuię.

OFIAROWANIE.

Albo Akty powinſzowania.

Y Dla tego teraz z affektu Aniołow y wſzyſtkich Swiętych, z affektu ſług twoich wiernych, y Ciebie kochaiących cieſzę ſię, Tobie winſzuię tego naywyżſzego Macierzyńſtwa Boſkiego honoru, y godności.

Odrzekam ſię bezecnego Neſtoryuſza kacerſtwa, ktore Cię z tego honoru wyzuć chciało, byś nie Matką Boſką, ale Matką ſamego

ſamego tylko człowieka Chryſtuſa zwała ſię
Ja zaś przyznaię prawowierną Kościoł
Swiętego Katolickiego nauki, ktora naucz
nas Ciebie bydź, y zwać prawdziwą Ma
tką Boſką.

Przetoż wyznaię, y wierzę, y z te
przyczyny cieſzę ſię, y tobie winſzuię o
Naybłogoſławienſza Panno, że ieſteś pra
wdziwa Bogarodzica Panna, y iako Pann
przed porodzeniem byłaś, tak przy poro
dzeniu, y po porodzeniu Panną zoſtaieſz
Cieſzę ſię y tobie winſzuię tey chwały, y
Przywileiu oſobliwego, że Syna iedyneg
y wſpołiſtotnego z Bogiem Oycem go
dnaś była mieć z nim ſobie wſpolnego.

Cieſzę ſię y tobie winſzuię, że przez t
godność nad wſzyſtkich Aniołow y Swię
tych ieſteś z Bogiem złączona, y Jemu bliż
ſza, ktorey bliſkość do BOGA, y z wybra
nia ná Macierzyńſką godność, y z odebra
nia łaſki, przyrodzona ieſt, bo bliſkość
Matki ieſt.

Cieſzę ſię y tobie winſzuię z całego ſerc
moiego, że gdy byłaś maluczką, podoba
łaś ſię naywyżſzemu, y z twoich wnętrzno
ści porodziłaś BOGA y Człowieka,

O! gdybym miał wſzyſtkich ſerca, o!
gdybym w ſobie zawierał wſzyſtkich wo
lą, moc, y uczynki, o! gdybym ia cały
ſercem był, nie tak, iaki ſam w ſobie ieſtem

ale

ale iaki ieſt świat cały, chciałbym tobie tak winſzować, winſzować mowię tobie, BOGA, y BOGU Ciebie, Ciebie Jemu zá ſłużebnicę, tobie Jego zá Syna.

O! Służebnico Pana, Ciebie całym mną winſzuię Przedwiecznemu BOGU. Swięta Matko Boſka, tobie całym mną, winſzuię Syna Boſkiego.

Ale iak mało to ieſt, że całym mną winſzuię tobie? Ciebie raczey o! Panno, Służebnicy BOGU, y BOGA Syna tobie winſzuię tymże ſamym BOGIEM, ktorego ty Matką ieſteś. Niechayże tedy on powinſzowaniem twoim będzie, ktoregoś ty porodziła, y ktory chwałą twoią ieſt. Nad to mnie przed tobą porzucam, y naygłębſzym czczeniem tobie iako prawdziwey Matce Boſkiey, chwałę tę oddaię, ktorą maſz nad wſzyſtkich Aniołow, Patryarchow, Prorokow, Apoſtołow, Męczennikow, Wyznawcow, Panny, y Wdowy, y nad wſzyſtkie ſtworzenia, ktore ſą y będą; y z iaką mogę ſerca moiego pokorą Ciebie zawſze czcić, iako wſzyſcy duchowie błogosławieni, wſzyſcy Swięci, y wſzyſcy ludzie ku tobie nabożni, ciebie czczą, czcili, y czcić ná wieki będą, tak y ia pragnę, y chcę.

DZIĘKCZYNIENIE.

NAdto o! Nayſłodſza BOGA Matko y

Panno, ſerdecznym affektem dzieki czy-
nię Przenayświętſzey TROYCY, ktora Cię
ná tę wyſoką godność wyniosła.

Dzięki czynię BOGU Oycu, ktory nie
inſze ſtworzenie, ale Ciebie zá Matkę Syna
Swego obrał. Dzięki czynię BOGU Sy-
nowi, ktory nie z inſzey Panny, ale z Cie-
bie narodzić ſię chciał. Dzięki czynię Du-
chowi Swiętemu, ktory nie z inſzego czło-
wieka, ale z twoiey nayczyſtſzey krwi, Cia-
ło iednorodzonemu BOGU Synowi ufor-
mował.

Chwalę BOGA Oyca, ktory Syna iedno-
rodzonego ſwego, uczynił y twego, á po-
ſpołu nas wſzyſtkich Brata. Chwalę BO-
GA Syna, ktory Ciebie ſobie obrał zá Mat-
kę, ażeby przez Ciebie ſam był naſzym Od-
kupicielem. Chwalę BOGA Ducha Swię-
tego, ktory to dzieło nie wyſławione w
żywocie twoim łaſką ſwoią cudowną
ſpełnił.

Wielbię y ſławię Pana BOGA dla tego,
że Ciebie ná to, abyś była Matką Boſką wy-
brał, ná nie iaką nieſkończoną godność wy-
wyżſzył, y wſzyſtkiemi Łaſkami y Darami,
ktore takiey godności, y Majeſtatowi na-
leżały przyozdobił.

Pokłon czynię, y wywyżſzam BOGA
moiego, że wybrana od niego zā Matkę
Boſką, ſtałaś ſię Panią Aniołow: Krolową
Wſzyſt-

Wſzyſtkich Swiętych, Ucieczką y Orędowniczką ludzi nędznych.

PROZBA.

A Ponieważ o! Panno Nayświętſza, dla tego ſtałaś ſię Matką Boſką, żebyś była y Matką naſzą, ktorey w Oſobie Jana Ewangeliſty Syn Twoy ná Krzyżu wiſząc nas grzeſznych polecił; dla tego proſzę Cię przez tę Ukochanego Syna twego ku nam nędznym oſobliwą miłość, abyś mnie także wzięła w liczbę Synow Twoich, y tych ktorych w ſercu twoim maſz ukochanych, y wypieſzczonych: ktorych uſtawicznie ſtrzeżeſz, broniſz, y we wſzyſtkim według upodobania Syna Twego proſtuieſz, zdobiſz, y utwierdzaſz; y ktorzy Ciebie wzaiemnie oſobliwiey kochaią, y ſzanuią, ktorzy Ciebie naśladuią, y tobie w duchu y prawdzie ſłużą.

O! MARYO pokaż mi ſię bydź Matką, przyimiy mnie pod twoię Opiekę, ſtraż y ćwiczenie, pod twoię łaſkę y miłoſierdzie, pod Twoię Obronę Macierzyńſkiego Serca Twego, iako Syna lubo nayniegodnieyſzego.

Wzbudź we mnie Synowſki w Tobie affekt o! Nayłaſkawſza! abym Ciebie Matkę moię ſercem kochał y czcił: poiednay mnie z Synem twoim, y iego miłość zawſze utrzymuy, y pomnażay: bądź mi o

MARYA, łaſkawą zawſze Pośrzedniczką u Syna. Miey o mnie iako o Synu Twoim ſtaranie: przybądź błądzącemu: nawroć mnie ná drogę ſprawiedliwości; miłoſierne twoie oczy zawſze ná mnie obracay, y w godzinę śmierci, iako pobożna y miłoſierna Matka przybyway; od nieprzyiaciół broń, y do Niebieſkiego Raiu zaprowadź.

P R Z Y K Ł A D

Naśladowania Panny Nayświętſzey w cnocie Pokory.

WSzyſcy, ktorzy ſię uznaią ſługami bydź albo Synami Panny Nayświętſzey, ſtarać ſię powinni, ażeby zawſze życia pobożność, uczynki, y Cnoty Jey przed oczyma mieli, y wiernie naśladowali: Ona bowiem ieſt, iako Swięty Ambroży świadczy w Kſiędze II. o Pannach: z ktorey życia, iako z zwierciadła, wydaie ſię Obraz cnoty. Tu mowi bierżcie przykład życia, gdzie iako na konterfekcie wyrażone cnoty, pokazuią w czym ſię poprawić, czego wyſtrzegać, co trzymać powinniście. Co prawdziwie nam Karmelitom, ktorzy ſię zaſzczycamy Zakonu Nayświętſzey Panny z Gory Karmelu bydź wychowańcami y Synami, czynić trzeba.

Mogą zaś poczynaiący, ktorzy ſą na drodze Oczyſzczenia, y ktorzy pracuią, a

żeby

żeby z siebie wykorzenili niecnoty, przez Akty cnot przeciwnych; Rozmyślania czynić o siedmiu cnotach Nayświętszey Panny, według siedmiorakiey liczby dni w tygodniu co ich wiele ratować będzie do wykorzenienia Siedmiu grzechow Kapitalnych to iest w Poniedziałek o Pokorze. Inszych dni o Ubostwie, Czystości, Wstrzemiezliwości, Łaskawości, y Pilności.

Postępuiący zaś o tych cnotach Rozmyślania niech czynią, w ktorych naśladować Nayświętszą Pannę pragną.

Doskonali zaś, ktorych powinność iest przestawać w miłości Boskiey, zelować o honor Boski, o Chwałę Jego Nayświętszą, &c. toż w Pannie Nayświętszey uważać mogą.

R O Z M O W A.

Przypomnienie Pokory Nayświętszey Panny.

O! Panno Nayświętsza, naychwalebnieysza, y wszystkich cnot pięknoscią ozdobiona, ktorych świętnością po całym świecie BOG nayłaskawszy chciał, ażebyś iaśniała.

Ty wszystkich cnot przykładem naydoskonalszym nam wszystkim iesteś, z ktorych, nayględbszey Pokory twoiey cnotę, do uważania teraz sobie proponuię. O! iak prawdziwie pokorna byłaś, ktoraś siebie zá nic zawsze poczytywała, dla tego

kiedy

kiedy Ci Naywyżſza Macierzyńſtwa Bo-
ſkiego ogłoſzona była godność, ty Służe-
bnicą Pana nazwałaś ſię ktorey urząd ieſt
czynić to, ço Jey od Pana rozkazano bę-
dzie. Y ktora wzgardzoną y lekce ważo-
ną od inſzych, pragnęłaś bydź: dla tego
gdy Cię żaden w Betleem w gościnę przy-
iąć nie chciał, przyięmnym y weſołym ſer-
cem, tę wzgardę przyięłaś. Y ktora ża-
dnych pochwał, ani czczenia nie chciałaś,
zkąd też gdy Cię Gabryel Archanioł po-
chwałami wynoſił, ſtrworzyłaś ſię. Y kto-
raś wſzyſtkie łaſk nadprzyrodzonych, y
przyrodzonych przymioty, ſamemu BO-
GU przyznała: iakoś w twoim nayłago-
dnieyſzym pieniu ogłoſiła, mowiąc: Uczy-
nił mi wielkie rzeczy, ktory mocny ieſt,
y Swięte Jmię Jego. Y ktoraś ſię nad ni-
kogo nie wynoſiła, nikogo w pogardzie
nie miała: niżſzym z ochotąś ſłużyła, po-
korne uſługi czyniła: z naypodleyſzemiś lu-
dźmi, y grzeſznikami dla Jch zbudowania
przeſtawała, z inſzemi w kompanii oſtatnieś
mieyſce trzymała.

Ale ktoż wſzyſtkie uczynki wielkiey y
doſkonałey twoiey pokory wyrazić potra-
fi, ktore tobie ſamey lepiey wiadome ſą o!
naypokornieyſza Panno?

Podziwienie. O! iak dziwne, y wyborne
tey nieoſzacowaney cnoty przykłady nam

dałeś

dałaś. O! ktoż z ſług twoich, y wſzyſtkich Katolikow, one pilnie uważaiac, do naśladowania Ciebie, y bieżenia zá śladami pokorney Pani ſwoiey, Nieba y Ziemi Krolowy nie zachęci ſię? kto zapatruiąc ſię ná taką doſkonałość pokory twoiey, przez ktorą bardzo BOGU Naywyżſzemu podobałaś ſię, y dla ktorey ná naywyżſzy Stopień godności, y Zaſługi wywyżſzona byłaś, przynaymniey naymnieyſzego Stopnia w tey pokorze doſkonałości nabydź nie uſiłowałby, y nie życzyłby ſobie?

Oſkarżenie ſiebie. Wyznaię, że wielu znayduie ſię, iako innych naywybornieyſzych wſzyſtkich cnot twoich, tak y pokory twoiey naśladowcow. Ja ſam tak niedbały, y leniwy ieſtem, że dotąd anim ſię ſtarał, w myśli moiey przełożyc cnoty twoie Nayświętſze, anim przyłożył uſiłowania do naśladowania, y ćwiczenia ſię w nich, oſobliwie w cnocie pokory twoiey, od ktorey dalekim ſię bydź uznaię: Ani żadnego śladu podobieńſtwa iey we mnie znayduię. Bo ia ſiebie drogo ſzacuię, naymnieyſzey wzgardy znieść niechcę: ochotnie pochwały ludzkie, y poważania przyimuię: łatwo mnie nad innych wynoſzę, y przenoſzę: Słowem mowię, że co wynioſłym, pyſznym ieſt właściwego y pokorze przeciwnego, ia wiele czynię.

Za-

Zawstydzenie. Dla tego wstydzić powinienem się, gdy widzę Ciebie Panią świata, wszystkiemi naydoskonalszemi Darami y Niebieskiemi Łaskami udarowaną, y iasnością cnot od BOGA ozdobioną, ktora dla nabycia wszystkich cnot wiele pracy podeymowałaś, y o nię naygorętsze modlitwy do BOGA czyniłaś, y w nich nieprzestaiąc, ćwiczyłaś się: ia zaś gdy w cnoty ubogi iestem, nic dla nabycia ich nie pracuię, osobliwie zaś dla nabycia cnoty Pokory, dla ktorey wielkich trudności, y modlitw do BOGA użyć potrzeba, y pilnie ćwiczyć się w niey.

OFIAROWANIE.

Czyli Akty naśladowania Nayświętszey Panny y powinszowania.

ALe iuż odtąd statecznie postanawiam, dla honoru twego mieć zawsze w pamięci Nayświętsze życie Twoie, y nà nie się iako ná Zwierciadło świątobliwości, y cnot wszystkich zapatrywać, chcę Cię w nich naśladować, osobliwie zaś w naygłębszey pokorze, ktorą ty wszystkich Swiętych przewyższyłaś, ktorey przykładem mną samym gardzę, y od inszych chcę bydź wzgardzonym.

Nie day mi Panie, ażebym z Darow przyrodzonych, y nadprzyrodzonych, z twoiey dobroci wziętych, nad innych się wynosił

wynosił, prożney chwały, y honorow ſzukał, y w nich miał upodobanie.

Zawſze niżſzych, y podleyſzych usług ſzukać będę, y gdy mi dane będą, z radością ie wykonam: wſzyſtkim ná usługi, oſobliwie chorym, y podłym ſługom twoim ochotnie mnie oſiaruię, y z przyczyn do takowych usług zdarzonych cieſzyć ſię będę.

Jak będę mogł, w ślady pokory, y inſzych cnot twoich zawſze wſtępować, y w nich poſtępować chcę: Ktore mi ſię bardzo podobaią, z ktorych ſię cieſzę, y tobie upokorzonym ſercem winſzuię.

Cieſzę ſię, y tobie winſzuię, naywyżſzey doſkonałości tey nayznacznieyſzey cnoty pokory, ktorą wſzyſtkie Swiętych zaſługi, y porządki przewyżſzyłaś.

Cieſzę ſię, y tobie winſzuię, całey wſzyſtkich cnot powſzechności, ktorą ci nayſzczodrobliwſzy Pan BOG dał, także gdy inſzym Swiętym, niektore tylko cnoty, tobie zaś zbior wſzyſtkich wlał.

Cieſzę ſię, y tobie winſzuię, że Ty ſtałaś ſię żywym świątobliwości Obrazem, domem cnot wſzyſtkich, konterfektem doſkonałości, wzorem Pobożności, Łaſk Niebieſkich ſkarbem, Przybydkiem Darow Ducha Przenayświętſzego.

DZIĘK-

DZIĘKCZYNIENIE.

DZięki czynię Panu BOGU, ktory Pokory, y wszystkich cnot wlanych iasnością duszę błogosławioną twoię przyozdobił, obdarzył, y ubogacił.

Dzięki czynię Boskiemu Maiestatowi, żeś ci do tychże cnot nabytych, tobie przygotowanych, osobliwie dopomogł, y do nabycia ich swoią Cię poprzedzaiącą Łaską wsparł, y poruszył, y aż do naywyższego stopnia doskonałości przywiodł.

Dzięki czynię Nayłaskawszemu Panu moiemu, ktory dla zasług cnot twoich nayświęższą chwałę w Niebie tobie dał; osobliwie zaś, ktory Cię zá naygłębszą pokorę nad wszystkich Swiętych wywyższył.

PROZBA.

O! MARYA Panno Nayświętsza, ktora z twoiey pokory podobałaś się Nayświęższemu, bo z wszystkich niewiast, Ciebie samę zá Matkę obrał, ktorey dusza nad wszystkich innych cnotami ozdobiona była: oto ia iuż statecznym przedsiewzięciem postanowiłem w pokorze twoiey, y inszych cnotach Ciebie naśladować, ale ty wiesz ułomność moię, że ia nic dobrego czynić mogę, ieżeli ty przyczyną twoią nie wesprzesz mnie u BOGA. Więc do Nog Twoich Nayświętszych upadszy, Ciebie pokornie proszę, wyiednay mi nie ktore

pokory

pokory, y innych cnot Stopnie, ieżeli nie naywyższe, to przynaymniey nayniższe, tak iednak, ażebym śpiesznym postępuiąc krokiem, naywyższych doszedł. Spraw mi to, y uproś, abym poznał podłość, y nikczemność moię, y mną samym gardził, y od inszych pragnął wzgardzenia. Uczyń, abym ná życie twoie Nayświętsze, iako ná Obraz wszelkiey doskonałości, zawsze oczyma moiemi wewnętrznemi zapatrywał się, y ná Przykład iego, uczynki życia moiego czynił, abym przez nie Panu BOGU moiemu, y Tobie podobał się.

PRZYKŁAD
MODLITWY
O Swiętey Matki Naszey TERESY Cierpliwości
ROZMOWA

O! Ukochana JEZUSA Pana Naszego Oblubienico TERESO, o! wybrana Nayświętszey MARYI Panny, Matki Boskiey Corko, o! szczęśliwa Reformowanego Zakonu MARYI Odnowicielko, o! Panno kandorem niewinności ozdobiona, y Mistyczna Matko w wielu Synow y Corki rozmnożona, ktorą Pan BOG dał nam zá nayiaśnieysze świątobliwości, y heroicznych Cnot Zwierciadło, abyśmy się ná nie zapatrywali, y do naśladowania Ciebie zachęcali: w ktorym Zwierciedle godzi się

widzieć

widzieć naygorętſzą miłość, naygłębſzą pokorę, naydoſkonalſze Poſłuſzeńſtwo, nayczyſtſzą niewinność, naywyborniey-ſze Poſłuſzeńſtwo; Pokutę nayoſtrzeyſzą, Cierpliwość, Łaſkawość, Gorliwość Honoru Boſkiego, Pragnienie Zbawienia duſz, y inſzych Cnot doſkonałość zupełną.

Podziwienie. O! iak przedziwne zoſtawiłaś nam tych wſzyſtkich Cnot dowody, y przykłady. Między ktoremi, gdy też nienaſycone cierpienia dla BOGA pragnienie, y niezwyciężoną w przeciwnościach, w umartwieniach, w chorobach, w boleściach, w oſchłościach, w prześladowaniach, w pokutach, w umartwieniach twoię cierpliwość niektorzy uważaią, ſłuſznie w zadumienie wielu wpadaią, y do naśladowania wzbudzaią ſię.

Oſkarżenie ſiebie. O! iak bardzo rożny y cale niepodobny Tobie ieſtem Swięta Matko Naſza: iak daleko z dobrowolney złości moiey oddalony od doſkonałości cierpliwości twoiey, y Cnot twoich, ktory nie chcę nic cierpieć, w życiu: wſzyſtkiego co ieſt trudnego, co przykrego, co ciału gorzkiego unikam, zaś wygod we wſzyſtkim, wczaſu, ukontentowania ſzukam, y gdy to mam, rad temu zoſtaię.

Zawſtydzenie. Wſtydzę ſię, że mnie odrodnym Synem twoim bydź widzę, kon-

ſunduię

funduię ſię y żałuię, że Boſkiemu Dobrodzieyſtwu powołania do Zakonu przez Ciebie Reformowanego zadoſyć nie czynię, w ktorym tey Reguły Przymicielow w nim wychowanych, Pokuty ná ſobie pokazaney ſłowem y przykładem uczyłaś, ktorey to tey zbawienney nauki ia do tąd ieſzcze nie nauczyłem ſię.

OFIAROWANIE.

Czyli Akty naśladowania, y powinſzowania.

ALe iuż pragnę, y poſtanawiam, ná przykład Nayświątobliwſzego życia twoiego często zapatrywać ſię. Poſtanawiam wſzyſtkiemi ſiłami, w twoich heroicznych ćwiczyć ſię Cnotach. Poſtanawiam śladami twoiey Pokuty, Umartwienia, Cierpliwości, Doſkonałości, y wſzyſtkich Cnot twoich iść. Z ktorych cieſzę ſię, w nich ſobie bardzo podobam, y tobie ich winſzuię.

Cieſzę ſię z twoiey wielkiey świątobliwości, do ktorey z młodych Lat dążyłaś, iey zawſze ſzukałaś, aniś przeſtała, aż tey wyſokiey doſtąpiłaś.

Cieſzę ſię, że miłością Boſką zapalona nic inſzego, tylko cierpieć dla Pana BOGA pragnęłaś, y z tego wſzyſtkiego co Ci przyczyną do cierpienia było, przedziwnie cieſzyłaś ſię.

Cieſzę ſię z twego niepodobnego prawie

wie do wierzenia doſkonałości pragnienia, y z owego naywiękſzego twego ślubu czynienia zawſze tego, coby było naydoſkonalſzego.

Cieſzę ſię z wielkiego zaſług twoich zbioru, z wſzyſtkich łaſk y przyrodzenia darow, z wſzyſtkich niepoliczonych dobrodzieyſtw tobie od BOGA danych, y z chwały Niebieſkiey, do ktorey Cię ukochany Oblubieniec twoy JEZUS Chryſtus Pan naſz w Niebie wywyżſzył.

DZIĘKCZYNIENIE.

Zá ktore wſzyſtkie wſpołem, y iedyne w ſzczegulności dobrodzieyſtwa y łaſki, dzięki czynię nieſkończone Boſkiemu Majeſtatowi.

NIech będzie nieſkończenie błogosławiony BOG, ktory Cię uprzedził ſwoiemi błogoſławieńſtwami, ażebyś go od dziecińſtwa kochała, y dla niego świątem y życiem wzgardziła, ktore z krwią wylać dla Jego honoru, wieku młodych lat twoich pierwſzego chciałaś.

Niech będzie nieſkończenie błogosławiony, ktory Cię przez całe życie twoie od grzechu ciężkiego zachował, zá ſwoię Oblubienicę obrał, y wielo Niebieſkiemi Darami, y heroicznemi Cnotami przyozdobił, oſobliwie Miłością, Niewinnością, Pokorą, Poſłuſzeńſtwem, Cichością, Cierpliwością, y innemi.

Niech

Niech będzię nieskończenie błogosławiony, ktory ten Zakon Nayświętszey Panny MARYI przez Ciebie odnowił, ktory Cię wielu Synow y Corek Matką uczynił, ktory Cię nam zá Zwierciadło doskonałości dał.

Niech będzie nieskończenie błogosławiony JEZUS Chrystus, ktory tobie umieraiącey z Orszakiem Aniołow assystował, y Ciebie do swego Krolestwa Niebieskiego wziął, ktorey troistą Koronę niezwyciężonych Męczennikow, niewinnych Panien, y Swiętych Wyznawcow w Niebie darował, ktorego serce miodopłynne, całego błogosławieństwa skarbnice, ná pomnożenie chwały, y radości twoich, tobie ofiaruię.

P R O Z B A

A Ze żyiąc ná ziemi o co tylko prosiłas Pana Naszego JEZUSA Chrystusa otrzymałaś; proszę Cię więc o! Swięta Matko Nasza przez serce nayukochańszego Oblubieńca twego Pana naszego JEZUSA Chrystusa, á żebyś zá mnie nędznego grzesznika, y niegodnego Syna twego, zawsze Jego błagać, prosić, y mnie u niego cierpliwość, pokutę, pragnienie dźwigania Krzyża, nad to wszystkich grzechow odpuszczenie, życia poprawę, od wszelkiego grzechu śmiertelnego, y do-

bro-

browolnego powſzedniego zachowanie, niecnot wykorzenienie, namiętności umartwienie, miłości doſkonałość, twoich Cnot naśladowanie, Dar dotrwania do końca, dobrą śmierć, y życie wieczne uproſić chciała. Przybyway mi zawſze o! Matko łaſkawa, oſobliwie w godzinę śmierci moiey.

Oſtatnie żeyście z tego świata, y moment życia moiego z pilnością tobie oddaię: łaſkawie mnie ná ten czas cieſz, zmocniy, y broń. Spraw, y wyiednay twoiemi prożbami, y zaſługami, ażeby duſza moia zupełnie oczyſzczona ztąd wyſzła, y do życia wiecznego zaſzła.

PRZYKŁAD MODLITWY

Do Ktoregokolwiek Swiętego

ROZMOWA.

O! Chwalebny NN. Apoſtole Chryſtuſa Pana [*Albo Męczenniku, albo Wyznawco: Albo Oblubienico Chryſtuſowa*] ktorey (*albo ktora*) co tylko poznałeś, (*albo poznałaś &c.* Prawdziwego BOGA Stworce, Odkupiciela, y Pana twego, tego iedynie pragnąłeś, abyś mu honor, część powinną, y uſzanowanie oddawał, y Jego ſługą prawdziwym był, abyś go całym ſercem kochał, chwalił, błogoſławił; Jego rozkazy,

wolą

wolą, y podobanie ochotnie czynił, co ſię zaś Jemu nie podoba, y wſzyſtkiey ſię obrazy Jego wyſtrzegał, Jemu życia świątobliwością, ſerca czyſtością, obyczaiow Cnotą, nad to myślami Swiętemi, przykładami, ſłowami, y dobremi uczynkami, y rożnych Cnot doświadczeniem, y w nich ſię ćwiczeniem podobał.

Podziwienie. O! iak znaczne zoſtawiłeś nam przykłady świątobliwości, y doſkonałości, zwłaſzcza Pokory, Cierpliwości, Miłości, Pokuty, Cichości, Wſtrzemiezliwości, Milczenia, Czuyności, Zgadzania ſię z wolą Boſką, wzgardy ſiebię, y świata zaprzenia ſamego ſiebie, y doſkonałego umartwienia, nieuſtanney Modlitwy, y inſzych Cnot, ktorym ſię wielu dziwuią, y do naśladowania Ciebie w nich pobudzaią ſię.

Oſkarżenie ſiebie. Ja zaś lubo niedoſtateczny, y cale ubogi ieſtem w Cnoty Swięte; lubo więm dobrze, że żadney niemam Cnoty; lubo Pokory, Miłości Poſłuſzeńſtwa, Cierpliwości, Cichości, y inſzych Cnot potrzebuię, iednak leniwy, gnuśny ieſtem do naśladowania Ciebie w nabyciu tychże Cnot. O co mnie teraz ſtrofuię, y przed całą Niebieſką Chierarchią oſkarżam.

Zawſtydzenie. Wſtydzę ſię o! nayſzczęśliwſzy

śliwszy Obywatelu Nieba, bo gdy iestem w istośni rowny, iako y ty byłeś; to iest, sposobny do życia dobrego, y czynienia; gdy mi ná instynktach, y łaskach Boskich nie schodzi tak iako y tobie: przecież te we mnie z przyczyny moiey żadnego pożytku nie czynią, iako w tobie czyniły, boś ty z Łaską Boską wspoł robił.

OFIAROWANIE

Albo Akty naśladowania, y winszowania.

ALe iuż życzę sobie z tey gnusności y lenistwa otrząsnąć się: iuż postanawiam ná przykład twoiey świątobliwości, doskonałości, y wszystkich Cnot zapatrywać się, w twoie ślady wstępować, y tobie wpodobieństwie życia świątobliwego przypodobać się. Czynię przedsiewzięcie iść zá wonnością dobrych uczynkow, y Cnot twoich, naybardziey twoiey Pokory, Posłuszeństwa, Cichości, Cierpliwości &c. &c. Z ktorych iako z moich, y mnie właściwych, cieszę się, podobam w nich sobie, y tobie ich winszuię.

Dla tego raduię się z wszystkich Cnot, y Łask twoich, tobie obficie od BOGA nadanych.

Cieszę się, z tak wysokiey wszystkich Cnot doskonałości ktory zá pomocą Boską ná ziemi dostąpiłeś.

Cieszę

Cieſzę ſię, że Cię naydobrotliwſzy BOG do tego świątobliwości Stopnia tak wyſokiego wybrał, y doprowadził.

Cieſzę ſię z twego zwycięſtwa, ktore z świata, ciała, y ſzatana otrzymałeś.

Cieſzę ſię z tey chwały, ktorą maſz w Niebie, z twego wiecznego ſzczęścia, ktore otrzymałeś, z iaſnego widzenia Boſkiego, ktorego zażywaſz, z twoich niebieſkich pociech, w ktore opływaſz.

DZIĘKCZYNIENIE.

ZA ktore wſzyſtkie łaſki, dary, y dobrodzieyſtwa, tobie od BOGA dane, nieſkończone Boſkiemu Majeſtatowi dzięki czynię, chwalę y wielbię Pana BOGA moiego, że cię tak ſzczodrobliwie ná ziemi ubogacił w błogoſławieńſtwa ſwoie, y że chwałą y czcią ukoronował Cię w Niebie,

Chwalę y błogoſławię Nayłaſkawſzego BOGA, że Cię przed wieki wybrał ſobie zá Przyiaciela, że Cię przeznaczył, powołał, uſprawiedliwił, naoſtatek uwielbił.

Chwalę, y wywyżſzam go, ktory Cię do świątobliwego, ſprawiedliwego, y pobożnego życia, do miłości ſwoiey, wzgardy rzeczy ziemſkich, do nabycia wſzyſtkich Cnot, do pełnienia rozkazow ſwoich, y rad Jego przyimowania, ſwoią poprzedzaiącą łaſką pobudził, y prowadzącą

 wſparł,

wſparł, zmocnił, y przeſtawać w dobrym, y łaſce ſwoiey do końca pozwolił, y dał.

Chwalę, y ſławie BOGA moiego, ktory Ciebie proſzącego zá nami ſłucha, ktory dla modlitw twoich nam grzeſznikom odpuſzcza, y ktory gniew, y zemſtę przeciwko nam, w łaſkawość y dobrotliwość, ná prożby twoie częſto obraca y zamienia

PROZBA

DLa tego y teraz proſzę, abyś zá mnie grzeſznika Majeſtat Boſki przeiednał, odpuſzczenie grzechow moich, y poprawę życia, prawdziwą ſerca ſkruchę, ſzczyrą pokutę, wieczne zaprzenie ſiebie, przykazań Boſkich, natchnienia, y woli Jego; iako też każdego poſtanowienia moiego wykonanie, doſkonałości w naywyżſzym Stopniu nabycie uproſić raczył. Oſobliwie zaś uproś mi te cnoty *NN.* tych niecnot *NN.* wykorzenienie namiętności *NN.* umartwienie. Nadto ſpraw twoią przyczyną, abym zawſze w łaſce, y miłości Pana BOGA y bliźniego żył, y umierał.

NAUKA
Po ktorey będą y Przykłady.
o OBECNOSCI BOSKIEY
w powſzechności.

Zalecenie Modlitwy uſtawiczney, czyli teyże wſpomnioney Obecności Boſkiey.

Tę

TE Modlitwę nieustanną, zaleca nam Chrystus Pan mowiąc: *Trzeba się zawsze madlić, y nieustawać. u Łukasza Swiętego w Rozdziale* 10. Także y Paweł Apostoł daie do niey pobudkę, upominaiąc: *Bez przestanku się modlcie. w Liście* 1. *do Tessalończykow, w Rozdz.* 5. Y Swięta Reguła Nasza przykazuie, *aby Zakonnicy Nasi byli w Prawie Pańskim. w nocy y w dzień rozmyślaiący, y ná Modlitwie czuiący.* Ktore y ustawiczney Modlitwie zadosyć inaczey uczynić nie możemy, iak przez ustawiczną Obecność Boską, nie Fizyczną, ale Moralną: to iest przez częstą pamięć ná przytomnego BOGA, y myślenie o Nim, iako też przez częste strzeliste affekta.

Jest zaś *Obecności Boskiey wieloraki pożytek:* Bo naprzod ná niey przyczyna życia duchownego zawisła. Potym, że: iest osobliwym nabycia doskonałości, y bogomyślności instrumentem. Y że: nas od wielu zachowuie niedoskonałości y grzechow. Ze też: iest Tarczą, ktorą przeciwko złośliwemu nieprzyiacielowi, y iego pokusom zastaniamy się. Ze: niecnoty przez Obecność Boską wykorzeniamy, namiętności nie uhamowane powściągamy, do cnot, y dobrych uczynkow zachęcamy się. Ze: przez nię zycie Niebieskie ná ziemi zaczynamy, y kosztuiemy.

To

Ta Obecność Boſka, nie co inſzego ieſt, tylko pobożne przyłożenie myśli y affektu do BOGA. O ktorey to rzeczy dla lepſzego informowania ſię: Wiedzieć potrzeba; Ze *dwoiaka ieſt Obecność Boſka.* Jedna ieſt, przez ktorą ſam ſię nam ſtawia BOG dla ſwoiego nieograniczenia.

Jnſza ieſt, przez ktorą my ſami czyniemy ſobie przytomnego BOGA, albo przez Umyſł, albo przez Jmaginacyą. Y dla tego ta *Obecność BOGA*, pierwey wſpomniona, nazywa ſię Jmaginarvina, inaczey Zmyſłowa. Druga, Umyſłowa. *Zmyſłowa ieſt*, kiedy przez przyłożenie do iakiey Taiemnice pięciu zmyſłow wnętrznych, ktore ſą ná fantazyi naſzey, formuiemy ſobie Obrazy, iako to, Chryſtuſa Pana Naſzego &c. *Umyſłowa ieſt*, kiedy bez żadney Jmaginacyi, to ieſt, bez żadnego przyłożenia zmyſłow wnętrznych, do tey, lub owey Taiemnicę, przez ſam tylko rozum, myślemy o BOGU, naprzykład: że BOG wſzędzie, ná każdym mieyſcu zoſtaie, nam ieſt przytomny y obecny, bo y w nas ſamych będący. Y lubo czaſem formuiemy Obrazy o BOGU, o Doſkonałościach Jego: przecież ta nię mowi ſię Obecność BOGA Zmyſłowa, lecz Umyſłowa, bo rzeczy iſtotnie rozumowe, czyli umyſłowe znaczy.

Obiedwie te Obecności Boſkie, zawiſły naprzod, ná wyrażeniu ſobie BOGA, albo Człowieczeńſtwa Chryſtuſa, czyli ná rozmyślaniu, albo rozważaniu: potym, ná nabożnym przyłożeniu myśli, y affektu do BOGA, albo Chryſtuſa; lub ná częſtym czynieniu, y wzbudzaniu w ſobie rożnych affektow do BOGA, albo Chryſtuſa Pana; co ieſt rzeczą nayoſobliwſzą w Obecności BOGA. Y dla tęgo Obecność BOGA Oſoby duchowne zowią dobrze przyłożeniem myśli, y affektu do BOGA.

Pierwſza może ſię nazwać Obecność BOGA, wyrażaiąca: Druga pobudzaiąca, gdyż przez wyrażenie Obecności BOGA pobudza ſię myśl do affektow. Obiedwie ſą potrzebne: bo przez wyrażaiącą zachęcamy ſię do affektowey: Przody bowiem reprezentuięmy ſobie Chryſtuſa pokornego, y tak dopiero wzbudzamy ſię do affektu naśladowania Jego w pokorze. Albo pierwey przypominamy ſobie, uważaiąc BOGA Obecnego, y nam przytomnego: albo dobroć, y inſze doſkonałości Jego, y tak pobudzamy ſię do uſzanowania, miłośći, y inſzych affektow ku niemu.

Ktoraby zać Obecność Boſka była nam pożytecznieyſza, czyli Umyſłowa? czyli przez Jmaginacyą? każdy przez iaki czas doświadczenie niech czyni, przez ktorą

Obecność bardziey będzie oświecony, zapalony, y do umartwienia namiętności, do nabycia cnot wzbudzony, y wzmocniony, Ale wielu ieſt rada, aby poczynaiący Jmaginaryiney, czyli Zmyſłowey Obecności BOGA bardziey używali, niż Umyſłowey. Jeżeli zaś kto doſkonałych Obrazow wyrazić nie może, niech nie porzuca przez Jmaginacyą, to ieſt przez przykładanie Zmyſłow wnętrznych do iakiey Taiemnice, Obecności BOGA, doſyć mu bowiem będzie, y ná niedoſkonałym wyobrażeniu. Może zaś każdy iednego dnia, częścią Umyſłowey Obecności Boſkiey, częścią przez Jmaginacyą używać. Albowiem nie powinniśmy bronić, y wiązać duſzy naſzey, aby iednego tylko ſpoſobu Obecności Boſkiey używała. A ieżeli ſię przytrafi czaſem o rzeczach ſtworzonych myśleć przez wyrażenie Obrazu, iako to o Nayświętſzey MARYI Pannie, y inſzych Swiętych, o Niebie, Piekle, Smierci, Sądzie. &c. Albo bez wyrażenia Obrazu, iako to o Aniołach, Łaſce Boſkiey, o Zacności Miłości, &c. tedy y takie rozważanie lubo nie ieſt o BOGU, przecież mowi ſię Obecność BOGA: bo przez nię duſza do BOGA podnoſi ſię, aby ſię z nim złączyła.

PRZY-

PRZYKŁADY
O Obecności BOGA Umysłowey w szczegulności.

Sposob czynienia, y używania Obecności BOGA Umysłowey dla Poczynaiących.

Ponieważ poczynaiących iest powinność grzechami się brzydzić: y Obecność BOGA Umysłowa iest; kiedy przez umysł myślemy o BOGU, że ná każdym mieyscu zostaie obecny, y nam przytomny. Więc poczynaiący uczyniwszy Akt Wiary, powinni zaraz czynić y Akty Skruchy, tym sposobem.

O! Błogosławiona TROYCO iedyny Boże, wierzę y wyznaię, żeś iest obecny y przytomny, dla tego affektem wszystkich Aniołow, wszystkich Swiętych Pańskich, y sprawiedliwych Ciebie czczę, chwalę, y błogosławię: Ciebie nadewszystko kocham, serdecznie żałuię; ani Cię więcey chcę obrażać; odpuszczenia, y poprawy, zá pomocą twoią spodziewam się.

Ach mnie nędznego! ktorym się nie wstydził w obecności twoiey grzeszyć, iakże teraz pokaże się w Obecności twoiey?

Prawdziwie nie iestem godzien podnieść oczu moich w Niebo: bom oczy twoie nayczystsze częstokroć kałem grze-

chow

chow moich obraził: Dla tego z Publikanem biiąc się w piersi wołam: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

O! Oycze nayukochańszy zgrzeszyłem przeciwko Niebu, y tobie, y daleko oddaliłem się od Ciebie: prawdziwie nie iestem godzien nazywać się Synem twoim, iednak uczyń mnie proszę z miłosierdzia twego, iako iednego z naiemnikow twoich.

O! Boże moy, tobie samemu zgrzeszyłem, y źle przeciwko tobie uczyniłem; dla czego teraz żałuię dla miłości twoiey.

Uznaię Panie, y wzdychaiąc wyznaię, á oraz y opłakuię nieznośną złość moię, przez ktorą nieskończony Majestat twoy, Mądrość, Łaskawość, Dobroć, y Miłość, aż nazbyt obraziłem, zelżyłem, y zneważyłem.

Y dla tego więc z szczerey y serdeczney miłości, ktorą tobie Stworcy, y Bogu moiemu winienem, żałuię, y bardziey, á bardziey żałować pragnę.

Pragnę mieć tych wszystkich prawdziwie pokutuiących, ktorzy się tobie Panu moiemu przez swoię pokutę podobali, wszystek żal y skruchę.

Obiecuię przy pomocy Łaski twoiey Nayświętszey raczey tysiąc razy umrzeć, niżeli Ciebie naymnieyszym grzechem dobrowolnie obrazić.

O!

O! Boże moy, przyimiy mnie do Ciebie się wracaiącego, y nie dopuszczay więcey ná mnie, abym przez iaki grzech od Ciebie nieskończonego dobra oddalił się.

Tu też byłoby dobrze z onego Psalmu 50. *Zmiłuyśie ná demną Boże*, przyuczyć się powtarzać często usty, lub sercem dziesięć lub trzynaście wierszow następuiących, to iest wiersz 1, 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. y 13.

Te Akty, nazywaią się *Modlitwy strzeliste* ktoremi iak do celu, do serca Boskiego ugadzamy, y przenikamy albo *Akty Anagogiczne*, ktoremi się w gorę wzbiiamy, y do złączenia z Bogiem wylatuiemy: Nazywaią się ieszcze *Westchnienia*, albo nabożne serca pragnienia, przez ktore w żądaniu naszym dążemy do BOGA, y przez ktore iako życie ciała, powietrza odetchnieniem, tak gorliwość miłości gorącym serca tchnieniem utrzymuie się: Ktore westchnienia, łatwym sposobem, według troistego czasu, teraznieyszego, przeszłego, y przyszłego, czynić się mogą. Y żeby myśl nasza nie tęskniła sobie, iednak rzecz, rożnemi imionami, iedno znaczącemi, wyniesiona, y wykonana bydź może, iako naprzykład: Kocham Cię męstwo moię; chcę tobie wszystkiego twego o! siło, o! mocy wszelka moia podobam sobie w tobie wszystko dobro moie. Y

Y: Chcę Panie posłuszny bydź tobie, Postanawiam zachować wszystkie Przykazania twoie. Nie chcę nigdy odstąpić od rozkazow twoich. Chcę strzedz Prawa twego zawsze.

Albo iedney Cnoty rożne Akty mogą się czynić, iako Pokory: O! Boże moy, dla tego, czym iestem, naypodleyszym między wszystkim Stworzeniem, y wszystkiey wzgardy godnym mnie bydź sądzę. Pragnę, aby wszyscy toż samo o mnie rozumieli. Chcę, aby mnie wszyscy nienawiedzili, y wyrzucali niegodność moię. Zyczę sobie, aby mną wszyscy gardzili, naśmiewali się, lekce ważyli, y to cierpliwie znosić, y cieszyć się będę z wszystkiego pogardzenia, y natrząsania się, y pogardzicielow moich kochać stanowię.

CZYNIENIE WESTCHNIENIA Dla Poczynaiących

Ktorzy używaią Obecności Boskiey Umysłowey, tym takie naybardziey westchnienia, iakie tu następuią zalecaią się.

W Czasie teraźnieyszym.

O! Przenayświętsza TROYCO, Jedyny Boże, ktorego ia mnie Obecnego, wiele grzechami obraziłem. Zá co teraz żałuię z całego serca moiego, dla szczerey miłości twoiey.

Załuię

Załuię dla miłości twoiey, żem ſię ważył Ciebie w oczach twoich obrazić.

Wyrzekam ſię tego, to ieſt nieſkończoną obrazą twoią, ztąd, żem ſię nie wſtydził przed tobą tak wielorakie y tak wielkie grzechy popełnić,

Wyprzyſięgam ſię wſzyſtkich niecnot moich o! Panie Boże moy, bo ſą twoiey nieſkończoney Łaſkawości, Niewinności, y Piękności przeciwne.

Brzydzę ſię tak zuchwałą, y przewrotną odwagą moią, że grzeſząc obraziłem Ciebie, y do gniewu pobudziłem nieſkończone dobro, y Nayukochańſzego Pana, y BOGA moiego.

W Czaſie przeſzłym. Bodayżebym był nigdy Obecności twoiey Boſkiey grzeſząc nie lzył! Bodayżebym był nigdy Ciebie, y oczow twoich nayczyſtſzych nie obraził!

O! Bodayżebym był nigdy twoiemu Boſkiemu Majeſtatowi tak nieupodobanym nie był.

O! Bodayżebym był żadną niecnotą twoiey Dobroci nieſkończoney nie zneważył. Bodayżebym był pierwey umarł, niż zgrzeſzył!

W Czaſie przyſzłym. O! gdybym iuż od tąd żadnym nawet naymnieyſzym grzechem Ciebie nie obrażał.

O!

O! gdybym nigdy tego, co się tobie nie podoba Panu moiemu nie czynił.

O! Kiedyż przeciwko Niebu, y tobie, nie będę grzeszył?

O! kiedyż zachowam doskonale Przykazania twoie?

O! kiedy w niczym nie przestąpię prawa twego?

O! Panie, dopomoż mi, abym nie grzeszył przeciwko tobie.

Oto ia wolę umrzeć, niż przeciwko tobie zgrzeszyć, y źle uczynić: y to pragnienie chcę tyle razy odnowić, ile iest momentow w całey wieczności.

CZYNIENIE
OBECNOSCI BOSKIEY
Umysłowey, służące Postępuiącym.

POstępuiący zowią się ci, ktorzy po wylanych łzach, y pokucie zá grzechy swoie, staraią się Cnot Swiętych nabyć, w nich się ćwiczyć, y brać pobudki, od samego Pana BOGA w TROYCY Swiętey iedynego, ktory nas stworzył ná wyobrażenie, y podobieństwo swoie, ktore potrzeba pilnie zachować. Y toć wprawdzie wyobrażenie Boskie, ktore zawisło ná samey Jstocie duchowney, y rozumney duszy naszey, zawsze od BOGA bywa zachowane. Podobieństwa zaś Boskiego, ktore ná odziedziczeniu wszystkich Cnot zawisło,

docho-

dochować powinien ſam człowiek, y ſtarać ſię, aby przez Cnoty podobnym ſtał ſię BOGU. Bo iako BOG Stworca; *mowi S. Ambroży w Kſiedze o Raiu, w Rozd.* 3. Jeſt Miłość, ieſt Dobry y Sprawiedliwy, Cierpliwy y Cichy, Czyſty y Miłoſierny, y wſzyſtkich iaſnością, y całey Dobroci ozdobą otoczony; tak y człowiek ſtworzony ieſt, aby miłość miał, y dobry był, y ſprawiedliwy, cierpliwy, cichy, czyſty y Miłoſierny. Ktore Cnoty im bardziey kto ma, tym bardziey zbliża ſię do BOGA, y więkſze Stworcy ſwego wyraża ná ſobie podobieńſtwo. Oto ſamo upomina nas Pan BOG u Lewity ſwoiego *w Rozd.* 11. Bądźcie Swiętemi albowiem Ja Swięty ieſtem. A że ta świątobliwość nic inſzego nie ieſt, tylko wſzyſtkich Cnot zgromadzenie, gdy tedy BOG chce, y każe nam bydź Swiętemi, chce, y każe, abyśmy ná Przykład Jego wſzyſtkiemi Cnotami ozdobieni byli. Mamy tedy z ſamego Pana BOGA w TROYCY Swiętey iedynego, bardzo dobre obiaśnienia, y Przykłady do ćwiczenia ſię, y kochania w wſzyſtkich Cnotach.

CZYNIENIE WESTCHNIENIA,
Dla tychże Poſtępuiących

W *Czaſie teraznieyſzym.* O! Boże moy, ty chceſz abyśmy w świątobliwości, y

y ſprawiedliwości ſłużyli tobie przez wſzyſtkie dni życia naſzego: O! gdybym tak Swięty, y ſprawiedliwy był, iako ty Swięty y ſprawiedliwy ieſteś Panie, czego ſobie ſerdecznie życzę.

O! Stworco moy naypotężnieyſzy, ktoryś mnie ſtworzył ná wyobrażenie, y podobieńſtwo twoie, iako ty ieſteś nayczyſtſzy Duch, tak y duſza moia ſtworzona niech będzie Duchem czyſtym. O! gdybym iuż nie według ciała, ale według Ducha żył, y uczynkami Ducha martwił ciało, czego z miłości twoiey pragnę.

O! gdybym doſkonałey Ducha, wolności nabył, abym więcey pożądaniem ciała nieporządnym nie ſłużył.

O! Oycze nayłaſkawſzy, ktorego codzień Oycem moim zowię, badayżebym tobie w łaſkawości podobny był.

O! gdybym wſzyſtkiemi Cnotami przyozdobiony był, abym przez nie, podobieńſtwo twoie, Stworcy mego, ná ſobie wyraził, y tobie iak naybardziey podobał ſię.

W Czaſie przeſzłym. O! Boże moy, ty ieſteś przykładem wſzelkiey Czyſtości, y świątobliwości, bodayżebym ſię ná ten przykład zawſze zapatrywał, y wédług niego żył.

O! Oycze naſz, ktoryś ieſt w niebieſiech, bodayżebym Jmię twoie świątobliwie,

wie, ſprawiedliwie, y pobożnie żyiąc, święcił.

O! bodayżeby obcowanie moie, zawſze było w niebieſiech.

Bodayżebym dawno światem, y ziemſkiemi rzeczami, owſzem ſamym ſobą wzgardził.

Bodayżebym iako ludzie chciwi, bogactw bardzo żądaią, y ná zebranie ich we dnie y w nocy czuią tak y ia zawſze czynił w nabyciu Cnot, abym tobie przez to podobał ſię.

W Czaſie przyſzłym. O! bodayżebym był obrazem takim twoim, w ktorym by Cnot twoich podobieńſtwo wyrażone wydawało ſię!

Bodayżebym obyczaiami, y uczynkami Cnot, od twego podobieńſtwa nigdy nie rożnił ſię!

O! kiedyż tobie Panie Boże moy podobać ſię będę, pełniąc owę wolą twoię y rozkaz, ktorym przykazuieſz: Swięci bądźcie iako y Ja Swięty ieſtem?

Kiedy? Jako Ty ieſteś, Miłość ieſteś dobry y Sprawiedliwy, Cierpliwy, y Cichy, Czyſty, y Miłoſierny, y wſzyſtkich Cnot pięknością ozdobiony, tak y ia w tychże Cnotach, podobny tobie będę.

O! Boże moy, dawco wſzyſtkiego dobra, y Cnot, uczyń ze mną według miło-

ſierdzia twego; bo iakoś mnie ná podobieńſtwo twoie ſtworzył, tak podobnym tobie we wſzyſtkich Cnotach uczyń!

Jeżeliby zaś kto iedney tylko Cnoty Akty chciał czynić, niech ſię pierwey poſtara z ſamego Pana BOGA mieć iaką pobudkę do tey Cnoty, iako to do Pokory. O! Boże moy, ktory ná pokornych patrzyſz w Niebie, y ná ziemi, abyś też y ná mnie łaſkawie weyżrzał oczyma miłoſierdzia twego, oto iuż pokorny bydź chcę: iakoż y teraz przed tobą zá nic miany bydź pragnę.

Wyznaię, żem ieſt mizernym, y nikczemnym Robaczkiem.

Y owſzem ieſtem prochem: Przeto zaſłużyłem, aby mnie iako lekki proſzek, mściwe gniewu Boſkiego wiatry, ná piekielną zawiały przepaść.

Niech przyda y inſze Akty Pokory, przez rożne weſtchnienia wyrażone.

DO *Poſłuſzeńſtwá.* O! Nayłaſkawſzy Boże moy ktoremu bardziey podoba ſię Posłuſzeńſtwo, niż Ofiara: Więc abym ſię tobie podobał, Posłuſzeńſtwa Cnotę czcić wſzelkiemi ſiłami będę ſię ſtarał.

Do ſkromności. O! Boże moy, ktory ſkromnych do Nieba wynoſiſz: dla miłości twoiey, w ſkromności ćwiczyć ſię będę.

Do Cierpliwości. Panie Boże moy cierpliwy, y wielkiego miłoſierdzia przykła-

dem

dem twoim cierpliwość w przeciwnych rzeczach zachować chcę.

Tymże sposobem do rożnych Cnot w Piśmie Swiętym pobudek wiele o BOGU znayduie się, ktorych tu zażyć może kto zechce.

PRZYKŁADY O OBECNOSCI BOGA

Zmysłowey, także też w szczegulności.

Czynienie teyże Obecności BOGA Zmysłowey, albo przez Jmaginacyą.

OBecność BOGA przez Jmaginacyą, nazywa się ta, przez ktorą wyrażamy sobie Obraz Chrystusa Pana: Y dla tego pospolicie w Zakonie naszym ten iest zwyczay; *Ze w Niedzielę* wyrażamy sobie w Obrazie przez Jmaginacyą uczynionym, Chrystusa Pana Narodzonego w stayni, położonego w złobie. *Albo w Post Wielki*, Chrystusa Pana ná Krzyżu wiszącego. *Albo czasu Wielkonocnego*, Jego Zmartwychwstanie.

W Poniedziałek. Chrystusa Pana Nogi Apostołom umywaiącego.

We Wtorek. Chrystusa Pana w Ogroycu się modlącego.

We Srzode. Chrystusa Pana u Kolumny ubiczowanego.

We Czwartek Chrystusa Pana Cierniem ukoronowanego.

W Piątek. Chrystusa Pana Krzyż niosącego, albo ná Krzyżu przybitego.

W Sobotę. Chrystusa Pana z Krzyża złożonego, y Nayświętszą MARYĄ Pannę nad nim płaczącą.

Poczynaiący. Ktorzy są ná drodzę oczyszczaiącey powinni się taką obecnością pobudzic do skruchy, do pokuty, do umartwienia, namiętności, y do wykorzenienia grzechow. W czym żeby trudności ná pierwszych początkach nie mieli, kładą się tu dla nich, Przykłady, albo krotkie Akty Skruchy. Jako to nayprzod *ná Niedzielę.*

O! Nayukochańszy JEZU, ktoryś z MARYI Panny w stayni narodzony, y w podłym żłobku położony, wiele niewygod poniosł, y łzyś Nayświętsze zá nas wylał: czyliż y ia słusznie płakać y żałować nie mam, żem tak licznemi, y ciężkiemi grzechami Ciebie Boga moiego nieskończenie miłowanego obraził?

Ná Dzień Poniedziałkowy O! Nayłaskawszy JEZU, ktoryś zá pychę naszą, ktora iest wszystkich niecnot głową, źrzodłem, y początkiem, siebie głęboko upokorzył, gdyś nogi Uczniom twoim umył, dla tego teraz dla miłości twoiey wyrzekam się wszelkiey pychy, y wszystkich grzechow moich, ktoremi Ciebie BOGA moiego nieskonczone Dobro obraziłem.

Ná

Ná Dzień Wtorkowy. O! Naylitościwszy JEZU, ktoryś widząc sprosne grzechy moie, y całego świata, oraz śmierć sromotnieyszą, y męki okrutne, ktore tobie, zgotowane były, pot krwawy z całegoś ciała wylał; dla tego łzy serca teraz wylewam zá grzechy moie, ktoremi takich mąk twoich przyczyną byłem.

Ná Dzień Srzodni. O! Naysłodszy JEZU, ktoryś zá grzechy nasze u słupa okrutnie biczowany był: dla tego teraz wszystkich grzechow moich dla miłości twoiey wyrzekam się.

Ná Dzień Czwartkowy. O! Nayukochańszy JEZU, ktoryś cierniami ostremi zá nas koronowany był: ach mnie nędznego, ktorym tyle razy Ciebie Pana moiego cierniami koronowáł, ile razy zgrzeszyłem, dla czego z szczegulney miłości twoiey, ktorąm tobie Stworcy, y Odkupicielowi moiemu powinien, ile mogę żałuię.

Ná Dzień Piątkowy. O! Nayprzyiemnieyszy JEZU, ktory niosąc Krzyż ciężki ná gorę Kalwaryi, pod iego cieżarem po kilka kroć razy ná ziemię upadałeś: wyznaię, że nie tak Drzewo Krzyżowe, iak grzechy moie, ciężkie tobie były, ktoremi obciążony ná ziemię obaliłeś się: załuię teraz z serca żem Cię kiedykolwiek obraził,

Ná

Ná Dzień Sobotni. O! Nayświętfza Panno Boga Rodzico MARYA, ktoraś podczas okrutney Męki Syna twego, y gorźkiey śmierci Jego, wielkie boleści poniosła, ktorych boleści ia przyczyną byłem; bo y śmierci okrutney Jednorodzonego Syna twego byłem przyczyną, zá ktore teraz dla miłości Syna twoiego bardzo żałuię.

Do tych Aktow fkruchy, ná wfzyftkie dni Tygodniowe tu wyrażone, niech będą przydane weftchnienia, iako wyżey *ná karcie* 196. Y infze Akty fkruchy iako *ná karcie* - - - - 195.

Podczas Wielkonocy. Wyraziwfzy Chryftufa Zmartwychwftałego ná Obecność BOGA, pobudkę do fkruchy mieć możemy ztąd, że ten Chryftus, ktory Zmartwychwftał, pierwey umarł ná Krzyżu zá grzechy nafze.

Podczas Wniebowftąpienia Pańfkiego. Ze nam wrota do Nieba otworzył, ktore grzechy nafze zamknęły.

Podczas Zefłania Ducha Swiętego. Ze Ducha Swiętego ná ziemię zefłał, aby nas z grzechow nafzych oczyścił.

Czynienie przez Jmaginacyą Obecności BOGA, fłużące Poftępuiącym.

POftępuiący Obecności Chryftufa Pana przez Jmaginacyą zażywać powinni, aby

aby ſię pobudzili do naśladowania Jego w Cnotach Swiętych. Y dla tego chcący ſię ćwiczyć w Pokorze; Poſłuſzeńſtwie, Cierpliwości, Łaſkawości, y inſzych; niech ſobie wyraża Chryſtuſa Pokornego, Poſłuſznego, Cierpliwego, Łaſkawego &c.

Jako w Niedzielę, ná Obecność BOGA przez Jmaginàcyą. Wyſtawiamy ſobie Chryſtuſa Pana w Stayni narodzonego, y w Złobie położonego: gdzie Chryſtus dał nam iaſne wielu Cnot Przykłady; iak to wzgardy świata, Pokory, Uboſtwa, Cierpliwości, Łaſkawości, Milczenia &c. w ktorych Cnotach każdy według potrzeby ſwoiey, Chryſtuſa Pana będzie ſię ſtarał naśladować

W Poniedziałek. Wyſtawuiemy ſobie Chryſtuſa Pana nogi Uczniom umywaiącego, ktorym aktem dał nam przykład Pokory, Cierpliwości, Skromności, Uboſtwa &c.

Tymże ſpoſobem y w inſze dni wyſtawuięmy ſobie Chryſtuſa Pana rożne czyniącego Cnoty, w ktorych do naśladowania Jego, przykładem Jego pobudzać ſię powinniśmy.

P R Z Y K Ł A D

Ná wſzyſtkie Dni Tygodnia.

W *Niedzielę.* O! Nayukochańſzy JEZU, ktory wſtayni Narodzony &c.

W Poniedziałek. O! Nayukochańſzy JEZU ktory nogi Uczniom twoim umywaiąc,

dałeś nam przykład pokory &c. iako niżey, w Sobotę o Nayświętszey Pannie.

We Wtorek. O! Nayłaskawszy JEZU, ktory w Ogroycu się modląc przed męką twoią &c.

We Srzodę. O! Nayulubieńszy JEZU, ktory przy biczowaniu twoim &c.

We Czwartek. O! Naysłodszy JEZU, ktory przy koronacyi twoiey okrutney &c.

W Piątek. O! Nayciższy JEZU, ktory Krzyżowy ciężar niosąc &c.

W Sobotę. O! Nayświętsza MARYA Panno Boga Rodzico, ktora w wielkich twoich boleściach będąc, dałaś nam przykład Pokory, Cierpliwości, y inszych Cnot, więc y ia z miłości twoiey, przykładem twoim, w Pokorze, Cierpliwości &c. ćwiczyć się pragnę.

Mogą się y inne affekty tu czynić. Jako to podziwienia nad Dobrocią Chrystusa Pana.

O! Podziwienia godna Dobroci twoia JEZU, dla ktorey z przyczyny Zbawienia naszego, te Cnoty czyniłeś, abyś nas do naśladowania Ciebie pobudził: dla tego z wielką ochotą, Ciebie Pana moiego w Cnocie Pokory Cierpliwości &c. naśladować będę się starał.

Oskarżenia siebie. Ach mnie nędznego, ktory małego, á prawie żadnego w nabywaniu tych Cnot starania nie przykładałem! lecz

lecz odtąd dla przykładu twego, w ćwiczeniu się w nich pracować wiernie będę.

Podziwienia nad naszą złością. Ó! iaka moia złość, y niewdzięczność, ztąd, że ia drogą niecnot przeciwną tobie idę, ktorą iako przewrotną opuścić, á drogą Cnot twoich iść postanawiam.

Zawstydzenia. O! mnie bezwstydliwego człowieka, ktory wiedząc, że ty Pan Naywyższego Majestatu, z moiey iedynie przyczyny, stałeś się Pokornym Cierpliwym &c. Ja iednak iestem pyszny niecierpliwy &c. Ale iuż śladem Cnot twoich iść przyrzekam.

Strofowania. Ze ia w tych Cnotach z tobą przez naśladowanie nie zgadzam się, słusznie mnie winuię y strofuię, y abym się tobie przez te Cnoty podobał, w nich się ćwiczyć postanawiam.

Uskarżania się. O! iakię złe, iakie szkody duszy moiey czynię, gdy ćwiczenia się w tych Cnotach zaniedbywam, bez ktorych zbawion bydź nie mogę. Atoli iednak nie dla uchronienia się szkod, ale dla miłości twoiey, będę się starał w nich ćwiczyć.

Wyrzekania się. Więc wyrzekam się Pychy, Niecierpliwości. &c. ponieważ iest twoiey Pokorze, Cierpliwości. &c. przeciwna, y tobie się niepodobaiąca.

Nienawiści. Dla tego nie podoba mi się

Pycha

Pycha, Niecierpliwość. &c. brzydzę się nią, y w wielkiey mam nienawiści, zaś podoba mi się cnota Pokory, Cierpliwości. &c. w ktorych Ciebie naśladować, będę pracował.

Żalu. Żałuię, żem tak wiele razy przez Pychę, Niecierpliwość. &c. twoią nieskończoną Dobroć obraził, y obrazę twoię przez Pokorę, Cierpliwość. &c. nadgrodzić chcę.

Ktorym wszystkim affektom, westchnienia następuiące, niech będą przydane.

W Czasie teraznieyszym. O! Gdybym iuż iak dla Ciebie Naysłodszy JEZU chcę, tak twoią Boską wsparty Łaską Pokorny, Cierpliwy &c. był!

O! Gdybym iuż doskonale pychę, niecierpliwość, &c. ktore się tobie nie podobaią wykorzenił, iako sobie tego bardzo życzę!

O! gdyby iuż iakie podobieństwo tych twoich cnot, ktorych przykład nam zostawiłeś ná mnie pokazało się!

W Czasie przeszłym. O! Bodayżebym zawsze oczyma wewnętrznemi ná twoię pokorę, cierpliwość, &c. zapatrywał się był, abym mnie do naśladowania Ciebie pobudził!

O! Bodayżebym był w ćwiczeniu się w tych cnotach wszelkiey pilności przyłożył

Boday-

Bodayżebym był tych cnot iasnością duszę moię przyozdobił był, y tobie Panu moiemu przez to podobał się!

W Czasie przyszłym. O! Gdybym iuż pilności ćwiczenia się w cnotach pokory, cierpliwości &c. przyłożył, o! kiedyż to będzie? o kiedy poydę do wonności cnot twoich, y mnie prawdziwym naśladowcą twoim uczynię?

O! czegoż się bawię? czemu od dnia do dnia, od godziny do godziny tę potrzebę Zbawienną odkładam?

Czemu, gdy czas mam nie czynię dobrze.

Czemu, nie obawiam się, ażeby niespodziana śmierć nie przyszła, y nie zerwała nici życia moiego, y mnie wszelkiego pozwolenia do czynienia dobrego nie odebrała?

O! Dobry JEZU, bez ktorego łaski osobliwey, nic dobrego czynić, owszem ani myśleć mogę: day mi te cnoty przykładem twoim pilnie czynić, w nich postępować, y do doskonałości ich przyść.

Mogą się także z wielkim pożytkiem duszy tymże sposobem, y insze akty czynić częste, takie naprzykład, albo tym podobne: O! Naypokornieyszy JEZU, lub o! Nayłaskawszy JEZU. &c. Day mi pokorę prawdziwą: Oto ia dla miłości twoiey, y przykładu twego pokorny chcę bydź, albo łaskawy. *Przy-*

daiąc

daiąc westchnienia: O! żebym iuż pokorny był! o? kiedyż to będzie? kiedy pokorny będę? o! JEZU wysłuchay mnie, wspomoż, y spełniy pragnienie moie.

Tymże też sposobem do Nayświętszey Panny podobne Akty możemy wyprawiać stosuiąc ie do Niey, y prosząc: O! Naypokornieysza Bogarodzico, Nayświętsza MARYA Panno, uproś mi pokorę; oto ia z miłości twoiey pokorny bydź chcę.

Ktorzy zaś pragną, y chcą ustawiczną Obecność BOGA, albo nie przerwaną modlitwę mieć, tey aczci w rzeczy samey takiey mieć nie mogą, nadgrodzą to iednak dobrze, mocą zasługi za akt wykonany, czyniąc z Panem BOGIEM umowę, ktorey są przykłady w części drugiey na karcie.

OBECNOSC BOGA

Przez Jmaginacyą rożnym czasom służąca.

PODczas Adwentu. Za Obecność BOGA, będzie Nayświętsza Panna, y Archanioł Gabryel zwiastuiący Wcielenia Taiemnicę. *Ztąd Akty naśladowania:* O! MARYA Panno Nayczystsza, ktorą Jednorodzony Syn Boski, za Matkę swoią obrał, ktorey dusza wszystkiemi cnotami ozdobiona była: to iest Miłością, Czystością, Pokorą. &c. Ja także z miłości twoiey, y twego przykładu, w pokorze &c. rozmiłować się, y onę pilnie czcić chcę.

Podczas

Podczas Narodzenia Pańſkiego. Za Obecność Boſką, mieć ſię może Chryſtus Pan Niemowlątko w Stayni Narodzony, y w Złobie położony, gdzie wielu cnot przykład nam dał.

Akt naśladowania ieſt wyżey ná karcie - 33.

TEy Obecności Boſkiey używać możemy w Swięto Oczyſzczenia Nayświętſzey MARYI Panny, bo też Chryſtus Pan tak długo tam zoſtawał.

Podczas Wielkonocy. Będzie Chryſtus Pan Zmartwychwſtaiący. *Akt naśladowania.* O! JEZU Nayſłodſzy, ktoryś w uwielbionym ciele zmartwychwſtał, ktorey chwały ciała twoiego, przez twoią mękę, Pokorę, Poſłuſzeńſtwo, Cierpliwość, doſtąpiłeś: Cieſzę ſię z tey twoiey niewymowney chwały, y Ciebie w cnotach tych ktorych przykład nam zoſtawiłeś, naśladować ſtanowię.

Podczas Wniebowſtąpienia Pańſkiego. Będzie Chryſtus Pan Wſtępuiący do Nieba. *Akt naśladowania*, może bydź, iako ná Zmartwychwſtanie Jego.

Podczas Swiątek. Będzie Duch Swięty w poſtaci Gołębicy, *Akt naśladowania.* Duchu Swięty Boże, ktorego Chryſtus Pan zeſłał ná ten świat, abyś nas nauczył wſzelkiey prawdy, y cnot, ktorych przykład nam zoſtawił, Ciebie pokornie proſzę, naucz mnie; Chryſtuſa Pokory, Poſłuſzeńſtwa,

Łaſka-

Łaskawości. &c. w ktorych go naśladować pragnę.

Akty rożne Swiętych ná Obecność Boską.

JEżeli się będzie komu podobało naśladować innych Swiętych, ktorzy wiele Aktow Anagogicznych ná dzien czynili: tedy wyrażaią się tu, nie ktorych ćwiczenia się w nich, y onych czynienia.

Swięta Taida grzesznica od Pafnucego nauczona, tak często modliła się: ktoryś mnie stworzył, Zmiłuy się nademną.

Swięty Makary Pustelnik y Opat taki Akt czynił: Panie iako chcesz y wiesz, Zmiłuy się nademną.

Dawni Pustelnicy mawiali. Boże ná pomoc przybądź mi: *ktora modlitwa, czyli akt bardzo się zaleca.*

Swięty Franciszek przez całą noc tak się modlił: Boże moy, y wszystko.

Swięta Gertruda 365. razy tę modlitwę, ktorey się od samego Chrystusa nauczyła, iednego dnia powtarzała: Nie moia, ale twoia wola niech będzie o! Nayukochańszy JEZU.

Taż w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego 225. razy [tyle bowiem iest spoienia w ciele naszym] ten wierszyk odmawiała: Witay JEZU Oblubieńcze kwitnący, w okrzykach, w ktorych wstąpiłeś do Nieba, Ciebie pozdrawiam, y chwalę.

Taż pełniąc Posłuszeństwo mowiła: Ofiaruię tobie

tobie Panie JEZU ſerce moie, ná chwałę wieczną ná wykonanie ciałem y duſzą woli twoiey Nayświętſzey. *Y gdy ſię tak modliła przed Obrazem Ukrzyżowanego JEZUSA, od ſamego Chryſtuſa z Obrazu pozdrowiona y do Rany Boku przypuſzczona była.*

Taż przed Wniebowſtąpieniem Chryſtuſa 5466. *razy, mowiła tę. Modlitwę:* Chwała tobie Naymilſza, Nayſłodſza, Nayłaſkawſza, Nayſzlachetnieyſza, Naygodnieyſza, Naywyżſza, zawſze iaśnieiąca, zawſze ſpokoyna Troyco, zá Rożowe Rany moiego kochanka iedynie wybranego. *Tak modlącey ſię w poſtaci widomey pokazał ſię Pan JEZUS, y pozdrowiwſzy ią obiecał przy śmierci ſwoią Jey bytność, y pomoc. Powiedział także, że Jey, y tych wſzyſtkich, ktorzy go tak będą pozdrawiać, grzechy y niedbalſtwa zgładzi.*

Swięta Mechtylda, gdy w Niedzielę Zapuſtną chciała co znacznego uczynić, w nadgrodę, zá tyle grzechow ludzkich, od ſamego Chryſtuſa Pana nauczona była, ażeby tę modlitwę ſtrzeliſtą 350. *razy mowiła:* Tobie cześć, tobie chwała, tobie dziękczynienie po nieſkończone wieki.

Tę nauczył ſam Chryſtus, aby modląc ſię tak mowiła y inſzych nauczała: JEZU dobry, Ciebie wielbię; y cokolwiek mnieyſzego ieſt we mnie, proſzę zaſtąp mię; JEZU dobry kocham Cię, y cokolwiek mnieyſzego

go ieſt we mnie, proſzę, abyś ſerca twego miłość BOGU Oycu ofiarował zá mnie.

S. Aldegunda Panna, zwyciężywszy pokuſę, tak ſię modliła: Boże moy pozwol mi, abym w miłości twoiey zoſtawała aż do końca, *Ktorey Pan to przyrzekł, o co go proſiła.*

S. Dunſtana Anioł tak ſię modlić nauczył. O! Krolu Narodow, panuiący nad wſzyſtkiemi, dla wielkości Majeſtatu twego odpuść nam Krolu Chryſtuſie grzechy naſze, Alleluia.

S. Franciſzek często używał tey Modlitwy Niech będie błogoſławione Jmie Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, Nayświętſza Jego męka, Nayświętſza Panna, ktora go porodziła, z wſzyſtkim Niebieſkim Orſzakiem.

Swięta Matka Naſza TERESA bliſka śmierci, te ſłowa często mowiła: Nie odrzucay mnie od oblicza twego, y Ducha twego Swiętego nie odbieray o demnie.

Taż radziła: abyśmy ſię naymniey 50. razy ná dzien BOGU ofiarowali. Co może bydź przez ten Akt Rezygnacyi: O! Panie Boże moy, mnie całego tobie ofiaruię, co chceſz, czyń ze mną niech ſię wola twoia Nayświętſza dzieie.

Niektorzy te Akty bardzo rekommenduią: Dziękuię Ci Boże. *Nad ktorą Modlitwę, żadna krotſza, żadna BOGU nie ieſt przyiemnieyſza.*

Y te naſtępuiące: Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu. Co wſzyſcy, iako wſzyſcy, dla czego wſzyſcy, to y ia, dla miłości twoiey Boże moy.

Co twoia nieſkończona miłość, teraz, y ná całą wieczność, o demnie y od wſzyſtkich inſzych chcę, abyśmy czynili, to ia teraz, y przez całą wieczność czynić, dla Ciebie Panie Boże moy chciałbym.

O! Błogoſławiona Troyco, Jedyny Boże, wyznaię, żeś mi obecny, y przytomny ieſt: y dla tego affektem wſzyſtkich Aniołow, y Swiętych, iako też ſprawiedliwych, Ciebie czczę, chwalę, wielbię, ſzanuię, y wywyżſzam, w Ciebie wierzę, y w tobie mam nadzieię: Ciebie nad wſzyſtko kocham, y dla miłości twoiey, zá wſzyſtkie grzechy moie, chociażby naymnieyſze żałuię, więcey Ciebie obrażać niechcę. O! gdybym nigdy Ciebie nie obraził! Odpuſzczenia iednak y poprawy, iako też życia wiecznego od Ciebie ſpodziewam ſię: y mnie całego woli twoiey Nayświętſzey ofiaruię. O! Przenayświętſza Troyco zmiłuy ſię ná demną iako możeſz, wieſz, y chceſz. *Y ten Akt czėſto niech będzie powtarzany w życiu y przy śmierci.*

O! Boże moy day to, aby Cię wſzyſcy Ludzie poznali, chwalili, y kochali,

ſzacowali, ſzanowali, y pragnęli, wolą twoią iako w Niebie, tak ná ziemi czynili! Boże day to, by Cię żaden człowiek nie obraził! Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu, Jako było ná początku &c.

Swięty Boże Swięty mocny, Swięty nieśmiertelny, zmiłuy ſię nad nami.

Błogosławiony BOG ná wieki.

Panie Boże, day wiedzieć, chcieć czynić co? y iak? że ci ſię podoba.

Ná SWIĘTA Nayświętſzey MARYI PANNY Obecność Boſka.

W Swięto Niepokalanie Poczętey, y Narodzenia Nayświętſzey MARYI Panny. Może bydź wyrażony Obraz Jey, iako Ją Niepokalanie Poczętą maluią, ná podobieństwo naypięknieyſzey małey Dzieciny: á ponieważ przy Niepokalanym Jey Poczęciu, dał Jey BOG niewypowiedzianą czystość, y duſzę wſzystkich Cnot iaſnością przyozdobił, ktoremi potym narodziwſzy ſię całemu światu przyświecała: dla tego tak z Poczęcia Jey, iako też Narodzenia, do ćwiczenia ſię w Cnotach wſzystkich przykład mieć możemy wſzyſcy.

Akt naśladowania. O! nayczystſza Panno, ktorey Pan BOG przy Niepokalanym Poczęciu

częciu, niewypowiedzianą dał czystość, y duszę wszystkich Cnot iasnością przyozdobił, z czego się cieszę; y Ciebie we wszystkich Cnotach, osobliwie w pokorze &c. naśladować chcę, y postanawiam.

W Swięto Ofiarowania, Zwiastowania, Nawiedzenia, Oczyszczenia, Wniebowzięcia Nayśw. MARYI Panny tymże sposobem, przez Jmaginacyą, niech będą wyrażone Obrazy Jey, iako malarskim pędzlem wydane, oczom naszym prezentuią się, aby każdy według upodobania swego, te, albo inne Cnoty Jey, do naśladowania sobie wyraził, y w nich ćwiczył się.

W te Swięta y insze ktorekolwiek dni: dobrze będzie te Akty czynić: to iest, iako nayczęściey Pozdrowieniem Anielskim onę pozdrowić; osobliwie kiedy zegar biie, wychodząc z Celi, czyli z Domu, y przychodząc; przechodząc koło Jey Obrazu, przed każdym uczynkiem, y po skończeniu uczynku &c. Ponieważ nad to Pozdrowienie żadnego inszego nie masz bardziey podobaiącego się, y przyiemnego, iako Swiętey Mechtyldzie Nayśw: MARYA Panna obiawiła.

Y MARYA Matko miłości, Matko przedziwney litości: broń nas od czarta srogiego, przyimiy w dzień zeyścia naszego

Tobie JEZU niech będzie chwała, ktoryś

ryś się narodził z Panny MARYI, z Oy-
cem y Duchem Swiętym ná nieskończone
wieki.

Bądź pozdrowiona Corko BOGA Oy-
ca: Bądź pozdrowiona Matko Syna Boże-
go: Bądź pozdrowiona Oblubienico Du-
cha Swiętego: Bądź pozdrowiony Koście-
le Troycy Przenayświętszey.

O! MARYA Matko Boska Swięta, pro-
szę bądź o mnie pamiętna, teraz y w go-
dzinę mego zeyścia.

O! Matko przedziwna: Pocieszycielko
utrapionych, Krolowa Wszystkich Swię-
tych, modl się zá námi.

JEZUS MARYA, niech z nami zawsze
przebywa JEZUS MARYA, bądź mi JE-
ZUS y MARYA, JEZUS y MARYA,
wam oddaię serce, y duszę moię. JEZUS
MARYA, ile razy oddycham, tyle razy
do was wzdycham.

*Przypominaią się tu częste używania Aktow a-
nagogicznych, od Chrystusa zaleconych, ktory
uważaiącey Swiętey Gertrudzie, że bez miłości B-
skiey żaden nie będzie zbawion, powiedział:* Za-
chce tego, ażeby mu dzięki czynili Jego
wybrani, nawet zá to dobrodzieystwo: i
tym, ktorzy prawdziwie mieli słodką p-
mięć o nim, tak się im łaskawym, miło-
siernym, y kochanym pokazuię w godzin-
śmierci ich, że iuż nie z boiazni piekła
ale

ale z ſzczerey miłości Jego Boſkiey, ſerdecznie przed ſkonaniem żałuią, że go kiedyżkolwiek obrazili przez życie ſwoie.

CWICZENIE DRUGIE
ZYCIA DUCHOWNEGO
ieſt
UMARTWIENIE

ROŻDZIAŁ I.
Co? y wielorakie ieſt Umartwienie?

UMartwienie nic inſzego nie ieſt, iako ſił duſzy naſzey wewnętrznych y powierzchownych, do ziemſkich rzeczy nie godziwych ſkłonnych, powinne miarkowanie, y powściągnienie. Te zaś ſiły powierżchowne ſą zmyſły powierzchowne; ſiły wewnętrzne, ſą zmyſły wewnętrzne, żądzy pożądliwey y gniewliwey, rozum, wola, miłość właſna, y rozſądek właſny. Martwienie bowiem ná tym zawiſło, abyśmy zmyſły, y żądze natury od złego powściągneli, y wyuzdane impety ich chamowali, y miarkowali.

Do zrozumienia tego wſzyſtkiego: Wiedzieć potrzeba, że *człowiek ieſt zwierze rozumne*: Bo co ma zwierze, to ieſt zmyſły powierzchowne, y wewnętrzne, przez ktore poznaie potrzeby do utrzymania, y zachowania życia ſwego, y ma appetyt, ktorym tych żąda: toż ſamo ma

czło-

ma człowiek: y dla tego mowi ſię zwierzę. Jeſt nad to, człowiek rozumny, przez co rożni ſię od inſzych zwierząt. Dla tego *Człowiek ieſt złożony z dwoch części z ktorych iedna zowie ſię część Zwierzęca, albo Niżſza: druga część zowie ſię Rozumna, albo Wyżſza.* Mowią ſię także te części Ciało y Duſza: czułość y rada: człowiek ſtary y nowy: powierzchowny, y wewnętrzny: Ktorych części w pierwſzych Rodzicach przed grzechem takie było złączenie, y porządek, że część rozumna, albo wyżſza, iako Krolowa rozkazywała części niżſzey, y zwierzęcey; niżſza zaś iako ſłużebnica była iey poſłuſzna. Ale iak człowiek ſtał ſię rebellizuiącym BOGU przez przeſtępſtwo przykazania iego, tak zaraz część niżſza ſtała ſię rebellizantką wyżſzey: y dla tego między niemi uſtawiczna ieſt potyczka. Albowiem ciało walczy przeciwko duſzy, duſza przeciwko ciału: bo części te między ſobą pragnieniami, y ſprawami ſwoiemi nie zgadzaią ſię; część bowiem niżſza, ktora nam ieſt poſpolita z beſtyami, dobr zmyślności w rodzoney podległych, upodobanych ſobie, y pożytecznych pragnie, y chce: część zaś wyżſza, ktora ſię ſchodzi y zgadza z Aniołami, o dobra uczciwe Cnocie przyzwoite, y BOGU ſię podobaiące ſtara. Więc ktorzy według części niż-

ſzey

ſzey żyią, życie bydlęce, y cieleſne prowadzą; y takich Apoſtoł zwierzętami zowie: zaś ktorzy według części wyżſzey żyią, życie człowiecze, y duchowne prowadzą,

Część zmyſłem poięta, czuiąca, albo niżſza, zawiera w ſobie wſzyſtkie zmyſły powierzchowne, y wewnętrzne; y żądze z części pożądliwey y gniewliwey, z ſwoiemi poruſzaniami złączoną, ktore ſię namiętności zowią. Część zaś umyſłowa, albo wyżſza, zawiera w ſobie Rozum Wolą, y Pamięć. Tu Rozum kiedy iednę wiadomość, z inſzey prowadzi, racya, albo przyczyna nazywa ſię: Ktora ná dwie części dzieli ſię. Gdy bowiem rzeczy doczeſne według ich przymiotow uważa, racya, albo przyczyna niżſza nazywa ſię: kiedy zaś rzeczy wieczne, albo doczeſne ściągaiące ſię do prawa wiecznego, racya, albo przyczyna wyżſza nazywa ſię, ktora także duchem zowie ſię zkąd racya niżſza mowi: To mi czynić trzeba; bo ieſt przyſtoyne, ozdobne, bo mi ieſt pożyteczne, albo zmyſłowi rozkoſzne. Racya zaś wyżſza: To mi mowi czynić potrzeba: bo Bog tego po mnie wyciąga, y tak chce, każe, y tak mu ſię podoba, y do zbawienia duſzy należy. Racya wyżſza rządzić powinna racyą niżſzą, y całą częścią czuiącą, y

iey

iey chuci nieporządne powściągać, ktore to powściągnienie, nazywa się umartwienie, zaprzenie samego siebie, Krzyż y nienawiść siebie.

Jest zaś Umartwienie *dwoiakie*, *iedno powierzchowne*, ktorym się żmysły powierzchowne, ięzyk y ciało, martwią; *Drugie wewnętrzne*, ktorym się zmysły wewnętrzne, y affekty powściągaią. Te umartwienia oboie są potrzebne, aby ie czynić: bo powierzchowne, bez wewnętrznego ná mało się co przyda, y wewnętrzne bez powierzchownego długo trwać nie może, lubo iest lepsze, y doskonalsze od powierzchownego.

Znowu to *Dwoiakie umartwienie*. Albo iest *pospolite*, ktore iest w rzeczach niegodziwych, przez ktore od rzeczy prawem Boskim lub Kościelnym zakazanych utrzymuiemy się, albo iest *własne* ktore iest w rzeczach godziwych przez ktore w niezakazanych, dla miłości Boskiey, y nabycia doskonałości zachowuiemy się; to iest od potraw napoiu, snu, mowy, widzenia, słuchania, rozrywek y inszych podobnych, ktore sam Duch Swięty dyktuie, y do serca podaie. Y to umartwienie Zakonnikom iest przyzwoite, y wszystkim, ktorzy do doskonałości dążą. Jest bowiem dobrze, od godziwych rzeczy utrzymać się, częścią abyśmy idąc zá radami, większą mieli zasługę

ſługę, y nadgrodę odebrali; częścią abyśmy łatwiey niegodziwych wyſtrzegali ſię.

ROZDZIAŁ II.

Pobudki do umartwienia nawet w rzeczach naymnieyſzych.

PIerwſza pobudka ieſt, bo umartwienie przyięmną BOGU ieſt ofiarą, iako naucza Rychard od Swiętego Wiktora: Nic tak nie idzię Panu ná ofiarę, y wonność przyięmną, iako gdy mu zabity y oddany ieſt ciołek właſney woli.

Druga; Bo przez umartwienie, umnieyſza ſię grzechow wraz z karą zá nich powinną y wykorzeniaią ſię niecnoty, y zwyciężaią ſię pokuſy.

Trzecia: Przez umartwienie chamuie ſię żądza, y te wſzyſtkie ſzkody tak niedopuſzczaiące, iak ogałacaiące, ktore tak żądza zwykła czynić kiedy ieſt nieporządna, niepochybnie tamuią ſię. Ogałacaiąca ſzkoda ná tym zawiſła, że żądza nieporządna pozbawia duſzę Boſkiey Łaſki, umyſł wſzyſtek nabożeńſtwa tłumi, y gaſi. Niedopuſzczaiąca ſzkoda ná tym zawiſła, że taki appetyt, albo żądza, duſzę fatyguie, trapi, ćmi, osłabia, y inſze przykrości, y ſzkody czyni.

Czwarta: Bo przez umartwienie łatwiey Cnoty nabywaią ſię, zá świadectwem S. Tomaſza Doktora Anielſkiego, ktory mo-

wi

wi, Cnota potrzebuie, aby passye były spokoyne, y zatym żądze pomiarkowane.

Piąta. Przez umartwienie, tu ná ziemi błogosławieństwo zaczyna się. Mowi bowiem *Tomasz á Kempis*, w *Księdze drugiey o naśladowaniu Chrystusa*, w *Rozdziale* 12. Oto ná Krzyżu, to iest w umartwieniu wszystko zostaie, y nie iest insza droga do życia, y do prawdziwego wewnętrznego pokoiu, tylko droga Swiętego Krzyża y codziennego umartwienia.

Szosta. Bo ptzez umartwienie nabywa się doskonałość: Albowiem naywiększa człowieka doskonałość ná tym zawisła, ażeby do tego przywrocony był stanu, ktory przez grzech pierwszego Rodzica utracił, á że przez samo umartwienie człowiek przywrocony bywa do Stanu niewinności w ten sposob, że przez nię część niższa, wyższey podbita bywa, podbita mowię przez umartwienie, y uspokoienie iey namiętności, więc też tedy przez samo umartwienie, doskonałość nabyta zostaie.

Siodma. Bo przez umártwienie, właśnie iakby przez Krolewską Krzyża drogę, przychodzi się do Oyczyźny. Albowiem ścisła iest, mowi Zbawiciel nasz, droga, ktora prowadzi do życia, szeroka iest, ktora prowadzi ná zgubę.

Osma. Bo przez umartwienie, iesteśmy pra-

prawdziwi naśladowcy Chrystusa, y Jemu podobni staiemy się, *Jako o sobie świadczy Apostoł do Galat. 2.* z Chrystusem przybity iestem do Krzyża, żyię ia iuż nie ia, ale żyie prawdziwie we mnie Chrystus.

Dziewiąta. Bo bez umartwienia nie można mieć kontemplacyi, albo wewnętrzney modlitwy. Zkąd kiedy się mowi *W pieniach 4. Poydę ná Gorę Mirry, y ná pagorek Kadzidła:* Złączona iest Myrra z kadzidłem: gdzie przez mirre gorzką, rozumie się umartwienie, ktore się ciału nie podoba; przez kadzidło zaś rozumie się modlitwa, *według Textu onego: Niech będzie zmieszana, miarkowana, naprostowana Panie Modlitwa moia, iako kadzidło, w obliczności twoiey.*

Dziesiąta. Bo kto umartwienia nie kocha, życia duchownego, owszem rozumnego prowadzić nie chce, *Mowi bowiem Swięty Augustyn, w mowie 28. Ná słowa Jana Swiętego.* Jeżeli człowiek żyie według ducha, naśladuie Aniołow; ieżeli według ciała, czyli appetytow, albo zmysłow, y żądz nie umartwionych, naśladuie bestye. *Y Swięty Ambroży ná Psalm.* 118. Kto według ciała appetytu żyie, ciało iest, kto według przykazania Boskiego, duch iest.

Powinien zaś wierny przyiaciel Krzyża, umartwienie czynić nawet w rzeczach nay-

mniey-

mnieyſzych. Czego *Przyczyna pierwſza* ieſt, bo nie tylko wielkie, ale y naymnieyſze do życia duchownego, y zaſługi, umartwienia ſą nam potrzebne. Albowiem do zaprzęnia ſamego ſiebie nie wielkie, ale y naymnieyſze zachodzą nam przeciwności, ktore przez umartwienie zwyciężać, y odrzucać powinniśmy iako was w tym napomina Duch Swięty *u Eklezyaſtyka Pańſkiego.* w *Rozd.* 29. mowiąc: *Naymnieyſze, zá wielkie niech ſię podoba tobie:* To ieſt mnieyſze zaſługi, ktore w naymnieyſzym zaprzęniu ſamego ſiebie znayduią ſię, zaś naywiekſze mniemay.

Przyczyna druga: Bo nie tylko ſame wielkie niedoſkonałości nas wiążą, y krępuią, ale też y mnieyſze, y do łatwego podnieſienia ſię w Niebo przeſzkadzaią: y tak, czy to żelaznemi kaydanami, czy cienką nicią związany ieſteś, doſyć żeś ieſt ſkrępowany, y zniewolony, abyś ſię do BOGA nie wynioſł, y z nim ſię nie złączył.

Przyczyna trzecia: Bo gdy nas ſamych w naymnieyſzych rzęczach zapieramy, pomału właſną wolą wiążemy, y podbiiamy, ktorą podbiwſzy y zniewoliwſzy, do iakiś cudowney umyſłu ſpokoyności przychodziemy; ktorą to ſpokoyność Swięty Doroteus nazywa cierpliwością, ktora ſię umartwieniem właſney woli nabywa. Zaś

umar-

umartwienie woli ustawicznym zaprzeniem ſamego ſiebie, doſtępuie ſię.

Przyczyna czwarta. Bo takie umartwienie y w naymnieyſzych rzeczach, lubo godziwych, y nie zakazanych, miłe ieſt BOGU: *Dlaczego Blozyuſz mowi*: Kiedy kto dla BOGA zmyślności, albo pieſzczocie, y właſney woli, chociaż w rzeczach naymnieyſzych opiera ſię, ſprzeciwia, y martwi; rzecz ſamemu BOGU bardziey miłą y przyiemną, czyni, niżeli żeby wielu umarłych do życia przyprowadził.

Przyczyna Piąta. Bo człowiek te małe zaprżenia ſamego ſiebie czyniąc: y w małych ſię martwiąc, w wielkich okazyach wiernym ſię bydź pokazuie, *według Łukaſza Swiętego w Rozd.* 16. Kto wierny ieſt w naymnieyſzym, y w wiekſzym wierny będzie.

Przyczyna Szoſta. Bo te małe zaprzenia ſię, umyſł pobożny, ſkromny, ſwoię podłość poznaiący pokazuią, y wydaią. Tę zaś ſkromność, y pokorę Chryſtus pokornych kochanek, to zá miłą ma to wiekſzey nadgrody, iak my rozumiemy godną czyni.

ROZDZIAŁ III.

Jak długo nas martwić powinniśmy?

PRzez całe życie, nigdy umartwienia opuſzczać nam nie należy owſzem w nim

tak

tak w małych, iak y w wielkich rzeczach, zawſze ćwiczyć ſię powinniśmy. Czego ieſt *Przyczyna pierwſza.* Naśladowanie Chryſtuſa, ktory niechciał Krzyża opuścić, chociaż mu żydzi mowili: Chryſtus Krol Jzraelſki niech zſtąpi teraz z Krzyża; ażebyśmy widzieli, y uwierzyli. *Zkąd Swięty Bernard w mowie 1. ná dzień Wielkonocny tak mowi:* Więc y my ktorzykolwiek idziemy zá Głową naſzą, nie przeſtaymy czynić pokuty, nie przeſtaymy noſić Krzyża naſzego, trwaiąc ná nim, iako y on trwał, aż mowić będzie duch, abyśmy odpoczeli w pracach naſzych.

Druga przyczyna ieſt. Bo wiernym Chryſtuſa nigdy broni nie trzeba zkładać, ażeby zwyciężeni nieprzyyiaciele ſił nabywſzy ná nich nieoſtrożnych nie napadli, y nie zwyciężyli. Są zaś bronie potyczki naſzey w umartwieniu, ktoremi przeciw nieprzyiaciołom naſzym mężnie walczymy, ich odważnie zwyciężamy, y z zwyciężonych chwalebnie tryumfuiemy.

Trzecia przyczyna ieſt. Bo dla tego oſobliwie czynią ſię umartwienia, ażeby niecnoty wyrugować, y ze wſzyſtkim wykorzenić ſię mogły, ażeby nieporządne rządzone były affekty, y wſzyſtko BOGU niepodobaiące ſię precz było odrzucone ale do tego potrzebne ieſt uſtawiczne umartwienie

martwienie. Zkąd Swięty Efrem mowi: Woyna Zołnierzow krotka, ale Zakonnika utarczka, bitwa, poki ſię aż nieprzenieſie do BOGA, poty trwa.

Czwarta przyczyna ieſt. Bo człowiek ktory przeſtaie czynić umartwienie, powoli z Cnot w niecnoty, y z wielkiey doſkonałości, do wielkiey niedoſkonałości przychodzi. *Ale biada tym, ktorzy zgubili znoſzenie cierpliwie umartwienia, y ktorzy opuścili drogi proſte, y udali ſię ná drogi nieprawości, mowi Piſmo Boże.*

Są zaś ſtopnie umartwienia według *Swiętego Bernarda: trzy* ktore on w mowie 7. ná poſt wielki wyraża.

Pierwſzy nayniżſzy ieſt. Powściągnąc ſię od cieleſnych chuci, y ich pragnienia.

Drugi wyżſzy od tamtego ieſt: Mięć ſię iakoby zá umarłego, około roſkoſzy, y rzeczy tego świata. Jako pielgrzym może poſtrzeć roſkoſzy ziemi, po ktorey pielgrzymuie, owſzem ich może zażywać przechodząc: ale umarły cale ich nie widzi, ani pragnie; prawdziwie umartwiony, nie bardziey rzeczy te uważa, iak gdyby był umarły: zkąd ani roſkoſzy, ani krzywd ſobie uczynionych by naymniey uważa.

Trzeci naywyżſzy ſtopień umartwienia ieſt. Upokorzyc ſamego ſiebie ná przykład Chryſtuſa

ſtuſa Pana, aż do śmierci, á śmierci Krzyżowey; ale rzadki ieſt człowiek, ktoryby był w tym ſtopniu umartwienia: y ci tylko do niego przychodzą, ktorzy życie ſwoie, do życia, y męki Chryſtuſa Pana doſkonale ſtoſuią. *Ci ſą ktorzy zá Apoſtołem do Gallat. 6. mowić mogą:* Mnie zas uchoway Boże chełpić ſię z czego, tylko z Krzyża w Krzyżu y ná Krzyżu Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa; przez ktore go mnie świat ukrzyżowan ieſt, y ia światu.

Pierwſi tak w umartwieniu zoſtaią: że ledwie co roſkoſzy z boiaznią Bożą przypuścić chcą, y ſobie pozwolą. *Drudzy tak umartwieni ſą,* że iako umarli światu, ani ich nawet uważaią, y całe pragnienie ſwoie nie w czym inſzym pokładaią, tylko w BOGU, y uſługach Jego. *Trzeci naoſtatek tak ſą w umartwieniu zmocnieni,* że ukrzyżowani z Chryſtuſem mowić mogą Z *Apoſtołem 2. do Koryn:* 7 Napełniony iezdem pociechą, nader obfituię w radość w wſzelkim utrapieniu.

Zważmyż tedy wſzyſcy, *konkluduie Swięty Bernard,* w ktorym ſtopniu iaki taki ieſt położony, y ſtaraymy ſię co dzień poſtępować, albowiem idąc z Cnoty w Cnotę, widziany będzie BOG Bogow w Syonie. Ani w ćwiczeniu ſię w umartwieniu powinniśmy odpoczywać, poki do pewnego

ſto-

ftopnia poſtępuiąc nie przyidziemy. Jeżeli zaś ná początku trudność w umartwieniu cierpiemy, to dla tego ieſt, że nie ieſt według człowieka *mowi Tomaſz á Kempis w Kſiędze 2. o naśladowaniu Chryſtuſa Pana*, Krzyż noſić, Krzyż kochać, ciało martwić, y niewoli podbić, od honorow uciekać, zelżywości, łaiania, ochotnie znoſić, ſobą ſamym gardzić, y pragnąć bydź od inſzych wzgardzonym. Jeżeli zapatrzyſz ſię ná ſiebie nic takiego z ſiebie uczynić nie możeſz, ale ieżeli w BOGU ufaſz, dana ci będzie moc z Nieba, y podbity będzie władzy twoiey świat, y ciało. Ale y nieprzyiaciela ſzatana bać ſię nie będzieſz, ieżeli będzieſz Wiarą uzbroiony, y Krzyżem naznączony, więcey nauczy cię pomieniony *Tomaſz á Kempis.*

ROZDZIAŁ IV.
O umartwieniu zewnętrznym.

POnieważ to umartwienie zewnętrzne około zmyſłow zewnętrznych poſkromienia y ciała podbicia duchowi zabawia ſię, z ktorych to zmyſłow nierządności y nieumartwienia, nierządność y nieumartwienie wewnętrznych affektow pochodzi, dla tego w przod trzeba ćwiczyć ſię wzewnętrznym umartwieniu, á potym w wewnętrznym; y że łatwieyſze ieſt umar-

twienie zewnętrzne, á niżeli wewnętrzne, dlaczego od łatwieyszych rzeczy poczynać trzeba.

Pięć zaś iest zmysłow zewnętrznych: Widzenie smakowanie, słyszenie, powonienie, y dotykanie, ktorych umartwienie iest nam bardzo potrzebne, albowiem *iako S. Grzegorz świadczy*: Są niby drogami duszy ktoremi ná świat wychodzi y te rzeczy ktore do iey istoty nienależą pożąda. Przez te bowiem ciała zmysły iakoby przez okna ná te powierzchowne ziemskie rzeczy dusza patrzy, á patrząc żąda. *Z tąd Jeremiasz mowi zstąpiła śmierć przez okna nasze, weszła do domow naszych.*

Widzenie bywa umartwione Kiedy tylko z potrzeby y pożytkiem duchownym używamy á zaś od prożnych znikomych y niepotrzebnych rzeczy odwracamy.

Słyszenie Kiedy prożnych powieści świeckich historyi śmiesznych narracyi słow do śmiechu pobudzaiących, y innych do zbawienia duszy wcale niepotrzebnych słuchać niechcemy: oprocz tego, kiedy od szemrania obmow skarżenia się innych, y własnych pochwał uszy odwracamy, y tylko rzeczy duchowne, y pożyteczne radzi słuchamy.

Smak: Kiedy delikatnych y smacznych potraw nie szukamy, ale tylko pospolitych y nie-

y nieſmacznych zażywamy á y od tych czaſem wſtrzymuiemy ſię, Także kiedy nie z nieporządnym appetytem ale z należytym ſpoſobem, z dziękczynieniem co do potrzeby, á nie dla delektacyi zażywamy. Dlaczego Zakonnik, y każdy człowiek duchowny, kiedy do iedzenia przyſtępuie, niechay wprzod uczyni intencyą, y proteſtuie ſię przed Bogiem, iako tymże umyſłem, gotow ieſt prace dla niego ponoſić, ktorym, y potraw zażywać, y owſzem wſtrzymać ſię od nich, ieżeliby taka wola Boſka była. Oprocz tego niech dziękuie Boſkiey dobroci, że mu te potrawy przyſpoſobiła, y zawſze o umartwienie ſmaku ſtarać ſię będzie od lepſzych potraw y ſmacznieyſzych kawałkow wſtrzymuiąc ſię, y cokolwiek apetytowi uymuiąc, albo też czaſem piołunu, lub co podobnego do potraw przymieſzaiąc, przez coby ſtały ſię nieſmaczne, y ſmakowi nie miłe.

Powonienie: Kiedy wdzięcznych zapachow chroniemy ſię, albo też przykre odory dla BOGA cierpliwie znoſiemy,

Dotykanie: Ná oſtatek martwiemy: kiedy uymuiemy, y oddalamy to, co delikackiego iemu ſprzyia; iako to miękkie odzienia y wſzelkie ciała wygody; to przez zażywanie tych rzeczy, ktore dotykanie trapią, iako ſą oſtrzeyſze odzienia cylicya, dyſcypliny, y

inne przykre ciału rzeczy.

Tym ſpoſobem y ciało naſze umartwione będzie, y nadto, przez poſty, głod, pragnienie, prace dla chwały Boſkiey, y zbawienia bliźniego podiętę, upokorzone ciało duchowi podlegać będzie.

Ktorego to umartwienia, y trapienia ciał naſzych, ieſt wielka potrzeba y wieloraki pożytek, ktory wylicza *Dioniſius Rychelius*, *Pierwſzy* ieſt: zadoſyć uczynienie zá grzechy: Albowiem iakośmy przez ciała delektacyą zgrzeſzyli, tak ſłuſzna ieſt abyśmy przez ciała karczenie pokutowali. *Drugi* pożytek ieſt: Uproſzenie Łaſki Boſkiey, y do otrzymania iey przygotowanie; Tak uczynili Niniwitowie, ktorzy poſtem y cylicyum trapiąc ciała ſwoie, niecnot ſwoich odpuſzczenie uproſili. *Trzeci ieſt*, Wiele złego tak Duchownego, iako cieleſnego oddalenie. Cieleſne bowiem utrapienie, uſkramia ciała naſzego impety, y nie porządne apetytu, czyli chuci poruſzenia. Oprocz tego oddala, y odſtręcza ciała choroby, y kary od BOGA zá grzechy zgotowane: Jako doświadczył Dawid podczas wielkiego powietrza, w ktore 70. tyſięcy luda padło trupem. Ktore złe Dawid przyodziany oſtrym Cylicyum błagaiąc Pana od Ludu ſwego odwrocił. *Czwarty ieſt* Chryſtuſa Zbawiciela naſzego naśladowanie, Chryſtus

ſtus bowiem życie oſtre, y pełne umartwienia prowadził. Do ktorego nas także zachęca, gdy mowi: *Kto mi ſłuży niechay idzie zamną; y gdzie Ja ieſtem tam ſługa moy będzie: Piąty pożytek ieſt*, Chwały wielkość; *O ktorey mowi Pawel Swięty, ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani w ſerce Ludzkie wſtąpiło, co BOG zgotowal kochaiącym ſię. Szoſty ieſt*: Bliźniego zbudowanie. Albowiem gdy świeccy ludzie widzą Duchownych, wſzelkiemi ciała wygodami,y delicyami gardzących y kochaiących ſię w oſtrości życia, wielce ſię z tego buduią. *Siodmy ieſt*: Modlitw naſzych wyſłuchanie. Tak bowiem świadczy *Cypryan S.* Jleśmy widzieli mężow cnotliwych ile razy co od BOGA otrzymać uſiłowali, ná poſtach, y łzach przeſtawali, nocy codzienne trawiąc ná Modlitwach, Cylicyami przyodziani ſupplikuiący dobrodzieyſtwa proſili. Ani zbywało ná prowencie, gdy do nog Boſkich ofiarę ſkruſzonego ſerca nioſąc rzuciła ſię pokora, ale bliſko BOG był wzywaiącym ſię, y podał tonącym rękę y przybył utrapionym ná pomoc, *Oſmy pożytek* ieſt odegnanie złych duchow: *O czym Klimakus Swięty mowi.* Jako wyſchło błoto iuż nie ieſt wieprzom pożyteczne ażeby ſię w nim tarali, tak y ciało przez umartwienia wyſuſzone iuż więcey czartom nie użyczy do mieſzkania

mieyſca

mieyſca Y S. *Mechtylda* ná firmamencie Nieba ſłodko brzmiący ſłyſzała głos Koncent, gdy Zakonnicy dyſcypliny czynili, ná ktory ogłos SS. Aniołowie applaudowali czarci uciekali, duſze w czyſcu folgę w mękach odbierały.

Do tego także umartwienia zewnętrznego należy języka poſkromienie z ktorego umartwienia zaniedbania wiele rodzi ſię złego, y grzechow, to ieſt kłamſtwa, zwadki, chełpienia ſię, obmowy oſzukania, ſekretow wyiawienia, w mowieniu beſpieczeńſtwo, y upor, żarty, y śmieſzki niegodziwe, ſłowa prożne nieroſtropne, co ſię ztąd pokazuie, kiedy kto mowi o rzeczach, ani oſobie ani czaſowi ſłużących, ani też zachowane ieſt pomiarkowanie w mowieniu, ktore powinno bydź w ten ſpoſob, ażebyśmy zawſze ſkromnie, pokornie, prawdziwie, y łagodnie, mowili, y tak ktory Zakonnik chce tych defektow języka uchronić ſię, niech zachowa milczenie, niech kocha oſobność, y niech nigdy nie mowi tylko z potrzeby, y według Boſkiey woli, y ná pożytek bliźniego, á wtenczas niech będą ſłowa rzetelne, y prawdziwe, z rozumem, y cnotą zgadzaiące ſię.

Jak ſię zaś podoba Chryſtuſowi to zmyſłow umartwienie, pokazuie ſię z ſłowa Jego, ktoremi przod S. Mechtyldzie przyobiecał

tym,

tym, ktorzy oczy ſwoie martwią bardzo wdzięczną Muzyki Niebieſkiey rezonancyą ná całą wieczność, tym ktorzy język martwią oſobliwą wyśmienitość chwalenia BOGA teyże powiedział: Szukay mię w piąciu zmyſłach twoich, to ieſt ná chwałę Pana BOGA ich zaczynaiąc.

Akty do umartwienia zmyſłow zewnetrznych ſłużące

NAyſłodſzy JEZU w złączeniu miłości twoiey, z ktorey dla mnie, wielkie roſkoſzy, y delicye oddaliłeś od ſiebie, chcę ſię wſtrzymać od wſzelkich zmyſłow delektacyi, dla miłości, czci, y upodobania twoiego.

Panie JEZU dla miłości twoiey chcę wſtrzymać ſię, od widzenia, ſłyſzenia, mowienia, &c. y wſzelkiey uciechy ażebym cię ukontentował, y te uciechę moię oſiaruię ukontentowaniu twoiemu, ażebyć ſię to podobało Panie Boże.

Dobry JEZU Tobie wſzyſtkie zmyſły moie ofiaruię y konſekruię, dla tego zażywać ich będę tylko do tego, co ty chceſz, y co ſię tobie podoba.

ROZDZIAŁ V.

O umartwieniu zmyſłow wewnętrznych.

POnieważ zmyſłow wewnętrznych ieſt ściſła konnexya zmyſłami, zewnętrznemi ſłu-

słuſznie po nauce daney, o umartwieniu zmysłow zewnętrznych pokazać przynależy ſpoſob umartwienia zmysły wnętrzne.

Cztery ſą zmyſły we wnętrzne, ktore w muzgu ſwoie maią inſtrumenta Pierwſzy nazywa ſię zmyſłem poſpolitym, ktory ná przodku głowy znayduie ſię y ktory od wſzyſtkich zmysłow zewnętrznych wyobrażenia y podobieństwa rzeczy przytomnych odbiera, y o nich ſądzi, iako to że rzecz biała, nie ieſt czarną, że słuch słyſzy głoſy tego człowieka, á nie inſzego: Ktory kolory głowy, odory, rozeznawa, y ktory rzecz iedną przez zmysł zewnętrzny poznaną, z inną porownywa, y determinuie, że naprzykład; ta rzecz ieſt bielſza aniżeli inna, albo ta rzecz ieſt słodſza, aniżeli inna.

Drugi zmyſł nazywa ſie imaginacyą albo fantazyą w śzrodku muzgu zoſtaiący, ktory od zmysłu poſpolitego przesłane poſtaci, y wyobrażenia zatrzymuie, przez ktore poznaie rzeczy nie przytomne, y z ktorych ſkłada nowe formy, naprzykład, gdy z gory, y złotą gorę uformuie przez imaginacyą.

Trzeci zmyſł ieſt: Szacuiący w muzgu, bliſko zmysłu imaginuiącego położony, ktorego urząd ieſt z reprezentacyi, iakiey rzeczy fantazma ſądzić, że to mu ieſt rzecz pożyteczna, albo niepożyteczna, że ten ieſt przyiacioł albo nieprzyiacioł. *Czwar-*

Czwarty zmyſł ieſt: Pamięć w tyle głowy położona, ktora koſerwuie ſpecies, albo poſtaci pożytku, lub nie pożytku, przyiaźni, lub nieprzyiaźni: Ktory zmyſł nazywa ſię przypominaniem.

Zmyſł powſzechny umartwiać będziemy ná ten czas ieżeli go od rozeznania rzeczy rośkoſz y pożytek w ſobie zamykaiących odciągać będziemy; to ieſt, niedaiąc mu myślić, że ta ieſt rzecz pięknieyſza, niżeli ta; ta ieſt mocnieyſza, niżeli ta; ta ieſt ſłodſza niżeli ta; co ſię nayczęściey trafia w pokarmie, napoiu, ubierze, &c. Dla tego nigdy nie potrzeba tych ſłow zażywać, lepſzy tamten był Przełożony niżeli ten; albo ten niżeli tamten; albowiem rownie w każdym Przełożonym wyraźną Poſtać Chryſtuſa uważać powinniśmy.

Jmainacyą także martwić potrzeba: bo z nie umartwienia iey wiele złego w duſzy pochodzi dla prożnych myśli, á częſtokroć złych ktorych początkiem imainacya bywa. A nayprzod przykładać potrzeba pilności ażeby zaraz w początkach odrzucone były wſzyſtkie prożne, y świarowe, imainacye. Potym nigdy napamięć przywodzić nie potrzeba tych rzeczy ktore ſą w imainacyi, á oſobliwie ieżeli ſą ſzkodliwe, y niepożyteczne: aieżeliby zaś kiedy, albo od czarta, albo z nieſtateczności imai-

nacyi

nacyi, albo z inſzych ſtworzonych przyczyn były pobudzone natych miaſt pogrążać y wyniſzczać ie koniecznie potrzeba, obracaiąc imainacye do czego inſzego przez myśli dobre, albo przez przytomność BOGA, formować rożne wyobrażenia Chrystuſa Pana, oſobliwie zaś w chorobach w bolach, w utrapieniach, y w przeciwnościach poſkramiać potrzeba imainacye, bo ná ten czas nam wiele ſzkodzić zwykła.

W poważaniu ſamago ſiebie y tych wſzyſtkich rzeczy, ktore poważać niepotrzeba, iako to Ludzi przyiaźni, albo nieprzyiaźni, zdrowie ciała, doſtatki, honory &c. powściągać y martwić potrzeba: Ale nato iedynie wſzyſtkich ſił ſwoich natężać należy, ażeby te rzeczy mieć w naywiękſzym ſzacunku, ktore ſą godne poſzanowania: Jako: To BOGA, y rzeczy Boſkie, Zbawienie włáſne, cierpliwość y wzgardę dla BOGA, ſtan Duchowny, śluby, zachowanie reguły, modlitwy umartwienie y cnoty Ss. &c.

Pamieć ná ten czas umartwiemy kiedy ią powściągać będziemy od wiadomości złych, ktore do grzechu przyprowadzaią: Nadto od pamięci oddalać powinniśmy wyobrażenia do zbawienia naſzego nieſłużące, ciekawe hiſtorye, bayki, prożne wiadomości y tym podobne. Wiadomości zaś obowiętne, iakie ſą umieiętności naturalne, wia-

domości

domości historyi nienagannych, ktore są ani złe ani dobre, zachowywać w pamięci można, o nagannych zaś żadnym sposobem pamiętać niegodzi się.

Aże zmysły wewnętrzne człowieka przez złączenie się z rozumem są rozumne, ktorych uczynki są myśli: dla tego do powściągnienia zmysłow wewnętrznych należy powściągnienie, albo pomiarkowanie, myśli zaś według *Bernarda S.* są troiakie *nieczyste* y te są cielesne, inne *prożne niepożyteczne:* Ktoremi człowiek iako wiatrem pasie się: *Jnne do rzeczy potrzebnych służące:* iako to o pokarmie, napoiu, odzieniu &c. ktore to myśli z wielorakich pochodzą przyczyn, czasem z niestateczności affektu naszego, y zpożądliwości iego, że ieżeli o rzeczach dobrych myślić niebędziemy, zapewne w myśli złe, albo prożne wpadniemy: Czasem z wspomnienie tych rzeczy ktore widziemy, albośmy kiedy słyszeli o nich, albośmy czynili; czasem z podusczenia szatańskiego ktory nam może, myśli prożne y nieczyste podrzucać: czasem z humorow naturalnych, ktore w nas panuią, iako to holera, melancholia &c. Ktore ieżeli są złe y niepożyteczne, odrzucać potrzeba wzywaiąc pomocy BOGA: częścią zaś do dobrych y pożytecznych myśli przywiązuiąc się, tak nas albowiem napomina Anzelm

S.

S. O Swiętych y pożytecznych zawsze rozmyślaymy myślach, złe y nieczyste odrzucaiąc od siebie.

Dobrych zaś myśli naszych sam BOG iest wynalascą według *Apost do Kor.* 1. *w. Rozd.* 2. że y pomyślić bez Boskiey pomocy niemożemy, więc złe myśli są od nas samych, á dobre od BOGA.

Jeżeli by zaś kiedy o rzeczach doutrzymania życia potrzebnych myślić potrzeba było, więc ná to czasu wolnego upatrywać należy, y usilność myśli miarkować, większą nadzieie w BOGU miarkować niżeli w staraniu według y rad *Mat. S. w. Rozd,* 6. staraycie się nayprzod o Krolestwo Niebieskie, y o sprawiedliwość iego, á wszystkie doczesne rzeczy będą wam dane.

Akty na umartwienie zmysłow wewnętrznych

O Nayukochańszy JEZU z miłości twoiey wszystkie zmysły moie tak powierzchowne iako y wewnętrzne od prożności rzeczy ziemskich odwracać pragnę.

Wyrysuy proszę Naysłodszy JEZU nayślicznieysze Twarzy Twey postać ná moim sercu, á wszystkie, prożne y szkodliwe wyobrażenia zmasz y zgluzuy ná nim.

Uczyń to nayłaskawszy Panie, ażebym cierpieć y bydź pogardzonym dla Ciebie, zá rzecz naypotrzebnieyszą sądził.

Obodaybym o wszystkich rzeczach ziem-

ziemskich y pomiiaiących zapomniał á o-
tobie tylko iedynie pamiętał.

Panie Boże moy, pragnę ażeby każda myśl, każde słowo, y uczynek było chwałą twoią, y podziękowaniem.

ROZDZIAŁ VI.

O umartwieniu żądzy cielesney, y iey namiętności czyli passyi.

WIeloraka żądza znayduie się w człowieku, według wielorakiego poięcia Rozumem ktorego do poznania rzeczy zażywa człowiek. Są zaś w człowieku według Teologow nauki trzy, siły albo mocy służące do poznania rzeczy, ktorym troiaka żądza iest proporcyonowana.

Pierwsza siła nazywa się cielesna: Ktora przez zmysły powierzchowne, y wewnętrzne poznaie rzeczy, á tey korresponduie żądza cielesna, ktora z powierzchownemi złączona zmysłami, od tychże pobudzona bywa.

Druga siła nazywa się rozumna: Y ta iest samym Rozumem, ktory z poznania rzeczy iedney, dochodzi wiadomości, drugiey rzeczy, ktore to poznanie nazywa się uwagą, á rozum dla tey uwagi nazywa się zmysłem, dzielącym się ná dwie części niższą y wyższą *O ktorych mowiło się w Rozdziale pierwszym*, y tey sile dla mocy korresponduie żądza rozumna albo wolne zdanie, ktore

iest

ieſt ſamą wolą idącą zá powodem niżſzego y wyżſzego rozumu.

Trzecia y naywyżſza moc nazywa ſię rozumieniem: Ktora ieſt ſam rozum światłem oświecony BOGA, za poznaniem tylko końcow, albo przez ſkłonność ſamey natury, albo ukrytym Boſkiey mądrości, oświecony światłem nad przyrodzonym, pierwſze początki bez uwagi poznaie. Y tey korreſponduie żądza rozumna naywyżſza, ktorą ieſt ſama naydoſkonalſza wola, naturalną ſkłonność do dobrego maiąca ſobie od BOGA reprezentowanego pierwſzym weyźrzeniem poymuiąca. Y ta trzecia moc zdrugą złączona funduią wyżſzą część człowieka.

Jnni zaś drugą moc poznania nazywaią mocą poznaiącą, dzielącą ſię ná rozważanie y rozſądek Rozważanie względem ſwego urzędu dzieli ſię ná niżſzey wyżſzey, tak naprzykład iako oko względem poyźrzenia wdoł y ná gore. Bo rozważanie niżſze tylko według ludzkich uſtawow ziemſkie miarkuie rzeczy. Rozważanie zaś wyżſze, o Niebieſkich rozpamiętywaiąc rzeczach Boſkich Praw, dochodzi y według tych ludzkie rozporządza czynności.

Ta troiaka moc y ſiła żądzy poznawania do iedney duſzy rozumney należą: Ktorą Teologowie Miſtyczni dla iey czynow y przymiotow

miotow ná trzy dzielą części to ieſt ná nayniżſzą mierną y naywyżſzą.

Nayniżſza część duſzy rozumney, nażywá ſię duſzą: Bez przydania tego ſłowa Rozumna: ile ożywia, oczuca, y orzeźwia Ciała. Przez co ma nieiakie porownanie y podobieńſtwo z duſzą nierozumną znayduiącą ſię w Bydlętach, toż ſamo w nich ſprawuiącą. Nazywa ſię ieſzcze ta część Niebem nayniżſzym, częścią ożywiaiącą częścią człowieka nayniżſzą Rozumem niżſzym, dla tego że rozumowi y woli bydź poſłuſzną może. Ta część zamyka w ſobie ſiłę y moc poznawania, do miłości ktore bywaią przez zmyſły powierzchowne, y wnętrzne iako też chęci pożądliwe y gniewliwe.

Część mierna czyli śrżednia nazywa ſię duchem dla tego że rozumieć y poymować rozumem może, rzeczy niewidoczne, iako Anieli poymuią y rozumieią, ktorzy ſą duchami: Y dlatego że od niey pochodzą mocy duchowne iak to Pamięć y Wola. Ta część nazywa ſię Niebem śrżednim częścią rozumną ktora zamyka w ſobie rozum dzielący ſię ná rozumienie niżſze y wyżſze, zamyka także żądze rozumną ktora ieſt ſama wola.

Naywyżſza część nazywa ſię zdaniem czyli rozſądkiem. Atá ieſt częścią nayprzednieyſzą duſzy, ieſt albowiem Szlachetnieyſzą y zá-

cnieyſzą

cnieyſzą nad inne. Bo wybornieyſzym ſpoſobem rzeczy naywyżſze y nayprzednieyſze, iako to pierwſze początki tak naturalne, iako y nadprzyrodzone, iednym weyźrzeniem bez dyſkurſu poznaie. Ta część od niektorych ieſt nazwana wierzchołkiem ducha, cylem, dnem, iſkrą, y Niebem naywyżſzym, ktora zamyka w ſobie poięcie y żądzą nad przyrodzoną, ktorą ieſt wola, y te części to ieſt śrzednia y naywyżſza funduią część wyżſzą człowieka. Do tey części należy poznawać pierwſze początki naturalne, zkąd naturalnie powinniśmy ſię nakłaniać do dobrego á unikać od złego.

Ale to wiedzieć potrzeba że Teologowie częſtokroć duſzę nazywaią Rozumem y Duchem, Ducha także Rozumem á rozum duchem: Ato dla nierozdzielney iedności rozumney duſzy. Dzieli ſię zaś ná trzy części duſza nie dla tego żeby bydź miała iakowey poſtaci wielkością mierzącey ſię. Ale tylko dla tego że ma troiaką moc y ſiłę, y dla tego nie ſą właściwie częściami lecz władzą y możnością duſzy rozumney.

Zkąd poznać można że w człowieku ieſt dwoiaka pożądliwość, cieleſna y rozumna (bo nad przyrodzona pożądliwość należy do rozumney) pożądliwość cieleſna ztąd ma ſwoie nazwiſko że idzie zá powodem

żmyſłow

powierzchownych, pożądliwość záś rozumna idzie zapowodem rozumu, ktora ieſt ſamą wolą ludzką. Aże obiedwie ſą ſkłonnieyſze do rzeczy zakazanych y niegodziwych więć potrzeba ie miarkować, poſkramiać y martwić.

Pożądliwość cieleſna nic innego nie ieſt tylko ſkłonność do tego co zmyſł powierzchowny przez rozumienie y zdanie ſądzi bydź przyzwoitego y dobrego: albo złego, y nieprzyſtoynego. Dlatego zaś te ſłowa *co dobrego y przyzwoitego* tu ſię kładną, bo oczym zmyſł powierzchowny ſądzi że ieſt dobre y przyzwoite, bydź muſi albo ukontentowaniem, albo pożytkiem, albo Honorem, *Nieprzyzwoitego y złego*: dla tego bo oczym zmyſł ſądzi że ieſt złe, bydź muſi albo ſmutkiem, albo umartwieniem, albo dyzhonorem.

Ta pożądliwość ieſt dwoiaka, Chciwa, y Gniewliwa: Zprzyczyny że pożądliwość cieleſna zawſze zmierza do złego lub dobrego oto ſię ſtaraiąc á od tego unikaiąc. Rzeczy złe lub dobre ſą dwoiakie, złe lub dobre z iſtoty ſwoiey, y złe lub dobre przytrudności. Zkąd dla złego lub dobrego ktore ieſt z iſtoty ſwoiey takie ieſt w człowieku pożądliwość chciwa do złego zaś lub dobrego przytrudnieyſzego prowadzi człowieka pożądliwość gniewliwa. *Przeto*

pożądliwości chciwey iest powinność kierować człowieka do dobrego sobie proporcyonalnego, á odwodzić od złego sobie przeciwnego ktorą pożądliwością gniewliwey iest powinność wzmagać się w dostąpieniu dobrego przeciwko trudnościom przeszkadzaiącym á uchylaiąc się od złego wszystkie zwyciężać przeszkody, y ta się rządzi rozumieniem.

Sprawy albo uczynki obydwoch pożądliwości, nazywaią się namiętnościami, dla tego że bywaią, ziakowąś odmiennością, albo pomieszaniem ciała. Czasem albowiem poruszaią go ogniem zapalaiąc, á czasem zbyt oziembiaiąc serce nawet same w ktorym przemieszkuią, czasem zaś kaią á czasem rozprzestrzeniać zdaią się.

Namiętność przeto nic innego nie iest tylko wzruszenie pożądliwości cielesney, ná immaginacyą dobrego albo złego, z pomieszaniem ciała. Ktorych iest iedynaście Miłość, Pragnienie, albo żądanie, Radość albo ukontentowanie, Nienawiść, Uciekanie y Smutek albo Zal, Nadzieia, Rozpacz, Zuchwałość, Boiazń y Gniew: z ktorych sześć pierwszych należą do pożądliwości chciwey, y nachylaią człowieka do złego, lub dobrego ktore iest z istoty swoiey takie. A pięć ostatnich należą do pożądliwości gniewliwey, nachelaią człowieka, do chwytania

się

ſię złego lub dobrego przytrudnieyſzego.

A tu wiedzieć potrzeba, że lubo miłość, kochanie, pragnie żądanie: Radość y ukontentowanie: ſmutek y żal iedno znaczyć zdaią ſię, iednak że te maią między ſobą rożnice, że kochanie właściwie należy do pożądliwości cieleſney, chociaż rzadko kiedy należy, y do woli: Miłość zaś y ukontentowanie do ſamey woli, á naybardziey przez to ſię rożnią, że kochanie bydź powinno rzeczy poznaney dobrze co do miłości nie należy. *Tak Swięty Tomaſz W czę. 2. w Pytaniu 26. ar. 3.* Oprocz zaś tego, żądza pochodzi od dobra cieleſnego; Pragnienie od Duchownego, *Radość* bardziey należy do rzeczy Duchownych, á Ukontentowanie do rzeczy cieleſnych, ſmutek od złego ktore ſię tylko poznaie, żałość albo boleść od złego iuż ná ciele praktykowanego, tych iedynaſtu namiętności podziału ieſt przyczyną to, że kiedy zmyſł wewnętrzny prezentuie pożądliwości cieleſney, dobro ſobie przyzwoite y ſłużące, ná ten czas wznieca ſię kochanie: Ktore dobro ieżeli nie ieſt przytomne, wznieca ſię ná ten czas pragnienie, á ieżeli będzie przytomne y iuż otrzymane wznieca ſię ukontentowanie.

Jeżeli zaś zmyſł wewnętrzny pożądliwości cieleſney. Przekłada złe ſobie przeciwne,

ciwne, ná ten czas powſtaie nienawiść, á ieżeli te złe będzie nie przytomne, powſtaie ucieczka y chronienie ſię, á ieżeli będzie obecne, wznieca ſię ſmutek. Jeżeli zaś zmyſł wewnętrzny przekłada pożądliwości cieleſney dobro, trudne wznieca ſię ná ten czas w człowieku, nadzieia doſtąpienia y odwaga używania śrzodkow. A ieżeli pomienione dobro bywa poymowane przez Rozum, iako niepodobne do otrzymania, ná ten czas wzmaga ſię rozpacz. Jeżeli zaś złe trudne y ciężkie bywa przeyźrzane Rozumem, iako przyſzłe ná ten czas, powſtaie boiazń. Jeżeli zaś rozum radzi, że go ſię uchronić można, chociaż nie bez trudności, ná ten czas wzmaga ſię w umyśle odwaga. A ieżeli ieſt przytomne, ná ten czas zapala ſię gniew, y pragnienie zemſty.

Opiſanie namiętności pomienionych.

Kochanie: Ieſt ſkłonność do dobrego albo upodobanie w dobrym.

Pragnienie: Ieſt rozſzyrzenie miłości albo żądanie dobrego nie przytomnego.

Radość: Ieſt ſamo dobra przytomnego używanie.

Nienawiść: Ieſt wzgarda złego poznanego.

Ucieczka: Ieſt oddalenie ſię od złego przyſzłego.

Smu-

Smuteck: Ieſt uciśnienie pożądliwości złym przytomnym,

Nadzieia: Ieſt otucha doſtąpienia dobrego chociaż z trudnością.

Odwaga: Ieſt zuchwałość nadziei.

Rozpacz: Ieſt utrata nadziei.

Boiaźń: Ieſt uchylenie ſię od złego przyſzłego nie uchronnego.

Te tedy namiętności względem ſwoiey iſtoty, ani ſą dobre, ani złe. A ieżeli ie zdrowy rozum kieruie do Boga y do rzeczy godziwych, lub też do ſtworzenia ſpoſobem godziwym, według woli y upodobania Boſkiego, ſą dobre y zaſługuiące. Jeżeli zaś bywaią przeciwko Bogu, y do rzeczy zakazanych obrocone, ſą złe, y żadney nie przynoszą zaſługi.

Są nam albowiem od BOGA nato wlane ażebyśmy Go, iako naywiekſze kochali dobro, ktorego dobra abyśmy naybardziey pragneli nim ſię kontentuiąc. A żebysmy kochali rzeczy wieczne y cokolwiek podoba ſię BOGU, iako to Cnoty, y umartwienia, abyśmy mieli w nienawiści to wſzyſtko, cokolwiek nas odwodzi y rozłącza od tego dobra: Jako to grzechy, abyśmy ie mieli w obrzydliwości, chroniąc ſię, y żałuiąc zá nie. Wlana ieſt nadzieia ná to, abyśmy ſię ſpodziewali żywota wiecznego, y ſkuteczney pomocy do doſtąpienia,

nia. Odwaga dla znoſzenia wſzelkiey trudnośći. Boiaźń BOZA dla iego ſkrytych ſądow. Roſpacz o ſłabości ſił naſzych, á żarliwość chwały y Honoru Boſkiego. Ktorych ieżeli náto zażywamy, będą nam naypożytecznieyſze. Ale dla zepſutey przez grzech natury naſzey, czáſem kochamy y pragniemy rzeczy tych, ktore nienawidzieć y unikać od nich powinniśmy; te zaś czáſem w obrzydliwości mamy, w ktorych mieć upodobanie powinniśmy, y dla tey przyczyny námiętności naſze nazywaią ſię nieporządne. Kochamy albowiem czáſem rzeczy zakazane, á czáſem nie zakazane, ale zakazanym ſpoſobem, y dla tego w nich zatapiamy ſię. A czáſem, w nienawiści mamy rzeczy dobre, y do Zbawienia ſłużące, y dla tego od nich unikamy, á ieżeli trafunkiem zdarzą ſię, zaraz zá ſmucamy ſię, bo do tych nabycia wſzelkiey uſilności przykładamy: w ktorych upodobanie mamy, á w rzeczach dobrych y Swiętych przykrzymy ſobie, bo do nich żadnego przywiązania niemamy, y dla tego w tenczas ie rozumem, rządzić y miarkować mamy.

Ztąd ſię pokazuie iak potrzebne ieſt umartwienie namiętności. Ktorych ieżeli nie rządziemy rozumem ſą źrzodłem wſzelkiey niecnoty; ieżeli zaś podług rozumu ich za-

żywamy

żywamy, ſą naſieniem Cnoty.

1. *Umartwienia namiętności:* Należy umartwienie zmyſłow, bo te ſię nie wzmagaią, tylko z poznania zmyſłow powierzchownych.

2. Przekładać potrzeba namiętnościom prawdziwe dobro, y prawdziwe złe, bo ſą naturalnie ſkłonne, y do złego y do dobrego, á tak łatwiey ſię nakłonić może do dobrego.

3. Uważać potrzeba namiętność ktora nas naybardziey napaſtuie, y ná te naypierwey umartwieniem naſtępować potrzeba: roztrząſać mamy myśli, z ktorych prędzey doyść możem bardziey w nas zmagaiącey ſię namiętności; ieżeli bowiem częſto myślemy o zemście, y zá lada urazę mścić ſię ieſteśmy gotowi, znać że ná ten czas gore bierze namiętność złości. Toż ſamo y o innych mowić ſię może.

4. Do umartwienia namiętności, zażywać potrzeba uczynkow wewnętrznych y powierzchownych.

5. Wzywać potrzeba naybardziey pomocy Boſkiey.

Ale ieżeli kto chce prędzey nad właſnemi tryumfować Namiętnościami, niech ſię ſtara nayprędzey właſną miarkować y martwić miłość; Bo ta wſzyſtkie ná człowieka buntuie. Y tak niczego człowiek nie żąda, y nie kontentuie ſię niczym

czym tylko tym co kochą; przeciwnym zaś ſpoſobem niczego bardziey nie nawidzi, y niczego ſię nie chroni, tylko tego co rzeczy ktorą kocha ieſt przeciwnego. Bo każdy dobiia ſię naybardziey tego, co mu ieſt miło, iako też każdy wzdryga ſię, gniewa ſię, y rozpacza dla rzeczy przeciwnych miłości. Przetoż ieżeli miłość ieſt przywiązana do rzeczy niegodziwych, albo do iakiego dobra pożytecznego, albo do kontentuiącego ſiebie ſpoſobem przeciwnym rozumowi, powinniśmy iey, na ten czas przekładać, prawdziwe dobra, oſobliwie Niebieſkie: Na przykład ieżeli kto ieſt zatopiony w światowych Honorach, albo doſtatkach albo w nieczyſtych roſkoſzach, niechay roſpamiętywa na ten czas Niebieſkie świętych honory, prawdziwe doſtatki Łaſki y Chwały, y wieczne Błogoſławieńſtwa roſkoſzy. Jeżeli zaś Miłość ieſt przywiązana do rzeczy godziwych mimo uſtawy radzącego rozumu, na tenczas zbytek takiey miłości ma miarkować: naprzykład ieżeli kto zbytecznie ieſt przywiązanym do Rodzicow, do Pokarmu napoiu, ubioru, y do podobnych niech te zbyteczną miłość umartwia.

Z kąd troiakim ſpoſobem bydź może umartwienie namiętności.

1. Co do ſpoſobu ażeby zrozwiązłych były

były pomiarkowane: co w rzeczach godziwych trafia ſię.

2. Jle co do rzeczy ktore ſobie zá cel zakłada to ieſt: ażeby uchylaiąc ſię od rzeczy niegodziwych, nakłaniała ſię do rzeczy godziwych. poznaiąc w nich prąwdziwe dobro, y prawdziwe złe, rozumem naprzykład Cnotę; albo też przez wiarę, przez ktorą poznaiemy, że BOG ieſt Stworzycielem, Odkupicielem, naſzym: nieſkończonego uſzanowania y miłości godnym: Przez ktorą także poznaiemy życie wieczne nadgrodę nieſkończoną, bydź zgotowaną tym ktorzy dobre, y świątobliwe życie prowadzą; iako też piekło, y nieſzczęśliwe Męki tym, ktorzy złe żyią.

3. Jle co do ſpoſobu y co do rzeczy, ktorey miłość naſza cel ſwoy zakłada: przekładaiąc iey przykłady życia Chryſtuſowego do naśladowania.

Ztąd *troiaki ſpoſob*: Ná umartwienie namiętności wynika. *Pierwſzy Filozoficzny y Ludzki*, ktory podług rady rozumu uczy miarkować namiętności, prowadząc do dobrego, á odwodząc od złego.

Drugi ſpoſob ieſt Chrześciańſki, ktory podług Wiary Swiętey rozporządza namiętności człowieka: nieradząc zatapiać ſię w dobrach doczeſnych, bo ieſt ſtworzony dła dobra Niebieſkiego: radząc niechronić ſię pracy

y

y umartwienia, ale raczey grzechu y kary. *Trzeci sposob iest Zakonny*, ktory przekładaiąc uczynki Chrystusa do naśladowania iego pociąga Zakonne Osobę.

Akty wewnętrzne ná umartwienie namiętności.

SĄ położone w Częśći 2. tey Ksiązki to iest ná umartwienie miłości, y pożądliwości, *ná karcie* Radośći *ná kar.* Nienawiśći y unikania *ná kar.* Smutku *ná kar.* Nadziei *ná kar.* Odwagi *ná kar.* Rozpaczy *ná kar.* Boiaźni *na kar.* Gniewu *ná kar.* do ktorych są przyłączone nastepuiące.

Akty strzeliste ná umartwienie namiętności.

A*kt miłości.* Kocham Cię Panie siło moia *Psal.* 17.

Zostawać przy Bogu dobrze iest *Psal.* 12.

O Boże moy y wszystko moie *S. Francissek*

Akt pragnienia. Jako Jeleń do źrzodła wod; tak Dusza moia pragnie Ciebie Boże.

Pragneła Dusza moia do Ciebie Boże mocny y żywy kiedy przyidę y pokażę się przed obliczem Twoim Boże *Psal.* 41.

Pragnienie Grzesznikow zginie *Psal.* 111.

Pragnienia cielesne nie będą dokończone *do Gala.* 5.

Radośći Ja albowiem w Panu radować się będę y cieszyć się w Bogu Jezusie moim. *Hab.* 3.

Radu-

Raduiąc ſię cieſzyć ſię będę w Panu y weſelić ſię będzie Duſza moia w Bogu moim *Iſai*. 61,

Cieſz ſię w Panu, á uczyni zadoſyć radości ſerca twoiego *Pſal*. 36.

Nienawiści Zbrodnie w nienawiści miałem y prawo twoie umiłowałem *Pſal* 118.

Obrzydzaycie złości a trzymaycie ſię dobrego. *do Rzym*. 8.

Ucieczki, Jako od węża uciekaycie grzechu *Eklez*. 21.

Chroń ſię złego á czyń dobrze á żyi ná wieki wiekow.

Unikay złego o Człowieku: á idź zá ſprawiedliwością, pobożnością, wiarą, y miłością 1. *do Tyt*. 6.

Smutku. Były mi łzy moie pokarmem we dnie y wnocy gdy mi mowiono gdzie ieſt BOG twoy. *Pſal*. 91.

Pracowałem przy weſthnieniu moim, ná każdą noc poſłanie moie Łzami moiemi ſkrapiać będę. *Pſal*. 6,

Strapiony ieſtem y upokorzony nazbyt: y ryczę od wzdychania ſerca moiego, dla tego żem obraził Boga moiego ktoregom nieſkończenie dobrego kochać powinien. *Pſal*. 37.

Nadziei. Pokładay nadzieie w Panu á czyń dobrze. *Pſal*. 36.

BOG wſpomożyciel moy y będę wnim miał nadzieię. *Pſal*. 17.

Część

Część moia Pan, dla tego oczekiwać go będę. *Tren.* 3.

Odwagi. Wszystko mogę, w tym ktory mię wspiera *do Filip.* 4.

Ty mię albowiem wyrwiesz z pokusy y w Panu moim przebędę wszelkie nawałności *Psal.* 17.

Wspomożycielem moim bądź, nieodstępuy mnie ani gardź mną Boże Zbawicielu moy. *Psal.* 26.

Rospaczy. Y pokisz będzie się wynosił nieprzyiaciel moy nademnie weyźrzyi y wysłuchay mnie Boże moy. *Psal.* 12.

Błogosławiony mąż ktory zakłada nadzieie w BOGU będzie Pan ufnością iego *Jer.* 17.

Cieszyć się będę w Zbawieniu twoim *Psal.* 9.

Boiaźni. Pan oświeceniem moim, y Zbawienie moie. Kogo się bać będę? Pan obrońcą życia moiego kto mnie zatrwoży *Psal.* 26.

Boycie się Pana wszyscy święci Jego. *Psal.* 32.

Przeraź boiaźnią Twoią serce moie: sądu albowiem twoiego obawiałem się *Psal.* 118

Złości. Błogosławieni cisi albowiem oni odziedziczą ziemie. *Matth.* 11.

Y ia niby Baranek cichy dany ná ofiarę. *Thre.* 11.

Zaniechay złości y porzuć zawziętość: Nie náśladuy złośnikow albowiem złośnicy odrzuceni będą *Psal.* 36.

Akty

Akty powierzchowne ná umartwienie tychże namiętności.

OProcz aktow wewnętrznych pomagaią wiele ná umorzenie namiętności naszych akty powierzchowne: y dla tego ktorych dziecinna zdeymuie boiazń umarłych: ieżeli przezwyciężywszy samego siebie dotyka się często trupow, odpędza boiaźń. Jeżeli kogo często zniewáżaią, gniewliwego, co dzień umnieyśza gniewu aż ná koniec złagodnieie. Tych y podobnych sposobow zażywać powinien kto w sobie namiętności złe umorzyć st ra się.

Jeżeli zaś do Aktow wewnętrznych y powierzchownych przyda Modlitwy y statecznego wezwania pomocy Boskiey, bez trudności y prętko pokona namiętności swoie: Ktorego ćwiczenia ná umartwienie námiętności, tak długo zażywać potrzeba poki doskonale ich nieprzezwycięży.

ROZDZIAŁ VII.

O umartwieniu namiętności rozumney albo woli własney.

WOla Ludzka nic innego nie iest, tylko *skłonność do dobrego przez rozum poznanego:* Nazywa się dla tego wolą, że do końca swoiego niby do celu zmierza y ulatuie ná ktorym by odpocząć mogła. Jako albo-

albowiem rzeczy cielesne do swoiego zmierzaią centrum: Tak stworzenie duchowne unosi się woli swoiey miłością do swoiego końca. Y dla tego S. *Augustyn* mowi: *Miłość moia, ciężar moy: on mnie unosi gdzie kolwiek nakłaniam się.* Więc ieżeli wola nasza, skrzydłami miłości unosi nas do końca y prawdziwego dobra ktorym iest BOG naten czas iest dobra y pomiarkowana. Jeżeli zaś ciągnie do dobra zmyślonego, to iest do stworzenia, w ktorym sobie ostateczny zakłada koniec, naten czas iest zła y nieporządna. Aże każde wykroczenie woli pochodzi z ułomności rozumu: Wola albowiem nic innego nieżąda tylko co iey przekłada rozum; dla tego starać się potrzeba, aby rozum nasz same tylko prawdziwe dobro podawał woli: Co tym sposobem bydź może ieżeli zawsze rozum mieć przed sobą będzie Prawa Boskie, ktore są prawidłem czynności naszych, y według tych rządzą wolą nieda się przezwyciężyć iakiey namiętności. Bo kiedy człowiek dobrowolnie grzeszy, chociaż poznaie przez rozum, że to iest przeciwko prawu Boskiemu: że iednak z większą usilnością uważa roskosz rzeczy w ktorey się zatapia, dla tego odstępuie od Prawa Boskiego. Przetoż aby rozum y wola niebłądziła, wykonanie prawa Boskiego niech

niech przekłada nad wſzelką roſkoſz, niech zawſze będzie poddana wola prawu, y woli Boſkiey, albo Przełożonemu z miłości BOGA: *Y na tym zawiſto umartwienie woli naſzey*: Ktorą tak opiſuie *S. Bernard w mowie o Zmar.* Wola właſna ieſt ta, ktora ieſt przeciwna BOGU y ludziom: ktora tego pragnie co nie ieſt z Chwałą BOGA z pożytkiem bliźniego, ale tylko to czyni co ſię iey podoba.

Wieloraka ieſt potrzeba umartwienia woli?

Pierwſza, że wola właſna przeciwko nieſkończonemu Majeſtatowi BOGA powſtaie, wybiiaiąc ſię z pod iego zwierzchności, ktoremu iako wynalaſcy ſwoiemu ſłużyć by powinna.

Druga Że człowiek właſną rządzący ſię wolą ſamemu BOGU wydziera Koronę władzy: *Zá świadectwem Anzelma Swiętego.* Korona albowiem iako ſamemu Krolowi ieſt przyzwoita: tak właſna wola ſamemu BOGU; á iako Krol bywa wzgardzony ná ten czas kiedy mu kto właſną wydziera Koronę: Tak człowiek gardzi ná ten czas Bogiem, kiedy mu właſny woli odbiera przywiley.

Trzecia Bo ieżeli kto wſzelkie doczeſne rzeczy opuścił dla BOGA, á właſną wolą zatrzymał ſobie; ten BOGU naypodleyſzą poświęcił ofiarę, á ſobie iako bałwanowi

iakiemu

iakiemu naywybornieyſze uczynił całopalenie.

Czwarta. Że wola właſna ieſt niewzruſzonym ciężarem ktory nie dopuſzcza nam do doſkonałości powſtać do ziemſkiey y doczeſney niedoſkonałości nachylaiąc.

Piąta. Że niepodobna ieſt aby ktokolwiek mogł pokonać właſne namiętności, nie zwyciężywſzy wprzody woli, te zdanie dawnych Oycow y nauczycielow Duchownych.

Szoſta. Wielorakość ſzkody naſzey ktora z nie umartwienia pochodzi woli wylicza *Laurentius Juſti. de diſc. Mon.* O złości obrzydliwa! Ty ieſteś Aniołow ruiną, Tyś umnieyſzyła Niebieſkich Pułkow, Tyś z Raiu wypędziła człowieka, Rodzay Ludzki niezmiernym napełniwſzy utrapieniem: Zá twoią poradą idąc upadł Adam y niewinności poſtradał ſzatę: Ty ieſteś początkiem pychy, Ty w całym świecie zamieſzanie czyniſz, niezliczonym napełniaiąc utrapieniem. Ty ieſteś Matk ą niezgody, Ty oddalaſz pokoy, y nienawiści zarażaſz trucizną. Ty piekło wzbogacaſz, y piekielnym ogniom dodaieſz podniety Ty przemogłaś w Niebie, y ná ziemi pierſzeńſtwo trzymaſz.

Siodma. Że przez zaprzenie ſię woli właſney duſza nabywa prawdziwego pokoiu.

Osma Ze ná umartwieniu woli ieſt zaſadzone Zbawienie naſze, według świadectwa Chryſtuſa Pana *Krolestwo Niebieſkie gwałt cierpi, y gwałtownicy oſiągaią go.* Ktorzy ſą ci gwałtownicy pyta ſię Opat Abracham? y odpowiada Tenże, nie inni tylko ci ktorzy właſne wolę chwalebnie gwałcą: poſłuſzeńſtwa Swiętego wykonywaiąc cnotę, *o ktorey B. Katarzyna Bonońſka w Kſiążce z Boſkiego roſkazu napiſaney od ſiebie:* mowi. Nikt powątpiwać nie może o Zbawieniu właſnym ieżeli trakt życia ſwoiego ná poſłuſzeńſtwie ſkończył, te albowiem podobnieyſzym człowieka Chryſtuſowi czyni niżeli inne Cnoty.

Dziewiąta. Ze ná umartwieniu właſney woli wſzelka doſkonałość życia duchownego zaſadza ſię, bo ile kto doſtateczniey zapiera ſię woli właſney, tym większy w doſkonałości czyni poſtępek. Dla czego y wolność ducha ktorey doſtępuią wydoſkonaleni, ná ktorey wſzelka ſzczęśliwość życia doczeſnego funduie ſię przez ochocze poſłuſzeńſtwo: *To ieſt przez zaprzenie ſię woli właſney*, nabywa ſię, *Tak uczy Swięta Matka Naſza Tereſa* y dla tego Jan Opat *u Kaſſyana w Roz.* 9. *w Roz.* 8. *mowi* że ieſt końcem każdego Zakonnika ktorego ieſt obligacya dążyć do doſkonałości, zkąd tak ieſt potrzebne Zakonnikowi umartwienie

właſney woli, że aż ſam BOG obiawił Błogosławioney Maryi Magdalenie de Pazyz między pięcioma rzeczami do zachowania, ktoregokolwiek Zakonu naypotrzebnieyſzemi, piąte rachuie umartwienie właſney woli. *Toż ſamo y Błogosławioney obiawił Brygicie* mowiąc: przykazuię, y rozkazuię, y radzę, y dopuſzczam, żebyście byli posłuſznemi iakeście powinni. To przykazuię bo ieſtem BOG twoy, rozkazuię, bo ieſtem Pan twoy, dopuſzczam bo ieſtem Oblubieniec twoy: radzę bo ieſtem Przyiaciel twoy: *w Kſią: 2. Obiaw. w Roz. 16.*

Dzieſiąta Ze przez umartwienie właſney woli náśladuiemy Chryſtuſa, ktory nieprzyſzedł ná świat czynić właſney woli ale przedwiecznego Oyca, do ktorego bliſkim będąc śmierci tak mowi: Nie moia ale twoia niech ſię ſtanie wola. *Y dlatego niegdyś Chryſtus do Brygitty S. to powiedział* Ja BOG naydoſkonalſzy y owſzem ſama doſkonałość, byłem posłuſzny Oycu aż do śmierci ażebym pokazał, iak ſię podoba BOGU wzgarda właſney woli w Kſią. 2. Obiaw: w Rozd. 121.

*Kto albowiem właſney ſię zapiera woli ſame*go BOGA natenczas wykonywa wolę; niechże taki częſtokroć powtarza z Apoſtołem: *Panie co chceſz abym czynił?* y z Pſalmiſtą: *Gotowe ieſt ſerce moie Boże gotowe ieſt ſerce moie.*

Oprocz

Oprocz tego niech ſię wſzelkiego wyſtępku chroni, bo ten ieſt naſieniem właſney woli. W Cnotach zaś nie dla właſnego dobra, ale aby ſię BOGU podobał niech ſię ćwiczy. Y owſzem śrzodkow iako to pokarmu, napoiu, ſnu, nie dla właſnego pożytku, ale dla wypełnienia woli Boſkiey niechay zażywa.

Y nadto dla przekonania właſney woli, niech bardziey pragnie bydź poddanym, niżeli Przełożonym, bardziey bydź poſłuſznym, y pod rządem cudzym, niżeli innym rozkazywać. Wielu albowiem ieſt iako świadczy nieiaki Aſceta takich, ktorzy co tylko do Zakonu wſtąpią, bez żadney pracy, rządy nad innemi przywłaſzczaią ſobie: Y dla tego przykrością znoſzą rządy Przełożonych; napominania nie lubią, uſług pokornieyſzych nie cirpią, ale wſzyſtko chcą czynić co ſię im podoba. Tych Błogosławiony Cezaryuſz tak napomina: Niech cię nie zawodzi Bracie liczba dni twoich, ktore porzuciwſzy świat przepędziłeś w Zakonie. Ten tylko dzień życia twoiego rachuy, w ktory właſney zaparłeś ſię woli, y przez żadnego wykroczenia reguły, przepędziłeś.

Akty ná umartwienie właſney woli ſłużące ſą w Częśći drugiey ná karcie

ROZDZIAŁ VIII.

O Umartwieniu własney miłości.

MIłość iest nie iakaś pożądliwość duszy przez ktorą człowiek pragnie wszystkiego dobrego dla siebie samego á unika wszelkiey przeciwności, ostatni koniec w sobie samym zakładaiąc. Yta miłość iest własna, y zła. *O ktorey Swięty Tomasz* 1. 2. *wpyt.* 77. *ar.* 4. Daie naukę mowiąc iż iest przyczyną wszelkiego grzechu, przez ktorą człowiek miłuie samego siebie, według części niższey, czyli według natury nierozumney, a nie według natury wyższey y rozumney. Aże wielu takiey miłości nie poznaią; dla tego znaki iey opisuią się.

Znak Pierwszy. Szacunek siebie samego, ktorym omamiony człowiek, własną osobą nad inne przekłada, wszystkie przymioty swoie tak przyrodzone iako nadprzyrodzone, że są wielkiey godne pochwały sądzi w samym sobie maiąc upodobanie własne pokrywaiąc ułomności y wyliczaiąc prace.

Drugi. Ze człowiek dla miłości własney zawsze chwały, honoru, y bydź nad innych podwyższonym żąda.

Trzeci. Prozna iakaś wstydliwość, dla ktorey człowiek zá ułomności, od natury albo z inney przyczyny pochodzące wstydzi

dzi ſię: á zaś wyſtępku duſzy, iako to nie doſtatku Cnot, nieposłuſzeńſtwa, ſzczebietliwości, y innych ułomności niepoznaie,

Czwarty. Boiazń dla ktorey obawia ſię człowiek, wzgardy ſiebie ſamego, y lekkiego o ſobie rozumienia.

Piąty. Utaienie wyſtępku, y winy ſwoiey, ktore rozumienia dobrego umnieyſzaią o ſobie, nie dla tego, aby dał bliźniemu przykład, ale aby u wſzyſtkich otrzymał imie świątobliwości y Cnoty, ktorey wſamey rzeczy niema.

Szoſty. Pilna uſilność, w wykrztałczeniu rzeczy, ktora publicznie ma bydź widziana, albo ſłyſzana, dla czego tacy świata y prożności iego od Duchownych nauczycielow ſą nazwani Męczennikami, z ktorych ieżeli niektorzy ſą kaznodzieiami ná ſamych tylko ſubtelnych dowcipach y ciekawościach rzecz całą zakładaią, nie dla tego aby duſze BOGU pozyſkać mogli, ale aby wymowy y mądrości doſtali pochwały.

Siodmy. Pragnienie, y przywiązanie ſię do dobr doczeſnych, y do tych ktore kontentuią ciało nad potrzeby: á ten wyſtępek częſtokroć znayduie ſię między Zakonnikami, ktorzy ile rzeczy zbytecznych, ile ciekawych, ile ozdobnych, tyle niepotrzebnych maią, ktorych nie z potrzeby y nie

dla

dla pośiłku ułomności ludzkiey, aby w u- sługach Boſkich w zmocniona była, ale á by tylko żądze y pragniania ſwoie nad ślub Ubostwa ukontentowali.

Oſmy. Ze człowiek ktorego miłość własna kieruie zmierza zawſze do rzeczy zakazanych, y roſkoſzy cieleſney, ktoremi zmysły powierzchowne y wewnętrzne mogłby naſycić, dla czego upatruie zawſze rzeczy pięknych, y ozdobnych, dla naſycenia oczow: Nowin y ciekawości dla ucha kontentowania: miłych y przyiemnych, do powonienia odoru: słodkich, y łagodnych do ukuſzenia wybornych ſzuka y zażywa dla dotykania: w ktorych ieżeli własną upatruiemy roſkoſz, żal y uſzczerbek znayduiem ſumnienia.

Wielorakie ſą ſpoſoby ná umartwienie własney miłości służące.

Pierwſzy. Wątpliwość o ſobie ſamym przez ktore ſobie ſamemu iako przepaści wſzelkiey niedoſkonałości niedowierzamy w ſamym BOGU pokładaiąc ufność.

Drugi. Starać się iako nayuśilniey o miłość BOGA y teyże miłości affektami, ieżeli bydź może co momentalnie zabawiać się, te albowiem, to w nas ſprawuią, że wſzystko do czegokolwiek przywiązuiemy się affektem to wſzystko kochamy dla BOGA.

Trze-

Trzeci. Uczynienie dobrey intencyi we wſzyſtkich ſprawach, tak dalece abyśmy w myślach, ſłowach, pragnieniach, y uczynkach, nie ſiebie ſamych ale BOGA iego upodobania y Chwały ſzukali, wſzyſtko ku iego ćzci kieruiąc.

Czwarty. Wzgardzenie ſiebie ſamego, nieobawiaiąc ſię wzgardzenia ludzkiego, choćbyś ſię nayzącnieyſzym bydź czuł, nietrzeba ſię wſtydzić zá ułomności pochodzące z natury: ani ich ukrywać, ale bardziey czaſem przed innemi wydawać potrzeba.

Piąty. Nieprágnąć miłości Ludzkiey, ani pochwały, ani powagi, niewyciągać dla ſiebie, ani ſtarać ſię, iakimby ſpoſobem przypodobać, albo niepodobać Ludziom.

Szoſty. Ciału nieprzeſtanną wypowiedzieć woynę, trapiąc y martwiąc go zawſze: Zmyſły nie tylko od zakazanych odwracać rzeczy, ale y od godziwych poſkramiać: Co bez trudności otrzymać można, ieżeli ciało zá nieprzyiaciela właſnego będzie uznane.

Siodmy. Aby Zakonnik ktory wſzyſtko dla Chryſtuſa opuścił, w uboſtwie miał upodobanie, odzienia, poſłania, pokarmu, y wſzyſtkich rzeczy zażywaiąc nie dla próżności, ale dla prawdziwey potrzeby, á choćby kiedy naczym zbywało, cierpliwie znoſić.

Oſmy

Oſmy. Wnienawiści mieć ſiebie ſamego, ciału przykrość czynić, tego wſzyſtkiego uymuiąc co ieſt z ukontentowaniem iego, ato czynić nie dla zyſku właſnego, ale dla miłości BOGA. Aże nienawiść ſiebie ſamego ieſt oſobliwſzym darem BOGA, uſilnie Go o to proſić potrzeba, aby nam tey łaſki pozwolił, á miłość właſną w nas wyniſzczył. Kto zaś chce miłość właſną poznać, y ią umartwić, niech ſłucha *S. Maryi Magdaleny de Paziz* ktora mowi że dwie ma oczy miłość właſna; Pierwſze wyſokie oſobie rozumienie, Drugie chciwość zyſku ktore, ieżeli kto ſobie wyłupi, właſney miłości, niech ſię nieboi.

Akty wewnętrzne ná umartwienie właſney miłości ſą położone w Części 2. ná karcie

ROZDZIAŁ IX.

O Umartwieniu Rozumu y właſnego zdania.

Swięty *Tomaſz* 1. 2. *w pytaniu* 74. *Ar.* 5. Uczy, że rozum ma dwoiakie uczynki. *Pierwſzy*, przez ktore poznaie rzeczy prawdziwe. *Drugi* ktorym rozporządza inne zmyſły albo ſiły duſzy: y te uczynki rozumu ſą, nazwane właſnym zdaniem. Aże rozum naſz dla pierworodnego grzechu, tak zoſtał oślepiony, że częſtokroć błądzi od prawdy: Dla tego te obydwa uczynki rozumu miarkować potrzeba.

A

A nayprzod co do pierwſzego uczynku natenczas go naybardziey umartwiać potrzeba, kiedy dla ciekawości, wielu rzeczy prożnych y niepożytecznych poymuie: rzeczy zaś prożne y niepożyteczne te ſą, ktore ani do ſłużby BOGA, ani do zbudowania bliźniego, ani włatnemu nieſłużą ſtanowi.

Powtore kiedy człowiek tych rzeczy zá niedbuie ktore wiedzieć powinien: y wten czas go miarkować potrzeba.

Potrzecie Kiedy człowiek powinnego w nauczeniu ſię, albo w dochodzeniu iakowey prawdy, nie zachowuie porządku: iako czynią ci ktorzy nie dla chwały BOGA, ani dla Zbawienia duſzy wiele nabywaią nauk, ſtarożytne nauki zanic maiąc, naukę nie inſtrumentem Cnoty, ale oſtatecznym końcem naznaczaiąc: Co zaś do drugiego uczynku powinien bydź rozum naſz pomiarkowany, á naybardziey w tenczas kiedy z Boſką á nie z Ludzką nie zgadza ſię mądrością: Y ta ieſt naywiękſza rozumu naſzego nagana, z pychy y z wyſokiego o ſobie rozumienia pochodzące, naten czas albowiem człowiek, oſobie rozumi, że ieſt naymędrſzy y dla tego inſzych pogardza.

Przetoż ieżeli ná ten czas kto niepoſkramia rozumu, woczewiſty błąd, zapędza ſię,

więc kto chce właſne umartwić zdanie, powinien nayprzod to mieć zá rzetelną prawdę, o czym nie inaczey ſądzą inni mądrzy.

Pawtore. Wrzeczach approbowanych od zgromadzenia iakiego, o ktorych ſą zgodne zdania mądrych nie ſprzeciwiać ſię.

Potrzecie. Poſtanowienia dawnych nie odrzucać ani onich powątpiewać.

Czwarte. Zycie y obyczaie ſwoie aby od kogo były rządzone żądać.

Piąte. W rzeczach przy trudnieyſzych, cudzey zażywać rady, y owſzem we wſzyſtkich uczynkach zdaniem rządzić ſię cudzym.

Szoſte. Wten czas naybardziey właſnego wyſtrzegać ſię zdania, kiedy co naybardziey do naſzego należy rozſądku: wtenczas albowiem ná właſnym przeſtaiąc zdaniu łatwo możemy zbłądzić.

Siodme. Niewdawać ſię w cudze uczynki, ani rządem Starſzych pogardzać, ani ſię wynoſić nad innych.

Akty wewnętrzne ná umartwienie właſnego zdania ſłużące, ſą w Częśći 2. ná karcie

ROZDZIAŁ. X.
O wykorzenieniu wyſtępkow.

A Ponieważ z niepoſkromionych zmyſłow, namiętności, woli, miłości, y

wła-

własnego zdania pochodzą wyſtępki; dla tego dawſzy naukę o umártwieniu onych że o wykorzenieniu wyſtępkow mowić potrzeba.

Wyſtępek nic innego nie ieſt, tylko nałog, albo ſkłonność zła, z grzechu zoſtawiona do grzechu nachylaiąca, Rożność albowiem między wyſtępkiem y grzechem ta ieſt: że grzech ieſt iſtotną, ale przemiiaiącą obrazą Boſką, á wyſtępek ieſt przemieſzkiwaiącym nałogiem, wyſtępek razem ieſt przyczyną, y dopełnieniem grzechu, dopełnieniem ieſt przeſzłych, á przyczyną naſtępuiących, do ktorych nakłania wolą. Więc kto chce uniknąć od grzechu, niechay pierwey ſtara ſię wykorzeniać wyſtępki naypożyteczniey ſze ieſt albowiem wykorzenienie wyſtępkow Oſobom Zakonnym, y wſzyſtkim do doſkonałości dążącym.

1. Bez wykorzenienia wyſtępkow doſkonałości nabyć niepodobna, ponieważ ſtan doſkonałości zaſadza ſię ná nabyciu Cnot, ażę wyſtępki ſą przeciwne Cnotom przeſzkadzaią do nabycia onychże; więc wſzyſtkiemi ſiłami ſtarać ſię potrzeba, o wykorzenienie wyſtępkow kto do doſkonałości przyiść pragnie.

2. Ze wyſtępki według *Swiętego Chryzoſtoma*: ieſt okrutnym Tyrannem wolność wydzieraiącym. Wyſtępek według *Błogoſławionego*

ſtawionego Cezarego. ieſt Diabłem w ſercu naſzym panuiącym, dla czego wiele kto ma wyſtępkow tyle Diabłow.

3. Że wyſtępek ſamey naturze ſprzeciwia ſię Ludzkiey, ktora będąc rozumną, rozumem y prawem Boſkim rządzić ſię powinna: przez wyſtępki zaś człowiek żyie nakrztałt bydląt, rozumu y prawa Boſkiego nieznaiących.

4. Że dla wyſtępkow BOG brzydzi ſię człowiekiem ktory że ieſt źrzodłem nieſkończoney dobroci złości wyſtępku nienawidzi. Więc żeby można podobać ſię BOGU, y Jemu w ſercach naſzych zgodne przyſpoſobić pomieſzkanie, dawne zbrodnie wykorzeniać á przyſzłych chronić ſię potrzeba.

5. Że człowiek dla wyſtępku ieſt nieprzyiacielem właſnego zbawienia: y naſiebie ſamego nielitościwym: obmowca uſta y ięzyk ſwoy zaſzpeca, niewſtydliwy ciało ſwoie fetorem zaraża, nienawiſny ſzarpie wnętrzności właſne: Obżerca ciało y duſzę obciąża: złośnik rozum zaślepia,

6. Wielorakie ſzkody wyſtępkow ktore w duſzach naſzych ponoſiemy wylicza *Bernard Swięty w Mowie do Braci de monte Dei.*

Dwoiaki bydź może ſpoſob ná wykorzenienie wyſtępkow.

1. PRzez wſtrżymanie ſię od nagannych uczyn-

uczynkow, y obrzydzenie wyſtępkow.

2. Przez uczynki, przeciwne zepſutym nałogom, y ten ſpoſob ieſt nayſkuteczniey-ſzy. Przetoż ktokolwiek zamyśla wyſtępki wykorzeniać, powinen nayprzod poduſzczeniem mężnie opierać ſię, y od zepſutych nałogow wſtrzymywać ſię; nienawiść przeciwko nim w umyśle ſwoim wznieciwſzy. Powinien także przeciwnemi Cnot uczynkami naſtępować ná wyſtępki, *Jako świadczy Swięty Bernard o porządku życia mowiąc*: Przeciwko natarczywościom wyſtępkow cnotami Swiętemi uzbraiać ſię potrzeba, naprzykład przeciwko nieczyſtości, czyſtością ſerca y niewinnością, przeciwko nienawiści miłością, przeciwko gniewu cierpliwością, podobnie y o innych mowiąc. Dotego, przydać potrzeba gorącey modlitwy, bez ktorey pomocy nic niemożemy. Modlitwa, albowiem nie tylko Boſki nakłania Majeſtat aby nam w potrzebach dodał pomocy, ale y ſamey duſzy ſił dodaie do mężności. Nadto przyłożyć potrzeba ciała umartwienia, ażeby ciało podbiwſzy rozumowi łatwiey można uniknąć wyſtępku, ktore tylko z pożądliwości nieposkromioney ciała pochodzą.

A chociaż wſzyſtkie wyſtępki wykorzeniać potrzeba, nie wſzyſtkie iednak zarazem

zem, ale każdy z osobna: Zacząwszy od tych ktore bardziey w korzenione bydź się zdaią: te albowiem niby wodzow iakich pokonawszy łatwo zwyciężysz y rosproszysz inne. Rzecz doświadczona iest, że niedosyć ieden albo drugi występek wykorzenić, ale wszystkie, co do iednego wyniszczyć, potrzeba iako albowiem Cnoty tak są złączone z sobą, że iedne bez drugich mieć niemożna; tak podobnie y występki są złączone y spoione z sobą że ieden zostawiony, inne nazad zá sobą pociąga, y choćby naymnieyszy bydź się zdawał, przystęp iednak wolny do duszy szatanowi toruie.

Y chociaż wielorakie są rodzaie nałogow zepsutych, o ktorych w następuiącym ćwiczeniu mowić się będzie: tu iednak siedm głownych występkow wyliczy się, z ktorych naypierwszy iest Pycha, á ta nic innego nie iest tylko nierządne pragnienie własnego wywyższenia wyciągaiącym dla siebie Honoru, y uszanowania. Pycha iest troiaka wepług *Swiętego Tomasza* 1. 2. *w pyt.* 84. *w ar.* 2.

1. Skłonność do wynoszenia się z powolności natury, albo z zepsowanych pożądliwości pochodząca.

2. Wywyższenie się nad przykazanie.

3. Nierządna chciwość wywyższenia się

wy-

wyciągaiąca Honoru, y uſzanowania: Pierwſza ieſt początkiem y naſieniem wſzelkiego grzechu: Druga ieſt grzechem powſzechnym: Trzecia ieſt grzechem ſzczegulnieyſzym: y iednym z ſiedmiu głownych grzechow.

Siedmioraka ieſt rożność Pychy według Swiętego Grzegorza w Xię: 33. Mor. w Rozd. 7. Mniemanie że cokolwiek w nas dobrego ſię znayduie to z ſiebie ſamych mamy: że wſzyſtkie dary ſą nam dane od BOGA dla naſzych zaſług: Szczycenie ſię złego co ſię w nas nie znayduie: Pogardzenie inſzemi pragnąć aby o nas takie rozumienie miano iakiego nie ieſteśmy godni. A oprocz tych rożnic *Swięty Bernard* 12. Stopniow Pychy naznacza z ktorych naypierwſzy ieſt, *Ciekawość*, przez ktorą człowiek ciekawie y nierządnie dowiaduie ſię, o to co do niego nie należy. *Lekkomyślność*, przez ktorą człowiek wyſoko o ſobie rozumieiąc: chlubi ſię przed innemi. *Nieprzyſtoyna radość*: przez ktorą człowiek ſkłonny do śmiechu. *Chełpienie ſię*, niecierpliwość w milczeniu. *Szczegulność*, przez ktorą chce bydź Swiętſzym nad innych. *Krnąbrność*, przez ktorą chce bydź wywyżſzonym nad innych. *Wyſokie rozumienie*, przez ktore ſię ſądzi bydź ſpoſobnym do rzeczy wielkich *Obrona grzechow*, przez ktore ſwoie wyſtę-

pki

pki pokrywa. *Zmyślona spowiedź*, przez ktorą niechce przyiąc pokuty zá grzechy swoie. *Sprzeciwianie się*, pustuszeństwu *Wolność* dla ktorey własna podoba się wola. *Nałog grzeszenia*; dla ktorego człowiek niema boiaźni Boskiey y Bogiem pogardza. O ktorych stopniach obszerniey w Czę. 2. *ná karcie* Tam że są położone Akty wewnętrzne ná umartwienie pychy *ná karcie*.

Y Akty pokory *ná kar.* A ponieważ prożna chwała pochodzi z pychy według *Tomasza Swiętego*, iako z własney przyczyny, między ktoremi ta tylko iest rożność, że pycha zawisła ná wywyższenie siebie samego, á prożna chwała ná oświadczeniu wywyższenia swoiego: dla tegoto dwa występki, są złączone z sobą. Bo tak pycha iako y prożna chwała są głownemi grzechami: Głowny albowiem grzech nic innego nie iest według *Swiętego Tomasza* tylko z ktorego inne pochodzą. Z prożney albowiem chwały pochodzi chełpliwość, wysokie rozumienie y inne ktore pycha rodzi o tych w Czę. 2. *ná kar.*

Drugi. Grzech głowny iest łakomstwo, ktore nic innego nie iest, tylko nierządna chciwość rzeczy doczesnych. Yta 7. Corek *Zakamieniałość*, Gwałcenie, niespokoyność, Zdrada, Obłuda, Krzywoprzysięstwo wydawanie, o ktorych w Części 2.

ná

ná karcie Tamże ſą Akty wewnętrzne ná umartwienie zazdrości *ná kar.* Y Akty Uboſtwa przeciwney Cnoty temu grzechowi *ná karcie.*

Trzeci cieleſność. Ktora ieſt nie żądnym pragnieniem, cieleſney roſkoſzy. Y ta ma ośm Corek zaślepienie, nierozmyślność, popędliwość, nieſtateczność, miłość własna, nienawiść BOGA, przylgnienie do świata, Rozpacz o życiu przyſzłym. *Stopniow tego grzechu* 5. *liczy ſię,* zpoyźrzenie, pomyślenie, ukontentowanie, zezwolenie y uczynek, Akty we wnętrzne wykorzenienia tego wyſtępku ſą w Części 2. *ná kar.* Tamże ſą Akty czyſtości przeciwney Cnoty *ná kar.*

Czwarty Zazdrość. Ktora z prożney pochodzi chwały, y ieſt ſmutkiem z dobra cudzego. Y ta ma 5. Corek; nienawiść, mruczenie, obmowa, radość z przeciwności z cudzey, ſmutek z pomyślności, o ktorych w Części 2. *ná kar.* Tamże ſą Akty wewnętrzne ná wykorzenienie tego wyſtępku *ná kar.* Y Akty miłości przeciwney Cnoty *ná karcie.*

Piąty obżarſtwo, Ktore ieſt nierządną chciwością pokarmu y napoiu, ktorego rodzay w tym ſię zamyka wierſzyku czyſto, zbytecznie, pilnie, ſkwapliwie, y uſilnie. Y ta ma 5. Corek, Nieprzyzwoita radość,

T Nie-

nieprzyſtoyność, nieczyſtość, głupia mowa, y tępość rozumu o ktorych w Częśći 2. *ná kar.* Tamże ſą Akty we wnętrzne ná wykorzenienie tego grzechu *ná kar.* Y Akty wſtrzemiezliwości Cnoty przeciwney *ná karcie.*

Szoſty ieſt złość. Ktora ieſt nie rządną, chciwością zemſty. *Y tey ieſt trzy rodzaie Pierwſza,* Ktora ſie nazywa popędliwą przez ktorą człowiek ieſt prędkim do gniewu. *Druga.* názywa ſię manią, przez ktorą człowiek długo trwa w złości. *Trzecia* Zapalczywość, ktora człowieka do zemſty pociąga ztąd złośnicy ſą troiacy, byſtrzy, przykrzy, y zakamieniały. Y ta ma Corek ſześć Swarba, nadętość, obelga, krzyk, gniew y bluźnierſtwo, o ktorych w Czę. 2. *ná kar.* Tamże ſą Akty wewnętrzne ná wykorzenienie tego grzechu *ná karcie* Y Akty łaſkawości Cnoty przeciwney *ná karcie*

Siodmy Gnuſność. Ktora ieſt ſmutkiem powziętym, zdobra Duchownego. Y ta ma ſześć Corek. złość, zawziętość, płochość, roſpacz, leniſtwo, y zamyślenie ſię o ktorych w Czę. 2. *ná kar.* Tamże ſą Akty wewnętrzne ná wykorzenienie tego grzechu, y Akty pilności Cnoty przeciwney *ná kar.*

Y lubo każdy żołnierz Chryſtuſow ſ

mąż

mąż Duchowny niepowinien przeſtawać od potyczki przeciwko grzechom bo chociaż zgoła pokonane bydź ſię zdadzą, zepſuta iednak natura naſza może im dodać poſiłku, aby znowu przeciwko nam powſtali. Może iednak kto mieć wykorzenienia znaki, y zgoła wyniſzczenia wyſtępkow, iako to pokoy wewnętrzny duſzy, łatwość, y upodobanie w Cnotach. Ale oprocz tego możemy ieſzcze mieć inne znaki pozbycia grzechow głownych, ieżeli pilnie uważemy właſność, y naturę ich, y Corek, ktore rodzą, iako też iſtotę Aktow wewnętrznych ná wykorzenienie każdego naznaczonych, y Aktow przeciwnych Cnot wyżey położonych, zkąd łatwo poznamy ieżeliśmy iuż wykorzenili ie, w ktorey okoliczności tak długo pracować potrzeba poki doſkonale nie poznamy że iuż ieſteśmy wolnemi od grzechow.

Jeżeli zaś kto ſię poczuie że w tym iakowy uczynił poſtępek, niech odda BOGU dzięki y w nim ſamym niech założy chwałę ſwoię, pokornie p r o ſ z ą c o nie przeſtanne zwycięſtwo z nieprzyiacioł duſznych aż do oſtatniego końca życia ſwoiego, ażeby po ſkończonym chwalebnie z nich mogł tryumfować.

CWICZENIE TRZECIE
Albo postępki
Zycia Zakonnego ieſt Cnota

ROZDZIAŁ I.
O Potrzebie Cnoty.

MIędzy ćwiczeniami Męża Duchownego. naypotrzebnieyſze ieſt ćwiczenie ſię w Cnocie. Ten tylko nazwać ſię może Mężem Duchownym, ktory porzuciwſzy zabawy światowe, życie ſwoie ná dobrych y cnotliwych uczynkach trawi. Do ktorych ſkutecznie pociągać powinny każdego człowieka Cnot Ss. zacność, piękność y pożytek, o ktorych wyżey doſyć ſię mowiło obſzernie: Tu tylko położy ſię opiſanie Cnoty nie iakiego uczonego Aſcety: Według ktorego Cnota ieſt poſiłkiem natury, ozdobą duſzy, łatwość nachylaiąca do dobrych uczynkow, ktore życie cnotliwe y Swięte czynią, dla ktorych opieramy ſię grzechom, ktore nam przymnażaią zaſług, przez ktore ná życie zaſługuiemy wieczne y Boſkiemi naśladowcami zoſtaiemy. Ktore opiſanie iako zaleca Cnotę tak niemniey do nabycia iey, y nayoziębleyſze rozpala ſerca.

Wiedzieć potrzeba że BOG Wſzechmogący duſze ludzką ſtworzył bez żadney ozdo-

ozdoby, to ieſt bez właſności ktoremi zupełnie rzeczy dobre y prawdziwe poznać by mogła. Dał iednak możność y doſtateczność aby pomienionych właſności albo przez właſną nabyła prace, albo żeby wlane odebrała od BOGA. Ta możność należy do rozumu, należy nieco y do zmyſłow, ile zmyſły przez złączenie ſię z rozumem maią uczeſnictwa. Dla czego zmyſły albo część czuyna nazywa ſię rozumną przez ucześnictwo tylko. Rozum zaś albo cześć rozumna tylko ma dwoiakie chciwą możność y doſtateczność, gniewliwą, y pożądliwą, ktore mogą bydź fundamentem Cnot, ktorych możności Cnoty ſą dopełnieniem dokończeniem y wydoſkonaleniem: bo bez nich ſwoich uczynkow według rady zdrowego rozumu niemogą proſtować. Bo doſkonałość dobrych uczynkow ieſt nad ſiły pomienionych możności. Dobroć zaś y doſkonałość, dobrych uczynkow zawiſła ná ſtoſowaniu ſię z rozumem y dla tego pomienione możności. potrzeba aby były wydoſkonalone przez Cnoty.

Zkąd poznać można, że dla tego Cnoty zaſadzaią ſię ná ludzkiey możności. aby ią wydoſkonalili, y wykierowali do dobrych uczynkow. Ktorą moc ma Cnota od ſamego rozumu, ktorym ſię rządzi. Bo

chociaż

chociaż możność człowieka przed nabyciem Cnoty zdaie się rządzić rozumem; w ten czas iednak uczynek dobry przychodzi z trudnością. Jeżeli zaś możność często w swoich uczynkach dobrych słucha rady rozumu, naten czas przez owe uczęszczanie nabywa nałogu, á wszystkie dobre uczynki przychodzą bez trudności.

ROZDZIAŁ II.

O Opisaniu y rożności Cnoty.

CNota nic innego nie iest, tylko nałog dobry do życia dobrego nakłaniaiący ktorego ná złe nikt nieużywa. Jte opisanie iest właściwe wszystkim w pospolitości Cnotom. Bo chwała z natury swoiey ani do złego, ani do rzeczy fałszywych, bydź powodem nie może,

Cnoty dzielą się dwoiako, to iest ná Cnoty nabyte, y wlane, *Nabyte* są te ktorych przez własne nabywawy uczynki. Zadney albowiem nie mamy Cnoty z natury oprocz iedney możności y sposobności do nich, ale tylko przez powtorzenie uczynkow dobrych Cnota się w nas rodzi. *Wlane* zaś są te, ktore od samego odbieramy BOGA, iako to Wiarę, Nadzieię, y Miłość y inne obyczayne, ktore po usprawiedliwieniu się z łaską poświęcaiącą ná nas BOG zlewa dla ozdoby duszy. BOG

albo-

albowiem niemniey choynym ieſt w ſtanie łaſki iak w ſtanie natury. Tak albowiem BOG w ſtanie natury był opatrzony że cokolwiek do iſtoty y ieſteſtwa natury rozumney należało, to wſzyſtko łaſkawie nadał, aby natura w ſwoiey iſtocie była doſkonała. Z kąd y w ſtanie Łaſki tak ſporządził, ażeby do iſtoty, y ieſteſtwa nad przyrodzonego ktore mamy przez uczeſtnictwo dla łaſki z Bogiem od początku wlania oneyże przyłączone były, możności y ſiły naturze rozumney do wydoſkonalenia ſię w łaſce. Temi możnościami y ſiłami natury rozumney ſą tak Cnoty Teologiczne, iako też y Cnoty obyczayne albo moralne wlane.

Wieloraka ieſt rożność między Cnotami wlanemi y nabytemi. *Pierwſza* Że wlane ſą nadprzyrodzone, albo pochodzące od łaſki, nabyte zaś ſą naturalne *Druga* Że *wlane* należą od Cnot Teologicznych *nabyte zaś*, należą od naturalnego rozumu, y żądzy naturalney uſzczęśliwienia albo Błogoſławieńſtwa. *Trzecia* Że *wlane* ſprawuią to w człowieku co należy do Prawa Boſkiego y Wiary, nabyte zaś to co należy do dobrego porządku rozumu. Wydaie ſię to w pożywaniu pokarmu y napoiu. Człowiek albowiem według wſtrzemiezliwości nabytey tak miarkuie pokarmu y na-

poiu

poiu pożywanie, ażeby niebyło przeciwi ko regułom Rozumu, to ieſt: Ażeby nieſzkodziło zdrowiu. A zaś według wſtrzemiezliwości wlaney, człowiek tak miarkuie pokarm y napoy, áżeby był według prawa Boſkiego, ktorego naucza Wiara, to ieſt: ażeby wſtrzemiezliwością od pokarmu y napoiu można doſyć uczynić zá grzechy naſze: albo żeby powściągnione ciało przez wſtrzemiezliwość, łatwiey było poddane rozumowi. O czym naybardziey Zakonnym oſobom wiedzieć potrzeba, ażeby tym ſpoſobem ſprawowali uczynki. *Czwarta*, Ze *wlane* wraz odbieramy z łaſką y wraz z łaſką traciemy: *nabyte* zaś mogą bydź bez łaſki. *Piąta* Ze *nabyte*, przytłumiaią w nas pożądliwości, y wyſtępki przeciwne cnotom wykorzeniaią, y przez częſte ćwiczenie ſię w nich wſzelką oddalaią trudność, *wlane* zaś dodaią mocy do częſtey utarczki, przez ktorą w duſzy pokoy ſprawuie ſię.

Zkąd pokazuie ſię, że utraciwſzy łaſkę BOGA, wraz z Cnotami wlanemi z trudnością przychodzą Cnoty naturalne albo nabyte. *Szoſta*, Ze Cnota *nabyta* kieruie uczynki do końca naturalnego, ktorym ieſt uczciwość y zgadzanie ſię z rozumem zdrowym: *Wlana* zaś kieruie do końca nadprzyrodzonego, to ieſt do nabycia

ſzczę-

ſzczęśliwości wieczney: Y dla tego rożniące ſię z ſobą iſtotnie.

Powtore dzieli ſię Cnota ná Cnote polityczne, czyſzczącą, czyſtego umyſłu, y przykładną.

Cnota *przykładna* znayduie ſię w ſamym tylko BOGU w ktorym ieſt przykład wſzelkiey Cnoty. Dlaczego wiedzieć potrzeba że z Cnot Kardynalnych, ktore przykładnie znayduią ſię w BOGU ſama Roſtropność y Sprawiedliwość ieſt tylko w nim iſtotnie: Bo te Cnoty względem ſwoiey iſtoty ſą od wſzelkiey wyięte niedoſkonałości, Mężność y wſtrzemiezliwość nieznayduią ſię iſtotnie w Bogu, ani w Aniołach, dla tego że z właſney iſtoty należą do namiętności pożądliwey.

Także Cnoty Chryſtuſa Pana, ſą względem nas Cnotami przykładnemi, albowiem iako iego Zmartwychſtanie ieſt przyczyną przykładną zmartwychſtania naſzego, tak y Cnoty ſą nam do naśladowania: według słow *Apoſtola do Rzymian w Rozd.* 8. Ktorych przewidział że ſą ná podobieńſtwo Syna ſwoiego, tych y przeznaczył. *Y* 1. *do Korynt.* 15. Nośmy wyobrażenie Niebieſkie: to ieſt poſłuſzeńſtwo y Cnoty Chryſtuſa iako wykłada *Interlinearis.*

Swięty Tomaſz uczy. Ze Cnoty Kardynalne człowiek ma według kondycyi natu-

ry

ry swoiey, to iest: kiedy się człowiek rostropnością rządzi, Cnoty ktore ná ten czas nąbywa, są Cnoty *Polityczne*, kiedy zaś człowiek zgadzać się zaczyna, przykładem Cnot Boskich, są ná ten czas Cnoty, *Czyszczące*. Kiedy się zaś zgadza z przykładem y podobieństwem Boskim, są Cnoty *Czystego umysłu*. Z ktorey nauki łatwo poznać można iż Cnoty *Polityczne albo pospolite*: są potrzebne w stanie pokuty bo czynią dusze podobną samemu BOGU Cnoty zaś *Czystego umysłu*: w stanie złączenia, się bo łączą dusze nasze z Bogiem y iemu podobną czynią.

Y ta rożność cnot iest tylko przypadkowa, bo iest względem rożnych stanow, tak dalece że taż sama Cnota w początkach nazywa się *Polityczną* w dalszym postępku *Czyszczącą*, á w dokończeniu *Czystego umysłu*.

Dzieli się powtore Cnota ná Teologiczne, Rozumną y Obyczayną, ktory podział ze wszystkich iest nayiaśnieyszy y naykrotszy: dla tego według pomienionego podziału tu o Cnotach mowić będziemy.

ROZDZIAŁ III.

O Wielorakich sposobach nabycia Cnot,

PIerwszy sposob iest: Poznanie cnoty: Bo wola ludzka nigdy nie pragnie rzeczy nie znaiomych sobie.

Drugi

Drugi Cnot ſzacunek: Bo to ieſt pewna choćby rzecz była w ſobie naylepſza: tey iednak nabyć niepragniemy, ieżeli iey według ſwoiego ſzacunku wewnętrznego nieważemy. Ze zaś Cnota powinna bydź naybardziey ſzacowna zdanie ieſt *Swiętego Bazylego* w *Liscie* 24. do Maxyma, ktory mowi: *Ze Cnota ieſt prawdziwie droga maiętność dla ktorey nabycia żadnego koſztu, żadney pracy żałować nie trzeba.*

Trzeci. Wątpliwość w ſiłach właſnych á nadzieia w BOGU: Ilekroć albowiem dufamy w ſobie w pychę wpadamy: kto zaś ma nadzieię w Bogu zá wſtydzonym nie będzie:

Czwarty Pragnąc naśladować Chryſtuſa, w ktorym zbior ieſt Cnot wſzyſtkich.

Piąty, Wierne wykonanie praw Boſkich, á w Mężach zakonnych ściſłe zachowanie Reguły: Bo tak wykonanie prawa Boſkiego, iako zachowanie Reguły Zakonney, ſą uczynkami Cnoty. Dla tego *Auguſtyn S.* Regułę Zakonu ſwoiego nazywa Zwierciadłem, w ktorym każdy przypatrzyć ſię może ſobie, iakim ieſt: Czy ſprawiedliwym czy nieſprawiedliwym; czy pozakonnemu żyie, czyni; czy poſtępuie, czy uſtępuie; czy BOGU ſię podoba czy nie podoba.

Szoſty, Ażeby Mąż BOGU poświęcony

ny wielkie miał pragnienie nabycia Cnoty: często w sobie wzbudzaiąc chęci odnowienia swoiego postanowienia, ażeby także przy zdarzaiącey się sposobności ćwiczenia się w Cnocie; Akty tak wewnętrzne iako y powierzchowne wzniecał w sobie, żadney do tego nie opuszczaiąc sposobności. Powinien także Cnot tych, (ktorych osobliwszym sposobem ná ten czas Akty czynić powinien) o wykonanie starać się, codziennie własne roztrząsaiąc sumnienie, ieżeli to wiernie wypełnił. Akty zaś wewnętrzne wszystkich Cnot, według troiakiey drogi to iest: *Czyszczącey Oświecaiącey*, *y Jednoczącey*: Są w Części drugiey zaraz z początku.

Siodmy, Ażeby gorąco BOGA prosił o Cnoty: Ponieważ własnemi siłami y pilnością bez Boskiey pomocy Cnot nabyć nie możemy dla tego, o nich BOGA gorąco prosić powinniśmy,

Ostatni, Ażeby w nabyciu iedney Cnoty ktorą sobie naybardziey potrzebną bydź widziemy naywiększego przykładać stara- nia tak czynili Duchowne, y Zakonne Osoby ktore niegdyś świątobliwością słyneli, z tych albowiem nie ktorzy w pokorze, inni w skromności, inni w posłuszeństwie, ćwicząc się, łatwo wszystkich Cnot doskonałości nabyli. Cnoty albowiem tak

są

ſą z ſobą złączone, że iedney w ſtanie doſkonałości, bez drugiey nabyć niemożna. Bo Cnota iedna bez drugich iako mowi *Swięty Grzegorz w Xię. 22. Mor. w Rozd. 1.* Albo nie ieſt Cnotą, albo nie doſkonałą, z przyczyny że żadna Cnota doſkonałą nie ieſt bez doſkonałey roſtropności, á doſkonała roſtropność bydź nie może bez doſkonałości Cnot wſzyſtkich.

Dla czego człowiek ſkromnym bydź nie może, poki nie będzie wprzod roſtropnym; á roſtropnym bydź nie może poki wprzody nie będzie ſprawiedliwym, czyſtym, pokornym, trzyźwym, poſłuſznym &c. Roſtropność albowiem nieſprawiedliwą, chardą, nieſkromną bydź nie może, bo przypiſuie innym Cnotom ſrzodki zgadzaiące ſię z rozſądkiem zdrowego rozumu, inne zaś Cnoty roſtropności wyznaczaią koniec, dla ktorego doſtąpienia roſtropność powinna zażywać zdolnieyſzych y ſpoſobnieyſzych ſrzodkow. Więc ieżeli iedney Cnoty w ſtanie doſkonałości nabydź niemożemy wprzody, poki wſzyſtkich mieć nie będziemy, dobry będzie ſpoſob nabycia wſzyſtkich Cnot przez uſtawiczne y uſilne ćwiczenia ſię w iedney Cnocie.

Przetoż potrzeba ſobie obrać iedne Cnotę do ktorey nabycia oſobliwſzego

mamy

mamy przykładać ſtarania ktora zaś Cnota nam ieſt naypotrzebnieyſza, łatwo poznać możemy, z zepſutey ſkłonności do wyſtępkow: Dla czego do ktorego wyſtępku bydź ſię widziemy ſkłonnemi, do Cnoty przeciwney temu wyſtępkowi przywiązywać ſię potrzeba: Náprzykład ieżeli ieſteśmy ſkłonnemi do złości, ćwiczyć ſię potrzeba w łaſkawości &c.

Jakim zaś ſpoſobem ćwicząc ſię w iedney Cnocie, ćwiczyć ſię możemy w wſzyſtkich razem Cnotach, mamy tego przykład w inſtrukcyach Nowicyuſzow *w Części 2. w Rozd.* 22. O łaſkawości. Jeżeli albowiem kto ſię czuie bydź złośliwym, ile razy podaie ſię przyczyna do złości, tyle razy ná umartwienie tey namiętności, y ná wykonanie Cnoty łaſkawości, niech tak poſtępuie ſobie: Kiedy go naprzykład kto słowami lży y pobudza do gniewu, y chętka oddania złego zá złe, wznieca ſię, niech na tych miaſt ſłucha rady rozumu mowiąc ſam do ſiebie, teraz niema czaſu do złości y zemſty, nietrzeba ſię gniewać; y to ieſt Akt doſkonałey roſtropności: A ieżeli go ieſzcze nie opuſzcza złość, ná ten czas niech mowi, wiara naucza, że mścić ſię nie godzi: A tak będzie Akt wiary: A ieżeli ieſzcze chętka ciągnie do zemſty, ná ten czas niech mowi, że dla zwyciężenia tey

trudno-

trudności doſtąpię nieſkończonego dobra; á tak będzie Akt nadziei: Albo niech wſpomni ſobie, że y ná ten czas bliźniego kochać trzeba, kiedy źle czyni; á tak będzie Akt miłości, albo że oddać potrzeba każdemu, co czyiego ieſt, bo mowi BOG, mnie offiaruy wzgardę ſwoią, á ia oddam zá Ciebie; á tak będzie Akt ſprawiedliwości; Albo ze ſzpetnością gniewu ktore powierzchownie wydaie brzydzić ſię potrzeba; á tak będzie Akt ſkromności, z kąd pokazuie ſię oczywiście iak dla nabycia iedney Cnoty w ſtanie doſkonałości, inne otrzymuiemy Cnoty,

Podobnieſz kiedy kto dla wielu przyczyn, iedne wypełnia Cnotę, tyle Cnot iednym uczynkiem popełnia, iako z tey pokazuie ſię praktyki. Kiedy kto naprzykład chcę ſłużyć do Mſzy, mowi Nayświętſzy Panie Boże Oycze nayukochańſzy, ia dla ciebie, w iedności zaſług, y wſzyſtkich dzieł, nayſłodſzego Syna Twoiego, Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, teraz mam chęć ſłużyć do Mſzy: Nayprzod dla przymnożenia Chwały y Honoru Twoiego, potym dla oświadczenia wiary moiey, y dla tego żebym doſtąpił życia wiecznego, y żebym ſię tobie podobał, y żebym bliźniemu moiemu dał przykład, y żebym Przełożonemu moiemu był poſłuſzny, y żebym ciało

ło moie umartwił y żebym uprosił sobie dary Ducha Swiętego dostąpienia Błogosławieństwa wiecznego: á osobliwie ażebym uprosił tey namiętności. *NN.* Umartwienie, tego występku wykorzenienie *NN.* y Cnotę pokory, y Dar wytrwania w łasce twoiey aż do śmierci. W ktorym przykładzie iaśnie pokazuie się iak iednym uczynkiem dla rożnych przyczyn popełnionym wykonywamy Cnotę Wiary, Nadziei, miłości BOGA, y bliźniego posłuszeństwa, pokuty &c. &c.

Aże Chrystus Pan nasz wyciąga od nas tego abyśmy naybardziey go uczyli się naśladować w łaskawości, y pokorze, dla tego każdy z nas te Cnoty nad inne szacować powinien: Aże łaskawości iuż przykład iest wyżey dany: Dla tego tu pokory tylko doświadczenie naznacza się, ktorą we wszystkich okolicznościach, we wszystkich uczynkach, y z ktorąkolwiek inną Cnotą łączyć możemy á nayprzod.

Wstaiąc. Błogosławiony BOG niech będzie ktory mnie żadnego dobrodzieystwa niegodnego, od nagłey śmierci y od innych ciała y duszy przypadkow nocy dzysieyszey zachował.

Ubieraiąc się: Przyobłecz mię Panie w szatę drogę twoiey łaski, miłości, y pokory, ktorego

ktorego pycha iako pierwszych Rodzicow naszych: tak mnie z sukni niewinności y wszystkich Cnot odarła.

Prozba o pokorę rano wstaiąc: Panie Boże moy wiem to dobrze, że ze wszystkich występkow naybardziey pycha knuie zasadzki ná dusze moie, dla tego pokornie proszę Majestatu twoiego, ażebyś mnie przeciw tak srogiemu nieprzyiacielowi twoiemu Cnotą prawdziwey pokory uzbroił.

Zostaiąc w Celi: Panie zmiłuy się nademną dla zasług świętych sług Twoich między ktoremi ia w tym Domu z woli Twoiey przemieszkuię; z tych albowiem iestem nayniegodnieyszym.

O Boże moy iako niegdyś między Aniołami twoiemi, przed Maiestatem Twoim stoiącemi pokazał się czart przeklety, ktory miał szkodzić Jobowi wiernemu słudze Twoiemu; tak y ia iestem nakrztałt Diabła, albo raczey gorszym ieszcze od niego, między sługami Twoiemi, ktorym obrzydliwemi zbrodniami memi, szkodzę y co kolwiek tylko przeciwności ponoszą w tym życiu, wyznaię że to cierpią dla zbrodni moich. Ale ty o Panie zmiłuy się nademną, dla modlitw sług sprawiedliwych twoich, á daymi poprawę życia.

Idąc. Panie nie ieſtem godzien deptać te ziemie po ktorey chodzą ukochani ſłudzy Twoi.

Przechodząc koło ktorego Brata: Ja ieſtem naymizernieyſzy ze wſzyſtkich Zakonnikow y nie ieſtem godzien bydź ſługą y niewolnikiem ich.

Jeżeli zaś będzieſz między Zgromadzeniem ludzi, albo będzieſz przechodził mimo Miaſto, lub Wieś. O Boże moy tak mniemam że każdy mieſzkaniec tey Wſi, lub Miaſta, od ſtarſzego aż do naymłodſzego, wniydzie do Krolèſtwa Twoiego, dla ſprawiedliwości ſwoiey; ia tylko ſam dla grzechow moich wniydę do karania wiecznego; iednakże zá wſzyſtkie grzechy dla miłości twoiey żałuię, y odpuſzczenia przez nieſkończone miłoſierdzie Twoie żebrzę.

Przychodząc do Konwentu, ktore poſłuſzeńſtwo naznaczyło: Panie proſzę cię ażebym tu y gdziekolwiek tylko poydę, był od wſzyſtkich wzgardzony, y dla Ciebie wniwecz obrocony, ażeby nieprzyiaciele moi panowali nademną. Panie uczyń mnie iednym śmieciem ziemi, ażebym od wſzyſtkich był podeptany y wzgardzony. Panie pozwoł mi tey łaſki, ażebym moim wzgardzeniem, y zniſzczeniem iak nay większą tobie uczynił chwałę, ażebym wniwecz obrocony w oczach Ludzkich,

iako

iako świeca y kadzidło pali się dla tego, aby świeciła innym, y żeby wonność wydawało z siebie, tak ia podobnie pokorą przyświecał innym.

Idąc do Choru. Panie Boże moy, ia ciebie teraz z sługami Twoiemi chwalić pragnę; ale nie godne Chwały y Modlitwy moie złączenia z Modlitwami innych slug Twoich: Bo oni wszyscy są Swięci y doskonali, y podobaiący się tobie, ia zaś ze wszystkich naygorszym, nayniedoskonalszym, y nayniecnotliwszym, á iakże ma bydź przyiemna Chwała w uściech tak wielkiego grzesznika! Panie niech nadgrodzą za mnie Modlitwy człowieczeństwa Twoiego, Nayświętszey Matki Twoiey, wszystkich Aniołow Swiętych, y sprawiedliwych ludzi.

Slysząc zle o sobie gadaiących: Niech będzie BOG pochwalony wyznaię prawdziwie że słusznie o'mnie zle sądzą, ponieważ nie znayduie się żadna osoba, ktora by godna była tak wielkiey nagany iak ia. *Jeżeli pogardzaią:* Sprawiedliwy iesteś Panie, y słuszny sąd Twoy: Robakiem iestem, á nie człowiekiem, wzgardą, y zakałą Ludzi poznaię, że nic niema we mnie, coby było godnego pochwały, bo kiedy ná mnie samego obrocę oko poznaię że iestem gorszy od Czarta *Kiedy chwalą* Panie Boże Tobie

ſamemu należy chwała, mnie zaś wzgarda.

Jeżeli przyidzie nâ myśl iakowy dobry uczynek prawdziwie ſługą niepożyteczny ieſtem, y nayułomnieyſzym ze wſzyſtkich, nic dobrego Panie w oczach twoich nie uczyniłem, dla tego proſzę Majeſtatu Twoiego, ażebyś ty Boże chciał zgładzic zbrodnie moie.

Siedząc przyſtole: Bodayby pokarm y napoy naynieſmacznieyſzym mi ſię ſtał: Bo innym iako godnieyſzym y lepſzym, guſtownieyſze należą ſię pokarmy, mnie zaś iako naypodleyſzemu y nayniegodnieyſzemu podłe.

Jeżeli ſię zdarzy podnieść oczy w Niebo natychmiaſt w ziemię obrocić należy mowiąc: Panie nie ieſtem godzien widzieć ozdobę Nieba dla wielkości grzechow moich.

O Boże moy innym należy ſię Niebo! mnie ſamemu Piekło, y w Piekle pod nogami Lucypera y wſzyſtkich potępieńcow mieyſce nayoſtatnieyſze.

Patrząc na kwiaty: Kwiaty wſzyſtkie wydaią odor wonności ſwoiey BOGU á ia goryczy fetor.

Widząc bydlęta: Wiem to dobrze że wſzyſcy nieſprawiedliwi ſą kozłami, z ktorych liczby, ia ieſtem grzeſznik naywiękſzy: Owieczki zaś ſwoie BOG poznaie, ale o Boże moy między owieczkami wy-

znacz

znacz mi mieyſce, odłącz od Kozłow, poſtaw ná prawicy, zkazawſzy przeklętych ná ognie wieczne, zawołay mię z Błogoſławionemi.

Widząc Konie: Ja ieſtem Koniem y Mułem niemaiącym rozumu.

Słyſząc o utrapieniu drugich albo o iakiey publiczney nieſzczęśliwości. Ja to ia Panie Boże ieſtem przyczyną wſzelkiego utrapienia, kary, y nieſzczęśliwości, y wſzyſtkiego złego, dla niezliczonych zbrodni moich, na mnie wywrzyi gniew zapalczywość, y wſzelkie ſprawiedliwości twoiey kary. Dziwuię, ſię że mnie do tych czas Aniołowie Swięci, y wſzelkie ſtworzenie znoſi, dziwuię ſię, żę mię ziemia żywo nie pożre.

Cwicząc ſię w uczynkach innych Cnot możemy ſię razem ćwiczyć w pokorze y w wierze. Wynalaſcą wiary JEZU Chryſte ſtatecznie wierzę to wſzyſtko cokolwiek z obiawienia twoiego Kościoł Swięta Matka naſza do wierzenia podaie, wyznaię że trzy ſą w iedney iſtocie oſoby Troycy Przenayświętſzey, wyznaię że ty nayłaſkawſzy Panie JEZU Chryſte, ieſteś w iedney oſobie prawdziwym Bogiem, y prawdziwym człowiekiem, wyznaię y to, że nie ieſtem godzien o tym ſłyſzeć lub wiedzieć: bo co uſty wyrażam, obyczaiami ſprzeciwiam

ſię

ſię temu, gdy albowiem wyznaię, że ty ieſteś Bogiem y człowiekiem, pokornym, poſłuſznym, y cierpliwym ſam ieſtem hardym, niepoſłuſznym, y niecierpliwym.

Nadziei: Nayłaſkawſzy Boże ſtatecznie ſpodziewam ſię, że dla pomocy y zaſług twoich, ktoreś z iedyney dobroci twoiey dla mnie uczynił, mam doſtąpić wiekuiſtey Chwały: Prawda że w ſobie żádnych dobrych uczynkow nie widzę, ale bardziey nieſkonczoną wyſtępkow złość; y dla tego przez ſame nieſkończone miłoſierdzie Twoie, przez Mękę y zaſługi JEZUSA Chryſtuſa ſpodziewam ſię Zbawienia.

Miłości BOGA: Jlekroć mowię, kocham Cię Boże moy nadewſzyſtko, tylekroć to wowiąc, wſtydzę ſię; bo wiem że wſzyſtko, cokolwiek czynię, wſzyſtko przeciwko miłości twoiey czynię. Ty albowiem powiedziałeś: Kto mię kocha ſłowa moie zachowywać będzie, co ſię nie znayduie we mnie.

Miłość Bliźniego: Panie według prawa twoiego kocham bliźniego iako ſiebie ſamego, ktoremu ſłużyć we wſzyſtkich potrzebach, y nie doſtatkach chociażby w nayprzykrzeńſzych pragnę.

Poſłuſzeńſtwa: O Boże moy każdemu Przełożonemu moiemu chociażby był człowiekiem naypodleyſzym ochoczym umy-

umysłem dla ciebie we wszystkim chcę bydź posłusznym, ktorego woli, y zdaniu, moię wolą y zdanie, iak naydoskonaley poddaię.

Czystości: O iak oddalona iest dobry Boże! ciała y duszy czystość odemnie, ktora według postanowienia moiego, mnie iest przynależyta; á ia cuchnę, iako kloaka iaka smrodliwa, obrzydliwą w obecności całego świata nieczystością.

Ubostwa: Wszystkie rzeczy podleysze, do pokarmu y ubioru należące, mnie że są powinne sądzę.

Pokuty. O Boże moy! iako niemasz żadnego rodzaiu grzechu, ktorymbym ciebie nie obraził, tak niemasz żadney Męki ná świecie y w piekle, ná ktorą bym nie zasłużył: ale o dobry Boże! tu pal, tu siecz, á ná wieki przepuść.

Wstrzemiezliwości. Wyznáię, że żadnego pokarmu ludziom przyzwoitego nie iestem godzien, ale tylko żywnością bestyom przynależytą karmić się powinienem, ktorych żyię obyczaiem.

Łaskawości Sprawiedliwie od wszystkich bydź uciemiężonym powinienem, y wszelkich wzgard, potwarzy, od wszystkich godzienem zá grzechy moie.

Cierpliwości, Cokolwiek tylko prac, dolegliwości, umartwienia, y boleści znaleść

się

ſię może ná świecie, te wſzyſtkie mię ſię należą, ktore weſołym umyſłem, gotow ieſtem dla miłości, y Honoru BOGA moiego znoſić.

Skromności. Niechcę Panie, ażebym cokolwiek pięknego ná świecie widział, dla roſkoſzy iakowey, wiem albowiem o ſzpetności moiey, ktory od wſzyſtkich śmierdzących trupow ieſtem naybrzydſzy.

Milczenia. Zachowam ściſłe milczenie, ani uſt bez nagłey potrzeby nie otworzę, ażebym kogo zarazliwym tchnieniem moim nie uraził, dla zgniłych przez grzechy wnętrzności moich.

Wdzięczności. O iak niewdzięczny ieſtem nieſkończoney dobroci twoiey, ktoremu zá tak wielkie dary, y dobrodzieyſtwa złością nadgradzam, y za ktore czynić dzięki nieuſtanne powinienem niepamięcią wypłacam.

Wſpaniałości. Wyznaię, że ieſtem ſerca małego y błachego do heroicznych Cnot, nie ieſtem ſpoſobny, á do wſzyſtkiego złego ieſtem odważny.

Pilności. O iak odważnie idę w drogę prowadzącą ná zgubę, á iak leniwo poſtępuię w drodze przykazania twego, ktora mię prowadzi do ciebie dobra nieſkończonego.

Wytrwania. O bodaybym! iuż powſtał od

od złości moiey, w ktorey do tychczas zostaię, á do twoiey służby ktorey ieszcze dotąd nie zacząłem przywiązał się.

Nadto: Pożyteczna iest rzecz bardzo iedney Cnoty uczynęk wykonywać, z pobutki wielu Cnot: naprzykład, chcę teraz; słuchać Mszy, albo się modlić, albo milczeć, do miłości, nadziei, posłuszeństwa, pokory, boiaźni Bożey, pokuty &c. Co może bydź z rana *mowiąc*: Panie Boże moy cokolwiek dzisiay będę mowił, czynił, myślał to wszystko chcę, aby pochodziło z miłości, nadziei w Tobie, Zakonności, z posłuszeństwa, z pokory &c. Tak podobnie sz rzecz bardzo pożyteczna iest wszystkie uczynki, ktore z iedney pochodzą Cnoty naprzykład z pokory, do teyże kierować Cnoty, mowiąc chcę czynić z pokory cokolwiek tylko czynić będę *Dlaczego może sobie te uczynić intencye zrana* Nayłaskawszy Boże wszystkie słowa, myśli, y uczynki całego życia moiego, chcę aby pochodziły z pokory.

Jeżeli zaś chce kto poznać czy uczynił postępek iaki w Cnotach, niech się z tych miarkuie znakow *nayprzod:* Jeżeli z łatwością, pilnością, y ukontentowaniem iakowey Cnoty uczynki wypełnia, ktore mu przedtym z trudnością, y uprzykrzeniem przychodziły.

Powtore: Jeżeli wyſtępki zaſtarzałe nie tak dokuczaią, iak przedtym.

Potrzecie: Jeżeli ma pragnienie poſtąpić w Cnotach.

Poczwarte: Jeżeli życie ſwoie ſtoſuie z życiem JEZUSA Chryſtuſa y Swiętych Jego. Jeżeliż kto poznaie, że w Cnocie iakiey uczynił poſtępek niech że wie, że to ma od BOGA, ktoremu zawſze dzięki czynić, y nieuſtawać w ćwiczeniu ſię tey Cnoty powinien.

ROZDZIAŁ IV.

O Cnotach Teologicznych O WIERZE

Zbior Rozdziału.

1. O Cnotach Teologicznych.
2. O Wierze opiſanie teyże: o końcu do ktorego prowadzi człowieka.
3. Dla czego rzeczy należące do wiary na dwanaście dzielą ſię Artykułow:
4. Podział wiary.
5. Akty wiary, iak ſą do zbawienia potrzebne.
6. Przyczyny y pożytki wiary.
7. Wyſtępki uczynkom wiary przeciwne wyliczaią ſię.
8. Doświadczenie wiary opiſuie ſię.

1. NIe będziemy tu mowić o iakichkolwiek Cnotach ale o Teologicznych

Cnoty

Cnoty albowiem w poſpolitości według *Swiętego Tomaſza* 1. 2. w *pyt.* 68. *ar.* 8. na trzy dzielą ſię rodzaie, nie ktore ſą Teologiczne, nie ktore Rozumne, niektore Moralne. *Teologiczne* Cnoty ſą te ktore łączą duſze ludzkie z Bogiem. *Rozumne* Cnoty ſą te, ktore wydoſkonalaią rozum człowieka. Cnoty *Moralne*: Są te, ktore wydoſkonalaią namiętności albo ſiły duſzy y oraz podbiiaią rozumowi: Między ktoremi pierwſze otrzymuią mieyſce *Teologiczne* Dla tego że człowieka kieruią do BOGA, ktory ieſt oſtatecznym końcem iego. Jnne zas ſą tylko śrzodkami podaiącemi ſpoſob przyiścia do pomienionego końca ktorym ieſt BOG ſam.

Trzy ſą Cnoty Teologiczne, dlatego: Ze BOG od ktorego te Cnoty pochodzą y do ktorego prowadzą człowieka, może ſię rozumieć troiako; albo ile ieſt naywiękſzą, y naypierwſzą prawdą; y náten czas go poznaiemy przez wiarę, albo ile ieſt naywiekſzym dobrem naſzym y natenczas go poznaiemy przez Cnotę nadziei, albo ile ieſt naywiękſzym dobrem z właſney iſtoty, albo w ſobie ſamym, ktorego dla tego iedynie kochać powinniśmy, że ieſt dobrem nieſkończonym, y na ten czas go poznaiemy przez miłość.

2. Między temi Cnotami naypierwſza

ieſt

ieſt wiara według *Tomaſza Swiętego* ktory mowi, że wiara przewyżſza nadzieie, á nadzieia miłość: Z przyczyny że człowiek ani ſpodziewać ſię, ani kochać, tego nie może, czego, albo przez zmyſły powierzchowne, albo przez rozum wiarą nię poymuie.

Przez wiarę ma ſię rozumieć wierność. Dla ktorey zezwalamy y wierzemy powieściom czyim, dla powagi powiadaiącego, ktorą wierność ieżeli czyniemy zezwalaiąc albo wierząc powieściom ludzkim, dla tego: Że w ſwoich powieściach zachowuią prawdę, naten czas ieſt wiara ludzka, ieżeli zaś czyniemy wierność zezwalaiac y wierząc powieściom, ktore ſą od BOGA dla wielkiey powagi iego, y nie wzruſzoney prawdy naten czas ieſt wiara Boſka.

Yta wiara tak ſię opiſuie że ieſt nałogiem albo Cnotą nadprzyrodzoną od ſamego BOGA wlaną, przez ktorą zezwalamy ná to wſzyſtko czego uczy wiara Boſka, dla powagi obiawięnia Boſkiego. Wielorakie ſą kondycye albo zakłady przez ktorych wiara bydź niemożę. *Pierwſza:* Ażeby rzecz ktora ieſt obiawiona od BOGA nie była pod zmyſły powierzchowne podpadaiąca, *Druga:* Ażeby była podana ta rzecz do wierzenia przez takiego ktoremu nieomylnie, y niezawodnię wierzyć potrzeba,

ba, iako to Kościoł Katolicki, albo Głowa iego Papież. *Trzecia* Dostateczność przyczyn pobudzaiących do wierzenia artykułom wiary, iako to są cudowne świadectwa Ewangelistow, y Doktorow; y nie zliczonych Męczennikow, záprawdę wiary umieraiących, dla ktorych artykuły wiary oczywiste pokazuią się; że Jm wierzyć potrzeba: *Czwarta.* Wewnętrzna pobudka Ducha Swiętego ktora rozum oświeca, wolę zapala, y ta iest naypierwsza przyczyna pobudzaiąca do wiary. Bo wiara iest darem BOGA; aże zezwolenie ná wiarę iest nadprzyrodzone; więc od początku nadprzyrodzonego ktorym iest BOG pochodzić powinna.

3. Dla czego rzeczy do wierzenia podane ná dwanaście dzielą się artykułow, ktore się w składzie Apostolskim znayduią Przyczynę tego daie *Tomasz Swięty 2. 2dæ w pyt. 1. ar. 8. in Corp.* Ze te rzeczy nalezą do wiary ktore mamy w Niebie oglądać, y ktore nas prowadzą do życia wiecznego.

Dwie zaś rzeczy w Niebie oglądać mamy: To iest, Bostwo ktorego widzenie nas Błogosławionemi uczyni: Y człowieczeństwo Chrystusa przez ktore do Chwały Synostwa Bożego przysposobieni będziemy. Y ztąd dzielą się rzeczy ktore należą do

wiary

wiary względem Bostwa, y względem człowieczeństwa Chrystusowego.

O Bostwie iest sześć Artykułow, to iest: Ze BOG iest ieden w istocie, á troiaki w osobach, że iest stworcą, że iest sprawiedliwy, że dobrym płaci Niebem, á złych piekłem karze.

O człowieczeństwie także iest sześć Artykułow, *Pierwszy*: O iednym BOGU, y o Osobie Oyca, y o uczynku stworzenia; *Drugi*: O Wcieleniu Syna Boskiego. *Trzeci*: O poczęciu Jego z Ducha Swiętego, y o Narodzeniu z MARYI Panny. *Czwarty*. O Męce śmierci y pogrzebie Jego. *Piąty*: O Wstąpieniu do Piekłow, y Zmartwychstaniu. *Szosty*. O Wstąpieniu do Nieba. *Siodmy*: O przyściu ná sąd. *Osmy*: o Osobie Ducha Swiętego. *Dziewiąty y Dziesiąty*: O uczynku poświęcenia. *Jedynasty y Dwunasty*: O uczynku uwielbienia. Zrąd pokazuie się że iako dwie są rzeczy ktore w Niebie oglądać mamy: To iest Przenayświętszą Troyce, y Chrystusa Pana Człowieczeństwo; tak dwie naygruntownieysze są wiary naszey Części, to iest, Taiemnica Troycy Przenayświętszey y Chrystusa Pana Wcielenie.

Jnni zaś dwunastu Artykułow podziału daią przyczynę mowiąc: że pierwszy Artykuł należy Oycu iako Stworcy sześć na-

stępuiące

ſtępuiące należą Synowi Boſkiemu iako Odkupicielowi: oſtatnie zaś pięć Duchowi Swiętemu, iako Oświcicielowi.

Y te dwanaście Artykułow wiary, ſą niby dwanaście Części pryncypalnieyſzych wiary.

Trzeba wiedzieć, Ze oprocz ſkładu Apoſtolſkiego, ſą trzy ſkłady inne: To ieſt Niceńſki, Konſtantynopolitańſki, y Swiętego Atanazego, ale te wſzyſtkie co do iſtoty ſwoiey iedno zamykaią w ſobie.

Nadto trzeba wiedzieć: Ze wiara naſza od ſtworzenia świata ieſt iedna, y że przez tak długi czas żaden nieprzybył w wierze Swiętey Artykuł, tylko iaśnieyſzy wykład, bo co teraz rozkładamy ná Artykuły w toż ſamo Oycowie naſi ogolnie wierzyli od dawnych czaſow.

Dwa ſą Artykuły naypotrzebnieyſze wiary. Pierwſzy że BOG ieſt, *Drugi*: że o Zbawienie Ludzkie ma oſobliwſze ſtaranie *według Apoſtoła Swiętego do Hebrayczykow*: Kto chce przyiść do BOGA, powinien wierzyć że ieſt BOG, y że ſzukaiącym ſiebie nadgradza Niebem. Y w tych dwoch inne zamykaią ſię. Ten albowiem Artykuł BOG ieſt, zamyka w ſobie wſzyſtkie te Artykuły, ktore należą do iſtoty Boſtwa, y do przymiotow Troycy Przenayświętſzey. Ten zaś że ma ſtaranie o Zbawieniu Ludzkim,

kim, zamyka w ſobie te ktore należą do ſtworzenia człowieka. Jako to Odkupienie, Uſprawiedliwienie, y uwielbienie.

4. Dzieli ſię zaś wiara, ná wiarę *Zywą y Umarłą. Wiara żywa* ieſt ktora z łaſką poświęcaiącą, y miłością ieſt złączona, y ta ſię znayduie w ſamych ſprawiedliwych. *Wiara Obumarła*, Ktora ieſt bez łaſki, y bez miłości, y taka znayduie ſię w grzeſznikach wiara nazywa ſię wiarą umarłą w grzeſznikach dla grzechu śmiertelnego, przez ktorą grzeſznik utraca łaſkę y miłość Boga; *Jednakże tá Wiara ieſt prawdziwie y iſtotnie wiarą*; tak iako wiara żywa bo obydwie ſą od BOGA, y darem Boſkim, obydwie ſą Cnotą co do iſtoty ſwoiey; chociaż obumárła wiára nie ieſt co do doſkonałości Cnotą, bo ta záſadza ſię ná tym, ażeby kierowała człowieka do doſtąpienia życia wiecznego: Jeſt iednak ſpoſobiącą człowieka do pokuty, do uſprawiedliwienia, y do Zbawienia wiecznego, tym ſamym.

Y chociaż ta wiara ieſt w Katolikach grzeſznikach Cnotą obumarłą, nie ieſt iednak cnotą w Czartach y potępionych, bo to Cnota iako ſię wyżey powiedziało, ieſt Darem Boſkim, Czarci zaś y potępieni żadnego mieć Daru Boſkiego nie mogą, chociaż maią iakążkolwiek wiarę, przez doświadczenie y oczywiſtość Cudow Boſkich.

Boſkich. Zkąd *Swięty Jakob o nich mowi:* że Czarci wierzą y lękaią ſię.

Błogoſławieni także w Niebie ani wiary ani nadziei nie maią, bo co my teraz wierzymy, to oni iuż wiedzą, y w rzeczy ſamey oſiągaią. Duſze zaś w Czyſcu zoſtaiące maią ſtateczną wiarę: Bo ieſzcze nieoglądaią iaſnego oblicza Boſkiego:

Aniołowie zaś y człowiek w pierwſzym momencie ſtworzenia ſwoiego, mieli prawdziwą wiarę, bo byli w ſtanie w ktorym ſobie mogli zaſłużyć ná Niebo.

Tu wiedzieć potrzeba: że ci ktorzy iakiego Artykułu wiary nie dowierzaią, chociaż inne wſzyſtkie wierzą, wiary iednak ani wlaney ani żywey, ani obumarłey nie maią. Bo wſzelka wiara ieſt darem Boſkim, bo prawda obiawiona rownie znayduie ſię w iednym, iako we wſzyſtkich Artykułach wiary.

5. *Akty wiary ſą dwoiakie. Wewnętrzne* Ktore ſą wewnętrznym zezwoleniem: wierzyć albowiem nic innego nie ieſt tylko zezwalać ná to o czym kto myśli. *Y powierzchowne:* Ktore ſą ſamym wyznaniem wiary uſtnym, albo przez inne znaki.

Akty wewnętrzne wiary ſą te: *Wierzyć że BOG ieſt, wierzyć BOGU, y wierzyć w BOGA* o czym tak Swięty Auguſtyn mowi w mow. 181. *Wierzyć że BOG ieſt*, ieſt to wierzyć,

 że

że ieſt ieden w Jſtocie, á Troiaki w Oſobach, że ieſt wſzechmogący, że ieſt nieſkończenie dobry y miłoſierny &c. *Wierzyć BOGU* ieſt wierzyć że to ieſt nieomylną prawdą, cokolwiek BOG obiawił. *Wierzyć w BOGA* ieſt Jego razem kochać, á nie iakimkolwiek tylko ſpoſobem, ale takim iakim go kochaią ci, ktorzy życiem y uczynkami ſwoiemi to pokazuią, po ſobie, że ſą prawdziwemi Chrześcianami y Katolikami. *Zkąd grzeſznicy nie wierzą w Boga, iako też y Czarci,* ale tylko wierzą że BOG ieſt y wierzą BOGU.

Akty wewnętrzne wiary ſą nam do Zbawienia potrzebne, niektore tak ſą potrzebne, że bez nich zbawienia doſtąpić nie można, nie ktore dla tego ſą potrzebne że ieſt obwarowano przez przykazanie Boſkie aby tak wierzyć, nie ktore zaś ſą tak potrzebne do wierzenia, ażeby im wierzyć wſzczegulności iak ſą w ſobie, inne zaś tak ſą potrzebne, ażeby wierzyć pryncypalnieyſzym Artykułom, wierzyć inne wſzyſtkie ktore w ſobie zamykaią, iako to naprzykład: wierząc w to wſzyſtko co kolwiek Kościoł Swięty Katolicki do wierzenia podaie: Wierzemy w Taiemnice Troycy Przenayświętſzey y w Wcielenie Syna Boſkiego.

Nad inne ſą potrzebne do Zbawienia pier-

pierwszego, ktorym iest usprawiedliwienie y łaska poświęcaiąca, inne są potrzebne do Zbawienia drugiego, ktorym iest chwała Niebieska y życie wieczne.

To uważywszy, zá rzecz pewną, y nie omylną sądzić potrzeba, że do dostąpienia Zbawienia wiecznego iest rzecz koniecznie potrzebna, ażeby każdy człowiek w wieku doskonałym zostaiący, wyraźnie, y wszczegulności wierzył. *Nayprzod* że BOG iest, że iest sprawiedliwy, *Powtore* ażeby wierzył w Taiemnice Troycy Przenayświętszey że wtora Osoba Troycy stała się człowiekiem, bo wiara powinna prowadzić do Błogosławieństwa wiecznego, termin zaś y koniec Błogosławieństwa naszego iest Troyca Przenayświętsza y człowieczeństwo Chrystusa. Więc powinien wierzyć każdy, że BOG iest, ieden w istocie, á troiaki w Osobach, y że Chrystus był prawdziwym Bogiem, y Człowiekiem y że dla zbawienia naszego umarł.

Lecz przed przyiściem Chrystusa Pana nie potrzeba było koniecznie wierzyć w Taiemnice Troycy Przenayświętszey, ale dosyć było wierzyć że Chrystus Pan prawdziwy Odkupiciel Narodu Ludzkiego, ma się w czasie narodzić y tym sposobem wierzyć w Taiemnice Troycy Przenayświętszey. Oprocz zaś Taiemnic Troycy

Przenayświętſzey y Wcielenia Boſkiego; powinien każdy, z obowiązku przykazania Boſkiego, inne wierzyć wyraźnie Artykuły, ktore ſkład Apoſtolſki zamyka w ſobie: Oprocz tego powinien wiedzieć y uznać wyraźnie trzy oſobliwe Sakramenta: To ieſt: Chrzeſt, Pokutę, y Nayświętſzy Sakrament: Ciała y Krwie Pańſkiey: Nadto powinien wiedzieć, wierzyć, y wykonywać dzieſięcioro Bożego Przykazania. Powinien także wiedziećKościelne Przykazania á oſobliwie Spowiedzi y Kommunii Swiętey roczney. Duſzy nieśmiertelność, grzech pierworodny, że do BOGA modlić ſię potrzeba, y dla tego umieć potrzeba Modlitwę Pańſką.

Obowiązany ieſt każdy wzniecać Akty wewnętrzne wiary: Natenczas *Nayprzod* kiedy odbierze używanie rozumu albo rozum zupełny; chybaby nie miał żadney wiadomości wiary Dlateyże przyczyny powinien każdy niewierny wzniecać w ſobie wewnętrzne Akty wiary, kiedy ma doſtateczne ſpoſobność wierzenia Artykułom wiary. *Powtornie*, Kiedy kto powierzchownie wyznaie wiarę, powinien także y wewnętrznie wyznawać *Potrzecie*, Kiedy bez niego zwyciężyć pokuſy nie może, powinien go w zniecać w ſobie. *Poczwarte*, Jak nayczęściey powinien go wzniecać *Popiąte* Powinien koniecznie

w go-

w godzinę śmierci bo ná ten czas potrzeba, aby człowiek miał wzgląd ná BOGA przez Akt pokuty, ktory bydź powinien złączony z Aktem wiary y nadziei, bo nikt nie może BOGA nadewſzyſtko kochać, á grzech mieć w naywiękſzey nienawiści, ieżeli nie wierzy w BOGA y w nim nie pokłada nadziei.

Co zaś należy do Aktow wiary powierzchownych: Ktore mogą bydź przez wyznanie uſtnę albo powierzchowne znaki: wiedzieć potrzeba także, żę y ten Akt potrzebny do Zbawienia z obowiązku przykazania Boſkiego. Przykazanie zaś Boſkie ieſt dwoiakie *Jedne* ktore obowiązuią człowieka zawſze ale nie zawſze; to ieſt że nie ná każdym mieyſcu y nie w każdym czaſie. *Inne* Ktore obliguie raz ná zawſze. Wyznanię zaś wiary uſtne, ieſt potrzebne zawſze, ale nie ná zawſze, kiedy albowiem czas y mieyſce wyciąga, náten czas choćby przychodziło utracić życie, y fortunę trzeba wyznawać wiarę: *Tak nas naucza Piſmo Boże: do Rzym: w Rozd:* 10. Ze wyznanie wewnętrzne wiary ieſt dla uſprawiedliwienia ſię; powierzchowne ieſt dla Zbawienia wiecznego.

W ten czas zaś czas y mieyſce wyciąga od nas wyznania wiary powierzchownego kiedy nas Krol iaki albo Tyran wypytuie ſię

ſię czy ieſteśmy Chrześcianami? czy wierzemy w Chryſtuſa? wten czas powinniśmy wyznać wiarę naſze, bo byśmy wten czas zataiwſzy wiarę, wielkiey chwały y honoru uwlekli BOGU. Jeżeli by zaś kto, był pytany od iakiey podłey oſoby ná wzgardę, albo pośmiewiſko, Jmienia Chrześciańſkiego, czy ieſt Katolikiem? ná ten czas może zamilczeć wyznania wiary Katolickiey, bo nátenczas nie waży ſobie milczeniem lekce Honoru Boſkiego, ale tylko dowcipnie zbywa natrętnika.

Jeżeliby zaś kto o wierze Katolickiey rozumiał że ieſt fałſzywa; albo ieżeliby bliźni miał bydź zgorſzonym, wten czas y ná pytanie podłego człowieka trzeba odpowiedzieć, że ieſtem Chrześcianin, ieſtem Katolik. Dla czego choćby mąż iaki zacny w przytomności niewiernych y Katolikow był pytany od naypodleyſzego o wiarę ſwoię, tedy powinien wyznać.

Ale zaprzyć ſię wiary, żadnym nie godzi ſię ſpoſobem: Bo do tego przykazanie Boſkie obowiązuie raz ná zawſze.

Ale tu wiedzieć potrzeba: Że co inſzego ieſt *zaprzyć ſię wiary*, albo ſłowami, albo uczynkami, álbo znakami: á co inſzego *utaić wiarę*. Znaki ktoremi można utaić wiarę ſą dwoiakie: *Jedne* oſobliwſzym ſpoſobem poſtanowione do wyznania wiary fałſzywey

ſzywey; iako to ſą ofiary pogańſkie kadzidła bożyſzczem, ubior, obrzezanie &c. &c. *Jnne ſą* tylko polityczne y ſtoſuiące ſię do obyczaiow pogańſkich, iako to ſuknie; przez ktore mieſzczanin od chłopa rożni ſię, narod od narodu, otoż chociaż Chrześcianin może bez grzechu znakami, ſukniami, y uczynkami, ktore ſą właściwe temu narodowi albo nacyi, w ktorey zoſtaie, bez grzechu ukrywać wiarę ſwoię, bo Chrześcianin nie ieſt obowiązany zawſze y na każdym mieyſcu wyznawać wiarę, nie może iednak znakami, albo ubiorem, y uczynkiem, ktore ſą poſtanowione dla wyznania wiary fałſzywey właſną ukrywać.

6. *Przyczyna nayoſobliwſza wiary ieſt iedna* á to ſam BOG: Bo wiara iedna tylko ieſt darem Boſkim, á inſze ktore ſą fałſzywym darem Boſkim bydź nie mogą: Y dla tego *Koncylium Trydeńſkie na ſes. 6. can.* 3. mowi: że nikt wierzyć, ſpodziewać ſię, y kochać bez oſobliwſzey BOGA pomocy nie może, bo y ſama nawet wiara obumarła ieſt od BOGA dana co do ſwoiey Jſtoty.

Pożytki wiary Swiętey. Tomaſz Swięty dwa tylko liczy. Pierwſzy: Boiaźn, *Drugi* Czyſtość ſerca nie ktorzy dodaią *Trzeci* Wzgardę świata.

Nayprzod boiaźń ieſt dwoiaka: *Służebnicza y Synowſka*: *Boiaźń Służebnicza* ieſt ta, przez ktorą boiemy ſię BOGA aby nas nie karał;

y ta

y ta boiaźn pochodzi od wiary; przez wiarę albowiem poznaiemy, że BOG ieſt ſprawiedliwym Sędzią, poznaiemy dzień oſtatni ſądu, karanie piekielne, z ktorego poznania wznieca ſię boiaźń Służebnicza. *Boiaźń Synowſka* ieſt ta przez ktorą obawiamy ſię obrazić BOGA, ażebyśmy nie byli od niego odłączeni; y ta boiaźń pochodzi z wiary przez ktorą poznaiemy że BOG ieſt dobrem nieſkończonym, od ktorego bydż oddalonym ieſt nieſzczęśliwością wielką. Y ta boiaźń pochodzi od wiary żywey á tamta od obumarłey.

Drugi pożytek wiary ieſt czyſtość ſerca. Tak albowiem w Aktach Apoſtolſkich *w Rozd.* 15. *mowi Piotr Swięty.* Ta czyſtość ieſt myśli, uczynkow, mowy, pożądliwości ieſt ozdobą; ktora pochodzi z wiary bo ona duſze do BOGA podnoſi, y ona odłącza ią od rzeczy ziemſkich á tak czyſtą ſtaie ſię duſza: Ná ten czas albowiem każda rzecz bywa zmazana, kiedy ſpułkuie z rzeczami podłemi iako to ná przykład złoto zmieſzane z błotem.

Trzeci pożytek wiary według niektorych ieſt wzgarda świata, ktora nic innego nie ieſt tylko iakowymſiś wyrzeczeniem rzeczy widomych dla miłości BOGA. Ktorego wyrzeczenia ſię albo wzgardy świata przyczynę naznacza *Apoſtoł do Hebr.* 11. mowiąc te ieſt zwycię-

ſtwo

ſtwo, ktore świat zwyciężyło, wiara naſza, albowiem przez wiarę poznaiemy, że ſam BOG ieſt wſzelkim dobrem, y że Niebieſkie roſkoſzy ſą prawdziwym dobrem, á zaś ziemſkie dobra, ſą znikome, y przemiiaiące tylko; y dla tego ich wyrzekać ſię y gardzić niemi potrzeba.

7. Aże Cnocie zawſze ſprzeciwia ſię wyſtępek, dla tego y wierze ieſt przeciwny wyſtępek niewierności, á wyznaniu wiary bluźnierſtwo. *Niewierność ieſt dwoiaka* Jedna ktora ſię znayduie w tych, ktorzy o wierze nic zgoła nie wiedzą; ani wiedzieć nie mogli, y taka niewierność nie ieſt grzechem, ale bardziey karą grzechu rodzicielſkiego. *Jnna niewierność*, ktora ſię znayduie w tych, ktorzy wierze uznaney ſprzeciwiaią ſię, ani chcą ná nią zezwolić, ale ią tylko pogardzaią, y ta niewierność z między wſzyſtkich grzechow ktore ſą przeciwne Cnotom moralnym ieſt naywiękſzym; bo człowieka naybardziey odwraca od Boga, ktorego ani znać, ani czcić nie chce. Ale taż ſama nie wierność względem grzechow ſprzeciwiaiącym ſię Cnotom Teologicznym, iako to nadziei, y miłości; ieſt mnieyſzym grzechem od nich, bo te grzechy nad niewierność, nowę złość grzechow funduią.

Niepowinniśmy iednak ſądzić że wſzyſt-

kię

kie uczynki niewiernych ſą grzechami: bo lubo nie mogą czynić dobrych uczynkow, ktoremi by ſobie mogli zaſługować ná wieczne chwałę, bo do tych zawſze potrzebna ieſt łaſka Pana BOGA. Ktorey niewierni nie maią, mogą iednak popełniać uczynki obyczaynie dobre: iako uczynił niegdyś Samarytan niewierny, ktory zawinął rany bliźniemu ſwemu.

Trzy ſą rodzaie niewierności: Pogańſtwo, Zydoſtwo y Herezya. Aże grzech niewierności zaſadza ſię ná uporze, nie zezwalaiącym ná wiarę; więc ieżeli kto opiera ſię wierze ktorey ieſzcze nie przyiął, taki niewierny má ſię nazywać poganinem. Jeżeli zaś opiera ſię iuż przyiętey wierze. Chociaż pod figurami, taki niewierny ieſt żydem. Jeżeli zaś opiera ſię iuż obiaśnioney y fundowaney od Chryſtuſa y Apoſtołow, taki niewierny ieſt Heretykiem, do ktorych należą wſzyſcy, ktorzy odſtępuią wiary.

Między temi niewierność rodzaiami większa ieſt niewierność żydowſka, niżeli Pogańſka, bo oni przyiąwſzy wiarę pod figurami, zepſuli ią, zle ſobie tłumacząc, Heretyka zaś niewierność ieſt nayciężſza ze wſzyſtkich ktorzy przyiąwſzy y wyznawſzy Ewangelią od wiary odſtąpili.

Zakazane ieſt Katolikom z niewiernemi obcowanie: Częścią ná ukaranie Heretykow, częścią

ścią dla ostrożności Katolikow prościeyszych, ażeby obcuiąc nie zarazili się iadem niewierności. *Obcowanie dwoiakie bydź może co do obrządkow*; Y tak nie godzi się Katolikom w ich zborach, albo zgromadzeniach, albo Kazaniach, albo ná ich ceremoniach bywać, bo by tym samym ich błędy chwalić, y potwierdzać zdáwali się. *Drugie* Obcowanie bydź może, w rzeczach politycznych, lub schadzkach, obrządkow nietyczących się wiary. Y tak obcowáć Katolikom z niewiernemi nie zabrania się.

Jnny wyſtępek ieſt przeciwny wyznaniu wiary bluznierſtwo. Ktore bluźnierstwo włościwie znaczy iakiekolwiek przeklęstwo: albo zelżywość Honoru Boskiego: albo iakiegokolwiek człowieka; ale to bluznierstwo ma się rozumieć za uwłoczenie, albo zniewagę nieskończoney dobroci BOGA; co ná ten czas bywa kiedy kto nie przyznaie BOGU tego co iemu właściwie służy: albo co BOGU ieſt, przyzwoitego przywłaszcza stworzeniu. Bluźnierstwo ieſt grzechem śmiertelnym naywiększym, do niewierności należącym. Bluźnierstwo ieſt dwoiakie *iedno ieſt wewnętrzne*, ktore bywa przez rozum, y to ieſt przeciwne Aktom wewnętrznym wiary. *Jnne ieſt uſtne* ktore bywa przez dyskurs, y te ieſt przeciwne Aktom, wiary powierzchownym,

iako

iako to wyznaniu wiary. W potępionych bluźnierstwo iest tylko wewnętrzne ktore iest nienawiścią sprawiedliwości Boskiey y samego BOGA, ale po zmartwychwstaniu będzie podobno y ustne.

Oprocz pomienionych bluźnierstw *iest ieszcze osobliwsze przeciwko Duchowi Swiętemu*, Bluźnierstwo zaś albo grzech przeciwko Duchowi Swiętemu, nie tylko iest ná ten czas kiedy kto bluźni przeciwko Troycy Przenayświętszey, albo przeciwko Duchowi S. ale osobliwiey iest ná ten czas kiedy kto z szczerey złości pogardzaiąc wewnętrznym natchnieniem Ducha Swiętego od grzechu odwodzącym grzeszy.

Ktore bluźnierstwa albo grzech przeciwko Duchowi Swiętemu dzieli się ná sześć rodzaiow; Rospacz, Zuchwałość, Nieuznanie prawdy, Zazdrość cudzego dobra, Niepokuta y zatwardziałość. Bo sześć także iest darow Ducha Swiętego, ktore podaie dla uchronienia się tych grzechow. *Pierwszy* Uważanie Boskiego miłosierdzia, z iedney strony, á sprawiedliwości z drugiey, y ten dar iest przeciwnym grzechowi Rozpaczy. *Drugi* Boiaźń, ktora pochodzi z rozważania, że BOG iest, sprawiedliwie grzechy karzącym; y ten iest przeciwny grzechowi zuchwałości. *Trzeci* Uznanie prawdy y ten iest przeciwny nie uznaniu oneyże.

Czwarty

Czwarty Pomoc łaſki Boſkiey y ten ieſt przeciwny zazdrości cudzego dobra. *Piąty*, Uważanie iak wielka ieſt ſzpetność grzechu, zkąd pochodzi pokuta zá popełnione grzechy, y ten ieſt przeciwny nie pokucie. *Szoſty*: Uważanie iaka ieſt krotkość y znikomość roſkoſzy ktora ſię w grzechu znayduie, y ten ieſt przeciwny zatwardziałości.

8. Doświadczenie wiary ktore náyprzod mąż Duchowny wykonać powinien, ieſt ſzacunek y poważenie wiary: dla tego że ieſt náywiękſzym y náyoſobliwſzym dáłem y łaſką Boſką nam od BOGA daną; *Zá świádectwem Apoſtoła do Effezow* 2. Z łaſki zbawieni ieſteście, przez wiarę á to nie z was ſamych, dar albowiem Boſki ieſt wiara. Powinniśmy albowiem ten dar Boſki ſzanować, y ſzacować náybardziey, kiedy ſkład Apoſtolſki, albo Swiętego Atanażego, albo Niceńſki mowiemy, albo kiedy Akty wiary czyniemy, powinniśmy czynić z powinnym uſzanowaniem, á kiedy to wſzyſtko wymawiamy uſtami, myślą, y ſercem zgadzać ſię powinniśmy. Z ktorego to ſzacunku y poważenia wiary *Piſmo Swięte*, Xięgi Duchowne, Rzeczy Kościelne, Obrazy Swięte, Relikwie, Wſzyſtkie uſtawy, y obrządki Kościelne, ſame nawet oſoby Duchowne, y BOGU po-

poświęcone wpoſzanowaniu nie mamy.

Drugie doświadczenie wiary ieſt radość: Pochodząca z daru tak wielkiego, duſzy naſzey pozwolonego, ktorego tak wielu tyſięcy ludziom BOG, nie pozwolił: przez ktory dar poznaiemy, że BOG ieſt prawdziwym Stworcą, Odkupicielem, y Dobrem nieſkończonym, y oſtatecznym końcem naſzym, Błogoſławieńſtwem wiecznym: poznaiemy także śrzodki prowadzące do otrzymania tego Błogoſławieńſtwa, przez używanie Sakramentow, y zachowanie Praw Boſkich, y dla tego Eunuch Egipſki o ktorym *Piſmo Boſkie wſpomina w dzieiach Apoſtolſkich* 8. że uwierzywſzy w Syna Boſkiego JEZUSA Chryſtuſa, y ochrzczonym zoſtawſzy: Poſzedł w ſwoie drogę cieſząc ſię z daru wiary Swiętey ktorą wziął od BOGA.

Trzecie wdzięczność BOGU. Za tak wielki dar z łaſki pozwolony do ktorego nas zachęca *Swięty Auguſtyn w mow.* 38. Wiara nie ieſt niczym, ale wielkim ieſt darem, ktorą ieżeli maſz, maſz zapewne od BOGA, bo coż ma człowiek, czego by nie wziął od BOGA.

Czwarte: dobre używanie wiary, ktorego używania we wſzyſtkich uczynkach naſzych, zażywać powinniśmy tym, ſpoſobem *Naypierwod*, Ażeby w Obecności Boſkiey

wſzyſt

wſzyſtko czyniąc, przez wiarę dochodzili y poznali, że BOG nas widzi, y że ieſt nam przytomny zawſze, y wſzędzie, bo ieſt nieſkończonym: Y dla tego wſzędzie ſię znayduie, y cokolwiek czyniemy, albo myślemy, z wielkim uſzanowaniem y boiaźnią BOGA czynić wſzyſtko powinniśmy, wyſtrzegaiąc ſię tego wſzyſtkiego, co ſię Jego nie podoba Majeſtatowi Boſkiemu: *Powtore* pogardzaiąc światem, y doczeſnością iego, bo tak naucza *Jan Swięty Ewangeliſta*: Nie zatapiaycie ſię w świecie, ani w rzeczach doczeſnych, ktore ſię znayduią ná nim. *Potrzecie*: Zywą w ſercu zachowuiąc wiarę: To ieſt z miłością BOGA złączoną: dla ktorey wſzyſtkich grzechow przeciwnych miłości Bożey unikać powinniśmy. *Poczwarte*: Łącząc z wiarą dobre uczynki, albowiem wiara bez dobrych uczynkow ieſt obumarła, według *Swiętego Jakuba w Rozd.* 2. Jeſt wielu takich, ktorzy twierdzą o ſobie, że BOGA znaią, uczynkami iednak ſwoiemi Jego ſię wypieraią, y według *Apoſtoła do Effezeyczykow* we wſzyſtkich ſprawach używaymy ná obronę naſzą, iako tarczy, wiary, ktorą uzbroieni ná wſzyſtkie nieprzyiacielſkie pociſki, ſtać beſpiecznie możemy. Więc używaymy tey obrony z rana, w południe, w wieczor y we wſzyſtkich przypadkach, poduſzczeniach

niach szatańskich, á naybardziey w godzine śmierci, y we wszystkich sprawach naszych wiarą, albo nauką obiawioną od BOGA ktorą zá prawdziwą przez wiarę uznawamy, rządźmy się: *Co tym sposobem wykonać możemy.*

Obudziwszy się ze snu zaraz te słowa Pisma Bożego sobie napamięć przywodźmy: Czuycie bo niewiecie dnia ani godziny. Godzina przyszła czas powstać ze snu. *do Rzym.* 13. Szukaycie nayprzod Krolestwa Niebieskiego y sprawiedliwości Jego *Matthæi* 6.

Wychodząc z domu: Postępuy przed obliczem moim á bądź doskonałym. *Gen.* 16. to iest postępuy według upodobania mego tłumaczy *Hugo.*

Wchodząc do Kościoła: Straszne iest mieysce te, tu nie co inszego iest, tylko Dom Boski, y Brama Niebieska *Gen.* 18.

Modląc się. Czuwaycie y modlcie się, abyście nie upadli w pokusę *u Matt.* 26.

Wszystko o cokolwiek w Modlitwach waszych prosicie, wierzcie że wam będzie dano, a odbierzecie *Mar.* 11.

Chroniąc się prożnowania: Gdy czas mamy czyńmy dobrze 1. *do Korreńc.* 10. Trzyźwo y sprawiedliwie y pobożnie żyimy ná tym świecie *do Tyt.* 2.

Mowiąc zkim, Niech będzie mowa wasza iest, iest, nie, nie. *Matth.* 5. Ze wszelkiego

słowa

ſłowa prożnego, ktore człowiek wymowi oddać potrzeba rachunek. Niech będzie każdy człowiek ochoczy do ſłuchania, á leniwy do mowienia *Jak.* 1.

Pogłądaiąc ná rzeczy mniey potrzebne: Jeżeli oko twoie gorſzy ciebie, wyrwiy go, y rzuć od ſiebie *Math.* 5.

Spoczywaiąc. Ja zaſypiam á ſerce moie czuwa *w pieniach* 5. pośrzod nocy krzyk uczyniony ieſt, oto oblubieniec przyſzedł, wydźcie przeciwko niemu *Matth.* 25.

W umartwieniu będąc: Z nim ieſtem w umartwieniu, wyrwę go y wyſławię go *Pſal.* 90.

W chorobie. Moie życie Chryſtus ieſt, á śmierć pożytkiem; pragnę bydź rozłączonym á bydź z Chryſtuſem *do Filip.* 1.

W poduſzczeniach. BOG oświecenie moie, y Zbawienie moie, kogoż ſię obawiać będę? Pan obrońca życia moiego, y ktoż mie zaſtraſzy? *Pſal.* 26.

Wſparciem moim Ty ieſteś: Boże moy nie opozniay ſię.

To wſzyſtko napiſaliśmy tylko dla przykładu więcey podobnych Aktow dobrze wiedzący Piſmo Boże może mieć z niego,

Oprocz zaś tych Aktow ſą Akty wiary w Czę. Drugiey ná karcie *ktore w zniecać każdego czaſu można,*

X

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O Nadziei.

Zbior Rozdziału.

1. Opiſuie ſię Cnota nadziei.
2. Koniec do ktorego zmierza nadzieia,
3. Akty nadziei wyrażaią ſię.
4. Wyſtępki przeciwne nadziei opiſuią ſię.
5. Naczym ieſt zaſadzone Błogoſławieńſtwo wieczne pokazuie ſię.
6. Doświadczenie nadziei kładzie ſię.

Ażebyśmy lepſze tey Cnoty mieli wiadomość, wiedziec potrzeba, że ta Cnota nic innego nie ieſt, tylko oczekiwanie iakiego dobra: przez co rożni ſię od boiaźni; bo boiazń ieſt oczekiwaniem złego, nadzieia zaś, znaczy nieiakieś poruſzenie, namiętności do dobra przyſzłego, trudnego, ktorego iednak można doſtąpić, y dla tego ieſt nadzieia nazwana pożądliwością. Czaſem znaczy poruſzenie woli do dobra przyſzłego trudnego, ktorego iednak doſtąpić można przez ſiły właſne: ktore dobro poznaiemy rozumem. Y taka nadzieia może ſię nazwać nadzieią rozumną. Czaſem znaczy poruſzenie woli do dobra przyſzłego, trudnego przez rozum poznanego, ktorego przy pomocy, y Łaſce BOGA doſtąpić możemy: Y taka nadzieia ieſt Cnotą Teologiczną ktora ſię tak opiſuie. 1.

1. Nadzieia ieſt nałogiem od BOGA wlanym, przez ktory wola ſtatecznie dąży do BOGA, iako do dobra trudnego, przyſzłego, ktorego nie inaczey doſtąpić może tylko zá pomocą ſamegoż BOGA. *Ta nadzieia może bydź mocna y ſtateczna z dwoch okoliczności*, nayprzod dla obietnicy BOGA, że BOG wſzyſtkim dobrze czyniącym obiecał łaſke ſwoie y Chwałę, y żeby dobrze czynić mogł człowiek, dał doſtateczną pomoc, á ieżeli komu nie dał, to uczynił ná ukaranie grzechu *Powtornie*, Ma moc y ſtateczność z naſzych zaſług ktore, zá Boſką pomocą uczyniliśmy: ale z tey okoliczności może bydz wątpliwa y boiaźliwa, bo nikt bydź niemoże pewnym o ſwoich zaſługach, y wytrwaniu w nich: Większe iednak maią pewność ſprawiedliwi, ktorzy ſię ſądzić mogą, że maią zaſługi, niżeli grzeſznicy, ktorzy żadnych nie maią zaſług: Y dla tego wſprawiedliwych nadzieia ieſt żywa y doſkonała; w grzeſznikach zaś ieſt obumarła y niedoſkonała.

Przemieſzkuie zaś Cnota nadziei w woli człowieka.

2. Nadzieia *Nayprzod* prowadzi do Błogoſławieńſtwa wiecznego: Albo do BOGA ktory ieſt Błogoſławieńſtwem naſzym. *Powtornie* ſłuży do tego wſzyſtkiego co kolwiek należy do Błogoſławieńſtwa wiecznego,

go, iako to: do widzenia człowieczeństwa Chrystusowego, do Chwały przypadkowey, ktorą w Niebie mamy, do przymiotow duszy y ciała, y do tego wszystkiego co nam ziednać Błogosławieństwo może, iako to: Pokuta, odpuszczenie grzechow; y dobre uczynki, ktore popełnić możemy przy pomocy Boskiey.

Ale osobliwie nadzieia bydź może o pomocy, y łasce BOGA, dla ktorey spodziewamy się dostąpić Błogosławieństwa wiecznego, y dobre popełnić uczynki, ktoremi zasłużyć możemy ná życie wieczne.

3. *Uczynek nadziei iest:* Spodziewać się Błogosławieństwa wiecznego, dla łaski BOGA y dobrych uczynkow naszych: ktore przy pomocy Jego czynić możemy. Powinniśmy albowiem mieć nadzieie nayprzod w łasce y miłosierdziu Boskim, w pomocy y zasługach Chrystusa, á potym w zasługach własnych.

Akty nadziei czynić powinniśmy tym sposobem spodziewam się Ciebie Panie widzieć spodziewam się od Ciebie pomocy Twoiey., y że mi zá dobre uczynki nadgrodzisz, spodziewam się że mnie przez miłosierdzie twoie, przez zasługi Chrystusa zbawisz, y dodasz mi łaski do dobrych uczynkow, ktoremi sobie zasłużyć mogą ná życie wieczne.

Powin-

Powinniśmy czynić Akty nadziei ażebyśmy zadosyć uczynili przykazaniu Boskiemu ktore obowiązuie zawsze, ale nie ná zawsze. Obowiązuie albowiem nas *Nayprzod* iak tylko kto do używania rozumu przyszedłszy poznaie BOGA, że iest ostatecznym końcem y błogosławieństwem wiecznym: powinien zaraz na ten czas Akt nadziei uczynić że dostąpi w czasie tego błogosławieństwa. *Powtore* kiedy kogo szatan w rospacz wprowadza, *Potrzecie* Kiedy kto czyni pokutę albo się modli, bo kiedy kolwiek kogo przykazanie Boskie obowiązuie do pokuty, ná ten czas obowiązuie y do nadziei pokuta albowiem y Modlitwa bez nadziei bydź niemogą.

Dwa są występki przeciwne Cnocie nadziei Pierwszy zbyteczna nadzieia. Kiedy kto pragnie dostąpić Błogosławieństwa bez żadnych zasług, bez pomocy Boskiey, właśnie iak by mu prawem należało błogosławieństwo, do ktorego dostąpienia własne siły są zdolne.

Zkąd zbyteczna nadzieia iest dwoiaka Pierwsza Ktora wspiera się ná BOGU kiedy kto w miłosierdziu Boskim zbytecznie dufa sposobem nie godziwym, taka się znayduie w Lutrach y Kalwinach, ktorzy tak w BOGU dufaią, że im łaska Boska bez żalu zá grzechy, zbawienie wieczne bez zasługi, y bez dobrych uczynkow iest należyte. *Druga*

Druga iest zbyteczna nadzieia Ktora wſpiera ſię ná właſney woli; dla ktorey tak człowiek w ſwoich dufa ſiłach że bez pomocy Boſkiey, przez właſne ſiły doſtąpić może, odpuſzczenia grzechow, y życia wiecznego, y ten grzech przeciwko Duchowi Swiętemu ieſt, ponieważ gardzi pomocą y łaſką, Ducha Swiętego tacy byli Pelagianowie.

Pierwſza ufność zbyteczna w miłoſierdziu Bożym pochodzi z pychy. Dla ktorey człowiek tak ſię bydź poważonym uznaie, że BOG go zá grzechy niepowinien karać, y od chwały wieczney nie powinien oddalać.

Druga ufność ktora ſię wſpiera ná właſney woli Pochodzi z prożney chwały, dla ktorey człowiek chce coś nowego uczynić, coby innym bydź podziwieniem mogło, co nowego zaś uczynić ieſt to chcieć co ieſt nad właſne ſiły.

Drugi wyſtępek przeciwny nadziei ieſt Roſpacz dla ktorey człowiek ſądzi, że albo rzecz ieſt nie podobna doſtąpić zbawienia wiecznego, albo że mu Bog nie da pomocy do doſtąpienia Błogoſławieńſtwa, chociaż go o to proſić będzie. *Roſpacz pochodzi często z Rozpuſty:* Ktora czyni uprzykrzenie w rzeczach Duchownych, y dla tego człowiek roſpuſtny ſame tylko roſkoſzy cieleſne ſądzi bydź dobremi, gardząc Błogoſławieńſtwem wiecznym; ktorego że niepragnie

gnie dla tego o dostąpieniu iego rospacza *Częścią pochodzi z lenistwa* dla ktorego człowiek traci ochotę, do dostąpienia Nieba; sądząc że tam doyść iest niepodobna.

Rospacz iedna funduie się na samey tylko myśli: Y ta w samey iest woli człowieka. *Druga* zasadza się na słowach iaka była w Kaimie, ktory powiedział: że większe są zbrodnie moie niżeli miłosierdzie Boskie *Inna iest* w postępkach y uczynkach; iaka była w Judaszu ktory się zawiesił: y taka iest we wszystkich tych ktorzy sobie śmierć własną zadaią reką.

Rospacz opisuie się tym sposobem że iest wątpliwość o odpuszczeniu grzechow, o pomocy Boskiey y o otrzymaniu wiecznego Zbawienia,

Sześć iest przyczyn z ktorych pochodzi rospacz. Pierwsza, że człowiek niechce pilnie uważyć tego co w nim nadzieie życia wiecznego wzniecić może: Jako to że BOG iest dobry, miłosierny, y we wszystkich swoich obietnicach rzetelny, y wierny, y ze wszystkim chociaż naywiększym grzesznikom dostateczney łaski swoiey daie pomoc. *Druga* Zbyteczne staranie rzeczy doczesnych, y do życia doczesnego należących; ze wzgardą, osobliwie Boskiey Opatrzności, właśnie iakby BOG nic nam dobrego uczynić nie mogł, wszystko tylko iakby od naszego zawisło starania. *Trzecia*

Kiedy

Kiedy kto od Modlitw y wytrwania w dobrych zamysłach ustaie dla tego; że nie zaraz BOG czyni o co prosi w Modlitwach swoich. *Czwarta* kiedy kto przez rozmyślanie uważa wielkość y ciężkość grzechow swoich rozpaczaiąc o odpuszczeniu. *Piąta*. Kiedy kto dla słabości swoiey albo trudności życia według praw Boskich rozpacza o poprawie życia swoiego. *Szosta*: Kiedy kto rozpamiętywa że BOG iest surowy sprawiedliwy y straszny, y dla tego odwłacza staranie dostąpienia Błogosławieństwa wiecznego, tak dalece że o nim właśnie iakby zapomniał.

5. *A ponieważ to czego się spodziewamy iest Błogosławieństwem wiecznym, ktore iest ostatecznym końcem człowieka*: Dla tego wiedzieć należy co iest te Błogosławieństwo, ażeby duchownie, żyć zaczynaiący wiedział go iak szanować.

Y lubo prawda iest według *Swiętego Tomasza* że wszyscy ludzie naturalnie Błogosławieństwa żądaią dla tego że iest dobrem doskonałym, zupełnie wolą ludzką kontentuiącym: Nie wszyscy iednak wiedzą ktore to iest te dobro ná ktorym prawdziwe Błogosławieństwo zasadza się y dla tego niektorzy z Pogan rozumieli że tym dobrem są bogactwa, niektorzy że Honory, niektorzy że roskoszy; niektorzy że

chwała

chwała podobnieſz y teraz z grzeſznikow ná pomienionych dobrach ſwoie zaſadzaią Błogoſławieńſtwa, ale ſię mylę. Bo żadne dobro ſtworzone, tak doſkonale znaleść ſię nie może, ktore zupełnie wolę ludzką naſycić y ukontentować mogło, takim albowiem dobrem ſam tylko ieſt Pan BOG.

Dwoiakie ieſt Błogoſławieńſtwo *Pierwſze* rzecz ſama ktora nas uſzczęśliwia, y takim ieſt ſam BOG. *Drugie* doſtąpienie tey rzeczy, y oſiągnienie oſtatecznego końca, y takim ieſt widzenie BOGA, ktore nic innego nie ieſt tylko iaſne poznanie BOGA, iako ieſt w ſobie: y dla tego Błogoſławieńſtwo iſtotne zaſadza ſię ná rozumie albo ná poznawaniu przez ktore oſiągamy BOGA iako oſtateczny koniec: to ieſt mamy przytomnego BOGA: przypadkowo zaś funduie ſię y ná woli ile ona bywa ukontentowana Błogoſławieńſtwem, w ten czas albowiem wola ludzka, kiedy doſtąpi oſtatecznego końca zupełnie ieſt naſycona y ukontentowana.

Ze widzenia Boſkiego doſtąpić można, uczy nas tego wiara Katolicka *u Jana Swiętego w Rozd.* 3. Będziemy go widzieć, iak ieſt w ſobie. Y lubo iſtota Boſka, ieſt nieſkończona, iednakże ią ſkończonym ſpoſobem możemy poznać. Chociaż między Bogiem y Stworzeniem, między iſtotą Bo-

ſką

ſką y rozumem naſzym rowność żadna bydź nie może, iednakże że rozum naſz, ieſt ſzczerym duchem iako y BOG, dla tego może go poznać.

Widzą Błogosławieni BOGA nie przez iakowe ſtworzone podobieńſtwo BOGA wyobrażaiące, ale przez ściſłe złączenie ſię rozumu ludzkiego z iſtotą Boſką, dla światła chwały nie iednakowo maią Błogoſławieni, ale według proporcyi miłości, dla tego kto ma więkſzą miłość BOGA, iaśnieyſze ma światło Chwały, y więcey BOGA ogląda; zkąd Błogoſławieni nie iednakowo widzą BOGA ale iedni mniey á drudzy więcey, iednakże ztąd między ſobą nie maią nienawiści.

Widząc zaś BOGA Swięci nie mogą go tak wſzyſtkiemi ſpoſobami obiąc iak może bydź poznany, tak albowiem BOG ſam ſiebie tylko poznaie, bo do tego potrzeba by było światła nieſkończonego ktore ſtworzeniu bydź pozwolone niemoże.

Wſzyſcy zaś Błogoſławieni zapatruiąc ſię ná iſtotę Boſką, widzą w niey Trzy Oſoby Troycy, Swiętey y wſzyſtkie Jego przymioty: iako to: Mądrość, Możność, Dobroć, y inne: Bo tak oſoby Troycy Przenayświętſzey iako y przymioty Boſkie ſą iedną y nierozdzielną rzeczą z iſtotą Jego. Widzą także wſzelkie Taiemnice ktore

re w tym życiu przez wiarę tylko pod pokrywką poznawali. Zgoła widzą wſzyſtko co kolwiek ieſt ná świecie rzeczy zaś przyſzłych ktore bydź mogą nie widzą, bo te komu BOG chce, obiawia.

Nad to widzą karanie potępionych, ażeby z tąd większe mieli upodobanie w Błogoſławieńſtwie ſwoim.

Do tegoż Błogoſławieńſtwa należą trzy przymioty Duſzy: iako to widzenie ktore ieſt ná mieyſcu Wiary, Oſiągnienie ktore ieſt ná mieyſcu nadziei. Używanie ktore ieſt ná mieyſcu miłości. Ktore dary ſą ozdobą duſzy zamiaſt trzech Cnot Teologicznych.

Aże ciała naſze razem z duſzą przez dobre uczynki zarabiaią ná Niebo: dla tego po zmartwychwſtaniu będą mieli także ciała chwałę Błogoſławieńſtwa ſpułecznie, y będą mieli także ſwoie przymioty iako to: Niecierpiętliwość, Subtelność, Szypkość, y Jaſność. Y chociaż każdy Katolik powinien ſię ſpodziewać Błogoſławieńſtwa wiecznego, iednak że ta nadzieia ieſt zmieſzana z iakowąś boiaźnią. Trwożą albowiem z nas każdego to co powiedział *Ekklezyaſtyk* w *Rozd.* 9. Niewie człowiek czyli miłości czyli nienawiści ieſt godzien, z kąd upomina nas *Piotr Swięty* w 2. *Liście* w *Rozd.* 1. mowiąc ſtaraycie ſię, ażebyście przez dobre

bre uczynki upewnili wafze powołanie y zbawienie. *A Swięty Paweł dodaie do Filip.* ze ftrachem y boiaźnią około zbawienia waſzego pracuycie. Dla pociechy iednak naſzey wyrażaią ſię nieiakie znaki Zbawienia naſzego od Duchownych y pobożnych mężow zebrane.

Pierwſzy ieſt znak Zbawienia. Wiara żywa z miłością y dobremi uczynkami złączona iaka była w pięciu Pannach mądrych o ktorych *Mateuſz w Rozdziale* 25. *mowi.* Mądre Panny mieli Oley w naczyniach ſwoich, y weſzli z Oblubieńcem na gody, to ieſt z wiarą dobre uczynki y cnoty mieli, iako *Ss. OO. tłumaczą.*

Drugi Zachowanie y wykonanie pilne praw Boſkich aż do śmierci. Tak albowiem ſam Chryſtus mowi *u Mateuſza w Rozd.* 19. Jeżeli chceſz wniść do Chwały wieczney zachoway prawa.

Trzeci. Nienawiść wſzyſtkich grzechow bo *Jan Swięty w Obiawieniach w Rozd.* 21. *mowi* niewniydzie do Nieba co ſkalanego.

Czwarty. Zgadzanie ſię we wſzyſtkim z wolą Boſką, tego nas ſam Chryſtus naucza mowiąc nie każdy ktory mowi Panie Panie, wniydzie do Kroleſtwa Niebieſkiego, ale ten ktory czyni wolą Oyca moiego ktory ieſt w Niebie *Matth.* 7.

Piąty. Pokora y wzgarda ſamego ſiebie,

zá

zá świadectwem ſamego Chryſtuſa mowiącego zaprawdę powiadam wam ieżeli ſię nienawrocicie, y nie będziecie iako dzieci nie wnidziecie do Kroleſtwa Niebieſkiego. Toż ſamo powtarza *u Mateuſza Swiętego w Rozd. 19. Nie zabraniaycie máluckim przyſtępu do mnie.*

Szoſty. Miłość ku bliźnim chociaż nieprzyiaciołom, y zapomnienie krzywd. Przez to wydacie ſię ſami (powiada Chryſtus) że Uczniami moiemi ieſteście, ieżeli miłość wzaiemną mieć będziecie *u Jana S. w Rozd. 13. Y kochaycie nieprzyiacioł waſzych*, dobrze czyńcie tym ktorzy was nienawidzą *woła przez Matth. S. w Rozd. 5.*

Siodmy. Prawdziwa y ſtateczna pokuta z umartwieniem właſnego ciała. Tak albowiem Chryſtus ſam mowi: *Czyńcie pokutę zbliżyło ſię albowiem Kroleſtwo Niebieſkie u Matt. w Rozd. 4.*

Oſmy. Częſte y pobożne przyſtępowanie y używanie Ciała y Krwie Chryſtuſowey, bo kto pożywa tego Chleba (mowi Chryſtus) żyć będzie ná wieki *u Jana Swiętego w Rozd 6.*

Dziewiąty. Nabożeńſtwo do niewinney Męki JEZUSA Chryſtuſa Pana naſzego, y częſte rozmyślanie y żáłość wewnętrzna y powierzchowna bo ieżeli z Chryſtuſem ſpołecznie ubolewać będziemy, ſpołecznie

y chwa-

y chwały z nim zażywać będziemy *do Rzym.* 8.

Dziesiąty. Umartwienia ktore BOG dopuszcza cierpliwie znosić: Albowiem przez wiele umartwienia potrzeba nam iść do Krolestwa Niebieskiego *W dzieiach* 14. y kogo kocha, tego y karze *do Hebrey.* 12.

Jedynasty, Do stanu Zakonnego powołanie. Co albowiem Apostołom powiedział, to każdemu służyć może Zakonnikowi, wy ktorzyście porzucili wszystko á poszliście zá mną, stokrotne odbierzecie nadgrodę, y życie osiągniecie wieczne *u Matt. w Rozd.* 19.

Dwunasty. Osobliwsze Nabożeństwo ku MARYI Pannie, to iest albowiem zdanie wszystkich Oycow Swiętych. *Tak świadczy Anzelm Swięty mowiąc.* Jeżeli albowiem o Naybłogosławieńsza Panno, każdy kto Ciebie nie kocha, ginąć powinien: Więc każdy kto Ciebie serdecznie kocha bydź zbawionym koniecznie powinien.

Nadto są osobliwsze y szczegulne znaki Zbawienia ktore Chrystus wylicza u Matt. Swiętego w Rozd. 5. Błogosławieni Ubodzy w Duchu, albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie. Błogosławieni łaskawi, albowiem oni osiągną ziemię, Błogosławieni ktorzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni ktorzy łakną y pragną sprawie-

dliwości

dliwości, albowiem oni będą nasyceni: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni BOGA oglądać będą. Błogosławieni cisi, albowiem oni Synami Boskiemi nazwani będą. Błogosławieni, ktorzy prześladowanie, cierpią dla sprawiedliwości, albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie.

DOSWIADCZENIE NADZIEI

NAypierwszy dowod bydź może prawdziwey nadziei, kiedy ią łączemy z miłością y innemi Cnotami o czym tak mowi *Bernard Swięty* w *Mo.* 1. *na Psalm.* 90. Jest wiele takich ktorzy maią nadzieię w Panu ale prożną: Bo tak w miłosierdziu Jego zbytecznie dufaiąc życia nie poprawuią.

Drugi, Kiedy mamy zawsze czyste y nienaruszone sumnienie. Bo kiedy nas (mowi Jan Swięty) własne niestroiuie sumnienie wtenczas mieymy prawdziwą nadzieię w BOGU, że o cokolwiek prosiemy to wszystko uczyni dla nas.

Trzeci. Kiedy choć naylepiey czyniemy, w naszych niemamy nadziei zasługach, ale w samym miłosierdziu BOGA, albowiem niebespieczna rzecz iest, [mowi Bernard Swięty] mieć nadzieię w zasługach swoich

ich, cała albowiem Zbawienia naſzego nadzieia bydź powinna zaſługi Ukrzyżowanego Chryſtuſa.

Czwarty. Kiedy nadzieie naſze łączemy z cierpliwością: to ieſt; abyśmy cierpliwie oczekiwali czego ſię ſpodziewamy. Tak albowiem uczy nas *Apoſtoł do Rzymian w Rozd.* 5. Wiemy że umartwienie cierpliwość, cierpliwość zaś doświadczenie, á doświadczenie nadzieię czyni.

Piąty. Ażeby nadzieia naſza była ſtateczna y chociaż kiedykolwiek trafi ſię pośliznąć nadziei iednak nigdy tracić nie trzeba, ale ile kroć upadamy tyle kroć powſtáwaymy zawſze, nadzieię maiąc w BOGU bo to ieſt obietnica ſamego BOGA dla tego, że we mnie dufał obronię go, y wſławię go *w Pſal.* 90.

Szoſty. Kiedy dobrze czyniąc pokładamy nadzieię w pomocy Boſkiey, że doſtąpiemy Błogoſławieńſtwa wiecznego.

Siodmy. Ażebyśmy o to czego ſię ſpodziewamy z ufnością BOGA proſili, bo ieżli kto [mowi *Jakob Swięty*] żąda mądrości (albo iakieykolwiek rzeczy) niech proſi o nie BOGA, á niech proſi BOGA z ufnością bez powątpiewania *Jakob* 1.

Oſmy. Ażebyśmy w Swiętych Pańſkich y Nayświętſzey MARYI Pannie Protektorce naſzey pierwſze po BOGU pokładali

dali nadzieię przykładem Kościoła Bożego ktory ią nadzieią ſwoią nazywa,

Dziewiąty. Ze iako zawſze rzeczy wielkich pragnąć powinniśmy; tak ie wykonywać zawſze przy pomocy BOGA powinniśmy z ufnością. Taką miał nadzieię *Job Swiety* kiedy częſto powtarzał mowiąc, choćby mnie y zabił, w nim mieć nadzieię będę.

Dzieſiąty. Kiedy częſto powtarzamy Akty nadziei ktore ſą w *Części drugiey ná kar.* y Akty ufności ktore ſą w teyże Części *ná karcie*

Oprocz zaś tych tu ſię wyrażaią Akty nadziei ſtrzeliſte ktore w rożnych okolicznościach pobożny Katolik powtarzać ma.

Rano y w wieczor W tobie Panie pokładam nadzieię, á nie będę zawſtydzony ná wieki. Przez nieſkończoną ſprawiedliwość Twoię, zachoway mnie (dnia dziſieyſzego albo nocy dziſieyſzey) od wſzyſtkiego złego. *Pſalm.* 30.

Czuiąc tentacye Wyrwiy mnie z Rąk nieprzyiacioł Boże moy: Y od prześladuiących uwolń mnie. Kieruy ich mocą twoią *Pſalm.* 58.

W utrapieniu BOG naſz obrona y męſtwo wſpomożyciel w umartwieniach ktore mnie napadły. *Pſalm.* 15.

Nadzieia moia ty Panie w dzień utrapienia moiego *Jer.* 17. X *Wnie-*

W nieszczęściu, W tobie ufność pokładali Oycowie nasi y uwolniłeś ich do ciebie wołali y zbawiłeś ich: w Tobie ufność mieli y nie są zawstydzeni *Psal.* 21,

W każdey potrzebie, Niech będzie miłosierdzie twoie nad nami Panie, bo w Tobie nadzieię pokładamy. *Psal.* 32.

Błogosławiony Mąż ktory w BOGU pokłada nadzieie. *Psal.* 5.

W strachu iakim, Pan oświcenie moie y zbawienie moie, kogo się obawiać będę! Pan zastępca życia moiego y kto mnie zastraszy? *Psal.* 30.

W skrupułach, Poświęćcie ofiarę sprawiedliwości, y mieycie nadzieie w Panu *Psal.* 4.

W chorobie, Choćby mnie y zabił, w nim mieć nadzieie będę. *Job* 13.

Niech będzie miłosierdzie Twoie nade mną á żyć będę. *Psal.* 118.

Idąc na odpoczynek, Wpokoiu zasypiać y odpoczywać będę, ponieważ w Tobie iedyne pokładam Panie nadzieie. *Psal.* 4.

Do ciebie Panie podniosłem Dusze moię w Tobie Boże moy pokładam ufność y niebędę zawstydzony, strzeż mnie Panie y wyrwyi mnie bo w Tobie pokładam nadzieie. *Psal.* 24.

Tu cały ten Psalm służyć może.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O Miłości

Zbior Rozdziału.

1. Opiſuie ſię miłość, y natura wyraża ſię
2. Gdzie miłość znayduie ſię y przymnożenie iey, obiaśnia ſię.
3. O końcu miłości do ktorego prowadzi namienia ſię.
4. Akty ſzczegulnieyſze iey kładą ſię.
5. Pożytki ſzczegulnieyſze wyliczaią ſię.
6. Wyſtępki miłości przeciwne kładą ſię.

1. Miłość ieſt cnota od BOGA wlana, dla ktorey człowiek BOGA kocha że ieſt godzien kochania, á bliźniego dla BOGA. Miłość ieſt dwoiaka, Miłość przyiacielſka, y Miłość pożądliwa. *Miłość przyiacielſka* ieſt ná ten czas kiedy chcemy, co dobrego komu. *Miłość pożądliwa* ieſt na ten czas kiedy chcemy y pragniemy co dobrego dla ſiebie. Zkąd nadzieia zamyka w ſobie miłość pożądliwości: á kochanie miłość przyiacielſką zkąd *Swięty Tomaſz* 22. *wpyt:* 23. mowi, że miłość ieſt nieiaka przyiaźń z Bogiem: ktora wzaiemney wyciąga dobrowolności; y wzaiemnego kochania: wyciąga także ſpołeczności iakiego dobra: iako miłość BOGA, miłość BOGA funduie ſię ná ſpołeczności Błogoſławieńſtwa wiecznego, ktorego nam

BOG udziela, y dla tego miłość między Bogiem y człowiekiem iest naydoskonal-szą przyiaźnią. Albowiem każda przy-iaźń wspiera się na iakimsiś związku, kto-rym serca przyiacielskie łączą się: Y ten związek iest naturalny, miłość także iest przyrodzona, ieźli zaś nadprzyrodzony, miłość także iest nadprzyrodzona.

Ta miłość ktorą kochamy BOGA y bli-źniego, nie iest Duchem Swiętym, w sercu ludzkim przemieszukuiącym, ale iest Cno-tą stworzoną, ktorą Duch Swięty wlewa w serca nasze, według *Apost. do Rzym.* w Roz. 5. miłość w serca nasze BOG wlał przez Ducha Swiętego, ktora miłość chociaż iest skończona, rodzi iednak pożytek niesko-czony, kiedy łączy dusze nasze z Bogiem usprawiedliwiaiąc ią.

Miłość iest Cnota wszystkich Cnot Ma-tka y Krolowa, bez ktorey żadna Cnota czy to wlana, czyto nabyta bydź niemo-że Cnotą doskonałą, y zasługuiącą na życie wieczne. Miłość iest Cnotą naydoskonalszą dla tego: że poznaie BOGA, iaki iest w sobie samym. Oprocz tego iest naydosko-nalsza, bo kieruie człowieka do ostateczne-go końca. Jest ieszcze naydoskonalsza dla tego, że choćby w nayniższym stopniu była, iednakże iest Cnotą całą y doskona-łą. Dla tego bez miłości żadna Cnota być

dosko-

doſkonała niemoże, bo wſzyſtko Cnoty miłość powoduie do BOGA.

2. Aże miłość ma zá oſtateczny koniec dobroć Boſkę, ktorą dobroć ſam tylko rozum poznaie ludzki: dla tego miłość, w ſamey tylko znayduie ſię woli, ktora ieſt rozumna;

Miłość od ſamego BOGA pochodzi bo ſię wſpiera ná ſpołeczeńſtwie Błogoſławieńſtwa wiecznego, ktore nie ieſt człowiekowi przyrodzone, ale tylko z łaſki bywa dane, według zdania *Apoſtoła do Rzymian*, życie wieczne ieſt łaſką BOGA. Zkąd miłość BOGA nie ieſt naturalna człowiekowi, bo iey człowiek przez włáſne ſiły nabyć nie może, ale przez wlanie Ducha Swiętego odbiera.

Ta miłość przez całe życie naſze może ſię przymnażać: ponieważ w tym życiu tym bardziey doſkonałemi ſtaiemy ſię, im bardziey zbliżamy ſię do BOGA przez miłość, ktora nas z nim łączy. Ktore przymnożenie miłości ieſt od ſamego BOGA, z przyczyny że miłość ieſt od ſamego BOGA, więc od niego y przymnożenie ſwoie brać ieſt powinna. *Ale tu wiedzieć potrzeba nayprzod* że przez ſáme gorące kochanie BOGA przymnaża ſię miłość. *Powtore* że przez każdy uczynek miłości zaſługuiemy ſobie ná przymnożenie teyże.

Potrze-

Potrzecie Ze niewprzody BOG. przymnaża miłości, poki pierwey przez goręt∫ze kochanie BOGA, człowiek przy∫po∫obiony do odebrania przymnożenia miłości niebędzie. *Poczwarte* że nie przez iakikolwiek miłości uczynek za∫ługuiemy ∫obie ná życie wieczne.

Y ta miłość poty ∫ię przymnażać może w∫ercu ludzkim, poki niebędzie miało przytomnego BOGA ktory w∫zelkie iey pragnienie ∫woią obecnością na∫yci: zkąd w tym życiu, miłość żadnego końca y mety mieć niemoże, bo pochodzi od BOGA ktory ie∫t nie∫kończonym, y prowadzi człowieka do niego. Y chociaż BOGA żadne ∫tworzenie tak do∫konale kochać nie może, iak bydź powinien kochany: y dla tego z tey miary miłości do∫konałey BOGA człowiek mieć niemoże, iednakże ze ∫trony kochaiącego natenczas ie∫t miłość do∫konała, kiedy go kocha ze w∫zy∫tkich ∫ił, y z całey du∫zy; co troiakim ∫po∫obem bydź może *Nayprzod* kiedy całe ∫erce ∫woie obraca do BOGA, y ta ie∫t do∫konała młość, na tym świecie żyiącego człowieka, *Powtornie* kiedy w∫zy∫tkie u∫iłowanie ∫woie łoży (zápomniaw∫zy o w∫zy∫tkich rzeczach docze∫nych] dla BOGA. Y ta miiłość ie∫t przytrudniey∫za dla człowieka żyącego ná świecie. *Potrzecie* kiedy człowiek

wiek pragnienia ſwoie tak pokłada w BOGU, że nic myśleć, y chcieć co Boſkiey miłości ieſt przeciwnego niechce, y ta ieſt poſpolita y powſzechna ktorą wſzyſcy BOGA kochaiący mieć powinni.

Miłość kto ią ma, bydź umnieyſzona w nim nie może, ale bydź utracona przez grzech śmiertelny może. Albowiem każdy grzech śmiertelny ſprzeciwia ſię miłości Bożey: Dla tego że ieſt przeſtępſtwem prawa Boſkiego. Oprocz tego miłość łączy człowieka z Bogiem, á grzech rożni, bo odwraca od BOGA, y przez to zgładza miłość. Zkąd pokazuie ſię że lubo wiara y nadzieia bydź może obumarła, bo przez grzech niebywaią rugowane z duſzy człowieka, miłość iednak obumarła bydź nie może ktora przez ieden grzech śmiertelny bywa zgładzona y wyniſzczona zgoła.

Trzy ſą ſtopnie miłości *Pierwſzy ieſt poczynaiących*, ktorzy ná to wſzyſtkie ſwoie ſtarania łożą, ażeby mogli uniknąć grzechu y złym oprzyć ſię namiętnościom: miłość BOGA w ſercach ſwoich zachowuiąc. *Drugi poſtępuiących* ktorzy ſzczegulnie ná to uſiłuią ażeby w dobrych uczynkach y w Cnotach poſtąpić mogli przymnażaiąc miłości Boſkiey. *Trzeci doſkonałych* ktorzy na to iedynie ſilą ſię ażeby od BOGA nieodſtępowali

powali, chcąc rozſtać ſię z ciałem á bydź z Chryſtuſem.

3. Miłość ma nayprzod zá cel y metę dobroć Boſką, ktorą nad wſzyſtko kochać powinniśmy: powtornie ſamego BOGA: po trzecie bliźniego. Zkąd poznać można, że cztery rzeczy kochać powinniśmy: To ieſt BOGA, bliźniego, ciało własne, y nas ſamych. Miłość albowiem zaſadza ſię ná uczęśnictwie Błogosławieństwa wiecznego, do ktorego uczęśnictwa, te cztery należą rzeczy: BOG iako wynalazca życia wiecznego; y dla tego nad wſzyſtko kochany bydź powinien. My ſami iako uczeſtnicy pomienionego Błogosławieństwa. Ciało naſze iako wſpoł kompan uczęśnictwa. Nakoniec bliźni iako Towarzyſze nierozdzielni uczęſtnictwa pomienionego Błogosławieństwa. Bliźni zaś ſą naſi tak ludzie, iako y Aniołowie: tak przyiaciele iako y nieprzyiaciele; tak ſprawiedliwi; iako y grzeſzni; y dla tego że ſię mogą nawrocić do BOGA; ſzatani tylko y potępieni nie ſą bliźniemi naſzemi, bo niemogą żadnym ſpoſobem doſtąpić Błogosławieństwa wiecznego.

Powinniśmy nayprzod kochać BOGA nad wſzyſtko dla tego, że ieſt dobrocią nieſtworzoną y nieſkończoną. A potym powinniśmy kochać bliźniego bo y prawem

Boſkim

Bo∫kim do tego ie∫teśmy obowiązani iako mowi *Mateu∫z Swięty* w *Rozd.* 26. Kochay bliźniego ∫wego iako ∫iebie ∫amego, y ∫ama wrodzona ∫kłonność do tego pociąga z przyczyny że ludzie ie∫teśmy iedney natury, iednych darow y przymiotow, do iednego Błogo∫ławieństwa dążemy w∫zy∫cy, y dla tego náturalnie kochać bliźniego powinniśmy. Y nie tylko ∫prawiedliwych, ale nawet y ∫amych grze∫znikow kochać potrzeba, y ow∫zem ∫amych nieprzyiacioł kochać przynależy według rady *Mateu∫za Swiętego* w *Rozd.*5. Kochaycie nieprzyiacioł wa∫zych.

Wiedzieć potrzeba że lubo Chry∫tus nieprzykazał ∫zczegulnym prawem kochać nieprzyiacioł, przykazał iednak, gdzie rozkazał, kochać bliźniego ∫woiego, ponieważ y nieprzyiaciele na∫i ∫ą prawdziwie bliźniemi.

Miłość wyciąga po każdym Katoliku, aby też ∫ame znaki dobrodziey∫twa, ktore w po∫politości każdemu bliźniemu czynić powinniśmy, świadczyć y nieprzyiaciołom ∫amym; znakom zaś dobrodziey∫tw ∫zczegulnych y o∫obliw∫zych świadczenia nieprzyiaciołom na∫zym niewyciągą od nas miłość, chyba tylko w potrzebie, Bo nikt bardziey nie ie∫t obowiązany do kochania nieprzyiacioł ∫woich, iako do kochania bliźniego każdego. Aże każdemu bliźniemu

nie

nie ieſt obowiązany miłością świadczyć oſobliwſze dobrodzieyſtwa, więc y nieprzyiaciołom. Może ſię iednak zdarzyć takowa okoliczność, gdzię bardziey obowiązani powinniśmy bydź, do świadczenia łaſk y dobrodzieyſtw nieprzyiaciołom niżeli innemu bliźniemu, *Nayprzod* dla uniknienia zgorſzenia: *Powtornie* dla potłumienia w nas wyſtępku nienawiści: *Potrzecie* dla zgody y zbawienia duſzy nieprzyiacioł ſwoich.

Tu wiedzieć potrzeba iaki ſpoſob bydź powinien zachowany w odpuſzczeniu winy nieprzyiaciołom naſzym. Trzy rzęczy z urazy pochodzą.

Pierwſza Załość, z ktorey nienawiść y niechęć rodzi ſię tak dalece że temu ktory nas obraził zle życzemy; y te nienawiść zaraz w początkach poſkramiać potrzeba, zá radą ſamego Chryſtuſa *u Mateuſza Swiętego w Rozd.* 6. ieżeli nie odpuscicie ludziom y Ociec Niebieſki nie odpuści wam.

Druga: Znaki żałości w uczynkach powierzchownych wydaiące ſię; y te nie ſą godziwe, ieżeli zaś ktory nas obraził proſi odpuſzczenia, natenczas powinniśmy, w powierzchownych uczynkach to pokazywać, że y żadnego znaku nienawiści nie mieliśmy, albo że iuż odpuściliśmy wſzyſtke winę, to mamy z przykazania Chryſtuſa *u Łukaſza Swiętego w Rozd.* 17. Jeżeli cię obrazi Brat twoy, napomniey go: á ieżeli

zá

zá to żałować będzie odpuść mu: Y choćby ſiedm razy na dzień obraził ciebie, y ſiedm razy żałował odpuść mu. Jeżeli zaś ſtarſzy od niżſzego będzie obrażony, niepowinien zaraz znaku dawney miłości pokazywać, dla przeſtrogi y przykładu innych. *Trzecia*. Jeſt ſprawa u ſądu, gdzie domagamy ſię u Sędziego aby naſza krzywda nadgrodzona była: Y to ſię godzi, ponieważ wolno ieſt każdemu u Sędziego ſprawiedliwości ſwoiey ſzukać, oſobliwie gdzie chodzi o przywrocenie fortuny albo ſławy. Jeżeli zaś ten ktory nas ukrzywdził, proſi odpuſzczenia albo wraca fortune natenczas do ſądu powoływać go powinniśmy.

Powinien ná koniec każdy ſiebię ſamego kochać tak albowiem przykazuię Chryſtus *u Mateuſza Świętego w Rozd.* 22. Kochay bliźniego iako ſiebie ſamego. Y lubo gani *Apoſtoł* 2. *do Tyt. w Rozd.* 3. miłość właſną: tu iednak nagana ma ſię ściągać tylko do miłości niegodziwey, y do pożądliwości cieleſnych.

Y owſzem powinien każdy ciało właſne kochać dla tego, że ieſt ſtworzeniem Boſkim: y dla tego że możemy go użyć ná uſługi Boſkie: y że ieſt inſtrumentem dobrych uczynkow przez ktore cześć BOGU wyrządzaiąc możemy zaſłużyć ná łaſkę

ſkę Jego: y dla tego nakoniec że ieſt ſpoſobne otrzymania Błogoſławieńſtwa wiecznego. Y chociaż *Apoſtol do Rzym:* 7. Uſkarża ſię ná własne ciało mowiąc: nieſzczęśliwy ia człowiek, kto mię uwolni od śmierci ciała tego? te iednak niema ſię rozumieć o iſtocie ciała ale o pożądliwości iego iakby właśnie powiedział Apoſtoł, że natenczas naybardziey kochamy ciało, kiedy go przez umartwienie odwodziemy od grzechu: Y dlatego *do Koloſ.* 3. napominaiąc nas mowi, umartwiaycie członki waſze.

Y lubo ludzie ſprawiedliwi prawdziwie ciało ſwoie kochaią, grzeſznicy iednak kochać go żadnym ſpoſobem nie mogą, bo niekochaią duſzy ſwoiey, *według zdania Pſal. Swiętego:* Kto ſię zatapia wzbrodni, nienawidzi duſzę ſwoie.

Nadto ſtworzenia nierozumne iako śrzodki pomagaiące nam do doſtąpienia zbawienia wiecznego kochać potrzeba. Y dlatego rzeczy ſłużące do życia doczeſnego (iako to doſtoieńſtwa, bogactwa, zdrowie, mądrość,] ile ſłużą do doſtąpienia łaſki y chwały, y do ſłużby BOGA y bliźniego, y do uczynkow miłoſiernych, tylę ie kochać powinniśmy.

Porządek miłości bydź taki powinien ażeby tego bardziey kochać, ktory z nami ieſt bardziey złączony, y ktory nam bardziey ieſt

przy-

przychylny dlatego nad wszystko kochać powinniśmy BOGA: á potym człowieczeństwo Chrystusa, á ná koniec Naybłogosławieńsze MARYĄ Pannę; ztąd więcey kochać siebie samego niżeli bliźniego; z między bliźnich zaś, bardziey kochać potrzeba sprawiedliwych, niżeli grzesznikow: bardziey rodzicow, niżeli Braci: bardziey przyiacioł, niżeli nieprzyiacioł.

Anayprzod Naybardziey y nad wszystko kochać BOGA potrzeba, bo iest nad Rodzicow y nad innych bliźnich: *Tak albowiem Matteusz S. w nauczá Rozd.* 10. Kto kocha Matkę albo Oyca więcey niżeli mnie nieiest mnie, godzien. *Powtore* więcey szacować powinniśmy BOGA niżeli wszystko, y dla tego potrzebą abyśmy byli gotowemi wszystko opuścic dla BOGA. *Potrzecie* naybardziey powinniśmy kochać BOGA, bo wszystkiemi siłami woli naszey, y całą gorącością miłości do niego dążyć powinniśmy.

Należy kochać po BOGU człowieczeństwo Chrystusa, bardziey niż nas samych, albo bliźniego bo iest przyczyną zbawienia, łaski miłości, y wszelkiego duchownego dobra.

Po człowieczeństwie Chrystusowym bardziey kochać potrzeba Nayświętszą Pannę niżeli wszystko życząc Jey tey pilności łaski, ná ktorą przez osobliwszy przywiley zasłużyła od

BOGA

BOGA; y dla tego że ieſt Matką BOGA y początkiem Zbawienia naſzego: Y dla tego że ieſt Matką miłoſierdzia, nadziei, y że ieſt ucieczką grzeſznych.

4. *Nayoſobliwſzy Akt miłości ieſt kochanie*, ktora od dobrowolności przez to ſię rożni, że dobra wolność, nic innego nieieſt tylko uczynkiem woli, przez ktory chcemy y życzemy komu dobrego, bez żadnego związku affektu: Kochanie zaś ieſt uczynkiem woli, przez ktory chcemy y życzemy komu dobrego, łącząc affekt naſz z rzeczą ktorą kochamy. *Y tą miłością kochać powinniśmy B O G A* dla ſiebie ſamego, dla tego że ieſt nieſkończoną dobrocią, y oſtatecznym końcem wſzyſtkich. Ale brać możemy pochop do miłości BOGA, z okoliczności iakich iako to, z dobrodzieyſtw od niego świadczonych, albo dla ſpodziewania ſię nadgrody albo dla uniknienia kary, od ktorey on obronić może, zkąd możemy kochać B O G A dla nadgrody wieczney, kieruiąc miłość do B O G A, ktory ieſt oſtatecznym końcem, y ſamą nadgrodą wieczną.

Dla czego *Koncylium Tryd: ná Ses, 6. w Rozd.* 11. *mowi*: Jeżeli by kto ſądził że ſprawiedliwy grzeſzy, kiedy dla otrzymania życia wiecznego y nadgrody wieczney

dobrze

dobrze czyni niech będzie wyklęty. Godziwie także BOGA kochać możemy y dla dobr doczesnych, końca tylko ostatniego aby w nich niezakładać. Tak albowiem czyni y kościoł Swięty prosząc BOGA o zdrowie, o dyszcze, o urodzaie. Y w modlitwie Pańskiey prosiemy codziennie o Chleb, pod Jmieniem Chleba o wszystko dobro doczesne.

Y nie trzeba rozumieć ażebyśmy tak kochaiąc BOGA, kochali go tylko dla iedyney nadgrody, bo takie kochanie iest złe y miłości przeciwne: ale ieżeli kto kocha BOGA dla nadgrody wieczney niech go tak kocha, ażeby go kochał y bez nadgrody.

Oprocz tego powinniśmy kochać BOGA tak iak możemy, to iest niezakładaiąc miłości swoiey granic y mety: bo BOG iest ostatecznym końcem; á ostateczny koniec tyle kochać y szacować powinniśmy, ile dobroci y szacunku zamyka w sobie: Aże BOG iest nieskończenie dobry: przetoż bez żadney miary kochać go potrzeba [bo ile iest godzien kochania tak Go kochać żadne stworzenie niemoże] *Tak naucza Matteusz Swięty w Rozd. 22.* mowiąc kochay Pana BOGA twoiego z całego serca y z całey duszy, á bliźniego iako siebie samego. Y chociaż miłość ktorą kochamy

BOGA

BOGA y bliźniego iedna ieſt, iednakże dwoiakie od BOGA ieſt dane prawo, iedne ktore nas obowiązuie do kochania BOGA, á drugie do kochania bliźniego. Zkąd kochanie BOGA y bliźniego, dwa ſą uczynki miłości.

Aże te przykazanie Boſkie obowiązuie człowieka zawſze, ale nie ná zawſze, zamyka iednak w ſobie drugie przykazanie, ktore obowiązuie człowieka raz ná zawſze, to ieſt żebyśmy nigdy BOGA w nienawiści niemieli: Dla tego według tego przykazania powinien *Nayprzod* Każdy wzniecać Akt miłości, iak tylko przychodzi do używania rozumu, poznania BOGA záſtworce ſwoiego. *Powtornie* Y gdy kogo pokuſa do nienawiści BOGA pociąga. *Potrzecie:* Gdy kto chce uczynić Akt żalu zá grzechy *Poczwarte* W zgonie życia, y w nieſzczęściu iakim kolwiek. A zaś zá zdaniem Duchownych nauczycielow iak nayczęściey powtarzać należy Akty miłości BOGA.

Aże człowiekowi oprocz przykazania ktore obowiązuie do miłości BOGA, dane ieſt przykazanie ktore obowiązuie do miłości bliźniego: Dla tego w kochaniu bliźniego ten ſpoſob zachować potrzeba, ażeby go kochać iako nas ſamych, to ieſt rzetelnie, ſprawiedliwie, y nieobłudnie.

5. *Dwoiakie ſą pożytki miłości:* Wewnętrzne

trzne: iako to radość, pokoy, y miłosierdzie y powierzchowne iako to: szczodrobliwość, iałmużna, poprawa Braterska.

Pierwszy pożytek miłości iest radość Ktory także kochaniem nazwać się może, w tym iednak rożnią się miedzy sobą, że kochanie iest przyzwoite y powszechne tak rozumnemu stworzeniu iako y nierozumnemu: właściwie iednak służy nierozumnemu radość zaś samemu należy rozumnemu stworzeniu. Radość iest nieiakim nałogiem wewnętrznym umysłu z kochania y pragnienia dobra iakiego pochodząca. Y ta ku BOGU bydź powinna dwoiaka. *Pierwsza Przyiacielska*: Ktora wznieca w nas pociechę z dobra nieskończonego ktore BOG w sobie zamyka. *Druga ktora wznieca w nas miłość pożądliwości*: Ktora bywa ná ten czas kiedy się cieszemy z obecności Boskiey ktorą nam iest przytomny przez łaskę y chwałę swoie.

Pokoy iest nieiakim uspokoieniem ruchawości wewnętrznych, y te uspokoienie iest nazwane zgodą. Zkąd uspokoienie albo pokoy zgodę w sobie zamyka. Bo tak pokoy iako y zgoda od miłości pochodzą

Miłosierdzie według *Swiętego Augustyna*: iest nad utrapieniem cudzym politowanie właściwe zaś politowanie mianuie się nieiakim smutkiem y uboliwaniem nad przypadkiem albo nieszczęściem cudzym.

Akt Cnoty miłosierdzia iest podanie ratunku w nieszczęściu zostaiącemu, y nazywa się Jałmużną ktorych iest 14. siedm do ciała służących iako to: Nakarmić łaknącego, napoić pragnącego, przyodziać nagiego, gościa przyiąć, nawiedzić chorego wykupić więźnia, pogrześć umarłego.

Siedm zaś Duchownych: iako to: niewiedzącego nauczyć, wątpliwemu poradzić, pocieszyć smutnego, poprawić grzeszącego, odpuścić urażaiącemu, znieść przykrego. modlić się za bliźnich.

Szczodrobliwość iest uczynkiem miłości przez ktorą komu samym uczynkiem dobrze powierzchownie czyniemy.

Jałmużna iest uczynkiem przez ktory udzielamy z litości dla BOGA w niedostatku zostaiącemu. Zeby zaś przez Jałmużne zasługować mogliśmy ná życie wieczne powinniśmy ią czynić z iedyney miłości BOGA. Y chociaż Jałmużna cielesna według swoiey istoty niezdaie się czynić pożytku duchownego; iednakże względem swoich przyczyn od ktorych pochodzi: to iest, miłości y miłosierdzia czyni pożytek duchowny. Ato dla tego, *Nayprzod* że iest zasługuiąca ná życie wieczne *Powtornie* że dosyć czyni karze ná ktorą zasługuiemy grzechami naszemi według świadectwa *Daniela Proroka* ktory tak upomina Nabuhodonozora

nozora krola mowiąc odkupuy grzechy twoie Jałmużną: to ieſt, pierwey żałuy zá grzechy twoie a potym karanie ná ktore przez nie zasłużył zgładzay Jałmużną *Potrzecie* ieżeli kto daie Jałmużnę z nathnienia Ducha Swiętego taki ſię człowiek natenczas ſpoſobi do uſprawiedliwienia. *Poczwarte* Ze przez Jałmużnę obowiązuiemy bliźniego naſzego, do modlenia ſię zá nas iako zá dobrodzieiow.

Tu wiedzieć potrzeba że dla ſamey iałmużny bez pokuty Pan BOG nie odpuſzcza grzechow co tak ztwierdza *Łukaſz Swięty w Rozd.* 13. Jeżeli pokuty czynić nie będziemy wſzyſcy razem zginiecie. Ale tylko odpuſzcza grzechy co do kary złączona razem z pokutą. Obowiązani ieſteśmy czynić Jałmużnę przykazaniem obowiązuiącym zawſze ale nie na zawſze: to ieſt na ten czas tylko kiedy ią czynić bez uſzczerbku ſwoiego możemy.

Poprawa Braterſka ieſt napomnienie ktore czyniemy ná poprawę bliźniego, y ieſt uczynkiem miłości y miłoſierdzia, przez ktory pragniemy odciągnąć bliźniego od nieſzczęścia y utrapienia Duchownego. Obowiązani zaś ieſteśmy do napomnienia albo naprawienia bliźniego prawem Boſkim, ktore ieſt wyrażone *u Matteuſza Swiętego w Rozd.* 18. ieżeli wykroczy przeciw-

wko tobie Brat twoy napomniey go, ktore przykazanie lubo zawſze, nie ná zawſze obliguie, iednakze zważywſzy czas, mieyſce, y inne okoliczności może obligować raz ná zawſze: Oſobliwie ieżeli miarkuiemy że bliźni często grzeſzy, ieżeli przenikamy że dla naſzego napomnienia będzie poprawiony, ieżeli wiemy że niemaſz ktoby nápomniał y oświecenie dał, w takim trefunku ieżeli go napomnieć zaniedbuiemy grzeſzymy śmiertelnie.

Nápomnienia ſpoſob ſam Chryſtus przepiſał ſpoſob *u Mateuſza Swiętego w Rozd.* 18. Jeżeli wykroczy przeciwko tobie Brat twoy poydź y napomniy go; ktory ieżeli ciebie uſłucha pozyſkałeś duſzę iego BOGU, ieżeli zaś nieuſłucha zawołay iednego albo dwoch świadkow, y przy nich napominay go: á ieżeli nie uſłucha ieſzcze, donieś go Kościołowi á ieżeli nakoniec przy ſwoim uporze zoſtawać będzie niech będzie przeklęty. Wktorych ſłowach troiaki ſpoſob napomnienia ieſt zamknięty.

Pierwſzy Sekretne złączenie między tobą y tym ktorego napominaſz. *Drugi* Ze napomnienie powinno bydź wprzytomności świadkow. *Trzeci* Aby było publiczne wprzytomości zgromadzenia. Ale kiedy ieſt grzech albo wykroczenie publiczne natenczas wyſtępku niepotrzeba ſtrofować w ſekrecie. Y natenczas także choćby by-

io

lo y niepubliczne kiedy ná zgubę ieſt publiczną albo dobrą publicznego niepotrzeba w ſekrecie ſtrofować, ale go zaraz wyiawić. Jeżeli zaś grzech albo wyſtępek nie ieſt publiczny ani publicznemu dobru nieſzkodzi náten czas go w ſekrecie napominać potrzeba: Bo miłość obowiązuie każdego ażeby bliźniemu bez naymnieyſzey krzywdy y uſzczerbku Honoru y ſławy dopomagać do Zbawienia. Jeżeli zaś przenikamy że napomnienie prywatne nic mu nie pomoże natenczas mimo prywatne napomnienie możemy go publicznie ſtrofować lub też donieść do ſądu.

6. *Wyſtępki przeciwne miłości ſą te.*

Radości miłości ieſt przeciwne,	Leniſtwo, Zazdrość,
Miłości ktora ieſt kochaniem,	Nienawiść Nieſpokoy
Pokoiowi albo uſpokoieniu,	Swarba. Odſzczepieńſtwo, Woyna, Sprzyczka,

Miłoſierdziu Zakamieniałość ſerca

Szczodrobliwości y poprawie Braterſkiey zgorſzenie.

Nienawiść Boſka ieſt odwroceniem ſię od BOGA

Nienawiść ieſt dwoiaka przeciwko BOGU

Pierwſza, Ktorą mamy przeciwko prawu y

prze-

przeciwności ſtanowicielowi takiego prawa *Druga* Ktorą mamy przeciwko karze ktora gromi grzechy.

Nienawiść bliźniego ieſt odwrocenie ſię od niego Przetoż nienawidzieć Brata względem tego co ma od BOGA iako to natura y łaſka ieſt grzechem śmiertelnym. Nienawidzić zaś względem tego co ma z ſiebie y z poduſzczenia ſzatanſkiego iako to grzech, taka nienawiść nietylko nie ieſt grzechem, ale zaſługą

Leniſtwo, Jeſt ſmutkiem pochodzącym zu. przykrzenia rodzącym obmierzłość w rzechach duchowych.

Zazdrość, Jeſt ſmutek z dobra bliźniego,

Niezgoda, Jeſt nieſpokoy woli przez ktorę ieden ſądzi drugiemu przeciwnie.

Swarba, Jeſt nie iakaś ſprzyczka słowna ktora zamyka w ſobie przeciwność w mowie.

Ktora może bydź nayprzod przeciwko prawdzie y ta ieſt grzechem śmiertelnym *Powtore* Przeciwko nieſprawiedliwości y ta nie ieſt grzechem. Pochodzi zaś tak niezgoda iako y ſprzeczka zprożney chwały.

Odſzczepieńſtwo, Jeſt odłączenie ſię od Kościoła Swiętego y od głowy Jego.

Woyna, Jeſt utarczka orężna dla tego poſtanowiona aby ſtronie przeciwney dać można odpor.

Sprzy-

Sprzyczka, Jest przeciwność w uczynkach y ta przez to się rożni od swarby że tamta iest w słowach á ta wuczynkach.

DOSWIADCZENIE MIŁOSCI

PIerwsze iest, Ktorego od nas prawdziwa miłość BOGA wyciąga: ażebyśmy BOGA kochali nadewszystko iako się namieniło *ná karcie*

Drugie, Ażeby kochanie BOGA nietylko zapalało affekt sprawiedliwego, ale żeby mu było powodem do dobrych uczynkow.

Trzecie, Ażeby BOGA kochać według możności swoiey to iest według przykazania, kochay Pana BOGA z całego serca twego, ze wszystkich siły z całey duszy.

Czwarte, Ażeby nic bardziey niepragnąć iako cierpieć y bydź wzgardzonym dla BOGA iako sam dał nam Chrystus przykład ktory cierpiał zá nas według *Piotra Swiętego w Rozd.* 2. Zostawuiąc nam przykład gdzie albowiem iest miłość tam y boleść y dla tego Swięta Matka Nasza TERESA że prawdziwie BOGA kochała dla tego cierpieć zawsze pragneła z temi się odzywaiąc słowy *albo cierpieć albo umrzeć* w czym y Swiętego Oyca Naszego JANA od Krzyża mamy oczywisty przykład Panie *Albo cierpieć albo bydź wzgardzonym.*

Piąte Ażeby unikać od świata y wszystkich

kich

kich rzeczy iego: Bo kto chce bydź przyiacielem światowym bywa poczytany zá nieprzyiaciela Boſkiego. *Mowi Bernard Swięty w Mowie* 85.

Szoſte, Ażebyśmy wolę naſzę łączyli z wolą Boſką, ktorego kochamy: Na tey albowiem iedności zawiſło całe kochanie BOGA y dla tego kto prawdziwie kocha BOGA gotów ieſt tak pomyślności iako y przeciwności przyimować z ręki Jego.

Siodme, Ażebyśmy wſzyſtko cokolwiek czyniemy czynili z miłości BOGA: albowiem takie uczynki chociaż naymnieyſze bardzo podobaią ſię BOGU.

Oſme Ażebyśmy uſiłowali mieć prawdziwą ku BOGU miłość: prawdziwa miłość wyciąga, abyśmy wykorzenili wſzelkie oPieſzałość, niedbalſtwa ktora ieſt obrzydliwa BOGU, wyciąga także ażebyśmy gardzili wſzelkiemi pociechami światowemi, nadto żebyśmy nieprzypuſzczali miłości zbyteczney do rzeczy ſtworzonych. Nakoniec miłość prawdziwa nie ſzuką ſwoiey właſności, ale kochania chwały y Honoru Boſkiego we wſzyſtkim.

Dziewiąte, Ażebyśmy uſtawicznie albo przynaymniey częſto myśleli o Bogu, tak albowiem zaleca nam Swięta Matka Naſza TERESA choć naywiękſi przyiaciele y pokrewni oſtygaią w miłości, ieżeli częſto o nich niemyślą.

Oprocz

Oprocz zaś Aktow ktore ſą tak w *Cześci* 1. *ná karcie* 33, iako y w *Części* 2. *ná karcie* można zażywać tych ſtrzeliſtych.

Kocham Cię Panie mocy moia, Pan ucieczką y Zbawicielem moim, Pan moy wſpomożyciel moy y w nim założę nadzieię w *Pſalmie* 17.

O iak dobry y ſłodki Panie ieſt Duch Twoy *Sap.* 17.

Kto nas odłączy od miłości Chryſtuſa? czy utrapienie? czy ucisk? czy prześladowanie? czy miecz? pewny ieſtem że ani śmierć, ani życie, ani żadne ſtworzenie niepotrafi nas odłączyć od miłości BOGA *do Rzymian.* 8.

Jako pragnie Jeleń do źrzodła wod żywych tak pragnie duſza moia do Ciebie Boże *Pſal.* 41.

ROZDZIAŁ VII.

O Cnotach Rozumnych.

MOwić o Cnotach rozumnych należy właściwie do Filozofow: Ale że w podziele Cnot namieniono ieſt o nich więc iako naykroci tu wſpomniemy. Cnota do rozumu należąca, dla tego rozumną, nazwaną że przemieſzkuie w rozumie y wydoſkonala go ktora tak ſię opiſać może. Ze ieſt nałogiem wydoſkonalaiącym rozum w poznaniu prawdy. Dzieli

Dzieli ſię Cnota rozumna dwoiako *Pierwſza* Ktora ieſt o rzeczach powſzechnych albo ogulnych. *Druga* Ktora ieſt o rzeczach ſzczegulnych.

Cnota rozumna ktora ieſt o ogulnych rzeczach dzieli ſię ná mądrość y umieiętność. Mądrość ieſt dochodzenie rzeczy przez przyczyny naywyżſze. Umieiętność ieſt poznanie rzeczy przez przyczyny poſpolitſze.

Cnota rozumna ktora ieſt o r z e c z a c h ſzczegulnych dzieli ſię ná roſtropność y przemyſł albo ſztuka. Roſtropnosc ieſt dobry porządek w czynnościach. o czym w naſtępuiącym Rozdziele mowić ſię będzie *Przemyſł albo ſztuka* ieſt dobry porządek w dz ałaniu. Rożnią ſię zaś czynność od działania przez to, że czynność ieſt Aktem ſamey Cnoty, á działanie ieſt około rzeczy powierzchownych.

Doświadczenie Cnoty rozumney.

Pierwſze, Ktorzy przykładaią ſtarania do nabycia nauk powinni mieć dobrą intencye ażeby co kolwiek umieiętności pozyſkać mogą wſzyſtko ku chwale obracali BOGA według *Bernarda Swiętego* ktory tak mowi niektorzy umie chcą ażeby zbudowali bliźniego, y zbawieniu iego pomogli y to ieſt miłość: Jnni umieć chcą aby ſię ſami zbudowali y ſwoiemu poradzili zbawieniu y to ieſt roſtropność. *Dru-*

Drugie, Ażeby z umieiętnością iednoczyć Cnotę á osobliwie pokorę, ktorą Przedwieczna Mądrość zaleca mowiąc uczcie się odemnie cichości y pokory bo gdzie iest pokora tam y mądrość,

Trzecie, Ażeby unikać mądrości światowey, á uczyć się Niebieskiey. Mądrość światowa iest ta ktorą wytyka *Jakob Swięty w Rozd.* 1. że nie iest z Nieba ale ná ziemi urodzona, Niebieska zaś iest z Nieba według tegoż *S. Apostoła*.

Czwarte, Ażeby przynabyciu nauk postępować w Modlitwie to iest żeby od Modlitwy zaczynać wszystko y kończyć ná Modlitwie wszystko, albowiem wszelka umieiętność, y mądrość iest od Pana BOGA y iest z nim zawsze, bo on ią stworzył.

Akty Strzeliste.

Daymi Panie umieiętność S. *Sap.* 10.

Drogi sprawiedliwości twoiey naucz mię, y będę się ćwiczył w cudownych dziełach twoich *Psal.* 118.

Błogosławiony człowiek ktorego ty uczysz prawa twoiego Panie *Psal.* 93.

Niech wstąpi ná mnie Panie Duch Mądrości Twoiey *Sap.* 7.

Panie do Ciebie się uciekam, naucz mię wykonywać wolę twoię bo ty iesteś BOG moy y Zbawiciel moy *Psal.* 24.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O Cnotach Moralnych albo obyczaynych w powſzechności.

MOralne Cnoty albo obyczayne ſą te ktore wydoſkonalaią namiętność rozumną albo wolę ażeby mogła czynić y poſtępować w uczynkach ſwoich według prawa Boſkiego y zdrowego rozumu y te uczynki nazywaią ſię ludzkiemi, ktore bywaią z uwagą, y przez nie człowiek rożni ſię od bydląt, ktore zaś bywaią bez uwagi albo popędliwości ſamey, te nie ſą ludzkiemi ale człowieka, dlatego że od człowieka pochodzą.

Potrzeba Cnot moralnych ieſt ta że iako Cnoty Teologiczne wydoſkonalaią człowieka do doſtąpienia oſtatecznego końca: takCnoty moralne wydoſkonalaią człowieka w obieraniu śrzodkow, ktore prowadzą do oſtatecznego końca.

Cztery ſą Cnoty moralne albo obyczayne: *Roſtropność, Sprawiedliwość, Mężność, y Wſtrzemiezliwość.*

Też ſame cztery Cnoty nazywaią ſię kardynalnemi albo oſobliwſzemi, bo iako drzwi obracaią ſię y wſpiraią ſię ná zawiaſach tak ná tych czterech Cnotach życie ludzkie zaś zaſadza ſię y funduie ſię: Nazywaią ſię oſobliwſzemi bo ná nich inne

wſzyſt-

wszystkie wspieraią się Cnoty.

Trzy iednak osobliwsze są Cnoty Moralne albo obyczayne ktore przemieszkuią w woli człowieka, są nazwane obyczayne albo moralne od obyczaiow, ktore nazwisko znaczy skłonność do czego: Bo bydź skłonnym iest rzecz przyzwoita samey tylko woli w ktorey te przemieszkuią y wydoskonalaią Cnoty, sprawiedliwość wydoskonala rozumną wolą. Mężność wydoskonala namiętność gniewliwą. Wstrzemięźliwość wydoskonala namiętność pożądliwą. Do ktorych trzech Cnot obyczaynych wszystkie inne należą.

Doświadczenie Cnot obyczaynych iest *ná karcie* - - - - 292

Akty strzeliste.

PAnie BOZE zastępow wysłuchay Modlitwę moie, dasz albowiem Błogosławieństwa o Postanowicielu Praw y poydę z Cnoty w Cnotę, abym Cię oglądał ná Syonie Boże Bogow *Psal.* 83.

Powiedziałeś Panie że ściśła iest droga ktora prowadzi do Nieba: Cnota iest to drogą, zá świadectwem *Hieronyma Swiętego* y mało iest takich, ktorzy w tey postępuią drodze, uczyń Panie abym z wybranemi twoiemi w małey liczbie to drogą przyszedł do Ciebie *Swięty Hironym w Księdze* 10. *Rozdż.* 32.

Naprować mię Panie ná ścieſzkę prawa twoiego. Poſpieſzę w drodze twoiey, kiedy rozſzerzyſz ſerce moie *Pſal.* 118.

Błogoſławiony Mąż Panie ktoremu ty dodaieſz pomocy *Pſal.* 83.

Panie zaprować mię mocą twoią: dla nie przyiacioł moich, kieruy kroki moie w obecności twoiey *Pſal* 5.

ROZDZIAŁ IX.

O Roſtropności.

ROſtropność ieſt Cnota wydoſkonalaiąca rozum ludzki w czynnościach według Prawa obyczaiow. Prawa zaś obyczaiow ſą te: Jnſtynkt rozumu, albo światło, Prawo Boſkie y ludzkie.

Części ſktorych ſię z kłada roſtropność ieſt ośm, iako to: Pamięć rozum, albo zrozumiewanie, Poiętność, Byſtrość, Rada, Przeyźrzenie Wzgląd, Oſtrożność.

Pamięć Jeſt nie zapomnienie tych rzeczy o ktorych albo czytamy, albo ſłyſzemy, albo widziemy. *Rozum* Jeſt poznanie przytomnych rzeczy. *Poiętność* Jeſt ſkłonność do umieiętności. *Byſtrość* Jeſt łatwość w poięciu rzeczy do Byſtrości należy. *Biegłość* przez ktorą doſkonale y prętko zrozumiewamy rzeczy. *Rada* Jeſt ſkłonność w noſzenia iedno z drugiego. *Przeyźrzenie* Jeſt przewidzenie rzeczy przyſzłych, *Wzgląd* ieſt

Jest pilność w uważeniu rzeczy *Ostrożność* Jest pilność w uniknieniu złego,

Rodzaie rostropności są tę, to iest *osobny rząd* ktorym każdy człowiek swoie czynności rozporządza maiąc wzgląd ná koniec życia ludzkiego. *Rząd publiczny* przez ktoren kto rządzi mnostwem iakim maiąc wzgląd ná dobro pospolite.

Występki rostropności przeciwne są te, nierostropność popędliwość albo płochość nierozmyślność, niestateczność, niedbalstwo, Mądrość światowa, chytrość, obłuda, zdrada, troskliwość o rzeczy doczesne, y zabieganie albo staranie się o rzeczy przyszłe.

Nierostropność troiaka ma się rozumieć, *Pierwsza* ktora bywa w szalonych. *Druga* Znayduie się w tych ktorzy bydź mogą, y powinni rostropnemi, á niechcą. *Trzecia* się znayduie w tych, ktorzy gardząc rostropną radą, idą popędliwie y nierozmyślnie przeciwko zdrowemu rozumowi *Pierwsza* Nie iest grzechem ale grzechu pierworodnego karą, *Druga* Jest grzechem z przyczyny niedbalstwa, *Trzecia* Jest grzechem śmiertelnym z swoiey istoty.

Pożądliwość Jest występek, ktory na ten czas trafia się kiedy kto idąc zá powodem woli, albo namiętności, postępuie przeciwko rostropnemu uważeniu,

Niero-

Nierozmyślność Trafia ſię natenczas kiedy kto gardzi albo zaniedbuie tego, co może bydź przyczyną dobrego rozſądku w czynnościach.

Niedbalſtwo Jeſt opuſzczenie powinney pilności.

Roſtropność światowa natenczas trafia ſię, kiedy kto zakłada oſtateczny koniec w roſkoſzach życia doczeſnego, y ta ieſt nieprzyiaciołką BOGA.

Chytrość Jeſt wyſtępek kiedy kto zmyślonemi y obłudnemi uwodzi ſłowy.

Obłuda. Jeſt uczynek chytry człowieka albo w dziełach popełniony.

Zdrada, Jeſt uczynek chytry w dziełach tylko popełniony.

Troſkliwość o rzeczy doczeſne Jeſt zbytecznie przywiązanie do tychże.

Staranie ſię o rzeczy przyſzłe, Jeſt zbyteczna żądza onychże.

DOSWIADCZENIE ROSTROPNOSCI

PIerwſze ieſt ażeby ten ktoren chce bydź roſtropnym we wſzyſtkie obfitował cnoty, bo iako Cnoty obyczayne bydź nie mogą bez roſtropności tak roſtropność bez nich.

Drugie Ażeby unikał wſzelkiey roſtropności y mądrości światowey, bo mądrość światowa według *Apoſtoła* śmiercią ieſt duſzy.

Trzecie

Trzecie, Ażeby Mąż roſtropny miał zawſze przed oczyma oſtateczny koniec życia ludzkiego.

Czwarte, Ażeby śrzodkow do tego końca otrzymania, iako to: zachowania praw Boſkich y innych dobrych uczynkow zażywał.

Piąte, Ażeby co ma czynić y czego ſię chronić pilnie uważał.

Szoſte, Ażeby z roſtropnością święte proſtote łączył według rady Chryſtuſa Pana bądźcie roſtropnemi iako węże á proſtemi iako gołębice.

Siodme, Ażeby przy roſtropności używał rozeznania do ktorego należy myśli affekty, wolą, y wſzyſtkie ſłowa y uczynki do dobrego kierować końca.

Akty roſtropności ſą w *Czę. 2. ná kar.*

Akty ſtrzeliſte.

NAtężyłem miłość moią, y pragnienie do roſtropności y nauki *Eccl.* 1.

Scieſzkę roſtropności pokaż mi Panie *Iſaiæ* 40.

Panie ktory powiedziałeś przez Proroka ſłuchay Jzraelu prawa wiecznego, y poymuy rozumem ażebyś ſię nauczył roſtropności *Bar.* 3,

Tey roſtropności naucz mię Panie żebyś ſię nie ſądził zbyt mądrym, y żebyś ſię ná ſwoiey niezaſadzał roſtropności: ſłuchay

á tak będzieſz dopiero mądrym y roſtropnym *Pro.* 3.

ROZDZIAŁ X.

O Sprawiedliwości.

SPrawiedliwość czaſem bierze ſię zá zbior wſzyſtkich Cnot albo zá doſkonałość przez ktorą ludzie święci nazywaią ſię ſprawiedliwemi, ktora tak bydź może opiſana: że ieſt niewzruſzoną wolą prawa ſwoiego każdemu udzielaiącą.

Ta Cnota przebywa w woli ludzkiey, y ſciąga ſię do cudzego dobra.

Części z ktorych ſię ſkłada ſprawiedliwość ſą dwie, czynić dobrze y unikać od złego.

Należą te Cnoty do roſtropności: Zakonność, Pokuta, Pobożność, Zachowanie praw, Wdzięczność, Wyzwolenie, Prawda albo Rzetelność, Przyiaźń y Choyność.

Zakonność ieſt Cnota przez ktorą cześć BOGU oddaiemy powinną. Zakonność zamyka wſobie Mſze, Ofiary, Chwałę Pana BOGA, uſzanowanie, śluby, przyſięgi, obrazy, uſtawy, Ceremonie Swięte, y inne Cnoty, ktore ſię ściągaią do Czci, Chwały y Honoru Boſkiego.

Akty Zakonności ſą te: Nabożeńſtwo, Modlitwa, y inne wyżey dopiero namienione.

Nabożeńſtwo, Nic innego nie ieſt tylko

chęć

chęć y pragnienie, tego wſzyſtkiego, co należy do Chwały y uſługi Boſkiey. Pochodzi z rozmyślania Boſkiey doſtoyności pożytek Nabożeńſtwa ieſt radość ſerca.

Modlitwa, Nic innego nie ieſt tylko prośba do BOGA o rzeczy przyſtoyne y potrzebne. Pożytki Modlitwy ſą trzy: Poświęcenie, otrzymanie, y zaſługa.

Uſzanowanie, Jeſt cześć powierzchownie uczyniona BOGU. Y ta bywa przez ktorenkolwiek uczynek, przez ktory może ſię o znaczać wewnętrzne poſzanowanie Jego iako to przez uklękanie, pokłon, głowy ſchylenie &c.

Mſza y Ofiara, Zamykaią w ſobie wſzyſtkie uczynki, przez ktore rzeczy iakie powierzchowne oddaiemy BOGU.

Sluby, Są obietnice BOGU uczynione. Y te ſię dzielą ná publiczne, y prywatne. *Publiczne*, Są ktore maią przyłączony ſtan poſtanowienia ſwego. *Prywatne*, Tego niezamykaią w ſobie.

Przyſięga, Jeſt wezwanie Jmienia Boſkiego ná potwierdzenie prawdy.

Wyſtępki przeciwne Zakonności. Są niezakonność, y uporczywość, uporczywość ieſt inna, przez ktorą prawdziwego BOGA czćiemy ale nieprzyzwoitym ſpoſobem *Drugá*, Przez ktorą honoru należytego BOGU uwłoczemy á oddaiemy ſtwo-

rzeniom albo Diabłom. Drugi wyſtępek zamyka w ſobie świętokradztwo ktore natenczas bywa kiedy kto BOGU albo Oſobom, albo rzeczom poświęconym BOGU czyni krzywdę.

Druga Cnota do ſprawiedliwości należąca ieſt pokutą. Ktora ieſt Cnotą przez ktorą zadoſyć czyniemy BOGU żałuiąc zá grzechy.

Trzecia Pobożność, Przez ktorą winną cześć oddaiemy Rodzicom y innym oſobom ktore uſzanowania godne.

Czwarta ieſt uſzanowanie, Przez ktorą Ludzi zaſzczyconych iaką godnością poważamy iako to Mądrych, Swiętych, Cnotliwych &c. Rodzaie uſzanowania ſą te Cześć Swiętym należąca, Cześć Nayświętſzey Pannie y Człowieczeńſtwu Chryſtuſa powinna, y Poſłuſzeńſtwo przez ktorą ſtarſzych roſkazy, Oſobę naſobie Boſką prezentuiących pełniemy. Tu wiedzieć potrzeba że co inſzego ieſt czynić z poſłuſzeńſtwa, á co inſzego czynić z poſłuſzeńſtwem. *Pierwſze*, Albowiem uczynki zawſze ſą dobre, chyba by czaſem dla nagany wypełniaiącego poſłuſzeńſtwo, były zepſute: iako to naprzykład kiedy kto dla tego chętnie wypełnia wolę Przełożonego, że mu to ſię podoba do czego poſłuſzeńſtwo pociąga. *Drugie*, Poſłuſzeńſtwo bywa częſtokroć naganne iako to ná ten czas kiedy proſi kto o

co

go Przełożonego bez żadney potrzeby.

Zeby zaś Posłuszeństwa uczynek był zawsze doskonały, te okoliczności ktore *S. Bernard wylicza* zachować potrzeba, ażeby Posłuszeństwo było nieodwłoczne: chętne, ślepe, to iest ażeby nierozważać roskazow, wesołe, bez zmarszczenia czoła, ażeby było wykonywane w rzeczach przytrudnieyszych wspaniałym umysłem, pokorne to iest: bez prożney chwały trwałe, to iest poty Posłuszeństwo wykonywać należy, poki wola Przełożonego nie będzie wypełniona.

Stopnie Posłuszeństwa są te: *Pierwszy* Ochota albo prętkość w roskazach: y ta naybardziey się wydała w Trzech Krolach y *Swiętym Abrachamie. Drugi*, Zgadzanie się zupełne z wolą Przełożonego: Posłuszeństwo albowiem iest grobem własney woli według *Swiętego Klimaka. Trzeci* Stosowanie się zupełne do zdania Przełożonego, tak dalece, ażeby Posłuszny mowił do siebie: że Przełożony dobrze y świątobliwie rozkazuie, albo zakazuie tak naucza *S. Bernard*: *Czwarty* Ażeby nic bez porady Przełożonego nie czynić, choćby co y naylepszego taka iest rada *Bazylego Swiętego* co kolwiek czynisz bez wiadomości Przełożonego to wszystko iest złodzieystwem y świętokradztwem. *Piąty* Każdemu Przełożonemu bydź posłusznym, choć by był y naynie-

niero-

nieroſtropnieyſzym, albo y nayſurowſzym należyte czynić poſłuſzeńſtwo: bo tak rozumny, iako y nierozumny Przełożony ieſt Namieśnikiem Chryſtuſa. *Szoſty*, Czynić poſłuſzeńſtwo y takim Przełożonym, ktorych nie kochamy: *Siodmy*, Bydź poſłuſznym także y rownemu ſobie; y owſzem y niżſzemu od ſiebie dał tego przykład *Chryſtus na ſobie*, ktory będąc Bogiem chciał bydź poſłuſznym człowiekowi. *Oſmy*, Ażeby Przełożonemu roſkazuiącemu nie wymawiać ani odpowiadać: tak *Chryſtus Pan uczynił, kiedy iuż uſtaiąc ná ſiłach á przecież dźwigania Krzyża nie odmowił. Dziewiąty*, Ażeby poſłuſzeńſtwo wykonywać, choćby było przeciwko ſkłonności y pożądliwości naſzey. *Dzieſiąty*, Choćby czaſem Przełożony y nic czaſem nie rozkazywał ná ten czas wolą Jego przez iakowe znaki oświadczoną wykonywać należy. *Jedynaſty*, Oboiętnie mieć ſię do wſzyſtkiego nic nieſtanowić o ſobie, ale we wſzyſtkim pragnąć woli y rozkazow Przełożonych. *Dwunaſty*, Ażeby z więkſzą ochotą w rzeczach trudnieyſzych, podleyſzych, y naturze ſprzeciwiaiących ſię ná ſiebie włożone wykonywać poſłuſzeńſtwo.

Wyſtępek przeciwny poſłuſzeńſtwu ieſt nie puſłuſzeńſtwo pochodzące z woli albo intencyi nie wykonywania roſkazow, y dla

tego

tego ieſt wzgardą Przełożonych.

Piąta Cnota należąca do ſprawiedliwości ieſt wdzięczność. Ktorą świadczemy zá uczynione Dobrodzieyſtwo, doſyć czyniąc Dobrodzieiom ſwoim. Dwoiaka ieſt wdzięczność. *Pierwſza* Ktora ſię rościąga do wſzyſtkich Dobrodzieiow od ktorych kiedykolwiek y iakiekolwiek Dobrodzieyſtwo odebraliśmy iako do BOGA Rodzicow y Przełożonych, y ta wdzięczność nie ieſt oſobliwſzą Cnotą, ale tylko uczynkiem inſzych Cnot. Bo kiedy BOGU cześć oddaiemy zá iego Dobrodzieyſtwa, ná ten czas wdzięczność pochodzi od Zakonności kiedy Rodzicom ná ten czas od pobożności: kiedy Starſzym, od uſzanowania. *Druga* Przez ktorą czyniemy wdzięczność tym oſobom ktore zá oſobliwſzych Dobrodzieiow mamy y ná ten czas, ieſt Cnotą oſobliwſzą, ktora lubo niewkłada obowiązku ściſłego, ażeby nadgradzać Dobrodzieyſtwa świadczone ſobie, iednakże ſama do tego uczciwość, do tego pociąga każdego.

Pięć ma wdzięczność powinności Pierwſza, Ażeby odebrane dobrodzieyſtwo ſzacować, *Druga,* Ażeby chętnie y mile przyimować: przez co bydź uczonym zdaie ſię dobroczyńca według *Seneki Kto mile przyimuie Dobrodzieyſtwo, prętko wypłaca ſię. Trzecia,* Dzięk-czynienie ktore zamyka w ſobie prawdziwe

łaſki

łaſki wyznanie. *Czwarta*, Wſpomnienie dobroczynności ktore bywa dla tego ażebyśmy częſto przypominali ſobie, y przed innemi oświadczali uczynioną ſobie łaſkę. *Piąta*, Nadgrodzenie, kiedy rzeczą, albo uſługą iaką dobrodzieyſtwo wypłacamy. Wyſtępki przeciwne wdzięczności ſą te, Nieuznanie dobrodzieyſtwa, odwłoczenie dziękczynienia, Zapomnienie tegoż, Oddanie złym zá dobre, Nagana dobrodzieyſtwa, dobrodzieyſtwa zá zły uczynek, poczytanie.

Szoſta Cnota do ſprawiedliwości należąca wyzwolenia, Ktora karą wyſtępku, ktora może bydź dla wielorakich przyczyn, *Pierwſza*, Dla poprawy grzeſzącego, *Druga*, Własna obrona, dla ktorey każdemu godzi ſię opierać napaśnikowi, y przeciwko mocy ſiłą narabiać y taka obrona może bydź honoru życia, niewinności, &c. *Trzecia* uczciwość ktora ſię wydaie w karaniu złoczyńcy y ná ten czas ieſt Cnotą oſobliwſzą należącą do ſprawiedliwości, chwalebnieyſza ieſt iednak Cnota według przykładu Chryſtuſa Pana krzywdy darować y nieſzukać zemſty. wyſtępek przeciwny tey cnocie ieſt okrucieńſtwo albo ſrogość ktora ieſt nad wymiar uczciwego wyzwolenia albo pomſzczenia ſię.

Siodma Cnota ieſt rzetelność, Ktora ieſt nałogiem woli, ktory nas nakłania do wyzna-

nia

nia prawdy. Y ta rzetelność ieſt oſobliwie potrzebna Ludziom w towarzyſtwie będącym. Do tey Cnoty trzy rzeczy należą *Pierwſza* Miłość prawdy w ſłowach y uczynkach *Druga* Oſtrożność, ażeby czego nieuczynić przeciwko rozumowi, do czego przykazanie pociąga albo obowiązuie raz na zawſze. *Trzecia* Ażeby odkryć zdanie ſwoie przez ſłowa, albo przez inne znaki, na to iednak nie maſz przykazania obowiązuiącego, bo częſtokroć przyſtoynieyſza ieſt myśli ſwoie utaić; á ieżeliby koniecznie mowić potrzeba było tedy, będzie wolno użyć ſłow oboiętnych, tak iednak áżeby ſię zgadzać ze zdaniem mowiącego z ſobą; y żeby go nie urazić. *Do rzetelności należy wierność* przez ktorą dochowuiemy bliźniemu obietnicy. Tu wiedzieć potrzeba, że obietnica uczyniona albo przyięta pod obowiązkiem obowiązuie do wypełnienia pod grzechem śmiertelnym. *Wyſtępek przeciwny wierności ieſt niewierność a rzetelności kłamſtwo.* Dzieli ſię kłamſtwo troiako *Zartobliwe*, Ktore bywa dla właſney albo cudzey roſkoſzy. *Urzędowne*, Ktore bywa dla właſnego albo cudzego pożytku. *Y ſzkodliwe* ktore iednemu ſzkodzi á drugiemu pomaga.

Oſma Przyiaźń, Ktora ieſt wzaiemną przychylnością. Wyſtępek przeciwny tey Cnocie

zby-

zbyteczna poufałość, podchlebstwo, y niezgoda.

Ostatnia Cnota należąca do sprawiedliwości iest Choyność, Ktora należy do godziwey expensy pieniędzy, y innych dostatkow. Choyność iest dwoiaka. *Pierwsza*, Ktora kieruie zmyślnością pożądliwą do przyzwoitey rozrutności y ta bardziey należy do wstrzemięźliwości. *Druga* ktora należy do rozrutnośći powierzchowney ażeby gdzie y komu potrzeba dać, y ta iest częścią sprawiedliwości. Y do tey Cnoty należy. *Wspaniałość* Ktora ściąga się do wielkiey expensy y wydatku: bo wspaniałość iest wyborna choyność. Tey Cnocie iest przeciwny występek Łakomstwo ktorego występku Corki wylicza *Grzegorz Swięty w Księdze* 31. Wydanie, zdradę, obłudę, krzywoprzysięstwo, niespokoyność, gwałt, zatwardziałość w niemiłosierdziu y marnotrawność.

Doświadczenie sprawiedliwości iest w *Czę. 2. na kar.*

Akty Strzeliste.

Uczyń to Panie abym był mężem sprawiedliwym, ktory iest bez żadney zmazy á czyni sprawiedliwość, ktory mowi prawdę w sercu swoim ná ktorego ięzyku żadna niepostałą obłuda ani bliznie mu swemu nic nieuczynił złego. ani potwarzy niewłożył ná niego *Psalm.* 14. Po-

Poświęce ofiarę ſprawiedliwości, y położę nadżieie w Panu *Pſalm.* 4.

Wyznam przed Panem ſprawiedliwość Jego y wychwalać będę Jmie Jego. Zaprowadź mię Panie w ſprawiedliwości Twoiey y dla nieprzyiacioł moich kieruy kroki moie przed obliczem Twoim *Pſalm.* 5.

ROZDZIAŁ XI.

O Mężności.

MĘżność ieſt Cnota powściągaiąca boiaźń y utwierdzaiąca człowieka w odwadze przeciwko nieſzczęśliwościom. Części mężności ſą cztery. *Wſpaniałość.* umyſłu *Odwaga.* W dokończeniu zaczętych rzeczy *Cierpliwość*, Ażeby nietracić umyſłu dla trudności *y Wytrwanie* ażeby nie nadwątlonym umyſłem czynić co ſię zaczeło ktore naybardziey bydź powinno w godzine śmierci.

Wſpaniałość ieſt Cnota dodaiąca odwagi do rzeczy wielkich y Cheroicznych. Uczynki wſpaniałości ſą, nadzieia y rozpacz Nadzieia albowiem ſtwierdza, á roſpacz przytłumia. Do wſpaniałości należą *Ufność*, ktora czyni nadzieie. *Y ubeſpieczenie* umyſłu. Wyſtępki przeciwne wſpaniałości ſą zbyteczna ufność, chardość, y prożna chwała.

Druga Cnota należąca do mężności odwaga

Ktora

Ktora do wielkich rzeczy należy.

Trzecia Cnota należąca do mężności cierpliwość, Ktora wzmacnia umysł przeciwko trudnościom y przykrościom do cierpliwości należy wytrwanie, przez ktore znosiemy odwłokę w dostąpieniu pragnienia naszego.

Ostatnia Cnota do mężności iest wytrwanie, ktora iest znoszeniem trudności przez czas długi. Występek przeciwny ięst wytrwaniu miętkość serca, y upor.

DOSWIADCZENIE MĘZNOSCI.

Pierwsze Ażeby ną niebespieczeństwo śmierci zuchwale y nierostropnie nie następować, *Drugie* Ażeby żadnego niebespieczeństwa, żadnych prac, żadnych przeciwności, y samey nawet śmierci nięwzdrygać się tak radzi *Cicero*, Nic się nięobawiay wszystko co kolwiek człowiekowi trafić się może iest rzeczą znośną. *Trzecia* Ażeby często czytać Historye Ss. Męczennikow, y uważać iak oni wiele dla BOGA, dla Wiary, dla swoiego y innych Ludzi Zbawienia, Jch przykładom do znoszenia podobnych zachęcać się. *Czwarte*, Ażeby Akty miłości BOGA iak nayczęściey wzniecać: miłość albowiem wszelką boiaźń y trwogę z serca ruguie. *Piąta*, Ażeby dla nabycia Cnoty naytrudnieyszych przykrości nie wzdrygać się, niewzruszoną maiąc nadzieie w pomocy BOGA według *Apostoła*

la do Filip. w Rozd. 4. Wszystko mogę w tym ktory mie wspomaga. *Szoste*, Ażeby w wykonywaniu Cnot heroicznych to naybardziey wykonywać co nam *Swięta Matka Nasza Teresa zaleca. Siodme*, Ażeby samych złe namiętności y pożądliwości zwyciężać starać się tak naucza *Ambroży w Xię. 1. w Roz. 36. prawdziwie ta iest mężność. przez ktorą człowiek samego siebie zwycięża.*

Akty tey Cnoty są *w Czę. 2. na kar.*

Akty Strzeliste.

KOcham Cię Panie mężności moia: Pan mocą moią y wybawicielem moim BOG moy wspomożyciel moy, y w nim nadzieię pokładać będę albowiem Ty mnie wyrwiesz z pokusy *Psalm.* 17.

Moc y chwała moia, Pan stałmi się Zbawieniem, Pan wspomożycielem moim, obawiać się nie będę bo nic mi nie uczyni człowiek. *Psal.* 117.

ROZDZIAŁ XII.

O Wstrzemiezliwości.

W*Strzemiezliwość.* Jest Cnota powściągaiąca namiętności cielesne, ta Cnota iest wynaleziona dla powściągnienia smaku, dotykania, y innych zmysłow powierzchownych. Części wstrzemiezliwości są wstydliwość, y przystoyność. *Wstydliwość* nic innego nie iest tylko chwalebna namiętność

boiaźń

boiaźni, przez ktorą kto obawia się popełnić co nie przystoynego, y nieprzyzwoitego dla wstydu y nagany. *Przystoyność albo uczciwość.* Jest nieiaka obyczayna piękność y ozdoba rodzaiow, wstrzemiezliwości iest czcery *Wstrzemieźliwość*, Trzyzwość, Czystość y Skromność.

Wstrzemiezliwość Jest Cnota ktora czyni pomiarkowanie pokarmu y napoiu, dwoch rzeczy wystrzegać się potrzeba w zażywaniu pokarmu *Pierwsza* żeby pokarmu niezażywać dla roskoszy y ukontentowania: ale dla posiłku ciała, y dla utrzymania życia. *Druga* Ażeby z takim wymiarem był zażywany, ktory do zdrowia iest służący. *Osobliwszy uczynek* wstrzemiezliwości iest post, przez ktory pokarmu sobie uymuiemy. częścią dla tego, ażeby pożądliwości można przytłumić, częścią aby rozum był sposobnieyszy do rozmyślania o BOGU, częścią ażeby przez dobrowolne umartwienie ciała można dosyć uczynić zá grzechy. Post iest dwoiaki naturalny, y obyczayny. *Pierwszy*, iest ten ktory żadnego nieprzyimuie pokarmu. *Drugi* ktory się czyni dla prawa zakazuiącego pokarmu wstrzemiezliwości występek przeciwny iest obżarstwo.

Drugi rodzay wstrzemiezliwości trzyzwość. Jest Cnota poskramiaiąca pragnienie dozbytniego napoiu. Występek przeciwny tey Cnocie piaństwo. *Trzeci*

Trzeci rodzay wſtrzemiezliwości ieſt czyſtość, Y ta ieſt poſkramiaiąca namiętności ciała. Czyſtość ieſt dwoiaka *Pierwſza* ktora poſkramia namiętności ciała od rzeczy niegodziwych, y ta ieſt troiaka, Małżeńſka, Wdowia y Panieńſka. *Druga* ktora powściąga namiętności y od godziwych roſkoſzy. Y ta ieſt iſtotnie Panieńſtwem: ktore ieſt dwoiakie *Pierwſze* naturalne y te zaſadza ſię ná całości ciała. *Drugie* obyczayne, y te zaſadza ſię ná dobrowolnym poſtanowieniu zachowania całości ciała.

Czwarty rodzay wſtrzemiezliwości wſtydliwość od wſtydu rzeczona.

Drugie części wſtrzemiezliwości ſą powściągliwość łagodność, łaſkawość, ſkłonność.

Powściągliwość Jeſt nałogiem przez ktore wola naſza opiera ſię namiętnościom pożądliwym.

Łagodność, Jeſt Cnota ktora poſkramia złość.

Łaſkawość Jeſt poſkramiaiąca karę y zemſte: łagodząc powierzchowne karanie ktore ſprawiedliwość nakazuie.

Skromność Jeſt Cnota poſkramiaiąca powierzchowne y wewnętrzne człowieka uczynki.

Skromność zamyka w ſobie Cnoty iako to pokorę chęć umieiętności, Usilność ſkromność

ność Obyczaiow, przyſtoyna zartobliwość, y ſkromność w ozdobie.

Pokora Jeſt Cnota przez ktorą poſkramiamy umyſł, aby ſię nie wynoſił.

Zkąd pokazuie ſię że fundament pokory, ieſt poznanie ſiebie ſamego, przez ktore człowiek poznaiąc ſwoie niedoſkonałości ſądzi ſię bydź niegodnym żadnego poſzanowania y Honoru. Wtenczas zaś poznanie ſamego ſiebie prawdziwe bywa, kiedy człowiek bez żadnego pobłażania ſobie okiem rozumu zapatruiąc ſię ná ſiebie, iaki ieſt tak ná duſzy iako y ná ciele: iak wiele rzeczy nieumi, iak do złego ſkłonny, á do dobrego leniwy, iak wiele grzechom podległy, iak wielu nieſzczęściom podpadaiący, iak niewdzięczny BOGU &c. ſądzi ſię y uważa że niczym z ſiebie ieſt, nic nie może, y nic nie ma oprocz iedney nieſzczęśliwości prożności y ułomności.

Tego poznania ſamego ſiebie ſą wielorakie pożytki. *Pierwſzy*, że kiedy kto tak ſamego ſiebie poznaie ſamym ſobą pogardza *Druga* że taki człowiek pragnie ażeby od innych był zá takiego poczytany, iakim ſię ſam w oczach Boſkich bydź ſądzi dla tego taki ani honoru ani chwały ale iedney tylko żąda wzgardy. *Trzecia* że taki człowiek kiedy idzie wporownanie z drugiemi ſądzi ſię bydź z nich nayniegodnieyſzym, wiedzieć

Wiedzieć zaś potrzeba, że Pokora dwoiaka ieſt według S. Bernarda: *Jedna ieſt nie doſkonała*, ktorą ten Miodopłynny Doktor *Pokorą rozſądku*, inaczey rozeznania, nazywa, kiedy owo kto ſwoie rozeznywaiąc, y uznaiąc podłość, ſam o ſobie nikczemnie rozumie, y w oczach ſwoich drobnieie, iednak tego niechce, aby nim inſi gardzili, albo go lekce ważyli, ale raczey, aby go ſzacowali, y poważali.

Druga ieſt doſkonała, dla ktorey człowiek y ſam przed ſobą, y od innych chce bydź upokorzony.

Cnota Pokory, naybardziey ieſt potrzebna Zakonnym Oſobom z wielorakich przyczyn: *Pierwſza*, że człowiek ſtaie ſię Uczniem Chryſtuſowym, według Mateuſza S, w Rozd. 21. *Uczcie ſię odemnie Cichości, y pokory ſerca. Druga*. że ta Cnota ze wſzyſtkich Cnot obyczaynych naybardziey ſię Panu BOGU podoba, y pokornych widzi BOG na Niebie y ziemi *Pſal.* 112. Tąż ſię Cnotą zaſzczyca y Nayświętſza MARYA Panná, mowiąc: Weyźrzał na Pokorę Służebnicy ſwoiey. *Trzecia*, że przez Pokorę zaſługuie ſobie na życie wieczne według Proroka: Ty Panie pokornych zbawiaſz„ a hardych upokarzaſz. *Czwarta*, że BOG hardym ſprzeciwia ſię, a pokornym daie łaſkę ſwoię. *Piąta*, że Pokora nieiako

pociągá do siebie Ducha S. według świadectwa Jzaiaſza Proroka: Na kim ſpocznie Duch moy, ieżeli nie na pokornym? *Szosta*, że Pokora wywyżſza człowieka, tak albowiem Chrystus mowi u Łukaſza S, w Rozd, 14. Kto ſię upokarza, będzie wywyżſzony. *Siodma*, że przez Pokorę nayłatwiey człowiek doſtępuie odpuſzczenia grzechow. Doznał tego na ſobie Ewangeliczny Publikan, o ktorym wſpomina Łukaſz S. w Rozd. 18. *Oſma*, że ta Cnota nayłatwiey może zwyciężyć ſzatana, y poduſzczenie iego, zkąd Auguſtyn S. powiada: że ſzatan nic bardziey nienawidzi, iako pokornego człowieka. *Dziewiąta*, że przez Pokory inſze Cnoty bydź nie mogą, według świadectwa OO. SS. z ktorych Grzegorz S. tak o niey mowi: kto bez Pokory inne nabywa Cnoty, właśnie iakby na wiatr rzucał plewy. *Dzieſiąta*, że Pokora od wielu wyſtępkow człowieka zachowuie, według Bernarda S. ponieważ weyżrzałeś na Pokorę moię, zbawiłeś dla tego Duſzę moię. *Jedenaſta*, że przez Pokorę odkupuie człowiek utracone zaſługi,, według nauki S. Tomaſza *de Villan:* nie tylko wſzelkiey łaſki y Cnoty ieſt przyczyna Pokora, ale nawet dopełnia, cokolwiek nie doſtaie człowiekowi do poſłuſzeńſtwa, do czyſtości, do świątobliwości. *Dwunaſta*, że przez Pokorę

torę ani nabyć, ani utrzymać można Chrześciańskiey doskonałości, według nauki Bazylego S. tak mowiącego: Synowie moi nad wszystkie cnoty, pilnuycie pokoiy, bo ta iest ze wszystkich cnot naywyższa, y dla tego przez nię do naywyższey doskonałości przyiść można.

Znaki Pokory wyliczaią OO. SS. z ktorych informować się może każdy, ieżeli uczynił iaki postępek w pokorze. Swięty Grzegorz w Księdze 20. Moral. wiersz. 22, trzy znaki rachuie Pokory, *Pierwsza*, ieżeli kto nie uznaie w sobie dobrych przymiotow, y nie wynosi się z nich. *Drugi*. ieżeli chętnie iest posłuszny innym. *Trzeci*, ieżeli napominaiącego strofowania mile przyimuie: *S. Trychemiusz Opat w Księ. 2. w pier. 2. y 3. do Zakonnikow*, 30 *znakow Pokory rachuie*. I. Jeżeli człowiek nayniższym ze wszystkich się bydź sądzi. II. Jeżeli każdego czasu niedbalstwa swoie przed BOGIEM y ludźmi wyznaię. III. Jeżeli dobre uczynki swoie ukrywa. IV. Jeżeli znaiąc dobre uczynki swoie, złości, albo występki, dobre uczynki cudze, odkrywa. V. Jeżeli cudzych występkow nie ogłasza. VI. Jeżeli do napominania innych nie iest skwapliwy. VII. Jeżeli napominania y strofowania za występki swoie mile przyimuie. VIII. Jeżeli swoiey nie ochrania winy, nie

zapiera ſię, nie wſtydzi ſię, nie mruczy, nie wymawia ſię. IX. Jeżeli w mowie ieſt miły, przyiemny, cichy, ſkromny, y nie krzykliwy. X. Jeżeli co ſłyſzy o Bliźnim, na dobrą ſobie tłumaczy ſtronę. XI. Jeżeli nikogo, choćby y nawiękſzego grzeſznika nie pogardza. XII. Jeżeli prożney chwały nie pragnie, a kiedy kto go chwali, wſtydzi ſię: XIII. Jeżeli chwałą prawdziwie pogardza. XIV. Jeżeli ſtrofowania y napominania nie zaſmucaią go. XV. Jeżeli napomnienia chętnie przyimuie, y napominaiącemu nie wyrzuca wyſtępkow na oczy. XVI. Jeżeli wſzelką pociechą gardzi światową, y o ludzką nie ſtoi przyiaźń. XVII. Jeżeli ludzkiey nie potrzebuie pomocy do podwyżſzenia ſię, ale z ſwoiego kontent ſtanu. XVIII. Jeżeli nad ſtroſkanemi ubolewa, y wykroczenia innych cierpliwie znoſi. XIX. Jeżeli nikomu nie zazdrości iakowego dobra, ale wſzyſtkim łaſki Boſkiey życzy. XX. Jeżeli wielkość grzechow ſwoich ſkruſzonym ſercem częſto przypomina ſobie, y że ieſt nie godzien łaſki P. BOGA ſądzi ſię. XXI. Jeżeli właſnego zdania y woli zapiera ſię, a podinſzych poddaie ſię władzę y wolę. XXII. Jeżeli ſukniami, pięknemi, nowemi, drogiemi pogardza, naypodleyſzemi kontentuie ſię. XXIII. Jeżeli w uſługowaniu innyw

ieſt pilny, y ieżeli naypokornieyſzych nie wſtydzi ſię uſług. XXIV. Jeżeli naypodleyſze uſługi, ktorych wzdrygaią ſię inni, chętnie wykonywa. XXV. Jeżeli w Zgromadzeniu iakim będąc nayoſtatecznieyſzego y naypodleyſzego upatruie mieyſca, nad rownych y niżſzych nie wynoſząc ſię. XXVI. Jeżeli dla miłości BOGA, chociażby był naymądrzeyſzym, ſwoią naukę y mądrość ukrywa. XXVII. Jeżeli milczenie kocha, y żeby nie obraził kogo naymniey mowi. XXVIII. Jeżeli do puſtego śmiechu nie ieſt ſkłonny. XXIX. Jeżeli ma boiaźń Boſką, y dla tey wſzelkiego chroni ſię wyſtępku. XXX. Jeżeli do poſłuſzeńſtwa ma ochotę.

Stopnie Pokory OO. SS. rożne naznaczaią. *Pierwſzy*, poddać ſię Starſzym, a nie wynoſić nad rownych. *Drugi*, poddać ſię rownym, a nie wynoſić ſię nad młodſzych. *Trzeci*, nie tylko nad nikogo nie wynoſić ſię, ale wſzyſtkim młodſzym poddać ſię. *Czwarty*, ſamym nawet naywiękſzym grzeſznikom bydź poddanym. *Piąty*, żałować zá grzechy ſwoie. *Szoſty*, wyznawáć ie czaſem oprocz Sakramentalney Spowiedzi. *Siodmy*, pragnąć, ażeby wyſtępki naſze od innych były poznane. *Oſmy*, cierpliwie znoſić wſzyſtkie przykrości, *Dziewiąty*, cierpliwie znoſić wſzyſtkie pogardy.

Dzie.

Dzieśiąty. y owszem cieszyć się z tego wszystkiego.

Swięty zaś Bernard w swoiey Regule rachuie dwanaście stopniow Pokory, *Pierwszy*, żeby wewnętrznie y powierzchownię pokazywać Pokorę, z spuszczonemi w ziemię oczyma chodzić: y tey Cnocie przeciwny występek iest ciekawości, dla ktorey ciekawie, y nierządnie na wszystkie ogląda się strony. *Drugi*, ażeby mało y rozumnie mowić bez żadnego krzyku, y tey iest przeciwna lekkomyślnosc, dlą ktorey człowiek pyszni się w mowie. *Trzeci*, ażeby nie bydź skłonnym do śmiechu, y tey sprzeciwia się nieprzyzwoita radość. *Czwarty*. ażeby milczeć, poki się nie pytaią o co; y tey sprzeciwia się prożna chwała. *Piąty*, To tylko mieć y tym się kontentować, co pozwala Reguła y Obserwancya Zakonna; y tey sprzeciwia się szczegulność, dla ktorey człowiek żąda bydź świętszym nad innych. *Szosty*, Sądzić się bydź lichszym nad innych; y sprzeciwia się tey krnąbrność, dla ktorey człowiek sądzi się bydź lepszym nad innych. *Siodmy*, wyznawać, że iest niesposobnym do wszystkiego, y tey sprzeciwia się wyniosłość. *Osmy*. wyznanie grzechow; y tey sprzeciwia się ukrycie tychże. *Dziewiąty*. nayprzykrzeysze rzeczy cierpliwie

zno-

znoſić; y tey ſprzeciwia ſię pobłażanie ſobie, albo taienie winy, lub tey na oko tylko wyznanie, dla boiażni, żeby za nię kary nie odnieść. *Dziesiąty*. Posłuszeństwo: y tey ſprzeciwia ſię nieposłuszeństwo. *Jedenasty*. ażeby nie mieć upodobania w woli właſney czynieniu, y tey ſprzeciwia ſię wolność. *Oſtatni* ieſt boiaźń Boża, y tey ieſt przeciwny nałog grzeſzenia.

Wyſtępki przeciwne Pokorze. Zbyteczne uniżenie, y hardość. Hardość nic innego nie ieſt, tylko zbyteczna chęć, albo pragnienie wywyżſzenia ſię właſnego.

Doświadczenie Wſtrzemięźliwości y innych Cnot do niey należących, ieſt w Części II.

ROZDZIAŁ XIII.

O Darach DUCHA S.

O Błogosławieństwach y Pożytkach DUCHA S.

DAry DUCHA S. ſą nałogami nadprzyrodzonemi wydoſkonalaiącemi człowieka, ażeby chętnie ſzedł za inſtynktem Ducha S. Przez to ſię rożnią od Cnot, że Cnoty wydoſkonalaią człowieka, aby chętnie był posłuſzny rozumowi: a dary aby był posłuſzny natchnieniom Ducha S.

Siedm ieſt Darow Ducha S. Mądrość, Rozum, Rada, Stałość, Umieiętność, Pobożność, y Boiaźń Boża; z ktorych: *Mądrość*, *Rozum*, *Umieiętność*, y *Rada*, wydoſkonala-

nalaią myśli człowieka: *Pobożność* wolą: *Stałość*, namieiętność gniewliwą: *Boiaźń*, namieiętność chciwą.

Oprocz zaś tego: *Umieiętność y Rozum*, przychyla ſię do Wiary; *Mądrość*, do Miłości: *Boiaźń*, nayprzod do Nadziei, a potym do Wſtrzemięźliwości; *Rada*, do Roſtropności: *Pobożność*, do Zakonności; *Męſtwo*, do Cnoty Stałości, inaczey *Mężności*.

A że dla tego nam ſą dane Dary Ducha S. ażeby wydoſkonalali mężności naſze, dla tego wiedzieć potrzeba, że *Mądrość*, wydoſkonala myśl w poznawaniu BOGA, y Jego Przymiotow: iako to Dobroci, Piękności &c. *Rozum* wydoſkonala myśl w poznawaniu, y przyimowaniu Taiemnic Wiary, zkąd do Wiary należy przychylać ſię do tych rzeczy, ktore do Wiary należą; do Rozumu ie przenikać. *Umieiętność*, wydoſkonala w dochodzeniu rzeczy Boſkich, przez przyczyny ſtworzone. *Rada*, wydoſkonala w wynalazku rzeczy potrzebnych ſłużących do zbawienia wiecznego. Stałość, czyli *Mężność*, wydoſkonala wolę w wytrwaniu, w dokończeniu zaczętego uczynku dobrego. *Pobożność* w oddaniu powinney czci y miłości Panu BOGU naſzemu, iako Nayukochańſzemu Oycu, y innym SS. *Boiaźń*. wydoſkonala nas, ażebyśmy ſzanowali BOGA, y obawiali ſię Jego obrazić y od niego bydź odłączonymi. O-

Owocow Ducha S. rachuie Apostoł S. Pa, weł do Galatow w Rozdziale 5. Dwanaście, iako to: *Miłość, Radość, Pokoy, Cierpliwość, Łaskawość, Dobroć. Nieskwapliwość, Cichość, Wiara, Skromność, Wstrzemięźliwość, Czystość.* Błogosławieństw zaś Mateusz S. w Rozd. 5. ośm wylicza: *Ubostwo Ducha,* dla ktorego człowiekowi obiecane Krolestwo Niebieskie. *Cichość.* dla ktorey obiecane iest odziedziczenie ziemi. *Płacz.* dla ktorego obiecana iest pociecha. *Głod y pragnienie sprawiedliwości,* dla ktorego obiecane iest nasycenie. *Miłosierdzie,* dla ktorego obiecane iest dostąpienie tegoż. *Czystość serca,* dla ktorego obiecane iest widzenie BOGA. *Pokoy,* dla ktorego obiecane iest synostwo Boskie. *Nakoniec: Błogosławieni dla sprawiedliwości.* dla ktorey obiecane iest Krolestwo Niebieskie.

A że Darom y Pożytkom Ducha S. tu wyliczonym, nic dodawać własnego nie trzeba; dla tego kończąc tę pracę moię, z głęboką pokorą tegoz Ducha S. proszę, ażeby Darem y Łaską swoią wszystkich, ktorzykolwiek tę Xiąszkę czytać będą, zbawiennym napełnił pożytkiem. Ja zaś wszystko, cokolwiek w tey znayduie się Xiąszce, składam u nog S. M. Kościoła Bożego.

Treść tey Kśiążki cała dla łatwieyszego poznania życia Duchownego krotko zebrana.

CZtery są Części Duchownego ćwiczenia się opisane w Instrukcyach Nowicyuszow Karmelitańskich. *Pierwsza umartwienie namiętności*, do ktorego należy umartwienie zmysłow, miłości, woli, y zdania własnego.

Druga, Cnot SS. nabycie, y do tey Części należą Szluby Solenne, wykonanie Reguły, Konstytucyi, Instrukcyi, y wszystkich roskazow Przełożeńskich, a to wszystko Cnota Posłuszeństwa zamyka w sobie.

Trzecia: Pilność w Modlitwie, do ktorey wiele pomaga przytomność Boska, częste wzdychania do Niego, y Strzeliste Akty krotko uczynione.

Czwarta: Społeczność obcowania Zakonnego, y te są obcowania prawdziwie Duchowne, z ktorych tu trzy tylko wyrażaią się Części: bo Czwarta, to iest Społeczność Zakonna, od samego Posłuszeństwa zawisła.

Jeden iest tylko koniec życia Zakonnego, y Duchownego, a ten dwoiako ma się rozumieć: *Ostateczny*, ktorym iest życie wieczne. Jasne oglądanie Oblicza Boskiego. *Nieostateczny*, a tym iest doskonałość funduiąca się na miłości BOGA y Bliźniego, kto-

ra

ra nas łączy z Bogiem, y do ktorey wſzyſcy zmierzać powinniśmy. Bo ſtan Zakonny ieſt ćwiczeniem, albo poſtępkiem prowadzącym do doſkonałości, do ktorey iedni idą drogą Bogomyślności ſamey, drudzy drogą powierzchownych czynności do Zakonnych uſług ſtoſuiących ſię, Jnni zaś tak drogą Bogomyślności, iako też powierzchownych czynności, tak iednak aby Bogomyślność powierzchowne przewyżſzała ſtarania.

A iako troiaki ieſt ſtopień miłości, tak troiaki ieſt ſtopień doſkonałości, to ieſt: Zaczynaiących, Poſtępuiących, y Doſkonałych: y trzy ſą drogi prowadzące do doſkonałości, Oczyſzczaiąca, Oświecaiąca y Jednocząca. Pierwſza ieſt Zaczynaiących, druga Poſtępuiących, trzecia, Doſkonałych. Dla tego inne ſą ćwiczenia w drodze Oczyſzczaiącey zaczynaiących, prowadzące do doſkonałości w Części 2. na kar. inne ſą w drodze Oświecaiącey poſtępuiących, o ktorych w Części 2. na karcie inne ſą w drodze Jednaiącey, o ktorych w Części 2. na kar. Pierwſze ćwiczenie ieſt życia Duchownego Modlitwa: ktora ieſt dwoiaka. *Pierwſza* potwierzchownemi wyrażaiąca ſię ſłowy, a ta dzieli na *publiczną y prywatną. Publiczna ieſt* od ſamego Kościoła naznaczona y przepiſana,

bo

bo się odprawuie Imieniem Kościoła, y takie są Pacierze Kapłańskie. *Prywatna iest.* ktorą każdy z osoby swoiey Imieniem swoim za siebie lub zá innych odprawuie.

Druga Modlitwa iest *Wewnętrzna*, ktora na samym tylko rozmyślaniu zawisła, a ta nic innego nie iest, tylko myśli do BOGA podniesienie, ktore to podniesienie bywa przez rozum y wolą, temi bowiem, iako skrzydłami iakiemi wzlatuie do BOGA. *Przez Rozum*, albowiem w ten czas myśl naszą podnosiemy do BOGA, kiedy o BOGU y o Niebieskich rzeczach rozmyślamy; *Przez Wolą*, zaś na ten czas, kiedy przez uważanie rozumne, BOGA kochamy, grzechy dla miłości Jego w nienawiści mamy, wykorzeniamy występki, w Cnotach ćwiczyć się y żyć świątobliwie pragniemy. Y ta modlitwa na sześć dzieli się Części, Przygotowanie, Czytanie, Rozmyślanie, Dziękczynienie, Ofiarowanie, Proszenie.

A ponieważ ta Modlitwa tak do rozumu, iako y do woli należy, dla tego wiedzieć potrzeba, że same Rozmyślanie tylko y Bogomyślność, są Modlitwą rozumu, Inne zaś Części do samey należą woli.

Przygotowanie iest dwoiakie, *Pierwsze.* zasadza się na oddaleniu się od wszystkich rozrywek, zabaw, y wyzucia się ze wszystkiego doczesnego starania, iako też na

ustawi-

ustawicznym ćwiczeniu się w przytomności Boskiey, na niewinności życia, na czystości serca, y prawdziwey skrusze. *Drugie* zaś polega na samym uważaniu nieograniczonego Majestatu Boskiego, y własney nikczemności. Przykład do tego Przygotowania. służący iest na kar. 18.

Druga część Modlitwy iest czytanie, ktore dla wynalazku materyi rozmyślania przydaie się, o tym na kar:

Trzecia Rozmyślanie, ktorę nic innego nie iest, tylko Duchowna przez myśl rozmowa, wolę naszę od złego odprowadzaiąca, a do dobrego nakłaniaiąca. Y dla tego pomienionego Rozmyślania człowiek życie Duchowne prowadzić zaczynaiący, używać powinien, aby wolę swoię pobudził do obrzydzenia grzechow, do pokuty, y prawdziwego żalu za nie, do wykorzenienia występkow, do umartwienia zmysłow, y nierządnych áffektow, ktore są przyczyną grzechow.

Postępuiący zaś w życiu Duchownym dla tego uzywać powinien pomienionego Rozmyślania, aby łatwiey wzniecił w sobie pragnienie nabycia Cnot Swiętych. Wydoskonalony iuż w życiu duchownym dla tego, aby mogł łatwiey wzbudzić myśl w sobie do miłości BOGA, obrzydzenia grzechow, do pragnienia Cnot Swiętych. Dla

cze-

czego Zaczynaiący, ktorego powinność ieſt oczyſzczać Duſzę z grzechowego brudu, potrzeba, aby w ſobie wzniecał obrzydzenie grzechow, wyſtrzeganie ſię okazyi do nich, żalu prawdziwego za nie, pragnienie ſzczerey poprawy y ſurowey pokuty, a na koniec dziękczynienia BOGU, że go za popełnione ſurowie nie karał grzechy. Toż ſamo y Poſtępuiący w życiu Zakonnym czynić pilnie powinni, uważaiąc głęboką pokorę, y poſłuſzeńſtwo, y inne Cnoty Chryſtuſa Pana naſzego, ſiebie uznaiąc za krnąbrnych, y nie poſłuſznych, a ztąd pochodzić będzie obrzydzenie pychy, y niepoſłuſzeńſtwa, pragnienie nabycia Cnot tych, ktore uważali w Chryſtuſie Panu, a potym dziękczynienia Zbawicielowi ſwoiemu za przykład Jego Pokory, Poſłuſzeńſtwa, y innych Cnot, ktore nam do naśladowania zoſtawił. Podobnież y Wydoſkonaleni w życiu Duchownym, uważać maią ſwoie ułomności, zkąd mieć powinni ſłuſzną przyczynę nienawiści, y chronienia ſię tego wſzyſtkiego, co ſię nie podoba BOGU. Zeby zaś ſkuteczniey-ſze obrzydzenie wyſtępkow było, potrzeba, wprzod uczynić niektore akty, iako to oſkarżenia ſię, zadumienia, zawſtydzenia, ſtrofowánia ſamego ſiebie, przebłagania, BOGA, wyrzeczenia ſię grzechow. Ztąd

pocho-

pochodzić będzie, nadzieią, z mocnym przedſiewzięciem chronienia ſię tychże. Spoſoby zaś oſkarzenia ſię, wyrzekania, y inne, ſą na kar. 25. y 26.

Po uczynionym obrzydzeniu grzechow naſtąpić powinny, akty miłości BOGA, y gorącego pragnienia Cnot Swiętych, przeciwnych tym wyſtępkom, w ktorych ſię bydź czuiemy, ktorych dla tego iedynie żądać powinniśmy, że ſą przyzwoite, ludziom potrzebne, podobaiące ſię BOGU, á bardziey dla naśladowania SS. Pańſkich, á oſobliwie Cnot Chryſtuſa Pana, Akty pobudzaiące do miłości Jego znayduią ſię wyżey na kar. 60. y 61.

Czwarta część Modlitwy ieſt Dziękczynienie, ktore ſię na ſamey funduie wdzięczności, na miłości BOGA, y wychwalaniu Jego. Powinniści albowiem nayprzod dziękować BOGU za to, że Dobroczynności, ktora nam myśl pierwey przywodzi na pamięć, a potym za inne. Spoſob Dziękczynienia ieſt na karcie 58. y 20.

Piąta Część Modlitwy, ieſt Ofiarowanie; przez ktore dzięki BOGU za Dobrodzieyſtwa uſilnie oddawać powinniśmy: Spoſob ofiarowania na kar. 20. y 61.

Szoſta Część Modlitwy, ieſt Proſzenie, w ktorym proſić BOGA powinniśmy o pomoc w nabyciu Cnot, y w zniſzczeniu namiętności,

ści. Sposob tego mamy na kar. 40. 41. 63.

Zeby záś bez trudności żadney Modlitwę wewnętrzną odprawiać można, potrzeba koniecznie mieć w pamięci sposoby do tego służące. iako to Dziękczynienia, ktora są na kar. 29. albo 58. Ofiarowania na kar. 37. albo 61. Proszenia na kar. 40. 62. y 63. Co wykonawszy, żadney nie będzie trudności. W iednym Rozmyślaniu pracy nieco będzie, dochodząc czego się chronić, a czego się chwytać,. ale y tey ulży się przy doskonałey wiadomości y na nauczeniu się, na pamięć przykładu Przygotowaniá, ktory iest na na kar. 18. Oraz y drugiego sposobu ktotszego czynienia Modlitwy wewnętrzney, ktory na kar. 56,

A ponieważ do ćwiczenia się w Modlitwie wiele pomaga Przytomność Boska, wiedzieć więc potrzeba, że ta nic innego nie iest, tylko pobożne obrocenie myśli y affektu do BOGA, ktore bydż może dwoiakim sposobem, przez imaginacyą y przez Rozum. *Imaginuiąc, na ten czas bywa*, kiedy zapatruiąc się na postać rzeczy widocznych, formuiemy wyobrażenia: *naprzykład*: Chrystusa Pana: *Przez rozum*, zaś na ten czas bywa, kiedy poymuiemy rozumem, że BOG iest wszędzie obecny, y że zawsze przy nas zostaie. Jednakże tak pierwsza, iako y druga funduie się na *Imagi*-

cyi o

cyi o BOGU, albo Człowieczeńſtwie Chryſtuſowym. lub też rozważaniu, iako też na pobożnym myśli y affektu wykièrowaniu ku BOGU, albo Chryſtuſowi, lub też wykonaniu rożnych Aktow, ktore nay-więcey pomagaią do przytomności Boſkiey, o czym na kar. 198, A że częściey Bracia naſi Nowicyuſzowie zażywaią Przytomności Boſkiey przez Imaginacyą, dla tego wiedzieć im potrzeba na pámięć praktykę o teyże, ktora ieſt na kar. 205.

Drugim ćwiczeniem życia Duchownego ieſt umartwienie, ktore ſiły Duſzy naſzey tak powierzchowne, iako wewnętrzne do rzeczy doczeſnych, y niegodziwych ſkłonne hamuie. Siły powierzchowne ſą, zmyſły powierzchowne. Siły wewnętrzne, ſą zmyſły wewnętrzne, ktore ſą, pożądliwość zamykaiąca w ſobie ſkłonność chciwą, y gniewliwą Rozum y Wolą..

Tu ieſzcze wiedzieć należy, że człowiek ieſt Zwierzęciem rozumnym, bo co ſłuży źwierzęciu, iako to zmyſły powierzchowne y wnętrzne ſpoſobiące go do poznania rzeczy, na utrzymanie y zachowanie życia właſnego ſłużących: y zmyślność, dla ktorey tych pragnie rzeczy. Toż ſamo ſłuży y człowiekowi. y dla tego ieſt nazwany Zwierzęciem, Oprocz zaś tego ma człowiek Rozum, przez ktory rozni ſię od

źwierząt. A tak ze dwoch części ieſt złożony człowiek. pierwſza niżſza iednocząca, go z źwierzętami, *druga* wyżſza, albo rozumna rożniąca go od źwierząt. Zkąd wnośić potrzeba, iż część niżſza zamyka w ſobie wſzyſtkie zmyſły powierzchowne y wewnętrzne, zmyślność ſkłonną do chciwości y gniewliwości ze wſzyſtkiemi namiętnościami. Część zaś wyżſza zamyka Rozum, Wolą, y Pamięć, Rozum formuiący dyſkurs nazywa ſię poięciem, ktore dzieli ſię dwoiako: kiedy uważa rzeczy doczeſne ludziom przyzwoitym ſpoſobem, ieſt Rozum niżſzy. Kiedy zaś rozmyśla o rzeczach wiecznych, ieſt Rozum wyżſzy y nazywa ſię Duchem. Do ktorego należy ſię rządzić rozumem niżſzym, y całą częścią niżſzą, iey temperuiąc namiętność. Y to ieſt umartwienie.

A te ieſt dwoiakie, pierwſze powierzchowne, ktorym ciało, y zmyſły powierzchowne martwiemy. Drugie wewnętrzne, ktorym zmyſły wewnętrzne namiętności, wolą, miłość, y właſne zdanie martwiemy. Te zaś umartwienia bywaią, albo przez wſtrzemięźliwość od rzeczy zakazanych, y ſą powierzchowne, albo przez wſtrzemięźliwość dla miłości BOGA, y nabycie doſkonałości, od rzeczy niezakazanych, iako to od pokarmu, napoiu, ſnu, dyſkurſu,

y in-

y innych tym podobnych, y te ſą ſzczegulne, przyzwoite Zakonnym Oſobom y każdemu do doſkonałości dążącemu.

Jak powinniśmy umartwiać zmyſły powierzchowne, to ieſt: widzenie, ſłyſzenie, ukuſzenie, powonienie, dotykanie, ieſt informacya na kar. 236. Jak zaś wewnętrzne, to ieſt Rozum, Pamięć, Wolą, ſa ſpoſoby na kar: 243. A że pożądliwości do umartwienia wnętrznego należą, wiedzieć potrzeba, że ſą dwoiakie, cieleſne y duchowne: pożądliwość cieleſna, ieſt ta, ktora idzie za powodem zamyſłow powierzchownych, pożądliwość Duchowna, ieſt ta, ktora idzie za powodem Rozumu.

Pożądliwość cieleſna, nic innego nie ieſt, tylko ſkłonność do tego, co zmyſły powierzchowne radzą, to ieſt: do złego, albo do dobrego. Dobro zaś bywa kontentuiące, pożytkuiące, przyſtoyne, y honor przynoſzące. Złe zaś rzeczy bywaią, zaſmucaiące, uprzykrzone, ſzkodliwe, y nieprzyſtoyne.

Y ta pożądliwośc ieſt dwoiaka, chciwość ſprawuiąca, y gniew; ktorych czynności nazywaią ſię paſſye, albo ſkłonności, bo iakowąś odmianę ſprawuią w ciele; y dla tego czynności woli naſzey chociaż tym ſamym imieniem ſą nazwane, iednakże iż żadney odmiany nie przynoſzą ciału, nie

ſą właściwie paſſyami, ale tylko proſtym uczynkiem Woli.

Paſſya namiętności, nic innego nie ieſt, tylko poruſzenie zmyſłu powierzchownego, przez imaginacyą dobrego, albo czego złego z odmianą ciała, iednego ſię chroniąc, a drugiego żądaiąc. Ktorych to páſſyi albo namiętności liczą ſię iedynaście, Miłość, Pragnienie, albo pożądanie, albo roſkoſz, chronienie ſię, Radość, albo żal, Nienáwiść, Smutek, Nadzieia, Rozpacz, Smiałość, Boiaźń, y Gniew. Z ktorych 6, pierwſzych, do zmyſłow powierzchownych należą, bo z dobrey, albo złey przyczyny pochodzą w powſzechności. A pięć zaś oſtatnich należą do pożądliwości gniewliwey, bo pochodzą z przyczyny złey, albo dobrey, trudność w ſobie zamykaiącey.

Miłość, nic innego nie ieſt, ieno ſkłonność do dobrego, albo upodobanie w dobrym. *Pragnienie*, także ieſt natężenie Miłości do dobrego nieprzytomnego. *Radość*, ieſt ſame otrzymanie y używanie dobrego. *Nienawiść*, ieſt obrzydzenie złego. *Chronienie ſię*, ieſt oddalenie ſię od złego naſtępuiącego. *Smutek*, ieſt uciſk zmyſłu powierzchownego złym przytomnym. *Nadzieia*, ieſt, otucha, chociaż z trudnością nabycia dobrego czego. *Smiałość*, ieſt wzmocnienie

Na-

Nadziei, *Rozpacz*, ieſt nadziei utrata. *Boiaźń*, ieſt unikanie od złego nieuchronnego, *Złość*. ieſt poruſzenie zmyſłow do zemſty.

Ktore namiętności martwić koniecznie potrzeba, bo z nieumartwienia onych pochodzą wyſtępki y grzechy, a zaś z umartwionych pochodzą Cnoty. Dla czego potrzeba nayprzod zmyſły powierzchowne powściągać, potym przełożyć namiętnościom ſzczere złe,, y ſzczere dobro; uważać potrzeba, ktora namiętność bárdziey ſię wzmaga, y na tę ſurowiey naſtępować, Zażywać potrzeba na powściągnienie nam ętności aktow wewnętrznych y zewnętrznych. Proſić BOGA w Modlitwach ſkuteczną pomoc. Jednak kto chce prędko wſzyſtkie poſkromić namiętności, niech ſię ſtara wprzody miłość właſną powściągać, bo ta wſzyſtkie buntuie: *Spoſob powściągnienia woli* na kar. 265. *Miłości właſney*, na kar: 270. *Zdánia właſnego*. na kar: 274.

Trzeci poſtępek życia Duchownego, ieſt Cnota. ktora nic innego nie ieſt, tylko nałog dobry, ktorego na złe użyć nie można, bo zawſze człowieka do dobrych nakłania uczynkow. Ta ieſt dwoiaka, nabyta y wlana. *Nabyta*, ktorey przez właſne doſtępuiemy ſtaranie. *Wlaną* od ſamego odbieramy BOGA, iakie ſą Wiara, Nadzieia, y Miłość. Są ieſzcze trzecie Moralne, ktore

po uſprawiedliwieniu ſię z łaſką poświęcaiącą odbieramy od BOGA: Są znowu Cnoty Teologiczne Duchowne y Moralne. Łatwość zaś nabycia Cnot bydź może. I, Uważaiąc potrzebę Cnot, do czego wiele pomaga częſte czytanie o Cnotach. II, Szacunek, y poważenie Cnot. III. Częſte wſpomnienia o Cnotach Chryſtuſowych, oraz do naśladowania Jego ſiebie zachęcaiąc, IV. Wzniecaiąc akty, tak wewnętrzne, iako y zewnętrzne. V. Gorąco proſząc BOGA o nie. Na koniec do nabycia iedney Cnoty, naybardziey ſobie potrzebney, iako oſobliwie Pokory, naywiękſzego przykładaiąc ſtarania, według rady mowiącego Chryſtuſa,: Uczcie ſię odemnie, wſzak cichy y pokorny, ieſtem. Jakim zaś ſpoſobem, przez Akt ieden Cnoty iedney, więcey innych Cnot Aktow, czynić możemy, patrzay na kar: 307.

Teologiczne Cnoty ſą trzy: Wiara, Nadzieia, Miłość. Dla tego ſą nazwane Teologiczne, że te ſamego tyczą ſię BOGA, y od Niego wlewane Ludziom bywaią. *Wiara:* nic innego nie ieſt, tylko Cnota nadprzyrodzona nam od BOGA wlana, do zezwolenia rzeczom od BOGA obiawionym rozum nakłaniaiąca, tak dalece, że czego uczy rozum na to dobrowolnie przyſtaie. Prawda Jey niepodeyrżana od ſamego

go obiawienia pochodzi Boſkiego, w ſamym mieſzka rozumie. Wiara ieſt dwoiaka, żywa y umarła. *Zywa*: Z Łaſką poświącaiącą y miłością BOGA złączoná, á ta ieſt w ſamych uſprawiedliwionych. *Wiara martwa*: Od Łaſki poświącaiącey, y Miłości BOGA odłączona. Akt Wiary ieſt dwoiaki, wewnętrzny, y powierzchowny. *Wewnętrzny*: nic inſzego nie ieſt, tylko zezwolenie wewnętrzne na to wſzyſtko, co Wiara uczy. *Powierzchowny*: ieſt uſtne wyznanie, albo inny uczynek powierzchowny Wiary. Akt Wiary wewnętrzny bydź może troiakim ſpoſobem, to ieſt; wierząc że BOG ieſt, wierząc BOGU, y wierząc w BOGA, oczym Auguſtyn S. tak mowi: Wierzyć że BOG ieſt, ieſt to wierżyć, że ieſt Jeden w Jſtocie, troiſty w Oſobach; że ieſt Wſzechmocny, że ieſt nieſkończenie Dobry, y miłoſierny. *Wierzyć BOGU*, ieſt wierzyć w to wſzyſtko, co Kościoł S. do wierzenia podaie. Wierzyć w BOGA, ieſt to iedno co kochać BOGA.

Pożytki Wiary według S. Tomaſza ſą dwoiakie: Boiaźń Boża, y czyſtość ſumnienia, niektorzy przydaiaią trzeci: to ieſt wzgargę świata. *Boiaźń*, ieſt dwoiaka, ſłużebnica, dla obawiania ſię kary, y Synowſka dla obawiania ſię, áby nie bydź oddalonym ná wieki od Boga. Czyſtość ſumnienia zawiſła

wiſła na czyſtośći myśli, mowy, y uczynkow. *Wzgarda świata:* Na wyprzeniu ſię doczeſnych rzeczy dla miłości Boga.

Nadzieia: Jeſt Cnota od BOGA wlana, do mocney ufności w BOGU rozum nakłaniaiąca, á ta ieſt dwoiaka, żywa y obumarła. *Zywa:* Ta ieſt, ktorą máią Sprawiedliwi. *Obumarła:* ktorą maią Grzeſznicy: Mieſzkanie iey ieſt Wola, do ſamego tylko Błogoſławieńſtwa należy, y do tego wſzyſtkiego co ſię tycze Błogoſławieńſtwa. Wzgląd zaś ma oſobliwſzy na ſkuteczną pomoc BOGA, dla ktorey czyni otuchę zbawienia wiecznego. Czynność Nadziei, ieſt wzniecać otuchę przy pomocy Boſkiey y dobrych uczynkach, otrzymania zbawienia wiecznego.

Miłość, ieſt Cnota od Boga wlana, dla ktorey kochamy BOGA, że ieſt godzien tego, á Bliźniego dla Boga. BOG bydź powinien kochany dla tego, że ieſt godzien kochania, bo ieżeliby kto kochał Boga dla dobra właſnego, natenczas nie będzie Miłość przyiacielſka, ále miłość pożądliwości, ktora z ſamey tylko pochodzi Nadziei. Miłość zaś prawdziwa powinna zawirać Przyiacielſkie kochanie, y ta ieſt ze wſzyſtkich Cnot naywybornieyſza y naywyżſza, bez ktorey żadna Cnota czy to wlana, czy to nabyta, bydź doſkonała nie moze,

że, y zaſługuiąca nam życie wieczne, á ta przemieſzkuie w Woli, pochodzi zaś od ſamey Dobroci Boga. Czynność miłości oſobliwſza ieſt, kochanie BOGA nadewſzyſtko z całego ſerca, z całey Duſzy, y ze wſzyſtkich ſił.

Pożytki Miłości ſą dwoiakie: *Wewnętrzne*, iako to Radość, Pokoy, Miłoſierdzie: drugie powierzchowne, iako to Dobroczynność, Jałmużna, y poprawa Bliźniego. *Radość:* nic inſzego nie ieſt, tylko weſołość wewnętrzna Duſzy z otrzymania dobra iakiego. *Pokoy:* ieſt nieiakie złączenie woli właſney z wolą Bliźniego. *Miłoſierdzie:* ieſt Litość nad nędzą Bliźniego. *Litość* zaś ieſt żałość y boleść iakowaś nad złą Bliźniego przygodą. Miłoſiernych uczynkow ieſt Czternaście, Siedm powierzchownych, ktore w tym ſą zamknięte wierſzu: Nawiedzam, napawam, karmię, wykupuie przeſtrzegam, karzę, daruię; á Siedm wewnętrznych, ktore tym ſię wyrażaią wierſzem: Radź, karż, cieſz, odpuſzczay, znoś, daruy, modl ſię. *Dobroczynność*, ieſt Akt miłości, dobre życzenie uczynkiem, y rzeczą ſamą oświadczaiący. *Jałmużna:* ieſt uczynek z litości dla BOGA Bliźniemu wyświadczony. *Napomnienie*, ieſt uczynek napominaiący Bliźniego do poprawy.

O Cnotach Rozumowych maſz naukę na karcie 372.

Cno-

Cnoty Moralne: ſą wydoſkonalaiące pożądliwość rozumną albo Wolą, y pożądliwość powierzchowną według prawa Boſkiego y prawa rozumu. Cnot Moralnych Pryncypalnieyſzych ieſt Cztery, Roſtropność, Sprawiedliwość, Męſtwo, y Skromność: Ktore wſzyſtkie inne Cnoty Moralne w ſobie zamykaią. Roſtropność chociaż bardziey do rozumu należy, iednak między Moralne ieſt policzona, bo wſzyſtkiemi rządzi Cnotami, Szczegulnych zaś do pożądliwośći należących ieſt trzy. Są zaś nazwane Moralne albo obyczayne, od obyczaiu, ktore to nazwiſko znaczy ſkłonność do czego. Ze także pożądliwość nic innego nie znaczy tylko ſkłonność, potrzeba było aby y Cnoty nazywały ſię Moralne albo obyczayne. Ktore wydoſkonalaią pożądliwość, y tak Cnota ſprawiedliwości wydoſkonala pożądliwość rozumną, albo Wolą. Stáłość, to ieſt Mężność wydoſkonala ſkłonność gniewliwą. Wſtrzemięźliwość wydoſkonala żądze czyli prágnienie, y do tych trzech wſzyſtkie inne należą.

Roſtropność: nic inſzego nie ieſt tylko prawidło rozumu w czynnościach ſwoich. Reguły obyczaiow, ſą inſtynkt wewnętrzny, Prawa Boſkie y Ludzkie. *Roſtropność*: do wſzyſtkich należy uczynkow człowieczych,

Dzieło

Dzieło iey ieſt Porada, Rozſądek wykonanie. Z tych naywłaściwſzy Roſtropności uczynek ieſt wykonanie, do ktorego pierwſze dwa należą. Urząd Roſtropności ieſt, aby poznawſzy ſkutki Cnoty do nabycia iey, ſrzodkow przez poradę ſzukać, przez rozſądek wynaydować, przez wykonanie wypełniać. Uważać potrzeba, kiedy zdanie ten wyznacza koniec Wſtrzemięźliwości, áby pomiernie ieść, na ten czas Roſtropność ſrzodkow powinna wynaydować, przez ktore doſtąpićby można tey wſtrzemięźliwości, naprzykład o tey godzinie, albo tyle razy ieść, radzić powinna.

Rozum, dwoiaki ma urząd: *Pierwſzy*, na ſamym poznaniu Prawdy zaſadza ſię. *Drugi*, Kiedy poznaną prawdę ſkutkiem wykonywa.

Sprawiedliwość, nic innego nie ieſt, tylko ſtateczna y niewzruſzona chęć Prawa ſwoiego każdemu udzielać. Sciąga ſię oſobliwie do Prawa, albo ſłuſzności, w ſamey przemieſzkuie Woli; ma wzgląd oſobliwſzy na cudze dobro. Ktorey ieſt czynność uſtanawiać rownosć, aby iaki dług, taka była nadgroda. Cnoty ktore zamyka w ſobie ſprawiedliwość, ſą te: Zakonność, Pokuta, Pobożność, Obſerwa, Wdzięczność, Przyiaźń, y Hoyność.

Zakonność, ieſt Cnota obowiązuiąca do

oddania

oddania powinney Czci Bogu iako Stworcy, á ta ściąga się do samey Chwały Boga, do ktorey należą Msze Ofiary, Chwała, Uszanowanie, Wota, Przysięgi, Obrazy, Ustawy, Obrządki, Szluby, S. Ceremonie, y inne.

Pokutá, iest dosyć uczynienie y żal prawdziwy za grzechy, Obserwancya iest Cnota, dla ktorey powinną Cześć y Honor Ludziom, iakową Godnością, Cnotą, Mądrością, Swiątobliwością zaszczyconym, iako to Starszym albo Przełożonym, Doktorom, Nauczycielom, Swiętym, &c. świadczemy, Zkąd insza iest Obserwancya, ktorą świadczemy Ludziom, y ta, nazywa się Ludzkość. Jnsza, ktorą czciemy SS. BOGU poświęconych. Jnsza ktorą czciemy, Swiętych osobliwszym związkiem z Bogiem złączonych, iako N. M. Pánnę y Człowieczeństwo Chrystusa Pana.

Posłuszeństwo iest Cnota obliguiąca nas do wypełnienia rozkazow Przełożonych, Boską na sobie wyrażaiących Osobę. Posłuszeństwo ktore iest doskonałe, wielorakie, iakie okoliczności iego, y wiele ma stopniow? *Patrz na karcie*: 383.

Wdzięczność: Jest Cnota, osobliwszy wzgląd maiąca na dobrodzieystwa sobie świadczone, á żeby zaś swemu Dobroczyńcy iakowym sposobem zadosyć uczyniono było,

świad-

świadczy mu dziękczynienie, uſzanowanie, cześć. *Wdżięczność*: ieſt wieloráka, 1. Odebranego dobrodzieyſtwa ſzacunek. 2. Miłe przyięcie. 3. Dzięk czynienie. 4. O dobrodzieyſtwie wdzięczne wſpomnienie: Na koniec wzaiemne oddanie dobrodzieyſtwa rzeczą ſamą, albo uczćiwym uſzanowaniem.

Rzetelność: Jeſt Cnota pociągaiąca do wyznania prawdy, á do tey *Trzy* rzeczy należą: 1. Zachowanie ſprawiedliwości w mowie y uczynkach, 2. Wyſtrzegać ſię aby czego nie mowić przeciwko właſnemu ſumnieniowi y zdaniu. 3. Oświadczyć ſwoie zdanie przez ſłowa albo znaki iakie, y do tey Cnoty należą wiara y wierność. *Przyiaźn*: Jeſt Cnota obcowanie między dwoma czyniąca, miłe y przyiemne, á ta inaczey nazywa ſię przychylność. *Hoyność* ieſt Cnota do ſamego godżiwego koſztu, czyli pinędzy, czyli innych bogactw należąca, y ta ieſt dwoiaka. *Pierwſza* należy do Wſtrzemięźliwości, *Druga* do Sprawiedliwości. *o czym na karcie* 388. Do Hoyności ieſt przyległa wſpaniałość. *Mężność* czyli Stałość, ieſt Cnota mieſzkaiąca w ſkłonności gniewliwey tłumiąca boiaźń, á rządząca odwagą w naſtępuiącym nieſzczęściu. Ktorey ieſt dwoiaka czynność, naſtępować y odpor dawać; do ktorey należą, śmiałość,

wſpá-

wſpaniałość umyſłu, cierpliwość y wytrwanie. *Smiałość*, ieſt Cnota nachylaiąca do wielkich y heroicznych dzieł, á we wſzelkich cnotach do wielkiey cierpliwości y głębokiey pokory zachęcaiąca; do ktorey należy poduſałość y ubeſpieczenie umyſłu, co wſzyſtko pochodzi z wyniſzczenia boiaźni.

Wſpaniałość, ieſt Cnota wydoſkonalaiąca wielkie uczynki do dobra wſpaniałego umyſłu należące.

Cierpliwość, ieſt Cnota w ſmutkach wzmacniaiąca, do znoſzenia mężnym umyſłem wſzelkich przykrości zachęcaiąca. do ktorey należy nieſkwapliwość. *Stateczne wytrwanie*, ieſt Cnota, przez ktore znoſiemy trudności z przedłużonego zakończenia dzieła iakiego pochodzące. Do wytrwania należy, ſtateczność, ktora nas przeciwko zachodzącym trudnościom y przeſzkodom w dobrym przedſięwzięciu gruntuie. Rożni ſię zaś od wytrwania przeto, że te nigdy od ſwego przedſięwzięcia nie uſtępuie dla przedłużenia tylko trudności; ta zaś na wſzyſtkie okoliczności w ſwoich zamyſłach niewzruſzona ſtoi. *Wſtrzemięźliwość*, ieſt Cnota powściągaiąca ſkłonność powierzchowną do pożądliwości cieleſnych. Zamyka w ſobie ſkromność, trzeźwość, czyſtość, wſtydliwość, powściągliwość, cichość, łaſkawość, obyczayność. Tu należy pokora, ſkromno-

ſkromność obyczaiow, y uſilność. *Powściągliwość*. ieſt Cnota miarkuiąca pokarmu używanie. *Trzeźwość*, ieſt Cnota powściągaiąca od zbytecznego używania napoiu. *Czyſtość*, ieſt Cnota tłumiąca cieleſne namiętności y żądze. *Wſtydliwość*, do Uczciwości nayþardziey należąca. *Powściągliwość*, ieſt zwyczay, przez ktory wola ſprzeciwia ſię namiętnościom pożądliwym, y tym opira ſię. *Cichość*, ieſt Cnota gniew hamuiąca. *Łaſkawość*, ieſt Cnota hamuiąca ſkwapliwość do kary y zemſty, ile ſprawiedliwość dopuſzcza, á ta ieſt przyzwoita ſamym Przełożonym. *Obyczayność*, ieſt Cnota powierzchowne y wnętrzne czynności miarkuiąca, y niby ſpoſob, ktory ma bydź zachowany w uczynkach Ludzkich przepiſuiąca. *Pokora*, według S. Bernarda ieſt Cnota, przez ktorą Człowiek ſam ſiebie doſkonale poznaiąc, za nic ſię poczytuie. Więcey o tey Cnocie, iak ieſt wieloraka, y ktore iey ſtopnie, *patrz na karcie* 395. 396. &c.

Phitomia, ieſt Cnota miarkuiąca chciwość Honorow. *Wolność*, ieſt Cnota miarkuiąca przywiązanie do nauk, to ieſt, aby człowiek więcey mieć nie pragnął nad potrzebę, á zachęcaiąc do nauczenia ſię tego, co umieć należy ſię. *Skromność obyczaiow* ieſt Cnota, ktora powierzchowne ruchawości y gęſta pod prawo rozumu poddaie, do ktorey

należą

należą, ſkromność widzenia, y ſkromność mowienia, ktora uczciwym nazywa ſię milczeniem, *Zartobliwość*, ieſt Cnota, przyſtoyne Jgrzyſka y żarty, pod Prawo rozumu poddaiąca. *Skromnośc ozdoby*, ieſt Cnota, Powierzchownym ſtroiom zakładaiąca wymiar, do ktorey należy hoyność wyznaczaiąca koſzt y expens, ile potrzeba wyciąga na ozdoby powierzchowne y dobrowolne uboſtwo, ktore ieſt wyzucie ſię y wyprzyſiężenie wſzelkich doczeſnych bogactw y doſtatkow; ktore ile ieſt Cnotą, powściąga ſkłonność od pożądliwości y od chciwości pieniędzy.

Na koniec przydana ieſt nauka o Darach DUCHA Przenayświętſzego, ktore nic innego nie ſą, tylko Dar nadprzyrodzony wydoſkonalaiący Człowieka, aby bez trudności mogł iść za ſprawiedliwością y inſtynktem DUCHA Swiętego. Roznią ſię zaś od Cnot przez to, iż Cnoty dla tego dane Człowiekowi bywaią, áby łatwiey wypełniać mogł, co Rozum każe, Dary zaś DUCHA Przenayświętſzego na to ſą Człowiekowi dane, aby ſkutecznie natchnięty od Pana BOGA, pilnie ſtarał ſię o życie wieczne. Darow DUCHA Swiętego ieſt Siedm. Mądrość, Roſtropność Rada, Męſtwo, Umieiętność, Pobożność, y Boiaźń Boża. O czym obſzerniey w Rozdziale 13.

Ad M. D. G. & B. V. M. Honorem.

Kupione 1893 r.
od Géejsztora